



Biuletyn

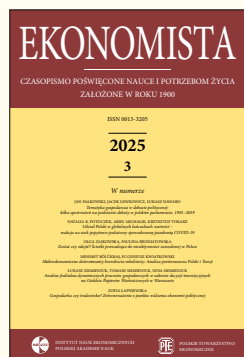
Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego



XI Kongres
Ekonomistów
Polskich



**XI KONGRES
EKONOMISTÓW POLSKICH**



Spis treści 3/2025

Artykuły

- Jan FAŁKOWSKI, Jacek LEWKOWICZ, Łukasz NAWARO: Tematyka gospodarcza w debacie politycznej: kilka spostrzeżeń na podstawie debaty w polskim parlamencie, 1991–2019
- Natalia R. POTOCZEK, Ariel MICHALIK, Krzysztof TOKARZ: Udział Polski w globalnych łańcuchach wartości – reakcja na szok popytowo-podażowy spowodowany pandemią COVID-19

Recenzja

- Olga ZAJKOWSKA, Paulina BRONIATOWSKA: Zostać czy odejść? Ścieżki prowadzące do nieaktywności zawodowej w Polsce
- Mehmet BÖLÜKBAŞ, Eugeniusz KWIATKOWSKI: Makroekonomiczne determinanty bezrobocia młodzieży: Analiza porównawcza Polski i Turcji
- Łukasz SIEMIENIUK, Tomasz SIEMIENIUK, Nina SIEMIENIUK: Analiza fraktalna dynamicznych procesów gospodarczych w zakresie decyzji inwestycyjnych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie
- Zofia ŁAPNIEWSKA: Gospodarka czy środowisko? Zrównoważenie z punktu widzenia ekonomii politycznej
- Karolina PAWLAK: Recenzja monografii Piotra Kułyka Różne oblicza interwencjonizmu w rolnictwie na drodze do zrównoważonego rozwoju. Studium teoretyczno-empiryczne, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2023, ss. 320

BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

kwartalnik bezpłatny – ukazuje się od 1990 r.

WYDAWCA:

ZARZĄD KRAJOWY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO
ul. Nowy Świat 49, 00-042 Warszawa
tel. 22 551 54 01, faks 22 551 54 44, e-mail: zk@pte.pl

PREZES PTE:

prof. dr hab. MARIAN GORYNIA

RECENZENCI NAUKOWI:

dr hab. PAWEŁ CABAŁA, prof. UEK
dr hab. BOGDAN ŚLUSARZ, prof. UZ

REDAKCJA NAUKOWA:

prof. dr hab. ELŻBIETA MĄCZYŃSKA

KOREKTA JĘZYKOWA:

BŁAŻEJ PAJDA

PRZYGOTOWAŁ ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

prof. dr hab. BOGUSŁAW FIEDOR
mgr ANNA KUCHARCZYK – redaktor prowadząca
dr hab. BEATA MAJECKA, prof. UG
dr hab. ZBIGNIEW MATKOWSKI
prof. dr hab. STANISŁAW RUDOLF
dr hab. BOGDAN ŚLUSARZ, prof. UZ
dr hab. PIOTR TRĄPCZYŃSKI, prof. UEP
dr hab. MARIA URBANIEC, prof. UEK

ZDJĘCIA: Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie,
Aleksandra Rutkowska

SKŁAD I PROJEKT OKŁADKI: GEMMA
wersja online

Wszystkie „Biuletyny PTE” dostępne są w wersji elektronicznej na stronie internetowej pte.pl w dziale Czasopisma.

Uprzejmi informujemy, że czasopismo „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” pozytywnie przeszło proces oceny i jest indeksowane w bazie ICI Journals Master List za rok 2024.

Na podstawie weryfikacji informacji z ankiety ewaluacyjnej oraz analizy wydań czasopisma z 2024 roku, wyznaczona została wartość wskaźnika Index Copernicus Value (ICV) za rok 2024. **ICV 2024 = 41,22** (ICV 2023 = 34,70).

XI KONGRES EKONOMISTÓW POLSKICH

Spis treści

Anna Kucharczyk Słowo wstępne	6
NAGRODA NOBLA W DZIEDZINIE EKONOMII 2025	
Elżbieta Mączyńska Noblowskie ekonomiczne laury 2025 „za wyjaśnienie wzrostu gospodarczego napędzanego innowacjami”	7
Jędrzej Siciński Coraz mniej z nami Schumpetera: Między dziką a kreatywną destrukcją. Komentarz do Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych za rok 2025	18
Karolina Cygonek „Nobel z ekonomii” 2025 dla Joela Mokyra, Philippe’a Aghiona i Petera Howitta za „wyjaśnienie wzrostu gospodarczego opartego na innowacjach”	21
Jakub Growiec Prof. Jakub Growiec o tegorocznym „Noblu z ekonomii”	23
Piotr Wychowański, Krystyna Woźniak-Trzosek Innowacje – kluczowy czynnik wzrostu gospodarczego i współczesna implantologia stomatologiczna. Z dr. Piotrem Wychowańskim rozmawia Krystyna Woźniak-Trzosek	24
Elżbieta Mączyńska Kultura i innowacje to warunki wzrostu gospodarczego	26
ARTYKUŁY	
Andrzej Szablewski Czy rozwijać energetykę jądrową w Polsce?	27
DEBATA POLSKICH UCZONYCH NA TEMAT EKONOMICZNYCH DOKONAŃ MIKOŁAJA KOPERNIKA	
Mirosław Bochenek Ponowne badania rozpraw monetarnych M. Kopernika podejmowane w 1973 r. przez historyków gospodarczych	39
ROK 2025 W SZKOLE GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE ROKIEM PROFESORA MICHAŁA KALECKIEGO	
Łukasz Dwilewicz Michał Kalecki – sylwetka światowego ekonomisty	44
MISCELLANEA	
Maciej Miszewski Wartości ordoliberalne a wyzwania współczesności	47
Andrzej Madej Strategia Rozwoju Polski 2035. Uwagi i rekomendacje	51
Aleksandra Rutkowska, Ewa Siemińska Dostępność budynku i jego otoczenia dla osób niepełnosprawnych	56
O ESEJU KEYNESA EKONOMICZNE PERSPEKTYWY DLA NASZYCH WNUKÓW	
Dagna Wlekińska Wzrost, dane i dusza. Ekonometryk czyta Keynesa	59
Marzena Jadwiga Styś Praca, wolność, pasja i ekonomia przyszłości	61
Bogumiła Ropińska Świat naszych wnuków a rzeczywistość prowincji. Dlaczego wizja Keynesa nie dotarła na wieś	62

XI KONGRES EKONOMISTÓW POLSKICH

Marian Gorynia	
<i>Jaki będzie XI Kongres Ekonomistów Polskich?</i>	64
<i>11 racji na rzecz organizacji XI Kongresu Ekonomistów Polskich – polscy ekonomiści o Kongresie</i>	65
ODDZIAŁY PTE	
<i>Fundacja XXI wiek im. prof. Zbigniewa Mikołajewicza</i>	71
NAGRODY, NOMINACJE, JUBILEUSZE	
<i>Prof. Marian Gorynia doktorem honoris causa Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego</i> ..	72
<i>Monokryształ Czochralskiego dla prof. Mariana Goryni</i>	72
<i>Medale Międzynarodowej Olimpiady Ekonomicznej dla laureatów XXXVIII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej</i>	72
<i>Obchody 80-lecia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, 80-lecia Uniwersytetu Łódzkiego oraz 60-lecia Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego</i>	73
<i>Książka Mądrość w pracy autorstwa Chipa Conleya nominowana w konkursie Pulsu Biznesu Biznesowa Książka Roku</i>	73
<i>25-lecie Centrum Badawczego Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER</i>	73
<i>Jubileusz 30-lecia Programu MBA Politechniki Krakowskiej</i>	74
<i>Jubileusz 50-lecia powołania kierunków ekonomicznych na Uniwersytecie Opolskim</i>	74
<i>Jubileusz 10-lecia kierunku ekonomia na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy</i>	74
<i>30. Banking & Insurance Forum</i>	75
<i>30-lecie Stowarzyszenia KOPIPOL</i>	75
<i>120-lecie Domu Technika w Warszawie</i>	75
FIRMY RODZINNE	
Magdalena Szczepańska, Sławomir Kamosiński	
<i>Rodzinny biznes bez następców? Problemy z sukcesą w firmach rodzinnych</i>	76
Maria Adamska, Maria Barańska	
<i>Herbwo – analiza przypadku przetrwania i rozwoju przedsiębiorstwa rodzinnego na podstawie jego historii</i>	79
NOWE PUBLIKACJE PTE, RECENZJE ORAZ PUBLIKACJE NADEŚLANE	
NOWE PUBLIKACJE PTE	
<i>Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i instytucje poprzedzające w służbie nauk ekonomicznych</i>	90
RECENZJE	
Adam Noga	
<i>Recenzja książki Grzegorza Mateusza Malinowskiego pt. Klucz do akumulacji, czyli jak wykorzystać efekt kuli śnieżnej do budowy twojego kapitału</i>	91
Ryszard Stemplowski	
<i>Raphael Lemkin, Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress</i>	92
NADEŚLANE KSIĄŻKI	
<i>Marek Ratajczak, A History of Polish Economic Thought, Routledge 2026</i>	96
NADEŚLANE KSIĄŻKI – INFORMACJE SYGNALNE	97
INNE NADEŚLANE PUBLIKACJE	
Marian Gorynia	
<i>Gdzie efektywność w rozwoju kraju?</i>	104
Piotr Banaszyk, Marian Gorynia	
<i>Globalization stage of internationalization of the economy from the Polish perspective</i>	104
Elżbieta Mączyńska	
<i>Dehumanizacja – nowa epidemia XXI w. Zagrożony kapitał ludzki</i>	105
<i>Czarna środa, wielki krach, wielka recesja. Z dziejów kryzysów gospodarczych – Historia bez kitu. Wywiad z prof. Wojciechem Morawskim, prowadzący: dr Robert Chudzik</i>	106

Andrzej K. Koźmiński	
Czy wszyscy zginiemy?	106
Grzegorz W. Kołodko	
Błądzący świat	107
Małgorzata Zaleska	
NBP – kierunki zmian	107
Leon Podkaminer	
Siła i słabość gospodarki Niemiec	108
Anna Jurczuk, Michał Moszyński, Piotr Pysz	
Three dimensions of socio-economic policy: order, market mechanism, ethical values	108
Aleksander Surdej	
Zagraniczne aktywa gospodarcze. Jak zabezpieczyć przyszły dobrobyt Polaków?	109
Andrzej Jakubowicz	
Jaka przyszłość polskiej gospodarki?	109
Konrad Prandacki	
Dobro wspólne a zrównoważony rozwój	110
Leszek Śladyk	
Dlaczego 2500-letnia filozofia chińska wciąż inspiruje współczesny świat?	110
Adrian Chojan	
Wpływ brexitu na bezpieczeństwo państw Grupy Wyszehradzkiej – perspektywa neorealistyczna	111
INNE NADEŚLANE PUBLIKACJE – INFORMACJE SYGNALNE	112
EKONOMIA PO GODZINACH	
Elżbieta Skąpska – <i>Na rozdrożu, Pustka, Skarb, Sprężyna dnia, Hierarchia potrzeb</i>	116
Jan Stępień – <i>Chłopiec, Inflacja</i>	117
KONFERENCJE, SEMINARIA	
CZŁONKOWIE PTE W MIĘDZYNARODOWYCH DEBATACH NAUKOWYCH	
Joanna Garlińska-Bielawska, Aleksander Surdej, Maria Urbaniec	
Udział polskiej delegacji PTE w 66th Annual Conference of the Italian Economic Association (SIE) ...	118
Katarzyna Kamińska	
Sprawozdanie z Konferencji Naukowej pt. Społeczna Gospodarka Rynkowa i jej użyteczność w erze narastającej niepewności	120
Zofia Sepkowska	
Konferencja jubileuszowa Między protekcjonizmem a deregulacją gospodarki	126
Paweł Antonowicz, Piotr Sliż, Jędrzej Siciński	
Debaty naukowe o Wartości w czasach poszukiwania stabilizacji i równowagi. XXIII Konferencja Naukowa z cyklu Zarządzanie wartością, Uniwersytet Gdański i Szkoła Główna Handlowa w Warszawie	127
Debaty (krótka przeglądy)	130
WSPOMNIENIA	
BOGDAN GALWAS (1938–2025)	
Paweł Kozłowski	
Inżynier-humanista, polski inteligent	133
Z KART HISTORII	
Alojzy Czech	
Powstanie i działalność Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego pod kierownictwem Edwarda Lipińskiego ..	135
Z NASZYCH STARODRUKÓW	
Regulamin Organizacji I. Zjazdu Ekonomistów Polskich, w: Pamiętnik I Zjazdu Ekonomistów Polskich (24–26 maja 1929 r.)	138
KWESTIONARIUSZ EKONOMISTY	
Prof. dr hab. Czesław Skowronek	141

Słowo wstępne

Szanowni Państwo,

niniejszy „Biuletyn” ukazuje się w przededniu XI Kongresu Ekonomistów Polskich, który – połączony z obchodami jubileuszu 80-lecia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego – odbędzie się w dniach 4–5 grudnia 2025 r. w Poznaniu, pod hasłem EKONOMIA I GOSPODARKA W CZASACH NIEPEWNOŚCI. Ta niezwykle ważna nie tylko dla środowiska polskich ekonomistów, o tradycji sięgającej 1887 r. debata będzie skoncentrowana na analizie dynamicznych zmian globalnych, takich jak kryzysy gospodarcze, transformacja cyfrowa, zmiany klimatyczne oraz wyzwania geopolityczne. W bieżącym wydaniu „Biuletynu”, podobnie jak w kilku poprzednich edycjach, publikujemy specjalny blok poświęcony temu wydarzeniu. W dziale Z NASZYCH STARODRUKÓW zamieściliśmy – korespondujący z genezą Kongresu – *Regulamin Organizacji I Zjazdu Ekonomistów Polskich*, który odbył się w 1929 r. w Poznaniu, a w nawiązaniu do jubileuszu PTE, w części Z KART HISTORII prezentujemy nieopublikowany fragment monografii *Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i instytucje poprzedzające w służbie nauk ekonomicznych*.

Jak zazwyczaj, w grudniowym numerze podejmujemy temat Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych. Jej tegorocznymi laureatami zostali Joel Mokyr, Philippe Aghion i Peter Howitt za „wyjaśnienie wzrostu gospodarczego opartego na innowacjach”. Pogłębione analizy dotyczące tego wyróżnienia znajdują Państwo w bloku otwierającym bieżące wydanie.

W niniejszej edycji „Biuletynu” inaugurujemy nowy dział poświęcony firmom rodzinnym. W pierwszym z opublikowanych w nim tekstów przedstawione zostały zagadnienia związane z sukcesją, która stanowi istotny element przetrwania i rozwoju tych przedsiębiorstw. Drugi materiał to analiza przypadku – powstałej w 1924 r. – firmy HERBEWO. Tematy dotyczące rodzinnego biznesu będą również przedmiotem jednego z paneli XI Kongresu Ekonomistów Polskich.

W dziale ARTYKUŁY kontynuujemy *Debatę polskich uczonych na temat ekonomicznych dokonania Mikołaja Kopernika* oraz blok poświęcony Michałowi Kaleckiemu, a w KONFERENCJACH – moduł CZŁONKOWIE PTE W MIĘDZYNARODOWYCH DEBATACH NAUKOWYCH.

W nawiązaniu do poprzednich edycji prezentujemy „nieekonomiczną” twórczość ekonomistów, a także utwory, w których nieekonomiści poruszają (często w sposób symboliczny) zagadnienia związane z gospodarką (dział EKONOMIA PO GODZINACH).

Kolejna w niniejszym „Biuletynie” kontynuacja to debata wokół tekstu Johna M. Keynesa pt. *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*¹ (1930 r.). Esej ten stanowi, obejmującą perspektywę 100 lat (1930–2030), keynesowską wizję rozwoju gospodarki i przemian społecznych. Już wielokrotnie podkreślaliśmy znaczenie analizy keynesowskiej prognostycznej wizji, przede wszystkim w kontekście obecnej, kryzysowej rzeczywistości i możliwych trendów przyszłościowych. Niezmiennie zapraszamy Państwa do przysyłania komentarzy do tekstu Keynesa. Państwa opinie – czy i w jakim stopniu Keynes miał rację, a w jakim zakresie się mylił, planujemy zamieszczać na łamach „Biuletynu” do 2030 r., czyli do „roku prawdy”.

Równie serdecznie zapraszamy Oddziały PTE do nadsyłania materiałów nt. podejmowanych działań i inicjatyw. W bieżącej edycji przedstawiamy informacje o Fundacji XXI wiek im. Profesora Zbigniewa Mikołajewicza – wieloletniego prezesa opolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Poza tym, jak zwykle, Redakcja poleca Państwa uwagę stałe działy „Biuletynu”, w tym MISCELLANEA; NAGRODY, NOMINACJE, JUBILEUSZE; NOWE PUBLIKACJE PTE, RECENZJE ORAZ PUBLIKACJE NADESŁANE; WSPOMNIENIA i KWESTIONARIUSZ EKONOMISTY.

Zapraszamy do lektury.

Anna Kucharczyk
redaktor prowadząca

¹ Elżbieta Mączyńska, Marian Gorynia, Maria Urbaniec (red. nauk.), *Keynes a współczesność. Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2023, s. 32–40; <https://ksiazki-ekonomiczne.ptel.pl/sklep/wydawnictwa-wlasne/keynes-a-wspolczesnosc-ekonomiczne-perspektywy-dla-naszch-wnukow/>. Planowane jest drugie, uzupełnione wydanie tej publikacji.

Elżbieta Mączyńska*

Noblowskie ekonomiczne laury 2025 „za wyjaśnienie wzrostu gospodarczego napędzanego innowacjami”

Nagroda dla tych, którzy przynieśli ludzkości największe korzyści¹

Począwszy od 1901 r., z reguły na początku października, w tzw. tygodniu noblowskim (6–13 października w br.) ogłaszane są w kolejnych dniach werdykty o przyznaniu noblowskich nagród w sześciu obszarach nauki: fizyce, chemii, medycynie i literaturze oraz za wysiłki na rzecz światowego pokoju (Pokojowa Nagroda Nobla), a od 1969 r. także w naukach ekonomicznych.

Te uznawane za najbardziej prestiżowe w świecie laury przyznawane są, zgodnie z postanowieniem patrona nagrody, Alfreda Bernharda Nobla (ur. 21 października 1833 r., zm. 10 grudnia 1896 r.), „tym, którzy przynieśli ludzkości największe korzyści”. Nagrody te, w tym noblowskie dyplomy oraz złote medale z wizerunkiem Alfreda Nobla, wręczane są corocznie przez króla Szwecji 10 grudnia, tj. w rocznicę śmierci twórcy nagrody. Zarazem w grudniowych dniach poprzedzających ceremonię wręczenia tych nagród wygłaszane są wykłady osób nagrodzonych. Ceremonia wręczenia naukowych nagród Nobla odbywa się obecnie w gmachu sztokholmskiej filharmonii. Natomiast Pokojowa Nagroda Nobla jest domeną Noblowskiego Komitetu parlamentu norweskiego i wręczana jest przez przewodniczącego tego Komitetu, w obecności króla i królowej Norwegii, w ratuszu w Oslo. Te dwa miasta wręczenia nagród, czyli Sztokholm i Oslo, zostały wskazane w testamencie Alfreda Nobla.

* Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – honorowa prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

¹ Na łamach „Biuletynu PTE” corocznie (w ostatnim numerze roku, czyli numerze 4) publikowane są artykuły dotyczące tego szczególnie ważnego dla świata nauki i światowego pokoju wydarzenia, jego genezy, historii i procedur. W artykule tym wykorzystane zostały niektóre fragmenty i informacje zawarte we wcześniejszych moich publikacjach, w tym przede wszystkim dotyczących nagrody z 2024 r. [Mączyńska, 2024]. Ranga noblowskich laurów uzasadnia bowiem przypominanie idei i historii tej nagrody.

W 2025 roku (zgodnie z zapisem Komitetu Noblowskiego z 13 października) ekonomiczne noblowskie laury przypadły Joelowi Mokyrowi „za zidentyfikowanie warunków wstępnych zrównoważonego wzrostu poprzez postęp technologiczny” (połowa nagrody), Philippe’owi Aghionowi i Peterowi Howittowi (druga połowa nagrody) „za teorię zrównoważonego wzrostu poprzez twórczą destrukcję” [*Popular information*, 2025].

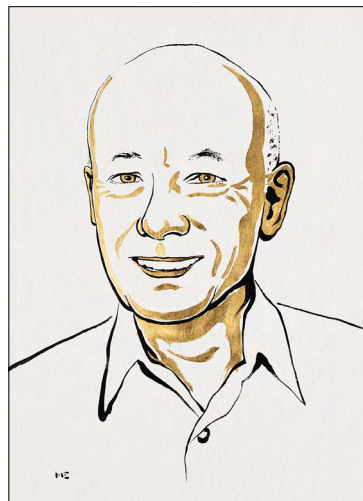
JOEL MOKYR – urodził się w 1946 roku w Lejdzie w Holandii. Doktorat zdobył w 1974 roku na Uniwersytecie Yale w New Haven, Connecticut, USA. Jest profesorem na Uniwersytecie Northwestern w Evanston, Illinois, USA oraz w Szkole Ekonomicznej im. Eitana Berglas na Uniwersytecie w Tel Awiwie, Izrael.

PHILIPPE AGHION – urodził się w 1956 roku w Paryżu. Doktorat zdobył w 1987 roku na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge, MA, USA. Jest profesorem w Collège de France i INSEAD w Paryżu oraz w London School of Economics and Political Science w Wielkiej Brytanii.

PETER HOWITT – urodził się w 1946 roku w Kanadzie. Doktorat zdobył w 1973 roku na Northwestern University w Evanston, Illinois, USA. Jest profesorem Brown University w Providence, RI, USA.

Jak podkreśla Komitet Noblowski: „Tegoroczni laureaci w dziedzinie nauk ekonomicznych, Joel Mokyr, Philippe Aghion i Peter Howitt, wyjaśniają, jak innowacje napędzają dalszy postęp. Laureaci nauczili nas, że zrównoważonego wzrostu nie można brać za pewnik. Stagnacja gospodarcza, a nie wzrost, była normą przez większość historii ludzkości. Ich praca pokazuje, że musimy być świadomi zagrożeń dla dalszego wzrostu i im przeciwdziałać” [*Popular information*, 2025].

Historyk gospodarczy Joel Mokyr na podstawie analiz danych historycznych zidentyfikował „czynniki niezbędne do osiągnięcia zrównoważonego wzrostu”. Dowodzi przy tym, jak fundamentalne znaczenie mają tu czynniki kulturowe. Natomiast Philippe Aghion i Peter Howitt na podstawie współczesnych



Joel Mokyr, Philippe Aghion, Peter Howitt – portrety laureatów zamieszczane tradycyjnie, jak co roku, na stronach Fundacji Noblowskiej. Źródło: <https://www.nobelprize.org/all-nobel-prizes-2025/>. Autorem portretów jest szwedzki grafik i ilustrator Niklas Elmehed, który tworzy je od 2012 roku. Jego łatwo rozpoznawalne prace są dziś integralną częścią wizualnej tożsamości Nagrody Nobla, a powstają w bardzo krótkim czasie, tuż po ogłoszeniu wyników. Mają oddawać osobowość laureatów w sugestywny sposób. Nobel Media zatrudniło Elmeheda, ponieważ często brakowało wysokiej jakości zdjęć naukowców w momencie ogłoszenia nagród.

baz danych skonstruowali matematyczny model ekonomiczny, który pokazuje „jak postęp technologiczny prowadzi do zrównoważonego wzrostu”.

Choć badawcze podłoże i narzędzia tej trójki ekonomistów noblistów różnią się, to w gruncie rzeczy dotyczą tych samych zagadnień i zjawisk. Dotyczą identyfikacji podstaw i uwarunkowań zrównoważonego wzrostu opartego na innowacjach technologicznych, identyfikacji możliwości osiągania dzięki temu dobrobytu społecznego. Profesor Mokyr wiele miejsca w swych pracach naukowych poświęca uwarunkowaniom kulturowym, mentalnym i ich przemianom determinującym wzrost gospodarczy i rozwój społeczno-gospodarczy. Natomiast profesorowie Aghion i Howitt nawiązują do opracowanej przez austriackiego naukowca ekonomistę Josepha Schumpetera (1883–1950) koncepcji wzrostu generowanego przez przełomowe innowacje, w tym przede wszystkim do koncepcji twórczej (kreatywnej) destrukcji. Zgodnie z tą koncepcją, wzrost gospodarczy napędzany jest przez innowacje, które jednak jednocześnie niszczą stare struktury i tworzą nowe, co nieuchronnie rodzi rozmaite konflikty, walkę „starego” z „nowym”. Stąd też Aghion i Howitt, poprzez wykreowane autorskie modele ekonometryczne, wskazują na możliwości zarządzania innowacjami w sposób konstruktywny, tak by potencjał nowych technologii, potencjał kreatywności wykorzystywany był w sposób optymalny, tak by destrukcja nie zagrażała postępowi i służyła dobrobytowi społecznemu.

W tym sensie można uznać tegoroczną nagrodę jako dość bliskie nawiązanie do nagrody ubiegłorocznej dla DARONA ACEMOGLU, SIMONA JOHNSONA i JAMESA A. ROBINSONA „za badania nad tym,

jak powstają instytucje i jak wpływają na dobrobyt” [Mączyńska, 2024]. Naukowcy ci poprzez badania naukowe dowiedli bowiem, dlaczego niektóre kraje są bogate, a inne przegrywają, popadając w biedę [Acemoglu, Robinson, 2014]. Podobnie jak tegoroczni nobliści wskazali na możliwości przerwania zakłętego kręgu biedy. Nawiązanie do ubiegłorocznych noblistów znalazło się także w zaawansowanym opisie naukowego podłoża tegorocznej nagrody [Advanced..., 2025]. Wyrażają to także tytuły niektórych publikacji tegorocznych noblistów, w tym np. Mokyra [1990], *The Lever of Riches: Technological Creativity and Economic Progress* (Dźwignia bogactwa. Kreatywność technologiczna i postęp gospodarczy).

Mimo że prace tegorocznych noblistów dotyczą głównie wzrostu gospodarczego, to zarazem mają znacznie szerszy wymiar, co podkreślone jest w opiniach Komitetu Noblowskiego [Popular information, 2025]. Choć bowiem *ekonomiści mierzą wzrost gospodarczy, obliczając wzrost produktu krajowego brutto (PKB)*, ale w rzeczywistości chodzi o coś znacznie więcej: o lepszą jakość życia ludzi, w tym ochronę zdrowia, warunki pracy, edukację, ochronę środowiska naturalnego, przeciwdziałanie komunikacyjnemu, cyfrowemu i transportowemu wykluczeniu itp. Krótko mówiąc, chodzi o kluczowe determinanty dobrobytu społecznego i jakości życia ludzi.

Ukierunkowanie badań prowadzonych przez zarówno tegorocznych, jak i ubiegłorocznych noblistów na kwestie postępu gospodarczego i dobrobytu społecznego przywodzi na myśl idee i zasady, jakimi kierował się w swym życiu patron nagrody Alfred Nobel. W dzisiejszym, wielce turbulentnym świecie wciąż warto – moim zdaniem – te zasady przypominać.

Jest to istotne tym bardziej, że choć informacje na temat noblowskich nagród są corocznie szeroko upowszechniane, to jednak stosunkowo mało miejsca poświęca się przy tej okazji renesansowej osobowości twórcy nagrody – Alfreda Nobla, jego humanizmowi, systemowi wyznawanych wartości oraz dylematom wynalazczym.

Dziś, w erze rozwoju sztucznej inteligencji i związanych z tym dobrodziejstw, ale także wielkich zagrożeń, nigdy dość – moim zdaniem – eksponowania znaczenia humanizmu i przeciwdziałania – narastającej wraz z postępem technologicznym – dehumanizacji. W takich warunkach fundamentalnego znaczenia nabiera właśnie kwestia rozwiązań, modeli służących optymalnemu wykorzystywaniu potencjału sztucznej inteligencji, tak by w możliwie największym stopniu owocowały jej społeczne i ekonomiczne dobrodziejstwa, zaś zarazem eliminowane były, a przynajmniej minimalizowane jej ciemne strony. I właśnie m.in. te kwestie stanowią sedno naukowych dokonań tegorocznych i ubiegłorocznych zdobywców noblowskich laurów w naukach ekonomicznych. Dlatego też w tym kontekście wciąż warto przypominać postanowienia Alfreda Nobla, dla którego dobro ludzkości stanowiło podstawową wartość, co potwierdza też testament tego naukowca².

Testament Alfreda Nobla – troska o dobro ludzkości

Alfred Nobel, szwedzki przemysłowiec, naukowiec i wynalazca dynamitu, posiadacz 355 patentów, ale też autor poetyckich utworów, sentencji i aforyzmów, u schyłku swego życia zdecydował w testamencie z 27 listopada 1895 r., aby utworzyć fundusz przeznaczany na coroczne nagrody „tym, którzy w roku poprzedzającym przynieśli ludzkości największe korzyści”. Zgodnie z wolą fundatora nagrody powinny być przyznawane za osiągnięcia naukowe w fizyce, chemii, fizjologii, medycynie i literaturze oraz za wysiłki na rzecz światowego pokoju (Pokoju Nagroda Nobla). W testamencie Alfreda Nobla zostało to sformułowane następująco:

„Cały mój pozostały możliwy do zbycia majątek ma zostać wydany w następujący sposób: kapitał zamieniony przez moich wykonawców na bezpieczne papiery wartościowe ma stanowić fundusz, od którego odsetki będą corocznie rozdzielane jako nagrody dla tych, którzy w roku poprzednim przynieśli ludzkości największe korzyści. Odsetki należy podzielić na

pięć równych części i rozdzielić w następujący sposób: jedna część dla osoby, która dokonała najważniejszego odkrycia lub wynalazku w dziedzinie fizyki; jedna część dla osoby, która dokonała najważniejszego odkrycia lub ulepszenia chemicznego; jedna część dla osoby, która dokonała najważniejszego odkrycia w dziedzinie fizjologii lub medycyny; jedna część dla osoby, która w dziedzinie literatury stworzyła najwybitniejsze dzieło w kierunku idealistycznym; a jedna część dla osoby, która zrobiła najwięcej lub najlepiej dla rozwoju wspólnoty między narodami, zniesienia lub ograniczenia stałych armii oraz ustanowienia i wspierania kongresów pokojowych. Nagrody w dziedzinie fizyki i chemii ma przyznawać Szwedzka Akademia Nauk, za osiągnięcia fizjologiczne lub medyczne Instytut Karolinska w Sztokholmie, za literaturę Akademia w Sztokholmie oraz dla orędowników pokoju – pięcioosobowa komisja wybrana przez norweski Storting. Moim wyraźnym życzeniem jest, aby przy przyznawaniu nagród nie brać pod uwagę narodowości, lecz aby nagroda została przyznana najbardziej godnej osobie niezależnie od tego, czy jest ona Skandynawem, czy nie” [Full Text, 1985].

Przeznaczony na finansowanie ustanowionych nagród majątek Alfreda Nobla wynosił naówczas 31 milionów koron szwedzkich (co obecnie odpowiada kwocie ok. 265 milionów dolarów). Majątkiem tym zarządza utworzona w 1900 r. Fundacja Noblowska jako prywatna instytucja odpowiedzialna za wypełnianie postanowień zawartych w testamencie Alfreda Nobla. Główną misją tej Fundacji jest takie zarządzanie pozostawionym przez Alfreda Nobla majątkiem, aby zapewnić długoterminową bezpieczną sytuację finansową Nagrody Nobla, a instytucjom przyznającym nagrodę zagwarantować niezależność w procesie wyłaniania laureatów. Zgodnie ze statutem Fundacji Nobla „Jeżeli nagradzany utwór został stworzony przez dwie lub trzy osoby, nagrodę przyznaje się im łącznie. W żadnym przypadku kwota nagrody nie może zostać podzielona pomiędzy więcej niż trzy osoby”. Kwota nagrody jest corocznie wyznaczana przez Fundację Nobla. W ostatnich latach i w roku bieżącym wynosiła 11 mln koron szwedzkich, czyli ponad 1,1 mln USD. To rekordowa wysokość nagrody od czasu jej ustanowienia, czego dowodzą statystyczne dane zamieszczane na noblowskim portalu [The Nobel Prize amounts, 2024; Nobel Prize Facts, 2024].

Zarówno cytowany tu testament, jak i cała biografia oraz dokonania Alfreda Nobla zaświadcza o jego uwarzliwieniu na dobro ludzkości. Wiele wskazuje, że uwarzliwienie to miało podłoże w jego bogatych doświadczeniach życiowych i niezwyklej, renesansowej osobowości tego wynalazcy.

² Dlatego też w tym tekście powtarzane są niektóre analizy dotyczące tej nagrody, zawarte w moich corocznych publikacjach na ten temat w „Biuletynie PTE” (vide: Biografia).

Alfred Nobel – kosmopolityzm, wynalazcze dylematy i humanistyczne przestania

Z prezentowanych na noblowskim portalu informacji biograficznych i innych publikacji dotyczących Alfreda Nobla wynika, że jako 17-letni chłopiec władał on biegle pięcioma językami: szwedzkim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Interesował się zwłaszcza literaturą i poezją angielską, ale także chemią i fizyką (<https://www.nobelprize.org/prizes>). Ojciec Alfreda Nobla, bogaty przemysłowiec, mógł zapewnić wszystkim swoim synom dostęp do edukacji na najwyższym, światowym poziomie, pod kierunkiem indywidualnych, prywatnych, wybitnych nauczycieli nauk przyrodniczych, języków obcych i literatury. Alfred Nobel dorastał i kształcony był w kosmopolitycznym naówczas Petersburgu, a następnie we Francji i USA zgłębiał wiedzę z zakresu chemii i technologii. Nigdy jednak nie studiował na żadnej uczelni ani nie uzyskał żadnego stopnia naukowego. Dużo podróżował i nie miał domu. W jednym ze swoich listów napisał: „Mój dom jest tam, gdzie pracuję, a pracuję wszędzie”. Alfred Nobel był obywatelem świata. Żył i mieszkał w wielu krajach. Urodził się w Sztokholmie, w wieku 63 lat zmarł – w wyniku udaru – we Włoszech, w San Remo.

Z zamieszczonych na noblowskim portalu danych wynika, że choć Alfred Nobel był *wynalazcą i przedsiębiorcą, to nad biznes przedkładał jednak (ku niezadowoleniu ojca) literaturę, w tym poezję. Miał wyidealizowany obraz miłości, nigdy się nie ożenił. Był pacyfistą. Pisywał wiersze, także romantyczne, oraz eseje i dramaty, co było jego pasją i co traktował jako wytchnienie od niezbyt lubianych spraw biznesowych. Pasje i zainteresowania Nobla mogą zarazem stanowić wyjaśnienie doboru przedstawionych w jego testamencie takich, a nie innych dziedzin objętych jego nagrodą* [Ringertz, 2023; Lemmel, 2023].

Paradoksalnie bowiem Alfred Nobel jako zagorzały pacyfista wzbogacił się na śmiercionośnym, opatentowanym w 1867 roku wynalazku – dynamicie. Już sam testament, w tym wyznaczenie nagrody pokojowej, świadczy, że stanowiło to dla Nobla trudny moralny dylemat, tym bardziej że we wspólnych eksperymentach prowadzących do wynalezienia dynamitu zginął jego brat.

Technologiczne, wynalazcze dylematy Nobla potwierdzają zarazem, że niemal każda technologia ma swoje jasne i ciemne strony, potencjał pozytywny negatywny. I tylko od ludzi zależy, jak ten potencjał jest wykorzystywany. Tak też jest w przypadku dynamitu. Był on wykorzystywany w celach wojennych, niszczycielskich, ale zarazem przyczynił się do ogromnego obniżenia kosztów usuwania skał, wiercenia tuneli, budowy kanałów i wielu innych prac. Stąd też np. położona niemal na samych skałach Szwecja,

zwłaszcza Sztokholm, właśnie Noblowi zawdzięcza m.in. swą wspaniałą, godną najwyższego podziwu i pozazdrosczenia infrastrukturę komunikacyjną, wspaniałe wydrążone w skałach tunele, autostrady i stacje metra. Bez dynamitu byłoby to niemożliwe. Korzysta z niego cały świat. Ludzkość zatem ma wiele do zawdzięczenia Alfredowi Noblowi. Tym bardziej ważne jest, aby jego pozostawione w testamencie przesłanie na rzecz działań przynoszących największe korzyści, dobro dla ludzkości (*the greatest benefit to mankind*) było realizowane z najwyższą starannością i pietyzmem. Przesłanie to obecnie, w warunkach dokonującego się cywilizacyjnego przełomu nabiera specjalnego wymiaru. Nie brakuje wszak zagrożeń związanych z ogarniającą świat rewolucją cyfrową, z jej nieodgadnionym wciąż do końca potencjałem sztucznej inteligencji.

Noblowskie przesłanie czynienia dobra dla ludzkości stanowi także wyzwanie dla ekonomistów, choć Alfred Nobel nie uwzględnił nauk ekonomicznych w swym testamencie. Dlatego też tzw. ekonomiczny Nobel może być w pewnej mierze traktowany jako nagroda z „nieprawego łoża”. Noblowska nagroda dla ekonomistów nie została bowiem ustanowiona przez samego Alfreda Nobla.

Ekonomiczny Nobel – bankowe podłoże. Kontrowersje i krytyka

Ekonomiczny Nobel to Nagroda Centralnego Banku Szwecji (Sveriges Riksbank) w dziedzinie nauk ekonomicznych ustanowiona ku pamięci Alfreda Nobla (*The Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel*). Podstawą Ekonomicznego Nobla jest darowizna otrzymana przez Fundację Nobla w 1968 r. od tego banku z okazji przypadającego na ten rok jego jubileuszu 300-lecia. Tym samym nie jest Nagrodą Nobla i nie może być tak nazywana. Jej oficjalna nazwa to: *The Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel*. W następstwie rzeczony darowizny, pierwszego ekonomicznego Nobla przyznano w 1969 r. i otrzymali ją ekonometrycy, Norweg Ragnar Frisch oraz Holender Jan Tinbergen „za opracowanie i zastosowanie modeli dynamicznych do analizy procesów gospodarczych”.

„Ekonomiczny Nobel” zatem to swego rodzaju podrzutek, stanowi odstępstwo od noblowskiego testamentu. Nagroda ta została ustanowiona, w drodze wyjątku, za przyzwoleniem Fundacji Nobla. Zarazem – co ważne – wraz z ustanowieniem „ekonomicznego Nobla” podjęto decyzję, że w przyszłości nie będzie zwiększana liczba dziedzin, w których będą przyznawane noblowskie laury.

Mimo tych różnic te dwie nagrody (Noblowska i bankowa) nierzadko są ze sobą utożsamiane, co nie jest formalnie uprawnione. Owo utożsamianie

wynika zaś przede wszystkim z faktu, że obydwie te nagrody przyznawane są na jednakowych zasadach, ustanawianych przez założoną w 1739 r. Królewską Szwedzką Akademię Nauk w Sztokholmie, co przesądza o randze nagrody.

„Ekonomiczny Nobel” od początku budził kontrowersje. Między innymi Peter Nobel, kuzyn i spadkobierca Alfreda Nobla, w rozmowie z amerykańsko-brytyjską ekonomistką i publicystką Hazel Henderson stwierdził wręcz, że nagroda ta jest bezzasadnie przyznawana tak, jakby była prawdziwą Nagrodą Nobla. Porównał wprost „ekonomicznego Nobla” do kukułczego jaja: „Szwedzki Riksbank umieścił to jajo w bardzo przyzwoitym ptasim gnieździe i tym samym naruszył zastrzeżoną nazwę Nobel. Dwie trzecie nagród banku w dziedzinie ekonomii trafiło do amerykańskich ekonomistów ze szkoły chicagowskiej, którzy tworzą modele matematyczne do spekulacji na giełdach i opcjach, co stanowi zasadniczą sprzeczność z wyznaczonymi przez Alfreda Nobla celami ukierunkowanymi na poprawę kondycji ludzkości” („*The Swedish Riksbank has put an egg in another very decent bird’s nest and thereby infringed on the trademarked name of Nobel. Two thirds of the Bank’s prizes in economics have gone to US economists of the Chicago School who create mathematical models to speculate in stock markets and options – the very opposite of the purposes of Alfred Nobel to improve the human condition*”) [Henderson, 2004].

Peter Nobel w cytowanej tu rozmowie stwierdził wręcz, że Alfred Nobel nigdy nie wspominał o nagrodzie w dziedzinie ekonomii w żadnym ze swoich listów. Mimo to nagroda ta jest przyznawana tak, jakby była prawdziwą Nagrodą Nobla.

Zastrzeżenia dotyczące „ekonomicznego Nobla” formułowane są nawet przez członków Szwedzkiej Królewskiej Akademii Nauk, m.in. przez matematyka Petera Jagersa. Zwraca on uwagę, jak wielu ekonomistów, w tym tych, którzy zostali nagrodzeni Nagrodą Banku Szwecji, faktycznie nadużywało matematyki, tworząc nierealistyczne modele procesów społecznych [Henderson, 2004].

Tym, co nasiliło formułowanie tego typu zastrzeżeń, było przede wszystkim przyznanie w 2004 r. nagrody Banku Szwecji dwóm ekonomistom amerykańskim, Finnowi E. Kydlandowi i Edwardowi C. Prescottowi [Henderson, 2004]. Nagroda ta przyznana została za „wkład w dynamiczną makroekonomię: spójność czasową polityki gospodarczej i siły napędowe cykli koniunkturalnych” (*for their contributions to dynamic macroeconomics: the time consistency of economic policy and the driving forces behind business cycles*) [The Sveriges..., 2004]. Główną podstawą przyznania nagrody tym ekonomistom był ich model matematyczny przedstawiony w artykule z 1977 r. pt. *Rules rather than discretion: The inconsistency of optimal*

plans. Poprzez ten model autorzy dowodzili, że banki centralne powinny być niezależne od wpływów wybranych ustawodawców, nawet w krajach demokratycznych. W uzasadnieniu nagrody wskazywany był fundamentalny wpływ prowadzonych przez tych ekonomistów badań – na ukierunkowane na niezależność banków centralnych reformy przeprowadzane w wielu krajach w latach 90. XX w. m.in. w Nowej Zelandii, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Badania te stały się też naukową podstawą utworzenia Europejskiego Banku Centralnego (*Since the early 1990s, a number of countries have pursued radical institutional reforms of their monetary policy frameworks, especially by increasing the independence of their central banks regarding the operational conduct of policy to achieve the objectives set forth by the political system. At the same time, these objectives have been stated more clearly, usually with price stability as the primary goal. Central bank reforms in countries such as New Zealand, Sweden, and the United Kingdom drew extensively on the conclusions from the academic literature initiated by Kydland and Prescott, as did discussions about the design of the new European Central Bank, ECB, in the European Union*) [The Sveriges..., 2004]. Krytycy nagrody dla Kydlanda i Prescottta wysuwają zastrzeżenia co do naukowej poprawności formułowanych przez nich tez, wskazując zarazem na wątpliwą racjonalność dokonywanych na tym podłożu reform bankowości. Kwestia ta zwłaszcza w Szwecji stała się przedmiotem niezwykle ostrych sporów, co skutkowało m.in. nawet personalnymi zmianami w kierownictwie szwedzkiego banku centralnego.

Spory i kontrowersje dotyczące „ekonomicznego Nobla” są przedmiotem, przedstawionych w książce pt. *The Nobel Factor: The Prize in Economics, Social Democracy, and the Market Turn*, wnikliwych analiz autorstwa dwóch badaczy historii gospodarczej – oksfordzkiego profesora Avnera Offera oraz Gabriela Söderberga z Uniwersytetu w Upsali [Offer, Söderberg, 2018]. Książka ta została wnikliwie zrecenzowana przez Aleksandra Pińskiego [2020]. Piński eksponuje, że „główna teza książki jest taka, że na przełomie lat 60. i 70. XX w. w rozwiniętych krajach miało miejsce odejście od socjaldemokratycznej polityki, którą stosowano od zakończenia II wojny światowej i która przyniosła ponad dwie dekady szybkiego wzrostu gospodarczego, niskiego bezrobocia, błyskawicznego wzrostu pensji i średniego standardu życia” [Piński, 2020]. W opinii Offera i Söderberga – co eksponuje też Piński – „to nie przypadek, że odejście od polityki socjaldemokratycznej na rzecz wolnorynkowej miało miejsce w okresie, gdy zaczęto przyznawać Nagrodę Nobla z ekonomii. Ta nagroda bowiem uwiarygodniła wolnorynkowych ekonomistów, takich jak Milton Friedman czy Friedrich von Hayek, dając im niespotykaną popularność i status wręcz celebrytów” [Piński, 2020].

Ta ostatnia ocena przystaje do krytycznej opinii, jaką na bankiecie noblowskim wygłosił uhonorowany noblowską nagrodą w 1974 r. – a więc zaledwie pięć lat po pierwszym jej przyznaniu – Friedrich von Hayek (1899–1992). Hayek przekonywał, że nagroda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych nie ma racji bytu. Stwierdził wręcz: „Muszę jednak przyznać, że gdyby skonsultowano się ze mną w sprawie ustanowienia Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, zdecydowanie odradzałbym to. Jednym z powodów było to, że obawiałem się, że taka nagroda [...] będzie miała tendencję do uwydatniania huśtawek mody naukowej” [*Friedrich August von Hayek’s...*, 1974]. Kwestie te podnoszone są także m.in. przez krytyków przyznania w 2022 r. noblowskich laurów znawcy teorii i praktyki funkcjonowania banków centralnych, Benowi Bernanke [Mączyńska, 2022]. Krytyka nie ominęła też wielu innych noblistów. Prestiż „ekonomicznego Nobla” przekłada się przy tym na ogromny autorytet noblistów, na który zajmujący się ekonomią – zdaniem Hayeka – nie zasługują. Ponadto Hayek wskazywał, że w przypadku „ekonomicznego Nobla” istnieje ryzyko niedostatku obiektywizmu i asymetrycznego wspierania przez Komitet Noblowski wybranych trendów. „Chodzi o to, że Nagroda Nobla nadaje jednostce autorytet, którego w ekonomii żaden człowiek nie powinien posiadać. W naukach przyrodniczych to nie ma znaczenia. [...] Ale wpływ ekonomisty, który ma największe znaczenie, to wpływ na laików: polityków, dziennikarzy, urzędników i ogół społeczeństwa” [*Friedrich August von Hayek’s...*, 1974]. Podobne opinie wyrażał też inny (też zresztą często krytykowany) noblista Milton Friedman (1912–2006), który w 1976 roku otrzymał tę nagrodę „za osiągnięcia w dziedzinie analizy konsumpcji, historii i teorii monetarnej oraz za wykazanie złożoności polityki stabilizacyjnej”.

Noblista ten wskazywał, że nagroda ta sprawia, iż nagrodzeni nierzadko skłaniani są do odpowiadania na pytania niezwiązane z ich naukową specjalizacją

i niektórzy decydują się nawet na formułowanie rekomendacji z zakresu, który nie odpowiada ich profilom badawczym, co ma znamiona celebrystwa.

Z pewnością opinie na temat „ekonomicznego Nobla” są i będą podzielone. Dlatego też kwestia ta wymaga pogłębionej refleksji. Jest to istotne tym bardziej, że niektórych noblistów dotyka syndrom tzw. choroby noblowskiej, przejawiający się w bezkrytycznym przywiązaniu do własnych teorii i braku skłonności do ich modyfikowania pod wpływem zmieniającej się rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

Tym niemniej noblowska nagroda w dziedzinie nauk ekonomicznych jest wartością samą w sobie, chociażby dlatego, że rywalizacja o nagrodę sprzyja rozwojowi nauk ekonomicznych. Przy tym nagłaśnianie, popularyzowanie noblowskich wydarzeń, takich jak noblowskie lekcje i wykłady, sprzyjają pogłębianiu wiedzy ekonomicznej oraz rozwojowi badań ekonomicznych. Tym samym, mimo kontrowersji, noblowskie laury w naukach ekonomicznych można uznać za ważny impuls sprzyjający podejmowaniu nowych obszarów badawczych.

Ponieważ pierwsza noblowska nagroda w naukach ekonomicznych przyznana została dopiero w 1969 r., czyli prawie 70 lat po wdrożeniu w życie w 1901 r. testamentu Alfreda Nobla, to liczebność nagród w dziedzinie nauk ekonomicznych w porównaniu z oryginalnymi nagrodami jest znacznie mniejsza, co odzwierciedlają noblowskie statystyki.

Noblowskie statystyki

Z danych zawartych na noblowskim portalu wynika, że w latach 1901–2025 Nagrody Nobla oraz Nagroda Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych zostały przyznane 633 razy 1026 osobom i organizacjom. Zważywszy na fakt, że niektórzy z nich otrzymali Nagrodę Nobla więcej niż jeden raz, daje to łącznie 990 osób i 28 organizacji. Zarazem jednak zdarzały się lata, w których Nagrody

Noblowskie nagrody w latach 1901–2025

Nagroda Nobla	Liczba nagród	Liczba laureatów	Nagrody przyznane pojedynczemu laureatowi	Nagrody do podziału przez dwóch laureatów	Nagrody do podziału przez trzech laureatów
Fizyka	119	230	47	33	39
Chemia	117	200	63	25	29
Medycyna lub fizjologia	116	232	40	36	40
Literatura	118	123	114	4	0
Pokojowa	106	112 + 31	72	31	3
Nauki ekonomiczne	57	99	26	20	11
Łącznie	633	1 026	362	149	122

Źródło: *Nobel Prize Facts*, 2025, <https://www.nobelprize.org/prizes/facts/nobel-prize-facts/> (dostęp 15.11.2025).

Nobla nie były przyznawane (łącznie 49 razy), przede wszystkim podczas I i II wojny światowej. Ze statutu Fundacji Nobla wynika, że: „Jeśli żadna z rozpatrywanych prac nie okaże się ważna, [...] nagroda pieniężna zostanie zarezerwowana do następnego roku. Jeśli nawet wtedy nagroda nie zostanie przyznana, kwota zostanie dodana do ograniczonych funduszy Fundacji” [Nobel Prize Facts, 2025].

Noblowskie statystyki wskazują na duże zróżnicowanie wieku noblistów. Najstarszy spośród wszystkich laureatów John B. Goodenough (1922–2023) w roku przyznania nagrody w 2019 r. z dziedziny chemii miał 97 lat. Natomiast najmłodsza nagrodzona osoba to Malala Yousafzai, która w 2014 r. uhonorowana została Pokojową Nagrodą Nobla jako 17-latką, „za walkę z prześladowaniem dzieci i młodzieży oraz za walkę o prawo wszystkich dzieci do edukacji”. Zarazem noblowskie statystyki wskazują na relatywnie zaawansowany średni wiek laureatów. Dotyczy to zwłaszcza laureatów w dziedzinie nauk ekonomicznych. Ich średni wiek przekracza 65 lat, przy dominacji osób w wieku 60–64. Najstarszy z laureatów to polsko-amerykański ekonometryk żydowskiego pochodzenia Leonid Hurwicz (1917–2008), który w 2007 r., tj. w roku otrzymania nagrody, miał 90 lat. Otrzymał nagrodę za stworzenie podwalin pod teorię *mechanism design*, czyli dziedziny ekonomii i teorii gier wykorzystującej inżynierskie podejście do projektowania mechanizmów ekonomicznych i systemów zachęt ukierunkowanych na zakładane cele strategiczne. Najmłodsza nagrodzona ekonomistka Esther Duflo, ur. w 1972 r., została uhonorowana noblowskimi laureatami w 2019 r. w wieku 47 lat „za eksperymentalne podejście do łagodzenia globalnego ubóstwa”. Tegoroczni nobliści ekonomiści (wszyscy trzej urodzeni w latach 60. ubiegłego wieku) wpisują się w średnią wiek laureatów tej nagrody.

Noblowskie statystyki wskazują zarazem na wyraźne geograficzne i inne asymetrie pod względem liczby nagród. Zdecydowana większość laureatów wywodzi się z USA. Wśród laureatów wyraźnie dominują mężczyźni. W latach 1901–2023 nagrodę Nobla (łącznie z Nagrodą Sveriges Riksbank w dziedzinie nauk ekonomicznych) przyznano kobietom tylko 68 razy. Otrzymało je 67 kobiet (Maria Curie-Skłodowska bowiem jako jedyna dotychczas kobieta została uhonorowana Nagrodą Nobla dwukrotnie) [Prize awarded women, 2024].

Noblowskie nagrody w dziedzinie nauk ekonomicznych także cechują geograficzne i inne dysproporcje. Prawie 70% wszystkich tych nagród przypada na naukowców z USA i zaledwie około 25% z Europy. Wśród 99 dotychczasowych laureatów znalazły się tylko trzy kobiety – Amerykanki, w tym jedna, Esther Duflo, pochodzenia francuskiego. Jako pierwsza noblowskimi laureatami uhonorowana została w 2009 r.

Elinor Ostrom „za analizę zarządzania, zwłaszcza dobrami wspólnymi”. Z kolei w 2019 r. nagrodzona została wymieniona wyżej jako najmłodsza noblistka Esther Duflo. Natomiast w 2023 r. nagrodę tę po raz pierwszy w pełnym wymiarze w przypadku ekonomistek przyznano Claudii Goldin „za pogłębienie wiedzy na temat sytuacji kobiet na rynku pracy”. Znikoma liczba noblistek ekonomistek uzasadnia prezentowane w niektórych analizach i publikacjach opinie, że ekonomię uznaje się za obszar wyjątkowo nieprzyjazny dla kobiet (także z innych, pozanoblowskich względów). W analizach tych wskazuje się zarazem, że *noblista to przeważnie osobnik w średnim wieku, mężczyzna, Amerykanin*. Spośród uczelni USA czołowe miejsce pod tym względem zajmuje University of Chicago z liczbą noblistów co najmniej 16, ale jeśli uwzględnić powiązania noblistów z tą uczelnią, liczba ta sięga 30. W tym kontekście często poruszana jest kwestia swego rodzaju noblowskiego łańcucha, czyli promowania przez noblistów nowych noblistów. Silne powiązania tego typu dotyczą m.in. Claudii Goldin. Jak sama przyznaje w wywiadach, jest przekonana, że w pozyskaniu noblowskich laurów pomógł jej edukacyjny i naukowy rodowód, w którym nie brakuje noblistów. Goldin szczeni się, że miała szczęście być studentką nieżyjących już niestety trzech noblistów, w tym Roberta Fogela i Douglasa Northa, którzy w 1993 r. otrzymali nagrodę za badania historii gospodarczej, z zastosowaniem teorii ekonomii i metod ilościowych w celu wyjaśnienia zmian gospodarczych i instytucjonalnych. Ponadto Goldin była studentką noblisty Gary’ego Beckera, który otrzymał tę nagrodę w 1992 r. „za rozszerzenie dziedziny analizy mikroekonomicznej na szeroki zakres ludzkich zachowań i interakcji, w tym zachowań nierynkowych”. Goldin jest tym samym laureatką noblowskich laurów w trzecim pokoleniu, ponieważ Fogel był z kolei studentem jednego z najbardziej sławnych noblistów – Simona Kuzneta, który w okresie międzywojennym zasłynął opracowaniem koncepcji pomiaru dochodu narodowego, zaś w 1971 r. został uhonorowany „za empirycznie ugruntowaną interpretację wzrostu gospodarczego, która doprowadziła do nowego i pogłębionego wglądu w strukturę gospodarczą i społeczną oraz proces rozwoju” [Mączyńska, 2023].

Spośród tegorocznych noblistów jedynie biogram Petera Howitta wskazuje, że promotorem jego doktoratu był Robert Solow (1924–2023), który w 1987 r. otrzymał noblowskie laury za „wkład w teorię wzrostu gospodarczego”.

Choć nagroda w dziedzinie nauk ekonomicznych nie została ustanowiona przez Alfreda Nobla i nie była wskazana w jego testamencie, to jednak zważywszy na społeczną wrażliwość tego wielkiego twórcy oraz jego troskę o dobro ludzkości, można uznać, że naukowe dokonania wszystkich trzech tegorocznych laureatów

niemal wpisują się w przekazane w testamencie przesłanie tego fundatora. Wyraża to przede wszystkim zapis o nagradzaniu tych, którzy przynoszą największe dobro ludzkości (*the greatest benefit to mankind*).

Ekonomiczny Nobel 2025. Uzasadnienie Komitetu Noblowskiego

“The Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel 2025 was awarded ‘for having explained innovation-driven economic growth’ with one half to Joel Mokyr ‘for having identified the prerequisites for sustained growth through technological progress’ and the other half jointly to Philippe Aghion and Peter Howitt ‘for the theory of sustained growth through creative destruction’ ” [The Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel 2025]. Tak brzmi oficjalny komunikat Komitetu Noblowskiego z 13 października 2025 r.

W liczącym 52 strony uzasadnieniu Komitetu Noblowskiego przyznania wymienionym trzem profesorom nagrody podkreśla się znaczenie kategorii wzrostu gospodarczego [Advanced..., 2025]. W uzasadnieniu tym podkreśla się m.in., że: „W ciągu ostatnich 250 lat świat doświadczył większego wzrostu gospodarczego niż kiedykolwiek wcześniej w historii ludzkości. Siłą napędową tego procesu są zmiany technologiczne. Tegoroczni laureaci wyjaśniają proces zrównoważonego wzrostu gospodarczego za pomocą tego samego paradygmatu: wzrostu napędzanego siłami innowacji, przełomowego na poziomie mikroekonomicznym, ale wciąż spójnego ze zrównoważonym wzrostem zbiorczym. Laureaci szczegółowo zbadali proces kreatywnej destrukcji oraz sprzężenie zwrotne między nauką a technologią stosowaną i pokazują, jak pozwala nam on uniknąć zjawiska malejących zysków i prowadzi do zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Literatura wskazuje na zbliżające się na horyzoncie zagrożenia dotyczące przyszłych zmian technologicznych. Co więcej, mierzony wzrost produktywności uległ już pewnemu spowolnieniu w ciągu ostatnich dekad” [Advanced..., 2025, s. 38].

W uzasadnieniu tegorocznej nagrody przywoływane są liczne publikacje naukowe korespondujące z pracami tegorocznych noblistów. Dotyczy to m.in. publikacji na temat zagrożenia trwałą stagnacją, jak też publikacji – ostrzeżeń przed destrukcyjnym wpływem postępującej cyfryzacji i sztucznej inteligencji na przyszłość pracy, co może nawet skutkować erozją wartości demokratycznych (np. [Johnson, Acemoglu, 2023]). W noblowskim uzasadnieniu tegorocznej nagrody wskazuje się na fundamentalne znaczenie godzenia wzrostu gospodarczego z fizycznymi barierami wynikającymi z ograniczonych zasobów naturalnych.

Zarazem wskazuje się, że zrównoważony wzrost gospodarczy ewidentnie nie jest równoznaczny ze zrównoważonym rozwojem społeczno-gospodarczym. Negatywne efekty zewnętrzne wynikające ze zwiększonej produkcji stanowią bowiem poważne obciążenie dla naszej planety. „Tym samym z perspektywy nauki i technologii, wyzwania społeczne i środowiskowe powinny inicjować poszukiwania nowych możliwości ich rozwiązania, aby sam proces technologiczny można było interpretować jako proces samokorygujący [Mokyr, 2018, s. 21]. Oczywiście opóźnienia i straty związane z takim procesem mogą być znaczne, co może prowadzić do negatywnych postaw wobec procesu zmian technologicznych, czyli tego, co popularnie można uznać za w większości „destrukcyjną twórczość”. Pozytywnym skutkiem jest to, że rozwijające się technologie, takie jak sztuczna inteligencja (AI), przynoszą nową erę nauki o danych, która może wpłynąć na ogólną naukę” [Advanced..., 2025, s. 38].

W noblowskim uzasadnieniu wskazuje się, że Mokyr dowodzi, iż „technologie mające potencjał do poszerzania bazy wiedzy propozycjonalnej, a jednocześnie obniżania kosztów dostępu do istniejącej wiedzy dla praktyków, mogą usprawnić pętlę sprzężenia zwrotnego między wiedzą propozycjonalną a normatywną. Wyposażenie w bardziej zaawansowane narzędzia może przyspieszyć nasze zrozumienie procesów naturalnych, a nowe zastosowania, niektóre możliwe do wyobrażenia, a niektóre nie, będą się nadal pojawiać” [Advanced..., 2025, s. 38].

Z kolei – zdaniem Komitetu Noblowskiego – Aghion i Howitt dostarczają „teoretycznych ram do systematycznego myślenia o kluczowych czynnikach determinujących długoterminowe tempo zmian technologicznych. Jednym z takich czynników jest otoczenie konkurencyjne. Argument, oparty zasadniczo na pracy Aghiona i Howitta, głosi, że zwiększona koncentracja firm i siła rynkowa mogą być istotnym czynnikiem stojącym za najnowszymi negatywnymi trendami w zakresie produktywności. Argument ten sugeruje ponadto, że nadzór regulacyjny jest ważnym elementem przyszłej polityki. W związku z tym charakter zachodzących obecnie zmian technologicznych – napędzanych w dużej mierze przez sztuczną inteligencję – prawdopodobnie doprowadzi do istotnych dostosowań strukturalnych i wielu „przeigranych”, przynajmniej w krótkiej perspektywie. Wspieranie osób potrzebujących pomocy w zmianie pracy lub zawodu, bez utrudniania tej transformacji, jest zatem ważnym wyzwaniem dla decydentów” [Advanced..., 2025, s. 38].

Już tylko tak syntetyczna charakterystyka dorobku noblistów wskazuje na fundamentalne znaczenie rozwiązań instytucjonalnych, co było też podkreślane przez ubiegłorocznych noblistów.

Wybrane publikacje i tezy noblistów

Publikacje tegorocznych noblistów, choć nie doczekały się niestety przekładów na język polski, to nierzadko są przywoływane w publikacjach polskich badaczy i komentatorów (np. [Brzeziński, 2015; Piński, 2017]).

Publikacje Joela Mokryra wyróżnia wnikliwość analiz kulturowych czynników wzrostu gospodarczego, w tym jego odkrywcze spojrzenie na to, dlaczego kultura oświecenia zapoczątkowała rewolucję przemysłową. W jego książce pt. *A Culture of Growth: The Origins of the Modern Economy (Kultura wzrostu. Podłoże nowoczesnej gospodarki)*, na podstawie historycznych badań za lata 1500–1700 dowodzi, że to właśnie innowacje w Europie końca XVII wieku dały początek pierwszej rewolucji przemysłowej w Anglii, a następnie objęły inne kraje, zapewniając trwały wzrost gospodarczy. Tym samym zrównoważony wzrost stał się „nową normą”. Analizowane w książce wynalazki stanowiły swego rodzaju *preludium do oświecenia i późniejszej rewolucji przemysłowej*. Mokyr wyjaśnia, dlaczego taka rewolucja rozpoczęła się właśnie w Anglii. Wykazuje, że to właśnie czynniki kulturowe charakterystyczne dla europejskiego oświecenia stanowiły podwaliny rozwoju nauki i wynalazków. Na podstawie analiz historycznych, w tym przemian technologicznych i kulturowych, Mokyr dowodzi, że to właśnie kultura, tj. przekonania, wartości i preferencje społeczne, które są w stanie zmieniać zachowania, są decydującym czynnikiem prorozwojowych przemian społeczno-gospodarczych. Europejskie oświecenie przyniosło wręcz jak nigdy wcześniej *polowanie* na „użyteczną wiedzę”, na przydatne pomysły, co eksponuje Mokyr. Następstwem oświeceniowej zmiany kulturowej było „przemysłowe oświecenie”, czyli rozprzestrzenianie się wiedzy w społeczeństwie, co sprawiało, że *rozum zwyciężał nad zabobonami*. Krótko mówiąc, zaczęła panować wiara w „możliwości i atrakcyjność postępu gospodarczego i wzrostu dzięki wiedzy”. To zupełnie inne od naiwnych poglądów na związek między światem intelektualnym a materialnym, które wyobrażają sobie rewolucję naukową jako „odkrywanie nowych idei”, a rewolucję przemysłową jako „wdrażanie ich w życie”.

Wyjaśnił zarazem, dlaczego pierwsza rewolucja przemysłowa zapoczątkowana została akurat w Anglii, w Europie, a nie w Chinach. Działo się tak, mimo że Chiny przez wieki były pionierem wynalazczości i np. pierwsze wynalazki druku pojawiły się już w VII wieku, zatem wiele wieków przed XV-wiecznymi dokonaniem Gutenberga. Jednak to prace Gutenberga przerodziły się w upowszechnienie druku, zastosowania praktyczne. Takich przykładów jest wiele. Mokyr wskazuje, że przyczyną oświeceniowej

przewagi Europy było to, że Chinom zabrakło wybitnych myślicieli. Jak dowodzi Mokyr, przewaga ta była pochodną politycznego rozdrobnienia Europy (choć to może być postrzegane jako pewien paradoks). Okazuje się bowiem, że w takich warunkach niepokorni, heterodoksyjni i kreatywni myśliciele mogli zawsze znaleźć jakiś kraj schronienia, przysparzający intelektualistów i umożliwiający rozwój ich prac naukowych oraz popularyzowanie ich wyników. Natomiast w Chinach, w przeciwieństwie do Europy, procesy te pozostawały pod ścisłą kontrolą ówczesnych władców tego kraju.

Mokyr wykazał, że aby innowacje stały się trwałym motorem wzrostu, konieczna jest wiedza nie tylko o tym, „że coś działa”, ale niezbędne jest naukowe wyjaśnienie, dlaczego tak się dzieje. Z badań prowadzonych przez Mokryra wynika, że *tego ostatniego często brakowało przed rewolucją przemysłową, co utrudniało rozwój w oparciu o nowe odkrycia i wynalazki*. To europejskie oświecenie i oświeceniowi myśliciele takich naukowych wyjaśnień dostarczali. Oświecenie bowiem skutkowało przy tym kulturową zmianą w ludzkich przekonaniach i postawach wobec nauki i natury. Zarazem Mokyr wskazuje przy tym na fundamentalną *wagę otwartości społeczeństwa na nowe idee i umożliwienia zmian*.

Prowadzone przez Mokryra badania na ten temat mają szczególną wagę i wartość tym bardziej, że kulturowe aspekty wciąż jeszcze zajmują zbyt mało miejsca w naukowych analizach czynników wzrostu gospodarczego. Naukowe prace Mokryra cechuje holistyczne, współzależne, łączne traktowanie czynników kulturowych i procesów technologicznych przemian, innowacji. Prace te dowodzą, że takie właśnie połączenie jest głównym motorem wzrostu gospodarczego i społecznie użytecznych przemian. Zdaniem Mokryra: „Rewolucja przemysłowa była matką wszelkiej twórczej destrukcji. Przed rokiem 1750, oczywiście, istniało mnóstwo postępu technologicznego, a niektóre jego aspekty niszczyły miejsca pracy – myślimy o skrybach i kopistach zastąpionych przez prasę drukarską. Jednakże jest oczywiste, że innowacja przed rewolucją przemysłową nie była wystarczająco silna, aby znacząco wpłynąć na bardzo niskie wskaźniki wzrostu gospodarczego przed rokiem 1800, a zatem jej moc, by stać się poważnym czynnikiem zakłócającym, była równie ograniczona. Rewolucja przemysłowa zmieniła to wszystko. Nie wynalazła wynalazku jako takiego, ale [...] wynalazła metodę wynalazczości – nie tylko poprzez uświadomienie sobie potencjału nauki jako „magazynu pomysłów”, ale także poprzez opracowanie „pomysłowych projektów” potrzebnych do wypełnienia luki między naukowym pomysłem a produkcją „Twórcza destrukcja wymagała oryginalnych myślicieli i wolności nonkonformizmu, ale również kompetentnych rzemieślników, którzy realizowaliby

nowe projekty. Inwencja prowadziła do twórczej destrukcji, ale także [...] do destrukcyjnej kreacji” [Mokyr, 2020, s. 714].

Kwestia twórczej destrukcji łączy prowadzone przez Mokyr badania z dokonaniem dwu jego noblowskich współlaureatów – Philippe’a Aghiona i Petera Howitta, którzy zwracają w swych publikacjach uwagę na procesy zmian dynamiki wzrostu gospodarczego i rosnące ryzyko jego stagnacji oraz upadłości form, co jest obecnie trudnym wyzwaniem dla wielu państw Zachodu.

Aghion i Howitt eksponują, że „ten transformacyjny proces kreatywnej destrukcji, w którym firmy i miejsca pracy nieustannie znikają i są zastępowane, leży u podstaw procesu prowadzącego do zrównoważonego wzrostu. Firma, która ma pomysł na lepszy produkt lub bardziej wydajne środki produkcji, może wyprzedzić konkurencję i stać się liderem rynku. Jednak gdy tylko to nastąpi, stwarza to bodziec dla innych firm do dalszego ulepszania produktu lub metody produkcji, a tym samym do wspinania się na szczyt drabiny” [Popular..., 2025].

Przedstawiony przez Aghiona i Howitta model z 1992 roku był pierwszym makroekonomicznym modelem kreatywnej destrukcji, który miał równowagę ogólną [Aghion, Howitt, 1992]. Ten – nawiązujący do znanej teorii Schumpetera (Schumpeterian growth theory) z 1942 r., w tym twórczej, kreatywnej destrukcji – ekonometryczny model dotyczy endogenicznego wzrostu gospodarczego opartego na innowacjach. Model ten służy analizom ukierunkowanym na pozyskanie odpowiedzi na pytanie, czy istnieje optymalna wielkość nakładów na prace badawczo-rozwojowe, a tym samym wzrost gospodarczy, przy swobodnym obrocie rynku i braku ingerencji politycznej. Współzależności między wzrostem gospodarczym a innowacjami nobliści ci przedstawiają na wykresach, w tym na wykresie w formie odwróconej litery U. Oznacza to (w uproszczeniu), że innowacje tylko do pewnej ich wielkości prowadzą do harmonijnego wzrostu gospodarczego, natomiast po przekroczeniu tej wielkości ich rosnący zakres przekładać się może na wyniszczającą konkurencję, hamującą wzrost gospodarczy.

Ten model twórczej destrukcji jest dość często przywoływany i opisywany w publikacjach polskich ekonomistów, stąd przedstawiony jest tu jedynie symbolicznie.

Zakończenie

Decyzje noblowskie prawie zawsze budzą rozmaite kontrowersje. Takie kontrowersje mogą dotyczyć też tegorocznych laureatów ekonomicznego Nobla. Jednak choć sama niejednokrotnie byłam rozczarowana tymi decyzjami, co sygnalizowałam w publikacjach na ten temat, to tegoroczna decyzja Komitetu

Noblowskiego jest, moim zdaniem, szczególnie doniosła. Wynika to przede wszystkim ze znaczenia tematyki podejmowanych przez noblistów badań dla kształtowania rzeczywistości społeczno-gospodarczej, co obecnie – w warunkach złożonej sytuacji globalnej i geopolitycznej, spękania, chwiejności współczesnego świata, narastania protekcyjizmu – jest tematyką trudną do przecenienia.

Dociekania noblistów wskazują na konieczne dla rozwoju innowacji i wzrostu gospodarczego pluralizm i wolność badań naukowych, a zarazem na zagrożenia, jakie mogą wynikać z błędnych strategii i barier innowacyjności, w tym barier kulturowych, mentalnych i politycznych. Nobliści przestrzegają też przed zagrożeniami wynikającymi z protekcyjizmu. Joel Mokyr niezwykle obrazowo w publikacji pod symptomatycznym tytułem *Trade: Future Enemies, Protectionism kills new ideas, hurting future generations* (Handel. Przyszli wrogowie. Protekcyjizm zabija nowe idee, szkodząc przyszłym pokoleniom) stwierdza wręcz, że: „Protekcyjizm jest trochę jak upuszczanie krwi. Przez wieki wielu inteligentnych i wykształconych ludzi żarliwie wierzyło, że upuszczanie krwi to panaceum i walczyło o nie na politycznych i intelektualnych polach bitew. Jednak beznadziejnie się mylili. [...] Intelektualne uzasadnienie protekcyjizmu jest martwe jak kłoda. To nie wyklucza, że niektórzy usłudźni ekonomiści mogą tworzyć pewne patologiczne scenariusze, w których cła mogłyby przynieść korzyści. Jednak czerpanie z tego argumentacji przez zwolenników protekcyjizmu byłoby jak argumentacja płaskoziemców, że Ziemia jest nieco spłaszczona na biegunach lub jak upajanie się flebotomistami rzadkimi chorobami, w których upuszczanie krwi może być korzystne” [Mokyr, 1996].

Dziś, po latach, opinia taka okazuje się niestety prorocza. Przestrogi przed protekcyjizmem występują także w wielu innych publikacjach tegorocznych noblistów, a także w ich medialnych wystąpieniach. Prace tegorocznych noblistów także dlatego zasługują na uważne lektury i przemyślenia. Niewątpliwie są to prace niezwykle ważne dla racjonalizacji polityki wzrostu gospodarczego oraz rozwoju nauki i innowacji, nie tylko na szczeblu państwa, lecz także na innych instytucjonalnych szczeblach decyzyjnych, także w przedsiębiorstwach. Można mieć zatem nadzieję, że publikacje te doczekają się przekładów także na język polski, co sprzyjałoby ich upowszechnianiu.

Bibliografia

- Acemoglu D., Johnson S. [2023], *Power and Progress: Our Thousand-Year Struggle Over Technology and Prosperity*, Public Affairs.
- Acemoglu D., Robinson J.A. [2014], *Dlaczego narody przegrywają. Źródła władzy, pomyślności i ubóstwa*, Wydawnictwo Zyski i S-ka, Poznań.

- Acemoglu D., Robinson J.A. [2022], *Wąski korytarz. Państwa, społeczeństwa i losy wolności*, Wydawnictwo Zyski i S-ka, Poznań.
- Advanced information. NobelPrize.org. Nobel Prize Outreach 2025, Nov. 20, <https://www.nobelprize.org/prizes/economic-sciences/2025/advanced-information/> (dostęp 4.11.2025).
- Aghion P., Howitt P. [1992], A model of growth through creative destruction, *Econometrica* 60(2), pp. 323–351, <https://www.jstor.org/stable/2951599>.
- Aghion P., Bloom N., Blundell R., Griffith R., Howitt P. [2005], Competition and Innovation: An Inverted-U Relationship, *The Quarterly Journal of Economics*, Vol. 120, No. 2 (May, 2005), pp. 701–728, Oxford University Press.
- Brzeziński M. [2015], *Jaki kapitalizm? Jakie państwo? Schumpeterowska teoria wzrostu gospodarczego a koncepcja inteligentnego państwa (smart state)*, w: Ł. Hardt, D. Milczarek-Andrzejewska (red.), *Ekonomia jest piękna? Książka dedykowana Profesorowi Jerzemu Wilkinowi*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 153–168.
- Full Text of Alfred Nobel's Will, 27th November 1895, <https://www.nobelprize.org/alfred-nobel/full-text-of-alfred-nobels-will-2/> (dostęp 14.10.2024).
- Henderson H. [2004], *The Nobel Prize That Wasn't*, Le Monde diplomatique, December, <https://hazelhenderson.com/the-nobel-prize-that-wasnt-december-2004/> (dostęp 10.09.2022).
- Lemmel B. [2023] *Alfred Nobel – St. Petersburg, 1842-1863*. NobelPrize.org. Prize Outreach Nagrody Nobla AB 2023, 13 Nov., <https://www.nobelprize.org/alfred-nobel/alfred-nobel-st-petersburg-1842-1863/>.
- Mączyńska E. [2022], Noblowskie laury dla znawców bankowości, *Biuletyn PTE*, nr 4.
- Mączyńska E. [2023], Ekonomiczny Nobel 2023. Noblowskie laury dla Claudii Goldin za badania sytuacji kobiet na rynku pracy, *Biuletyn PTE*, nr 4.
- Mączyńska E. [2024], Noblowskie laury ekonomiczne 2024 „za badania nad tym, jak powstają instytucje i jak wpływają na dobrobyt”, *Biuletyn PTE*, nr 4.
- Mokyr J. [1996], *Trade: Future Enemies. Protectionism kills new ideas, hurting future generations*, 6.1, <https://reason.com/1996/06/01/future-enemies/> (dostęp 10.11.2025).
- Mokyr J. [2017], *A Culture of Growth: The Origins of the Modern Economy*, Princeton University Press.
- Mokyr J. [2018], The past and the future of innovation: Some lessons from economic history, *Explorations in Economic History*, no. 69, pp. 13–26.
- Mokyr J. [2020], Creative destruction or destructive creation? A prelude to the industrial revolution, in: U. Akcigit, J. van Reenen (eds.), *The Economics of Creative Destruction*, Chapter 26, pp. 714–735, Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press.
- Nobel Prize Facts [2025], <https://www.nobelprize.org/prizes/facts/nobel-prize-facts/> (dostęp 10.11.2025).
- Offer A., Söderberg G. [2019], *The Nobel Factor: The Prize in Economics, Social Democracy, and the Market Turn*, Princeton University Press.
- Piński A. [2017], *Brak jedności Europy stał się przyczyną jej bogactwa*, Obserwator Finansowy, 29.10, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/brak-jednosci-europy-stal-sie-przyczyna-jej-bogactwa/> (dostęp 17.11.2025).
- Piński A. [2020], *Zaskakujące kulisy powstania Nagrody Nobla z ekonomii*, Obserwator Finansowy.pl, 19 stycznia, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/zaskakujace-kulisy-powstania-nagrody-nobla-z-ekonomii/> (dostęp 19.01.2020).
- Popular information. NobelPrize.org. Nobel Prize Outreach 2025, <https://www.nobelprize.org/prizes/economic-sciences/2025/popular-information> (dostęp 14.11.2025).
- Prize awarded women [2025], <https://www.nobelprize.org/prizes/lists/nobel-prize-awarded-women/> (dostęp 7.11.2025).
- Ringertz N. [1998], *Alfred Nobel's health and his interest in medicine*. NobelPrize.org. Nobel Prize Outreach AB 2023, 13 Nov. 2023, <https://www.nobelprize.org/alfred-nobel/alfred-nobels-health-and-his-interest-in-medicine/>.
- Ringertz N. [2023], *Alfred Nobel – his life and work*, NobelPrize.org. Nobel Prize Outreach AB 2023, 13 Nov., <https://www.nobelprize.org/alfred-nobel/alfred-nobel-his-life-and-work/>.
- Secretary-General's address to the General Assembly [2023], 19 Sept., <https://www.un.org/sg/en/content/sg/statement/2023-09-19/secretary-generals-address-the-general-assembly> (dostęp 14.10.2024).
- The Nobel Prize amounts [2025], <https://www.nobelprize.org/prizes/about/the-nobel-prize-amounts/> (dostęp 15.10.2025).
- The Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel 2025, NobelPrize.org. Nobel Prize Outreach 2025, 14 Nov. 2025, <https://www.nobelprize.org/prizes/economic-sciences/2025/summary>.



Górna połowa awersu przedstawia Alfreda Nobla, jednak w pozie innej niż ta, która pojawia się na medalach Nagrody Nobla. Na obrzeżu znajdują się słowa „Sveriges Riksbank ku pamięci Alfreda Nobla 1968”. Dolna połowa przedstawia skrzyżowane rogi obfitości. Wzór ten odróżnia go od medali pięciu nagród przyznanych na mocy testamentu Alfreda Nobla z 1895 roku (<https://www.nobelprize.org/prizes/facts/the-medal-for-the-sveriges-riksbank-prize-in-economic-sciences-in-memory-of-alfred-nobel/>). ■

Coraz mniej z nami Schumpetera: Między dziką a kreatywną destrukcją

Komentarz do Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych za rok 2025

W tegorocznej Nagrodzie Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych warto dostrzec pośrednie, nie w pełni wyartykułowane przesłanie. W dobie dzikiego wzrostu gospodarczego, który napędzany jest równie dziką dezintegracją, coraz mniej z nami Schumpeterowskiej twórczej destrukcji.

Przełomowa teoria J. Schumpetera, której holizm i uniwersalność inspiruje nie tylko badaczy ekonomii i zarządzania, ale i również socjologów, biologów czy medyków, rozumiana jest jako naturalny proces burzenia i odnowy otaczającej nas materii. Należy podkreślić, iż teoria ta jest szczególnie użyteczna w wyjaśnianiu oczyszczającej funkcji bankructw i upadłości w gospodarce. Dzieje się tak, gdyż szeroko rozumiana upadłość spełnia funkcję gospodarczego *katharsis*, przyczyniając się do eliminacji podmiotów nieefektywnych [Siciński, 2021, s. 57]. Nawiązuje to więc do przełomowej teorii sformułowanej przez K. Darwina – gdzie podobnie jak w gospodarce, miejsce najsłabszych jednostek zostaje wypełnione przez organizmy silniejsze, co wspiera proces twórczej destrukcji. Jeśli proces gospodarczego *katharsis* jest zakłócony, to kapitał i szeroko rozumiane zasoby zostają uwiązane w nieefektywnych przedsięwzięciach. Powoduje to wzrost liczby podmiotów nieefektywnych (w skrajnych przypadkach pojawiają się tzw. podmioty „zombie”), a to może prowadzić do zmniejszenia dynamiki kreacji nowych, innowacyjnych firm [Kamiński, Kamiński, 2022, s. 268]. Rynkowa zdolność do tak rozumianego *katharsis* może być ograniczana, jak podkreślają Kamiński i Kamiński [2023]: „nadmiernym wkraczaniem państwa w gospodarkę”. Założyć należy zatem, iż warunkiem *sine qua non* twórczej destrukcji jest optymalnie funkcjonujący proces bankructw i upadłości.

W książce *The Power of Creative Destruction* „świeżo upieczony” noblista Philippe Aghion – wraz ze współautorami – opisuje wzrost gospodarczy jako proces zapętłonej odnowy, permanentnej substytucji zdezaktualizowanych technologii przez rozwiązania nowe. Taki proces destrukcji i ponownego tworzenia to motor dla długoterminowego wzrostu dobrobytu. Proces ten ma oczywiście swoją cenę, która przybiera formę kreacji dodatkowego ryzyka i okresowej niepewności. Nikt bowiem nie twierdzi, iż postęp „twórczy” jest bezbolesny. Dzieje się tak, gdyż kreatywna destrukcja, w ślad za innowacjami, generuje strukturalne zmiany gospodarcze, m.in. neutralizuje stare profesje i generuje zawody nowe. Celnie podkreśla to między wierszami J.M. Keynes na łamach „kultowego” już eseju *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*. Brytyjski ekonomista podkreśla tamże, iż w procesie budowy dobrobytu (a jego apogeum określa jako „rozwiązanie problemu ekonomicznego”) pojawiają się konieczne „przejściowe fazy niedostosowania” [Keynes, 2023, s. 35]. Okresy te rozumieć należy jako konieczne, przejściowe czasy chaosu w drodze do postępu, szczególnie w kontekście zmian na rynku pracy w obliczu galopującej technologii. Oczywiście w oczekiwanym porządku mądre państwo, a szczególnie silne instytucje (o ich wadze w kreacji dobrobytu wspominali zresztą zeszłoroczni nobliści – m.in. D. Acemoglu), powinny stanowić swoisty amortyzator wstrząsów i dążyć do skracania wspomnianych faz niedostosowania. Zadanie regulatora to przede wszystkim ustalanie przejrzystych i równych reguł gry dla wszystkich uczestników rynku oraz niezawodne egzekwowanie ich w praktyce gospodarczej. Nie należy przy tym jednak demonizować istnienia mikroekonomicznych struktur niedoskonałych, tzn. oligopolistów czy monopolistów, gdyż samo ich istnienie (a tym samym wyższa koncentracja rynkowa w niektórych branżach) nie musi oznaczać braku zjawiska efektywnego konkurencyjnego [Dasgupta, Stiglitz, 1980, s. 288]. Struktury

* Dr Jędrzej Siciński – Katedra Strategicznego Rozwoju i Nauk o Jakości, Wydział Zarządzania, Uniwersytet Gdański.

niedoskonałe to kluczowi (choć nie jedyni) aktorzy procesu twórczej destrukcji.

W bardzo wartościowym, choć nieco zapomnianym opracowaniu autorstwa A. Laino, pt. *Innovation and monopoly: The position of Schumpeter* autorka prawie 15 lat temu podjęła się próby skonfrontowania kilku teorii i spojrzeń na twórczą destrukcję J. Schumpetera, powołując się na prace m.in. Aghiona, Howitta, czyli tegorocznych noblistów, ale i również Stiglitz. Autorka nadmienia, iż „only the profit that derives from innovation is the real benefit for entrepreneur” [Laino, 2011, s. 5]. Oznacza to, że pierwotnym i najważniejszym motywem innowacji, a tym samym kołem zamachowych twórczej destrukcji pozostaje szeroko rozumiana korzyść – co w przypadku przedsiębiorstw oznacza przyszły zysk ze skutecznie skomercjalizowanej innowacji. Przełomowe innowacje wymagają jednak koncentracji skomplikowanej masy krytycznej – posiadania środków finansowych, zgromadzenia odpowiedniego kapitału intelektualnego oraz akceptacji ryzyka i gotowości na możliwą porażkę. Ta swoista mikstura to zwyczajowo komponent przynależny uczestnikom rynku, którzy dysponują odpowiednią siłą, czyli oligopolistom i monopolistom. Nawet jeśli pomysł czy przełomowa idea narodzi się w mniejszej jednostce, to z reguły pełna komercjalizacja i zaistnienie twórczej destrukcji nie jest możliwe bez udostępnienia skali, jaką oferuje współpraca z „konkurentem niedoskonałym”, który posiada zaplecze przemysłowe. Jednym z wielu przykładów takiego zjawiska jest chociażby nie tak dawna współpraca podmiotów BioNTech i Pfizer. Niewielki niemiecki startup przedstawił dobrze opisany i zweryfikowany wynalazek, a farmaceutyczny gigant-oligopolista udostępnił skalę – linie produkcyjne. Należy zatem stwierdzić, iż istotną rolę w kreacji twórczej destrukcji biorą udział wszyscy uczestnicy rynku, ze szczególnym uwzględnieniem dynamizmu, jaki przejawia mikroekonomiczny „imperfect competitor”, o czym wspomina A. Laino [2011, s. 5].

Należy jednak przypomnieć, iż w pracach ekonomicznych noblistów (również zesłorocznych) bardzo często wypuklany jest warunek, iż twórcza destrukcja nie może zaistnieć bez silnych instytucji. Deficyt mądrości ze strony regulatora i tym samym brak włączenia siły instytucjonalnej w ten proces sprawia, że często mamy do czynienia wyłącznie z destrukcją. Z drugiej strony należy zauważyć pewne sprzężenie. W ekosystemie silnych instytucji podmiot innowator zajmuje z reguły pozycję „pośredniego”, tymczasowego monopolisty, gdyż wykreowanej technologii nierzadko towarzyszy okresowa *ochrona patentowa*, której z kolei istnienie jest przejawem sprawnego instytucjonalizmu. To, co odróżnia jednak destrukcję twórczą od dzikiej, to fakt, iż w dobie kolejnych przesileni technologia taka może zostać wyparta przez rozwiązanie bardziej

efektywne, a poprzedni „monopol” może zostać zastąpiony przez nowy. W destrukcji dzikiej „monopole” przybierają jednak nowe, groźne „twarze”, o których wspominają A.Z. Kamiński i B. Kamiński oraz – na łamach innej pozycji – J. Hausner. Strukturalne hybrydy, o których wspominają wymienieni badacze, nierzadko opierają się twórczej destrukcji, okopują się na swych pozycjach, próbują wymuszać na regulatorach swoje zasady „gry”, nie dając szans innym uczestnikom rynku, a ponad wszystko często proponują jedynie innowacje pozorne. A.Z. Kamiński i B. Kamiński słusznie podkreślają, iż wiele współczesnych podmiotów z sektora big-tech umiejętnie wykorzystuje swoją pozycję, a budowa ich dominacji odbywa się za przyzwoleniem ich użytkowników (odbiorców). W szczególności podmioty *platformy technologicznej* oferują większą użyteczność klientom, jeśli dochodzi zjawiska ich monopolizacji. Kto z nas bowiem korzystałby z platform społecznościowych, jeśli byłoby tam niewielu użytkowników (np. znikoma liczba lub brak znajomych)? Lub kto z nas nie oczekuje jak najprecyzyjniejszej estymacji czasu dojazdu do pracy podczas porannych korków na popularnej aplikacji do nawigacji? (A tego typu mapy stają się tym dokładniejsze, im więcej kierowców w danym czasie z nich korzysta). Paradoksalnie jest to relacja *win-win*. Oznacza to, że wiele z przedsiębiorstw z sektora big-tech to tak naprawdę „monopole postawione na głowie”, czyli podmioty dominujące swoje sektory bez żadnego oporu społecznego, a wręcz z pełnym wsparciem użytkowników [Kamiński, Kamiński, 2022, s. 318–320]. Z kolei druga twarz, która również bywa równoległą kreacją podmiotów sektora big-tech, wynika z tego, że wykazują one cechy nie tylko monopolu w swojej przestrzeni technologicznej, ale przede wszystkim monopsonu dystrybucyjnego.

J. Hausner podkreśla, iż „monopson dystrybucyjny jest większym zagrożeniem dla rynkowej konkurencji niż monopol wytwórczy” [Hausner, 2019, s. 11]. Jak wyjaśnia J. Hausner, wynika to z tego, iż reguły gry ustalone przez regulatora zwyczajowo działają skutecznie w obszarze dóbr materialnych, ale niestety instytucje bardzo często pozostają „bezzębne” w przypadku usług cyfrowych. Podmiotom tym często udaje się odprowadzać wręcz śladowe podatki, gdyż sprytnie skonstruowany model biznesowy pozycjonuje ich nie jako sprzedawców usług, a pośredników łączących klienta z „pierwotnym” usługodawcą [Hausner, 2019, s. 12]. Bezzradne instytucje oraz dynamiczny napływ nowych użytkowników, aktywnie przykładających się do monopolizacji gigantów cyfrowych, napędzają tym podmiotom szybki wzrost organiczny, co mobilizuje dalszy dopływ kapitału. To z kolei prowadzi do rekordowych wycen i pozwala cyfrowym gigantom prowadzić bardzo agresywną politykę M&A, co często sprowadza się do przejmowania wyłaniających się technologii,

blokowania konkurencji i przejmowania innowacyjnych podmiotów, zanim staną się dla nich zagrożeniem (zgodnie z legendarną sentencją przypisywaną M. Zuckerbergowi – „lepiej kupować niż konkurować”¹). Działania takie to złożony mechanizm bezsprzecznie zakłócający twórczą destrukcję w XXI wieku.

Podsumowując, połączenie tych dwóch cech, czyli monopolu zyskującego na sile z inicjatywy samych jego użytkowników oraz monopsonu dystrybucyjnego stanowi piorunującą mieszkankę nie tylko dla gospodarki (w tym również dla właściwego przebiegu „kreatywnej destrukcji”), ale i dla całej sfery społecznej – o czym dobitnie przypominają niedawno wypowiedziane słowa premier Danii M. Frederiksen „Uwolniliśmy potwora [...]”². Niepokojące jest również to, iż wiele takich przedsiębiorstw uzyskuje protekcję, a czasem daleko idące wsparcie krajów, z których się wywodzą, co sprawia, iż próby przywrócenia efektywności reguł rynkowych stają się problematyczne dla wielu rządów, gdyż np. ceną skutecznego opodatkowania big-techu może być nieakceptowalne ryzyko geopolityczne i możliwe napięcia międzynarodowe (w tym zagrożenie trwałości kluczowych sojuszy). W dobie niemalejących napięć polityczno-militarnych w Europie dla niektórych krajów stanowi to czynnik zaniechania przywrócenia efektywności rynkowej w sferze big-tech co *de facto* oznacza rezygnację np. z prób doszczelnienia systemu daniny od usług cyfrowych – w trosce o bezpieczeństwo narodowe i zachowanie poprawnych relacji transatlantycznych.

Kolejnym czynnikiem oddalającym nas od Schumpetera jest deficyt myślenia strategicznego i dryfowanie na swoistym oceanie nihilizmu, a szkodliwość tego zjawiska dobitnie podkreśla E. Mączyńska [Mączyńska, 2024, s. 1–15]. W dobie turbulentnej zmienności i „czarnych łabędzi” wiele przedsiębiorstw porzuca długofalowe planowanie, wybierając szybkie i niekoniecznie zrównoważone cele krótkoterminowe, co negatywnie wpływa na podaż przełomowych innowacji (które z kolei wymagają istnienia wieloletnich strategii i środków na opracowanie i pełną komercjalizację). Postępujące zubożenie sfery planowania

strategicznego zauważa również D. Gelles w szeroko komentowanej książce *Człowiek, który zniszczył kapitalizm*. Autor, ceniony felietonista „New York Timesa”, dogłębnie opisuje proces przemiany legendarnej amerykańskiej spółki General Electric – od przemysłowego hegemonu do chwiejącego się kolosa. Koncern przez lata rządów J. Welcha – i sukcesorów jego szkoły zarządczej – nabrał cech typowych dla instytucji finansowej. Strukturalne słabości będące wynikiem nadmiernej finansyzacji strategii i porzucenia długoterminowej innowacyjności w sferze realnej sprawiły, iż późniejsze kryzysy poważnie wstrząsnęły podmiotem i wymagał on szeroko zakrojonych działań naprawczych.

Konkludując, należy wyróżnić trzy podstawowe czynniki, które współcześnie stanowią zagrożenie dla powodzenia procesu twórczej destrukcji. W tym miejscu warto zwrócić ponadto uwagę na pełny tytuł książki P. Aghiona (patrz: [Aghion, 2021]), z którego wybrzmiewa nadrzędny przekaz, iż siłą kreatywnej destrukcji jest jej zdolność do tworzenia bogactwa narodów. Z racji tego uznać można, iż czynniki zidentyfikowane poniżej to nie tylko faktory ograniczające twórczą destrukcję, ale i potencjalne destruktory wartości całej gospodarki. Do czynników tych zaliczymy więc:

1. **Niekontrolowany wzrost potęgi gigantów technologicznych i malejącą siłę instytucji.** Podmioty technologiczne, wykazujące równocześnie cechy „monopolu postawionego na głowie”, jak i monopsonu dystrybucyjnego, w oparciu o swoje unikatowe cechy – zdolność do kreowania własnych reguł gry, „przechytrzenie” i osłabianie instytucji oraz „pożeranie” wyłaniających się innowacji, które uznają za konkurencyjne, osłabiają proces twórczej odnowy w gospodarce, nierzadko przy tym prywatyzując zyski i socjalizując straty.
2. **Zakłócenia w procesie gospodarczego *katharsis*,** co może być pośrednio wynikiem działania czynnika wskazanego powyżej (pkt 1), ale i również skutkiem zbyt ekspansywnych i nieprzemyślanych programów wsparcia – pochopnych procesów interwencji państwa w gospodarkę (A.Z. Kamiński i B. Kamiński nazywają to ryzykiem „nadmiernego wkraczania państwa w sferę gospodarczą”), co prowadzi do sztucznego podtrzymywania niekonkurencyjnych firm lub nawet całych branż, a finalnie skutkuje erozją potencjału innowacyjnego gospodarki.
3. **Porzucenie planowania długoterminowego i przyrost nihilizmu strategicznego,** stawianie na krótkoterminowe cele (*short-termism*), korporacyjna perspektywa na „szybkie owoce” kosztem transferu ryzyka na kolejne zarządy lub nawet przyszłe pokolenia (przejaw hazardu moralnego), połączona nierzadko z niezwykle szkodliwym procesem finansyzacji strategii. Prowadzi

¹ W toku pozwu antymonopolowego prowadzonego przez Federal Trade Commission (FTC), według doniesień, wewnętrzna komunikacja korporacyjna Facebook (dziś Meta) sugerowała, iż M. Zuckerberg wypowiedział frazę „it is better to buy than compete” w kontekście strategii przejmowania podmiotów przez Facebooka (np. Instagrama czy Whatsapp). Szerzej: <https://www.reuters.com/sustainability/boards-policy-regulation/us-antitrust-trial-metas-zuckerberg-admits-he-bought-instagram-because-it-was-2025-04-15/> (dostęp 27.10.2025).

² Mette Frederiksen w kontekście zagrożenia płynącego z platform społeczności na dobrostan dzieci: „We have unleashed a monster”, dostęp: <https://www.politico.eu/article/denmark-mette-frederiksen-partially-ban-social-media-children-under-15/> (dostęp 17.10.2025).

to do wzrostu ryzyka upadłości „bez późniejszej odnowy”, a więc zaistnienie wyłącznie zjawiska **dzikiej destrukcji** bez jej twórczego komponentu. Podmioty ogarnięte nihilizmem strategicznym i finansyzacją wiążą zasoby i kapitał oraz eliminują konkurencję poprzez agresywną politykę M&A (co ogranicza innowacyjność w sektorze), a poprzez upodabnianie się pod kątem ryzyka specyficznego do instytucji finansowych podlegają one wyższej ekspozycji na sytuacje niekorzystne w przyszłości – stają się kruche, co zwiększa ryzyko ich upadłości. Ponadto lata wiązania przez nie zasobów w takim sektorze skutecznie „duszą” wzrost konkurentów, którzy mogliby je „twórczo” zastąpić po ich upadłości, stąd w wyniku swoistej pętli logicznej nierzadko muszą być one ratowane przez swoje rządy ze względu na zjawisko TITF (ang. *too important to fail*).

Bibliografia

Aghion P., Antonin C., Bunel S. [2021], *The power of creative destruction: Economic upheaval and the wealth of nations*, Harvard University Press.

Dasgupta P., Stiglitz J. [1980], Industrial Structure and the Nature of Innovative Activity, *Economic Journal*, Royal Economic Society, vol. 90 (358), pp. 266–293, June.

Gelles D. [2023], *Człowiek, który zniszczył kapitalizm*, Wydawnictwo Prześwity, s. 10–30.

Hausner J. [2017], *Firma-Idea: przejście od oportunistycznej do relacyjnej gry rynkowej*, w: J. Hausner, W. Paprocki, *Firma-Idea oraz rozwój technologii a interwencjonizm*, Centrum Myśli Strategicznych, Sopot.

Kamiński B., Kamiński A.Z. [2023], *Świat na krawędzi. Czy projekt liberalno-konstytucyjny sprostą wyzwaniom współczesności?*, Kraków–Warszawa: Księgarnia Akademicka, Instytut Studiów Politycznych PAN.

Keynes J.M. [2023], *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków* (1930 r.), w: E. Mączyńska, M. Gorynia, M. Urbaniec (red. nauk.), *Keynes a współczesność. Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.

Laino A. [2011], *Innovation and monopoly: The position of Schumpeter*, MPRA Paper 35321, University Library of Munich, Germany.

Mączyńska E. [2024], Długookresowe strategie i ich moc, *Gazeta Bankowa*, marzec, s. 1–15.

Siciński J. [2021], *System wczesnego ostrzegania przedsiębiorstw przed ryzykiem upadłości na przykładzie branży transportowej*, Centrum Myśli Strategicznych, Sopot.

Karolina Cygonek*

„Nobel z ekonomii” 2025 dla Joela Mokry, Philippe’a Aghiona i Petera Howitta za „wyjaśnienie wzrostu gospodarczego opartego na innowacjach”**, na portalu: gazeta SGH

Laureatami Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych w 2025 roku zostali Joel Mokyr (Northwestern University – USA), Philippe Aghion (Collège de France – Francja; The London School of Economics and Political Science – Wielka Brytania) i Peter Howitt (Brown University – USA) za „wyjaśnienie wzrostu gospodarczego opartego na

innowacjach” – podała w uzasadnieniu Królewska Szwedzka Akademia Nauk.

Połowa nagrody idzie do Joela Mokry za „za określenie warunków niezbędnych do trwałego wzrostu gospodarczego poprzez postęp technologiczny”, a druga połowa nagrody do Philippe’a Aghiona i Petera Howitta za „teorię trwałego wzrostu poprzez twórczą destrukcję”.

„Praca laureatów pokazuje, że wzrost gospodarczy nie jest czymś oczywistym. Musimy wspierać mechanizmy leżące u podstaw twórczej destrukcji, aby nie popaść ponownie w stagnację” – powiedział John Hassler, przewodniczący Komitetu ds. Nagrody w dziedzinie nauk ekonomicznych.

* Karolina Cygonek – redaktor naczelna „Gazety SGH”.

** Tekst opublikowano 13.10.2025 r., jest dostępny pod adresem: <https://gazeta.sgh.waw.pl/meritum/nobel-z-ekonomii-2025-dla-joela-mokry-philippea-aghiona-i-petera-howitta-za-wyjasnienie>.

„W ciągu ostatnich dwóch stuleci świat po raz pierwszy w historii doświadczył trwałego wzrostu gospodarczego. Dzięki temu ogromna liczba ludzi wyszła z ubóstwa, a także powstały podstawy naszego dobrobytu. Tegoroczni laureaci Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, Joel Mokyr, Philippe Aghion i Peter Howitt, wyjaśniają, w jaki sposób innowacje stanowią impuls do dalszego postępu – czytamy w komunikacie prasowym Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk.

– Technologia rozwija się w szybkim tempie i ma wpływ na nas wszystkich, a nowe produkty i metody produkcji zastępują stare w niekończącym się cyklu. Stanowi to podstawę trwałego wzrostu gospodarczego, który przekłada się na lepszy standard życia, zdrowie i jakość życia ludzi na całym świecie. Jednak nie zawsze tak było. Wręcz przeciwnie – przez większość historii ludzkości normą była stagnacja. Pomimo ważnych odkryć, które czasami prowadziły do poprawy warunków życia i wyższych dochodów, wzrost gospodarczy zawsze ostatecznie się stabilizował”.

Joel Mokyr wykorzystał źródła historyczne jako jeden ze środków do odkrycia przyczyn, dla których trwały wzrost gospodarczy stał się nową normą. Wykazał, że aby innowacje następowały po sobie w procesie samonapędzającym się, musimy nie tylko wiedzieć, że coś działa, ale także mieć naukowe wyjaśnienie, dlaczego tak jest. Przed rewolucją przemysłową często brakowało tego drugiego, co utrudniało wykorzystanie nowych odkryć i wynalazków. Mokyr podkreślił również znaczenie otwartości społeczeństwa na nowe idee i dopuszczania zmian.

Philippe Aghion i Peter Howitt również badali mechanizmy leżące u podstaw trwałego wzrostu gospodarczego. W artykule z 1992 r. stworzyli model matematyczny tzw. twórczej destrukcji: kiedy na rynek wchodzi nowy, lepszy produkt, firmy sprzedające starsze produkty ponoszą straty. Innowacja stanowi coś nowego, a zatem jest twórcza. Jest jednak również destrukcyjna, ponieważ firma, której technologia staje się przestarzała, zostaje wyparta z rynku. [...]

„Laureaci pokazują na różne sposoby, jak twórcza destrukcja powoduje konflikty, którymi należy zarządzać w konstruktywny sposób. W przeciwnym razie innowacje zostaną zablokowane przez firmy o ugruntowanej pozycji i grupy interesów, które ryzykują utratę przewagi konkurencyjnej” – napisano w komunikacie prasowym.

Przyznanie tzw. Nobla z ekonomii kończy tegoroczny sezon noblowski. Nagroda w dziedzinie nauk ekonomicznych jest przyznawana przez Królewską Szwedzką Akademię Nauk według tych samych zasad, co Nagrody Nobla przyznawane od 1901 roku. Laureaci wyróżnienia za działalność w sferze ekonomii – podobnie jak nagrodzeni z innych dziedzin – otrzymują

nagrodę z rąk króla Szwecji na wspólnej uroczystości 10 grudnia, w rocznicę śmierci Alfreda Nobla.

Kilka faktów o Nagrodzie Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych

Fundator Nagrody Nobla, Alfred Nobel (1833–1896) nie ustanowił w swoim testamencie nagrody z ekonomii. Jest to Nagroda Banku Szwecji w dziedzinie nauk ekonomicznych dla uczczenia pamięci Alfreda Nobla (ang. The Bank of Sweden Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel). Ufundował ją w 1968 r. szwedzki bank centralny (Sveriges Riksbank) z okazji 300-lecia swojego istnienia, a Komitet do spraw Nagrody Nobla wyraził zgodę na tę inicjatywę i od 1969 r. Królewska Szwedzka Akademia Nauk systematycznie takie wyróżnienie przyznaje.

Jest to najbardziej prestiżowa na świecie nagroda, jaką może otrzymać ekonomista. Pierwszą nagrodę w dziedzinie nauk ekonomicznych otrzymali w 1969 r. Ragnar Frisch i Jan Tinbergen.

Liczba nagród w dziedzinie nauk ekonomicznych w latach 1969–2024

Od 1969 r. przyznano 57 nagród w dziedzinie nauk ekonomicznych, przy czym 26 nagród przyznano pojedynczemu laureatowi, 20 nagród zostało przyznanych wspólnie dwóm laureatom, a 11 nagród – trzem laureatom. W latach 1969–2025 nagrodzono w sumie 99 osób.

Do tej pory Nagrodę Banku Szwecji w dziedzinie nauk ekonomicznych otrzymały trzy kobiety.

Pierwszą laureatką została w 2009 r. Elinor Ostrom – amerykańska ekonomistka specjalizująca się w ekonomii politycznej, która otrzymała nagrodę za „analizę ekonomicznych aspektów rządzenia, szczególnie przez wspólnoty” (wspólnie z Oliverem Williamsonem – amerykańskim ekonomistą, znanym autorem prac na temat ekonomii kosztów transakcyjnych, który otrzymał nagrodę za „analizę właściwych sposobów organizacji transakcji, uwzględniającą w szczególności problem wyznaczania granic przedsiębiorstwa”).

W 2019 r. nagrodę tę otrzymała Esther Duflo – francusko-amerykańska specjalistka ekonomii eksperymentalnej, która jest również najmłodszą laureatką w dziedzinie nauk ekonomicznych (miała niespełna 47 lat, gdy została nagrodzona). Duflo otrzymała nagrodę wspólnie z Abhijitem Banerjeem i Michaeliem Kremerem za eksperymentalne podejście do łagodzenia ubóstwa. Komitet nagrody wskazał na praktyczne wnioski płynące z badań laureatów, m.in. o efektywności kosztowej kształcenia wyrównawczego

i profilaktyki zdrowotnej, oraz o niskiej skuteczności pomocy słabo dopasowanej do lokalnego kontekstu.

W 2023 r. tzw. Nobla z ekonomii dostała Claudia Goldin z Uniwersytetu Harvarda, która odkryła kluczowe czynniki wpływające na różnice między płacami na rynku pracy.

Najstarszym zaś dotychczasowym laureatem nauk ekonomicznych jest zmarły w roku 2008 polsko-amerykański naukowiec specjalizujący się m.in. w teorii gier Leonid Hurwicz (doktor honoris causa SGH z 1994 r.), który miał 90 lat, gdy został nagrodzony w 2007 r. ■

Jakub Growiec*

Prof. Jakub Growiec o tegorocznym „Noblu z ekonomii”**, na portalu: gazeta SGH

[...] Tegoroczna Nagroda Nobla dla Philippe’a Aghiona i Petera Howitta stanowi w moich oczach naturalne przedłużenie nagrody, którą w 2018 r. otrzymał Paul Romer. Zarówno prace Romera (1988, 1990), jak i Aghiona i Howitta (1992, 1998) sformułowały bowiem kluczowe elementy teorii endogenicznego wzrostu gospodarczego. Teoria ta wskazuje, w jaki sposób innowacje technologiczne przekładają się na długookresowy wzrost gospodarczy. Jak zauważył Romer, ponieważ technologie (jak też pomysły, idee) są „nietrywializowalne”, a więc można je jednocześnie stosować w wielu procesach gospodarczych naraz, są one źródłem rosnących przychodów względem skali. Dzięki temu – inaczej niż ma to miejsce w przypadku akumulacji kapitału fizycznego czy ludzkiego – ich efekty mogą się szybko kumulować i nigdy nie wygasać.

Autorskim wkładem prac Aghiona i Howitta do teorii endogenicznego wzrostu był wymiar „kreatywnej destrukcji” (wobec czego ich modele zyskały miano „schumpeterowskich” – od austriackiego ekonomisty Josepha Schumpetera). Zaproponowali oni m.in. model innowacji jakościowych, w których produktywność gospodarki wzrasta, gdy poprzednie generacje produktów zastępowane są nowymi, lepszymi. Jeśli te nowe generacje wynajdywane są w niezależnych laboratoriach, a ich produkcją zajmują się startupy wypierające poprzednich producentów z rynku, oznacza to, że wzrost gospodarczy dokonuje

się właśnie przez „kreatywną destrukcję”. W myśl tego rodzaju modeli większy dynamizm zmian rynkowych powinien wiązać się z szybszym wzrostem, a trwałość pozycji rynkowej liderów – wiązać się z ryzykiem stagnacji.

Dorobek Joela Mokyrą jest natomiast wyraźnie inny. Inaczej niż to zwykle w ekonomii bywa, najbardziej doceniane są bowiem nie jego artykuły naukowe, lecz potężne monografie, takie, jak np. *The Lever of Riches* z 1990 r. czy *The Gifts of Athena* z 2002 r. W zasadzie trudno mi ocenić, czy Joel Mokyr jest bardziej ekonomistą, czy historykiem. Niewątpliwie jednak wniósł on bardzo duży wkład w zrozumienie procesów wzrostu gospodarczego i postępu technologicznego w długim okresie. Jego monografie stały m.in. u podstaw tzw. jednolitych teorii wzrostu (ang. *unified growth theories*), opisujących procesy przejścia od gospodarki rolniczej do przemysłowej i od przedprzemysłowych społeczeństw, spełniających prawa Malthusa, do zamożnych społeczeństw XX wieku. Jego prace pozwoliły też zrozumieć wagę europejskiej rewolucji naukowej XVI wieku. Osobiście zapamiętałem w szczególności jego hipotezę w odniesieniu do (nadal nierozstrzygniętego) pytania, dlaczego w XV-XVI w. Europa wyprzedziła Chiny jako najbardziej zaawansowany technologicznie region świata. Otóż zdaniem Mokyrą (2002) mogło to być skutkiem decentralizacji Europy, dzięki czemu możliwa była większa swoboda badawcza i światopoglądowa niż w Chinach – gdy ktoś był prześladowany za swoje poglądy w jednym kraju, często mógł się schronić w innym. Jednocześnie władcy europejscy, działający w warunkach o wiele bardziej konkurencyjnych, mogli być też bardziej skłonni inwestować w innowacje, w tym militarne. ■

* Prof. dr hab. Jakub Growiec – kierownik Katedry Ekonomii Ilościowej, Kolegium Analiz Ekonomicznych, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

** Tekst opublikowano 13.10.2025 r., jest dostępny pod adresem: <https://gazeta.sgh.waw.pl/meritum/prof-jakub-growiec-o-tegorocznym-noblu-z-ekonomii>.

Innowacje – kluczowy czynnik wzrostu gospodarczego i współczesna implantologia stomatologiczna

z dr. Piotrem Wychowańskim rozmawia Krystyna Woźniak-Trzosek

13 października 2025 roku Królewska Szwedzka Akademia Nauk podała, że laureatami tegorocznej Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii są trzech uczeni: Francuz – Philippe Aghion, Kanadyjczyk – Peter Howitt oraz obywatel Izraela i USA – Joel Mokyr. Nagrodę otrzymali, jak podała Akademia, „za wyjaśnianie wzrostu gospodarczego napędzanego innowacjami”.

To, że bez innowacji nie ma postępu, wiemy od zawsze, tylko że tym razem uczeni wyjaśnili to w sposób matematyczny, empiryczny i historyczny. Całkowicie zgadzam się z prof. Joanną Tyrowicz z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, że „jest to najbardziej opóźniona nagroda Nobla”. Uważam, że ta nagroda między innymi uświadamia nam w sposób naukowy chociażby prostą zależność między dobrobytem a wielkością nakładów na badania i rozwój, a także fakt, że ekonomia nie może być nauką oderwaną od rzeczywistości. Tymczasem zdarza się, że jej współczesne teorie, jak to określiła prof. Elżbieta Mączyńska, „nie przystają do wymogów trwałego rozwoju i podstaw dobrobytu, a ekonomia jako nauka społeczna musi się zmienić, bo zmienia się świat”.

Na szczęście polscy uczeni z wielką determinacją, mimo różnych kłód, które im życie rzuca pod nogi, nie ustają w poszukiwaniu i wprowadzaniu innowacyjnych technologii, które ten nasz świat mogą zmienić na lepszy.

Miałam ostatnio okazję zapoznać się z takim ciekawym innowacyjnym projektem opracowanym przez naukowców z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Warszawskiej. Projekt ten, wprowadzający nową jakość w leczeniu stomatologicznym, został zrealizowany we współpracy Kliniki Wychowański Stomatologia z Wydziałem Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej w ramach programu NCBR „Ścieżka dla Mazowsza”. Liderem projektu od strony klinicznej jest dr n. med. Piotr Wychowański, a od strony naukowej prof. dr hab. inż. Wojciech Świąszkowski.

O rezultaty tej pracy zapytałam dr. Piotra Wychowańskiego, gdyż uznałam, że jest to temat niezwykle interesujący i ważny dla każdego obywatela. Bo stan naszego uzębienia, to nie tylko piękny uśmiech, ale to przede wszystkim zdrowie całego naszego organizmu. Ciekawa też byłam, jak te stomatologiczne innowacje przekładają się na konkretne efekty ekonomiczne. O tym również porozmawialiśmy.

* * *

Krystyna Woźniak-Trzosek (KWT) – Ciągły wzrost rynku branży implantologii stomatologicznej, napędzany naukową innowacją, już nikogo specjalnie nie dziwi, ale mało kto wie, jakie były początki tej branży. Zatem może na początek małe niki rys historyczny rozwoju światowej implantologii stomatologicznej.

Dr n. med. Piotr Wychowański (PW) – Historia implantologii stomatologicznej zaczęła się od odkrycia, które nie miało nic wspólnego z zębami. W latach 50. XX w. szwedzki ortopeda Per-Ingvar Branemark prowadził badania nad procesem gojenia kości u królików po wszczepieniu im tytanowych elementów. Po zakończeniu eksperymentów zauważył, że tych tytanowych elementów nie da się usunąć, ponieważ zostały obrośnięte kością. W ten sposób odkrył, że tkanka kostna jest w stanie trwale połączyć się z wszczepionym do niej tytanem, który wykazuje się niezwyklej biokompatybilnością. Zjawisko to nazwano osteointegracją. Już w 1965 roku Branemark wszczepił pierwszy kliniczny, stomatologiczny implant tytanowy i od tego momentu nastąpił dynamiczny rozwój tej dziedziny nauki. Warto dodać, że w latach 80. i 90. udoskonalono powierzchnię implantów: od gładkich do chropowatych, co znacznie przyspieszyło proces osteointegracji. A już w XXI wieku nastąpiła w implantologii „cyfrowa rewolucja”, czyli m.in. planowanie zabiegów w technologii 3D, pozwalającej lekarzowi na oglądanie zmian w okolicy zęba w trójwymiarze, stosowanie tomografii komputerowej czy skanerów wewnątrzustnych i prowadnic chirurgicznych drukowanych również w technologii 3D. Innymi słowy, w implantologii rozpoczęła się era

* Dr n. med. Piotr Wychowański.

** Krystyna Woźniak-Trzosek – dziennikarka, pisarka, eseistka.

cyfrowej precyzji, a wraz z nią redukowanie ryzyka błędów i oczywiście skracanie czasu potrzebnego na przeprowadzenie zabiegu.

KWT – Niewątpliwie wzrasta zapotrzebowanie rynkowe na implanty stomatologiczne. Z czego głównie to wynika?

PW – Rosnące zainteresowanie implantami stomatologicznymi wynika z kilku współdziałających czynników: ekonomicznych, społecznych, medycznych.

Po pierwsze, obserwuje się stały wzrost przewidywalności i skuteczności leczenia implantologicznego, co potwierdzają wieloletnie metaanalizy, czyli metody statystyczne polegające na łączeniu wyników wielu niezależnych badań naukowych. Z tych badań wynika, że odsetek sukcesu klinicznego po dziesięciu latach użytkowania implantów kształtuje się na poziomie 95%.

Po drugie, rosną oczekiwania pacjentów dotyczące jakości życia, co przekłada się na potrzebę dbania o estetykę wyglądu, w tym także o piękny uśmiech.

Kolejnym czynnikiem sprzyjającym zainteresowaniu implantami jest bogacenie się społeczeństw, zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej. Coraz więcej ludzi stać na finansowanie zaawansowanych procedur stomatologicznych. Równocześnie zwiększa się świadomość zdrowotna społeczeństwa.

Jednak kluczowym elementem napędzającym rozwój rynku implantów stomatologicznych jest starzenie się społeczeństwa. W grupie wiekowej powyżej 65. roku życia, 20–25% populacji ludności w Europie jest całkowicie bezzębna (*edentulous*). W Polsce szacuje się, że w tej grupie wiekowej ok. 27% ludzi jest bezzębnych, natomiast ok. 63% ma częściowe braki uzębienia.

Rosnący udział seniorów w strukturze demograficznej Europy oraz rozwój technologii implantologicznych przyczynią się do tego, że zapotrzebowanie na implanty będzie w nadchodzących dekadach systematycznie rosło.

KWT – Jak ten wzrost zainteresowania implantami stomatologicznymi przekłada się na konkretne dane zarówno na rynku globalnym, jak i polskim?

PW – Zacznę od tego, że współczesna implantologia stomatologiczna to nie tylko przełom w medycynie, to przede wszystkim jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się obecnie sektorów rynku zdrowia.

W 2024 roku wartość światowego rynku implantów stomatologicznych szacowano na 4,79–6,7 mld USD, a prognozuje się przekroczenie 8 mld USD w pierwszej połowie lat 30. XXI w., przy średnim tempie wzrostu wynoszącym 6,9–8% rocznie. Wartość europejskiego rynku implantów to ok. 2,5 mld USD. Z kolei w Stanach Zjednoczonych wartość tego rynku wynosi ok. 2,12 mld i rośnie w tempie ponad 7% rocznie.

Polski rynek implantologii, chociaż mniejszy, również wyjątkowo szybko rośnie. Szacuje się, że u nas

wszczepia się rocznie 70–100 tys. implantów. Sądzę, że wraz z bogaceniem się społeczeństwa i starzeniem populacji liczba ta będzie systematycznie rosła.

KWT – Skoro już mówimy o bogaceniu się społeczeństwa i tym samym większej dostępności do tego typu zabiegów, powiedz proszę, jak te koszty dla polskiego obywatela obecnie się kształtują.

PW – Średni koszt terapii wynosi od 4 do 10 tys. zł, co czyni Polskę konkurencyjnym rynkiem w porównaniu z Europą Zachodnią i USA. Warto w tym miejscu dodać, że na globalne ceny wpływają także przetargi wolumenowe w Chinach, czyli takie przetargi, w których kluczowym elementem jest ilość zamawianego towaru, a nie cena, co tym samym obniża koszty i zwiększa dostępność implantów.

Prognozuje się, że w Polsce liczba pacjentów w wieku 65+ może osiągnąć do 2050 roku kilkudziesięcioprocentowy wzrost zabiegów implantologicznych.

KWT – Mówiliśmy o liczbach, mówiliśmy o plusach zabiegów implantologicznych, ale nie mówiliśmy o minusach. Czy implanty stomatologiczne to trwałe i zawsze niezawodne rozwiązanie naszych zdrowotnych problemów?

PW – Dobrze pytanie. Jedną z najczęściej pomijanych wad współczesnych implantów stomatologicznych jest ich lita, pasywna konstrukcja, która mimo ogromnego postępu technologicznego, wciąż znacząco ogranicza możliwości oddziaływania terapeutycznego po wykonaniu zabiegu wszczepienia. Po zintegrowaniu się implantu z kością jego wnętrze pozostaje niedostępne dla działań biologicznych czy farmakologicznych, co oznacza, że proces osteointegracji i odbudowy tkanek przebiega całkowicie poza kontrolą lekarza. To ograniczenie ma szczególne znaczenie w przypadku *periimplantitis*, czyli zapalnej choroby tkanek otaczających implant, której leczenie jest znacznie trudniejsze niż w przypadku naturalnych zębów. Ponadto leczenie *periimplantitis* jest trudne i kosztowne. Dla pacjenta oznacza konieczność stosowania antybiotyków, silnych leków przeciwbólowych i często długą absencję w życiu zawodowym. W skali populacyjnej oznacza to miliardowe obciążenie systemów ochrony zdrowia i wyraźnie pokazuje, że implantologia, mimo swojej skuteczności, niesie z sobą również poważne wyzwania ekonomiczne i tym samym wyzwania dla naukowców pracujących nad stworzeniem nowej generacji implantów.

KWT – Rozumiem, że tym wyzwaniom wyszli naprzeciw, pracujący pod twoim kierunkiem, lekarze z Kliniki Wychowański Stomatologia we współpracy z naukowcami z Wydziału Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej pod kierunkiem prof. Wojciecha Świąszkowskiego.

PW – Tak, z dumą przyznaję, że udało nam się dokonać przełomu nie tylko w polskiej, ale i światowej implantologii poprzez opracowanie zastosowania

innowacyjnych implantów o porowatej, trójwymiarowej strukturze, których zwiększona chropowatość powierzchni pozwala na większy „kontakt” kości z implantem. A co najważniejsze, system mikrokanałików biegnących przez strukturę implantu umożliwia dostarczenie czynników bioaktywnych, leków lub środków przeciwzapalnych bezpośrednio do otaczających tkanek zarówno po wszczępieniu implantu, jak i powtarzalnie na różnych etapach jego użytkowania, czyli od momentu wszczępienia, poprzez proces gojenia, i wreszcie w okresie stabilnego użytkowania, na przykład w celu leczenia mogących ewentualnie wystąpić patologii tkanek w okolicach implantów.

Zastosowanie w implantologii stomatologicznej tej nowatorskiej technologii otwiera drogę do uzupełnienia nowej generacji implantów, nie tylko stabilnych mechanicznie, ale również biologicznie aktywnych, zdolnych do modulowania procesów zachodzących w tkankach, wspierania regeneracji kości i przeciwdziałania infekcjom w sposób dotąd niemożliwy.

Dodam, że na podstawie naszego patentu ta pionierska technologia jest już wprowadzana w Stanach Zjednoczonych i w Unii Europejskiej.

KWT – Domyślam się, że te innowacyjne implanty są już dostępne także u nas?

PW – Oczywiście, te implanty są już dostępne i to w cenie porównywalnej z implantami konwencjonalnymi. Znajdują się w stałej ofercie Kliniki Wychowański Stomatologia w Warszawie i w klinikach współpracujących, jak Klinika Permadent w Gdańsku.

Długofalowe znaczenie tej technologii może mieć ogromne znaczenie dla rynku. Szacuje się, że zastąpienie jedynie w 30% implantów tradycyjnych nową konstrukcją porowatą mogłoby w ciągu dziesięciu lat zmniejszyć globalnie liczbę przypadków *periimplantitis* o półtora do dwóch milionów i ograniczyć koszty leczenia powikłań. W samej Polsce oznaczałoby to redukcję powikłań o prawie 1,5 tys. przypadków rocznie, co przełożyłoby się na oszczędności rzędu 20–30 mln zł w skali roku. Co więcej, ta nowa technologia może znacząco zwiększyć zainteresowanie pacjentów leczeniem implantologicznym, między innymi dzięki przewidywalności skutków zabiegów i skróceniu czasu terapii, co w efekcie może podnieść wartość krajowego rynku implantologicznego do 25% w perspektywie dekady.

KWT – Gratuluję wprowadzenia tej nowej technologii i życzę, żeby w przyszłości stała się dostępna dla jak największej liczby wszystkich potrzebujących, dla większego komfortu naszego życia, dla lepszego zdrowia i oczywiście pięknego uśmiechu. ■

Elżbieta Mączyńska*

Kultura i innowacje to warunki wzrostu gospodarczego^{**}, na portalu: Wszystko co Najważniejsze

[...] Komitet noblowski Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk, ogłaszając w dniu 13 października 2025 r. swoją decyzję, wyjaśnił, że Joel Mokyr z Northwestern University w USA został nagrodzony za „zidentyfikowanie wstępnych wymagań dla osiągnięcia zrównoważonego wzrostu dzięki postępowi technologicznemu”. Natomiast Philippe Aghion z College

de France i London School of Economics oraz Peter Howitt z uniwersytetu Browna w USA zostali uhonorowani za „teorię zrównoważonego wzrostu poprzez proces twórczej destrukcji”.

Według prof. Elżbiety Mączyńskiej badania laureatów zmieniły sposób, w jaki rozumiemy wzrost gospodarczy i innowacje. Ekonomistka przypominała, że Joel Mokyr jest m.in. autorem książki pt. *Kultura wzrostu: źródła nowoczesnej gospodarki*, w której analizując 500 lat rozwoju europejskiej cywilizacji, dowodzi, że rozwój kultury jest kluczowy dla rozwoju gospodarczego. – Mokyr jako jeden z nielicznych badaczy zwraca uwagę, jak istotny wpływ na jakość kapitału ludzkiego ma np. sztuka czy literatura – wskazała. [...] ■

* Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – honorowa prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego; Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

** Tekst opublikowany 13 października 2025 r., dostępny pod adresem: <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pepites/kultura-i-innowacje-to-warunki-wzrostu-gospodarczego-za-to-dostali-nobla-prof-elzbieta-maczyńska/>.

Andrzej Szablewski*

Czy rozwijać energetykę jądrową w Polsce?

Postawione w tytule pytanie bynajmniej nie jest retoryczne, a udzielona w niniejszym tekście odpowiedź kwestionuje absolutnie dominującą w krajowej przestrzeni publicznej narrację, która bezkrytycznie i wręcz entuzjastycznie wspiera rządowy program rozwoju wielkoskalowej energetyki jądrowej. Niestety do przestrzeni publicznej nie docierają, a jeśli już, to są ignorowane, głosy podważające jego zasadność¹. Wśród głosów krytycznych przeważają te ze środowisk zorientowanych ekologicznie, ale program budzi także co najmniej poważne wątpliwości w aspekcie ekonomicznym. Musi więc to rodzić zaniepokojenie, zważywszy z jednej strony na ogromną skalę programu w kategoriach wielkości nakładów na realizację – zwłaszcza że znacząca ich część pokrywana będzie bezpośrednio ze środków budżetowych, a pozostałe przez będące pod kontrolą państwa przedsiębiorstwa energetyczne, z drugiej zaś na coraz większe problemy finansów publicznych.

Źródłem zaniepokojenia jest charakter argumentów, na których opiera się przekazywane opinii publicznej uzasadnienie dla konieczności jego realizacji. Sprowadza się ono do trzech wątpliwych, jeśli nie fałszywych argumentów, a mianowicie, że wielkoskalowe bloki jądrowe:

- a) będą dostarczać najtańszą energię elektryczną,
- b) zapowiadany jest renesans energetyki jądrowej na świecie,
- c) będą gwarancją bezpieczeństwa i ciągłości dostaw w warunkach rosnącego udziału pogodozależnych odnawialnych źródeł energii (OZE)².

Siłę tego ostatniego argumentu wzmacnia ponadto przekonanie, że nie ma alternatywnego rozwiązania

w sytuacji „kiedy nie wieje wiatr i nie świeci słońce”. W świetle tych argumentów nie dziwi więc, że program cieszy się rekordowym w skali świata poparciem opinii publicznej, przekraczającym nawet 90%, podczas gdy w innych krajach inwestycje w energetykę jądrową budziły od dawna i budzą nadal ogromne kontrowersje i sprzeciw nie tylko opinii publicznej, ale także kręgów eksperckich.

Z nadzieją, że może to pobudzić tak potrzebną, a ciągle niepodejmowaną rzeczową dyskusję, zwłaszcza w środowiskach ekonomicznych, warto krótko naszkicować główne argumenty podważające bezkrytyczny optymizm, jaki towarzyszy przygotowaniu do rozpoczęcia budowy pierwszej z trzech zaplanowanych w naszym kraju wielkoskalowych elektrowni jądrowych. Odwołują się one do – dobrze już ugruntowanej i opartej na doświadczeniach krajów zachodnich – wiedzy o ekonomicznym wymiarze energetyki jądrowej oraz szybko rozprzestrzeniających się od niedawna wiadomościach o coraz trudniejszych wyzwaniach, jakie rodzić będzie postępująca transformacja energetyki, które będą podważać ekonomiczne racje istnienia tej dziedziny.

1. Od „zbyt tania” do „zbyt droga”

Stosunkowo najłatwiej można podważyć słuszność pierwszego i drugiego argumentu, odwołując się do historii i obecnego stanu energetyki jądrowej. Sięgając już 70 lat historii energetyki jądrowej można zamknąć w dwóch, bardzo często przytaczanych w literaturze przedmiotu, frazach: od energii elektrycznej zbyt taniej, aby mierzyć jej zużycie (*electrical energy too cheap to meter*) do zbyt drogiej, aby budować (*too expensive to build*). Pierwsza fraza jest autorstwa szefa Amerykańskiej Agencji Atomowej, który wygłaszając ją w 1954 roku, upowszechnił przekonanie, że energetyka jądrowa będzie wytwarzać bezprecedensowo tanią energię elektryczną³. Nic zatem dziwnego, że stało się ono główną siłą napędową dynamicznego, choć krótkiego okresu rozwoju energetyki jądrowej

* Prof. dr hab. Andrzej Szablewski – Instytut Nauk Ekonomicznych PAN.

¹ Warto tu wskazać na publikacje dwóch wybitnych znawców energetyki w ramach toczonej na łamach „Rzeczpospolitej” dyskusji dotyczącej przyszłości atomu w Polsce: [Myślecki, 2020] oraz [Popczyk, 2020/2021]. W kwestii tej wypowiadał się również autor niniejszego opracowania [Szablewski, 2022].

² Argumenty te zaprezentował, w ramach wspomnianej dyskusji na łamach „Rzeczpospolitej”, ówczesny pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej [Naimski, 2020].

³ Szerzej o tej frazie określanej *ex post* jako rodzaj bardzo przekonywującego w początkach ekspansji energii jądrowej mitu pisał Cohn [1997].

w USA, i o kilka lat dłuższego w krajach zachodniej Europy. Z kolei druga, równie często przywoływana fraza wskazuje na najważniejszą – ekonomiczną przyczynę przejścia energetyki jądrowej w trwający do dzisiaj w tych krajach stan stagnacji, którego nie przerwał głośno zapowiadany w pierwszej dekadzie XXI wieku jej renesans (szerzej o tym np. [Cooper, 2009; Davies, 2011]).

1.1. USA – ekspansja i stagnacja

Proces ekspansji energetyki jądrowej USA trwał tylko dekadę – od połowy lat 60. do połowy lat 70. XX w. – a miarą jego dynamiki było uruchomienie w tym okresie aż 54 reaktorów. Co więcej, w końcowym momencie ekspansji liczba już złożonych zamówień na kolejne reaktory zbliżała się do 200. Jak wówczas szacowano, ich realizacja zwiększałaby udział energetyki jądrowej w amerykańskim miksie energetycznym aż do 50% [Davies, 2011]. Nagłe i nieoczekiwane, bo niepoprzedzone wcześniej żadnymi sygnałami, przerwanie tej ekspansji zapoczątkowało przejście amerykańskiej energetyki jądrowej w długi, trwający trzy dekady stan stagnacji, w trakcie którego nie rozpoczęto żadnego nowego projektu inwestycyjnego w energetyce jądrowej. Ostatecznie, po zrealizowaniu wcześniej rozpoczętych inwestycji, potencjał energetyki jądrowej wzrósł do 104 reaktorów, dostarczających około 19% krajowej produkcji energii elektrycznej [Holt, 2013].

Nie budzi wątpliwości, że przyczyną trwającej praktycznie do dzisiaj stagnacji energetyki jądrowej był upadek mitu o wysokiej, w stosunku do innych technologii, konkurencyjności kosztowej energetyki jądrowej. Złożył się na to bezprecedensowy wzrost całkowitych kosztów budowy elektrowni jądrowych z poziomu 1000 dol. za wybudowanie 1 kW mocy, notowanego do połowy lat 70. XX w., do poziomu 8000 dol. w przypadku elektrowni, których realizacja przeciągnęła się do lat 90. [Davies, 2011]. Warto tu podkreślić, że rosły nie tylko bezpośrednie koszty budowy, liczone jako tzw. koszty *overnight*, ale także koszty finansowania tych inwestycji, które w skrajnych przypadkach mogły nawet sięgać 50% kosztów całkowitych. Ich wzrost był konsekwencją wydłużania się czasu budowy. O ile początkowo, w latach 70. okres ten wynosił 4,5 roku, to w dwóch kolejnych dekadach wydłużył się odpowiednio do 8,6 i 14,1 lat, a w przypadku niektórych projektów inwestycyjnych przekraczał nawet 20 [Davies, 2011].

Miarą niekonkurencyjności kosztowej energetyki jądrowej był fakt, że oszacowane jednostkowe koszty wytworzenia energii elektrycznej systematycznie rosły i na początku lat 90. koszt 1 kW godziny wynosił 7,2 centa, podczas gdy analogiczny koszt w elektrowniach węglowych był ponad 3 centy niższy. Co więcej, po uwzględnieniu w rachunku kosztów energetyki

jądrowej wielkości środków publicznych przekazanych na jej rozwój, koszty wytwarzania wzrosłyby o kolejne 1,6 centa [Komanoff, 1981]. Pogarszający się dramatycznie klimat wokół amerykańskiej energetyki jądrowej dobrze ilustruje zamieszczony w poczytnym magazynie „Forbes” artykuł [Cook, 1985], który posłużył wydawcy tego czasopisma do sformułowania oceny, że rozwój energetyki jądrowej był „największą katastrofą menadżerską (*managerial disaster*) w historii amerykańskiego biznesu”. Nawiązując później do tego określenia [Warner, 2007] stwierdzono, że po 1985 r. wymiar tej katastrofy okazał się jeszcze większy, bo aż 60 realizowanych projektów budowy reaktorów zostało przerwanych z powodu lawinowo rosnących kosztów.

1.2. Europa – ekspansja i stagnacja

Podobna sekwencja – gwałtowna ekspansja i przejście do stanu stagnacji spowodowanego przekonaniem, że elektrownie jądrowe są zbyt drogie, aby je budować – wystąpiła także, choć z przesunięciem czasowym (bo w drugiej połowie lat 80. XX w.) w krajach Europy Zachodniej. Wyjątkiem była tylko Francja oraz kraje Europy Wschodniej (szerzej o tym w: [Wojtkowska, Szablewski, Motowidlak, 2018; *Projekty jądrowe w krajach...*, 2015]). Rezultatem ekspansji był wzrost udziału energetyki jądrowej w krajowych miksach energetycznych z reguły w przedziale 20–30%. Warto odnotować, że w odróżnieniu od USA czynnikiem przesądzającym o zakończeniu ekspansji nie był wynik ekonomiczny. Wynikało to z dwóch powodów, mianowicie: monopolistycznej struktury europejskich sektorów energetycznych oraz wysokiego udziału własności publicznej w przedsiębiorstwach energetycznych. Monopolistyczna pozycja przedsiębiorstw energetycznych pozwalała przenosić w cenach energii elektrycznej rosnące koszty jej wytwarzania. Z kolei przedsiębiorstwa ze znaczącym udziałem własności publicznej były często traktowane jako podmioty powołane do realizacji zadań państwa w zakresie polityki energetycznej, a zatem w istocie działały one na ryzyko i rachunek podatników [Linares, Conchado, 2013].

Bezpośrednią przyczyną załamania ekspansji w Europie Zachodniej była natomiast katastrofa elektrowni jądrowej w Czarnobylu w 1986 r. Skala jej skutków, w tym zwłaszcza ponadnarodowy zasięg skażenia promieniotwórczego, była wstrząsem dla opinii publicznej oraz wpłynęła na przewartościowanie stosunku wielu rządów do energetyki jądrowej. W efekcie podejmowane były decyzje albo o zatrzymaniu jej rozwoju, albo dalej idące – o przyjęciu programów stopniowego lub nawet natychmiastowego zamykania elektrowni jądrowych. Czynnikiem ekonomicznym zadecydował natomiast o przejściu europejskiej energetyki jądrowej w stan stagnacji. Stało się to pod wpływem

rozpoczętego w latach 90. procesu liberalizacji europejskich sektorów energetycznych. Dokonujące się w jego ramach zmiany strukturalne (demonopolizacja i prywatyzacja sektorów energetycznych) oraz zmiany systemowe (wprowadzenie, zwłaszcza na hurtowych rynkach energii elektrycznej, konkurencji rynkowej), w połączeniu z brakiem wsparcia państwa, uczyniły – także i w Europie – inwestycje w energię jądrową zbyt drogie i ryzykowne, aby je podejmować. Wyrazem stagnacji energetyki jądrowej w USA i krajach zachodniej Europy był fakt, że w okresie od połowy lat 80. XX w. do końca pierwszej dekady XXI wieku liczba oddawanych do eksploatacji nowych reaktorów była tylko niewiele wyższa od liczby reaktorów, których eksploatacja została zakończona (szerzej o tym [Graaf, 2016]). Nic zatem dziwnego, że pod koniec XX wieku zaczęto wyrażać przekonanie o braku perspektyw rozwoju energetyki jądrowej, co oznaczało, że wraz ze starzeniem się istniejącego potencjału będzie ona zanikać [Nuttal, Taylor, 2008].

1.3. Nieudany renesans

Szansa powrotu do inwestycji w energię jądrową pojawiła się od początku pierwszej dekady XXI wieku w ramach szumnie zapowiadanego jej renesansu [Echavarii, 2005]. Ówczesne nadzieje opierały się na kilku przesłankach:

- a) wzroście znaczenia polityki klimatycznej i zapowiadanych w związku z tym wzroście obciążeń energetyki węglowej kosztami emisji CO₂,
- b) gwałtownym wzroście cen ropy, który skutkował wzrostem cen pozostałych paliw kopalnych,
- c) głębokiej niekonkurencyjności kosztowej OZE,
- d) zapowiedziach znaczącej obniżki kosztów budowy i działania nowej, III generacji, reaktorów jądrowych.

Aby zmotywować potencjalnych inwestorów, rządy wielu krajów wzmocniły wsparcie, istniejące zresztą od samego początku rozwoju energetyki jądrowej, w formie ulg podatkowych, gwarancji kredytowych, czy też przywilejów regulacyjnych. Nadzieje te zdawały się materializować w postaci rosnącej liczby składanych po raz pierwszy od wielu lat zapowiedzi podjęcia budowy nowych elektrowni jądrowych. Na przykład w USA złożono aż 30 tego rodzaju zapowiedzi (szerzej o tym np. w: [Joskow, 2005; *Is it time to...*, 2010; Wodka, Zelmeryer, 2010; Joskow, Parsons, 2012; Felder, 2013]).

Miarą niepowodzenia renesansu w tym kraju była nie tylko niewielka liczba ostatecznie podjętych projektów inwestycyjnych, ale jeszcze bardziej sposób ich realizacji, który tylko potwierdził aktualność frazy, że elektrownie jądrowe są zbyt drogie, aby je budować. W sumie w USA rozpoczęto budowę tylko czterech bloków wielkoskalowych, z czego budowę dwóch przerwano po wydaniu 7 mld dolarów. Powodem były

lawinowo rosnące koszty budowy, które podważały zasadność kontynuowania ich realizacji [Jacobson, 2024]. Warto tu dodać, że w przypadku tych dwóch bloków, główny ich wykonawca Westinghouse znalazł się na skraju bankructwa, którego uniknięto tylko dzięki pomocy państwa. Nie uchroniono się natomiast przed skandalem związanym ze wszczęciem postępowania sądowego wobec wykonawcy, inwestorów i polityków. W jego ramach udowodniono rażące przypadki korupcji, nadużyć finansowych oraz nieprawidłowości, związanych z udzieloną temu projektowi pomocą publiczną, które ostatecznie zakończyły się wyrokami skazującymi, w tym także na kary więzienia [Ramana, 2021].

Z kolei w Europie Zachodniej podjęto trzy projekty inwestycyjne – w Finlandii i Francji oraz w Wielkiej Brytanii. Podobnie jak w USA, przebieg ich realizacji charakteryzowały wielokrotne przekroczenia czasu i kosztorysów budowy. W przypadku fińskiego i francuskiego czasu budowy wydłużył się trzykrotnie – zamiast zakładanego 4-letniego okresu budowy wyniósł ponad 17 lat. Trzykrotnie wzrósł także kosztorys fińskiego projektu, a w przypadku francuskiego zanotowano aż sześciokrotne jego przekroczenie. Nic zatem dziwnego, że realizujący oba te projekty francuski koncern energetyczny EDF popadł w poważne kłopoty finansowe, które doprowadziły do jego renacjonalizacji [The World Nuclear..., 2025]. Z kolei w przypadku ciągle jeszcze realizowanego projektu brytyjskiego dokonany przed jego rozpoczęciem szacunek przyszłych kosztów wytwarzania energii elektrycznej okazał się tak wysoki, że elektrownia zyskała miano najdroższej na świecie [Watt, 2017]. Sprawdziły się więc zapowiedzi sceptyków renesansu, że nie uda się uniknąć, dotąd notorycznych, przekroczeń kosztów i czasu budowy w skali, która czyni energię jądrową niekonkurencyjną nawet w obliczu bardzo wysokiej niekonkurencyjności kosztowej energetyki odnawialnej [Yusuf, 2008].

1.4. Czy można obniżyć koszty budowy?

Nic zatem dziwnego, że notowany od początku rozwoju energetyki jądrowej szybki wzrost kosztów budowy stał się inspiracją dla podjęcia badań nad rodzajem i charakterem przyczyn powodujących ten stan rzeczy. Wyniki badań wskazują, że do najważniejszych czynników generujących nadmiarowe koszty zaliczono te o charakterze:

- a) technicznym, takie jak błędne podstawy szacunku kosztów i złe zarządzanie procesami inwestycyjnymi,
- b) psychologicznym, w tym nadmierny optymizm i niedostrzeganie czy niedocenianie rozmiaru różnych form ryzyka,
- c) politycznym, jak na przykład manipulowanie informacją, aby uzyskać poparcie opinii publicznej.

Ponadto wskazano na powtarzające się przypadki rozmyślnego niedoszacowania kosztów przez sprzedawców podstawowych urządzeń (np. reaktorów) i wykonawców projektów, czy wreszcie nierzadkie zjawiska korupcji i nadużyć, a także sporów wokół odpowiedzialności za wykrywane błędy w procesie budowy.

Charakter tych czynników, będący w dużej mierze strukturalny, skłania autorów badań do konkluzji, że w istocie niezwykle trudno będzie, aby w przypadku nowych projektów inwestycyjnych uzyskać znaczącą redukcję kosztów ich realizacji i utrzymania ich rozmiaru w ramach przyjętych kosztorysów. Wymagałoby to zasadniczych zmian dotyczących zarówno samej konstrukcji reaktorów, zwłaszcza automatyzacji procesu ich wytwarzania w warunkach fabrycznych, jak i sposobu instalowania w docelowych lokalizacjach, którą możliwość w największym stopniu mogłyby oferować nie wielkoskalowe elektrownie, ale bardzo ostatnio promowana mała energetyka jądrowa, czyli małe reaktory jądrowe (SMR-y), o których będzie mowa dalej. W każdym razie brak zasadniczych zmian w tym zakresie, w połączeniu z szybko malejącymi kosztami OZE i dostępnością gazu, będzie oznaczał przyspieszone (przed upływem terminu ważności koncesji) zamykanie elektrowni jądrowych zarówno w USA, jak i w Europie [Locatelly, 2018; Eash-Gates i in., 2020].

Biorąc więc pod uwagę wysoką kulturę przemysłową krajów zachodnich, trudno zakładać, że przebieg realizacji projektów inwestycyjnych w wielkoskalowej energetyce jądrowej miałyby przebiegać w Polsce w sposób bardziej efektywny. Co więcej, są powody, aby sądzić, że w Polsce koszty budowy mogą być jeszcze większe z uwagi na co najmniej dwie okoliczności. Po pierwsze, w przeciwieństwie do wspomnianych wyżej projektów, które realizowano albo na miejscu reaktorów wycofanych z eksploatacji, albo były „dostawiane” do już działających reaktorów, to pierwszy polski projekt będzie realizowany jako inwestycja typu *greenfield*, a więc z natury spowoduje to wyższe koszty budowy. Po drugie, rozwój energetyki jądrowej wymagać będzie zbudowania od podstaw kapitału ludzkiego, niezbędnego nie tylko do skompletowania personelu przyszłych elektrowni, ale i personelu instytucji sprawujących nadzór nad energetyką jądrową.

1.5. Podsumowanie

Podsumowując część dotyczącą historycznych uwarunkowań rozwoju wielkoskalowej energetyki jądrowej, należy podkreślić, że jej technologię uważano już od dawna za najdroższą spośród konwencjonalnych technologii wytwarzania energii elektrycznej i, co więcej, za technologię, która jako jedyna nie tylko nie zanotowała poprawy swojej konkurencyjności

kosztowej, ale przynosiła systematyczny wzrost kosztów budowy, przekładający na wzrost kosztów wytwarzania energii elektrycznej. Według szacunków globalnej firmy doradztwa finansowego Lazard, która od dawna zajmuje się kosztami różnych technologii wytwarzania energii elektrycznej, obecnie koszty wytwarzania w energetyce jądrowej są trzy razy wyższe od kosztów energetyki solarnej i wiatrowej [Lazard, 2025]. Stąd też nic dziwnego, że rozwój energetyki jądrowej już od początku dokonywał się dzięki różnym formom wsparcia państwa. A zatem praktycznie żadnego projektu inwestycyjnego w zakresie energetyki jądrowej nie zrealizowano w trybie czysto komercyjnym, czyli na pełne ryzyko i koszt inwestora. Po szczególne projekty różniły się tylko rozwiązaniami, które w mniejszym lub większym stopniu ryzyko to przenosiły na odbiorcę lub podatnika.

1.6. Czy nowy renesans?

Mimo takich niezachęcających doświadczeń, w ostatnim czasie ponownie wzmagają się zapowiedzi, że w związku z dążeniem do bezemisyjności energetyki, niezbędny będzie powrót do inwestowania w rozbudowę energetyki jądrowej. Przytaczane są one przez krajowych zwolenników energetyki jądrowej jako dowód potwierdzający zasadność jej rozwoju w Polsce⁴. Warto więc pamiętać, jakie są główne źródła, z których wychodzi tego rodzaju przekaz. Są nimi silne i wpływowe grupy interesu, zbudowane w krajach posiadających rozbudowany potencjał w zakresie realizacji projektów inwestycyjnych w energetyce jądrowej – takich jak USA i Francja – które od dawna zabiegają o uzyskanie wsparcia państwa dla projektów budowy nowych elektrowni zarówno w kraju, jak i za granicą.

W ostatnim czasie znajdują one poparcie prezydenta Trumpa. Siłę nacisku wywieranego przez te państwa wzmacnia fakt, że posiadany przez nie potencjał nie jest już od dawna wykorzystywany. I tak na 45 uruchomionych w okresie 2020–2025 projektów, aż 44 realizowane są przez firmy chińskie i rosyjskie i tylko w jednym projekcie realizowanym w Wielkiej Brytanii współuczestniczy, ale z firmą chińską, EDF [The World Nuclear..., 2025]. Widoczne angażowanie się państw w aktywną promocję energetyki jądrowej ma już zresztą długą tradycję. W ramach tej aktywności stosowane są różne sposoby oraz instrumenty nacisku, połączone z ofertami zachęt, które mają skłonić zwłaszcza kraje, które tak jak Polska zadeklarowały zamiar budowy elektrowni jądrowych.

⁴ Przykładem jest artykuł Krajewskiego, komentujący porozumienie brytyjskiego premiera z prezydentem Trumpem, jako zapowiedź złotej ery energetyki jądrowej [Krajewski, 2025].

Te wysiłki na rzecz powrotu do rozwoju energetyki jądrowej manifestują się także w formie raportów uzasadniających taką potrzebę. Bliższa ich lektura wskazuje jednak, że nadzieje na zrealizowanie się tego renesansu wiązane są przede wszystkim z udanym wdrożeniem koncepcji SMR-ów, w których zwolennicy energetyki jądrowej upatrują największej szansy na uczynienie z niej komercyjnie atrakcyjnej opcji, a więc takiej, która bronić się będzie w kategoriach opłacalności ekonomicznej, a nie obciążać finanse publiczne i odbiorców nadmiernymi kosztami energii elektrycznej, [The Future of Nuclear..., 2018; The Path to New Era..., 2024].

Tego optymizmu, co do możliwego renesansu energetyki jądrowej, jak dotąd nie potwierdzają fakty. Dane za ostatnie lata wskazują na pogłębianie się trwającego od wielu lat regresu. Poza brakiem nowych inwestycji w krajach zachodnich słabnie także wyraźnie tempo jej rozwoju w krajach niezachodnich, łącznie z Chinami, które od lat były niekwestionowanym liderem w budowie nowych elektrowni jądrowych. W 2024 roku rozpoczęto budowę tylko 9 reaktorów, o 10 mniej niż w 2022, z których aż 7 przypadało na Chiny, a po jednym w Rosji i Pakistanie. Pomiędzy 2000 i 2024 uruchomiono 104 nowe elektrownie, w tym aż 51 tylko w Chinach, zamknięto zaś 101. Ponieważ nie było żadnych zamknięć w Chinach, to pomijając ten kraj, liczba reaktorów działających w tym okresie na świecie spadła więc o 51 reaktorów [The World Nuclear..., 2025].

Syntetycznym wskaźnikiem regresu w światowej energetyce jądrowej jest systematyczny od lat spadek jej udziału w produkcji energii elektrycznej – od rekordowego roku 1996, kiedy wynosił 17,5%, do 9% w 2024 roku. Regres energetyki jądrowej jest jeszcze bardziej widoczny, jeśli porównamy wielkość nakładów inwestycyjnych na jej rozwój z 21 razy większymi nakładami na OZE. Zanotowany w 2024 roku przyrost potencjału w energetyce solarnej i wiatrowej wynosił odpowiednio 32% i 11% i był ponad stokrotnie wyższy niż w energetyce jądrowej. Dotyczy to także Chin, gdzie w 2024 roku produkcja ze źródeł energetyki solarnej i wiatrowej wzrosła o 44%, zaś energetyki jądrowej zaledwie o 3,7%, [The World Nuclear..., 2025]. Przejście od nadziei na renesans energetyki jądrowej do przekonania o jego niepowodzeniu dobrze oddały dwa tytuły publikacji w „The Economist” – Powrót do atomowej ery [Back to..., 2006] oraz Sen, który się nie udał [The dream that..., 2013].

2. Energetyka jądrowa wobec wyzwania transformacji energetycznej

W krajowej narracji wspierającej rozwój energetyki jądrowej bardzo mocno eksponuje się argument, że w procesie dekarbonizacji energetyki, opartym na rosnącym udziale niestabilnych z natury źródeł

fotowoltaicznych i wiatrowych (najważniejszych obecnie rodzajów OZE), warunkiem, i to traktowanym bezalternatywnie, zachowania bezpieczeństwa i ciągłości dostaw jest energetyka jądrowa. To niewątpliwie najbardziej nośny argument, który pada praktycznie w każdej wypowiedzi w kwestii, dlaczego potrzebna nam jest energetyka jądrowa. Warto w związku z tym odpowiedzieć na dwa pytania. Pierwsze z nich to: czy w dającej się przewidzieć przyszłości, ale już obejmującej okres eksploatacji przyszłych elektrowni jądrowych, możliwy będzie miks energetyczny oparty tylko na OZE, a więc bez udziału źródeł dyspozycyjnych, czyli źródeł dostarczających energię elektryczną, kiedy „nie wieje wiatr i nie świeci słońce”, do których zalicza się także energetykę jądrową? Drugie pytanie odnosi się do sytuacji, kiedy istnienie źródeł dyspozycyjnych będzie jednak – zgodnie z narracją krajowych zwolenników energetyki – konieczne lub uzasadnione i dotyczy kwestii, czy w związku z tym jedyną opcją w tym zakresie będzie wielkoskalowa energetyka jądrowa. Pozytywna odpowiedź na to drugie pytanie jest o tyle ważna, że unieważniałaby argument o niekonkurencyjności kosztowej energetyki jądrowej, bo skoro nie ma alternatywy, to czynnik ekonomiczny traci znacznie.

Warto na wstępie poczynić trzy uwagi. Po pierwsze, należy zauważyć, że argument o bezalternatywności energetyki jądrowej jako elementu strategii dekarbonizacji budzi poważne wątpliwości już chociażby dlatego, że od 1991 roku nie rosła liczba krajów posiadających energetykę jądrową i do ubiegłego roku były to tylko 32 takie kraje. W tym roku liczba ta zmniejszyła się o Tajwan, który zamknął ostatnią elektrownię jądrową, a liczba ta będzie się nadal zmniejszać, ponieważ w paru krajach obowiązują programy wychodzenia z energetyki jądrowej lub podjęte zostały decyzje o niewyrażaniu zgody na budowę kolejnych elektrowni jądrowych. Ten stan rzeczy należy skonfrontować z faktem, że nieporównywalnie większa, bo sięgająca ponad 100, liczba krajów deklaruje bezemisyjność elektroenergetyki, i to nawet w znacznie krótszym horyzoncie czasowym niż rok 2050.

Po drugie, nie należy przywiązywać zbyt dużego znaczenia do składanych w niektórych krajach deklaracji o budowie nowych elektrowni jądrowych, bo historia jej rozwoju dokumentuje, jak wiele tego rodzaju zapowiedzi nigdy nie doczekało się realizacji. Po trzecie, nie można uzasadniać potrzeby budowy nowych elektrowni jądrowych, przywołując zwłaszcza przykład Niemiec, gdzie są liczne głosy krytykujące decyzje o zamknięciu elektrowni jądrowych. Jest to jednak całkowicie nietrafiony argument, bo w przeciwieństwie do nowych elektrowni jądrowych, zamortyzowane, a więc dostarczające znacznie tańszą energię elektryczną bloki jądrowe mogą być

użytecznymi źródłami dyspozycyjnymi, łagodzącymi ciągle mocno odczuwalny problem niestabilności pracy OZE.

Aby wyjaśnić ww. dysproporcję – niewielką liczbę krajów z energetyką jądrową w stosunku do krajów deklarujących dążenie do bezemisyjności energetyki – należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na podstawowy błąd popełniany zarówno przez krajowych zwolenników energetyki jądrowej (i, co gorsza, kręgi rządowe), jak i otaczające je środowiska eksperckie. Błąd ten sprowadza się do uzasadnienia potrzeby jej istnienia w oparciu o dzisiejsze realia funkcjonowania sektora elektroenergetycznego i wynikające z nich obawy związane właśnie ze skutkami niestabilności OZE. Pomija się tu natomiast dwa kluczowe, w przypadku inwestycji w wielkoskalową energetykę jądrową, czynniki.

Po pierwsze, że planowane bloki jądrowe byłyby uruchamiane najwcześniej dopiero w drugiej połowie lat 30., a okres ich eksploatacji, zgodnie z założeniami, dotyczyłby następnych 60 lat, a zatem horyzont czasowy decyzji o ich budowie jest wyjątkowo długi, bo sięgający praktycznie końca tego wieku. Po drugie, że sektor energetyczny jest w fazie przyspieszającej się transformacji, której główną siłą napędową przestaje już być polityka klimatyczna, ale dokonujący się w coraz większym tempie postęp w zakresie rozwoju i komercjalizacji nowych technologii, których wdrażanie będzie wzmacniać jeszcze bardziej konkurencyjność kosztową OZE w stosunku do konwencjonalnych technologii wytwarzania energii elektrycznej, w tym zwłaszcza energetyki jądrowej. Oznacza to, że postęp w transformacji energetyki będzie się dokonywał w coraz większym stopniu niezależnie od szybko narastającej w ostatnim czasie, a motywowanej polityką i ideologią, niechęcią do OZE, ale pod wpływem bodźców ekonomicznych, które skłaniać będą do poszukiwania tańszych sposobów zaopatrzenia w energię elektryczną, a takie już oferują OZE⁵. Co ważniejsze, postępująca transformacja będzie powodować głębokie przekształcenia struktury sektora i sposobu jego funkcjonowania w obszarach wytwarzania, dostarczania i zużywania energii elektrycznej⁶, prowa-

dząc w efekcie do coraz szybszego pogarszania się w przyszłości ekonomicznych uwarunkowań działania wielkoskalowych bloków jądrowych.

2.1. Kluczowa rola czynnika technologicznego

Chociaż w krajowym dyskursie dostrzega się proces wchodzenia do sektora elektroenergetycznego nowych technologii, to nie uwzględnia się zakresu ich oddziaływania na sektor elektroenergetyczny i nie docenia się tkwiącego w nich potencjału zmian, jakie powodować będzie ich upowszechnianie. Utrudnia to zrozumienie doniosłości tych zmian, także i w aspekcie znaczenia, jakie będą one miały dla wielkoskalowej energetyki jądrowej. Chodzi tu zwłaszcza o dwie kwestie. Po pierwsze, postrzega się u nas znaczenie nowych technologii głównie przez pryzmat obecnego stanu ich zaawansowania pod względem technologicznym, komercyjnym i stopnia upowszechnienia, nie biorąc pod uwagę, że wiele z nich znajduje się jeszcze w początkowej fazie zaawansowania. Po drugie, uwagę koncentruje się na poszczególnych technologiach, brakuje natomiast podejścia holistycznego, które pokazałoby komplementarny charakter wielu nowych technologii i wynikający stąd efekt synergii, przyspieszający i pogłębiający przekształcenia sektora energetycznego i zmianę sposobu jego funkcjonowania.

Aby więc dostrzec tkwiący w nowych technologiach potencjał zmian, trzeba przyjąć trzy założenia [Szablewski, 2021]. Po pierwsze, że mamy tu do czynienia z dynamicznie rozszerzającym się zbiorem współzależnych i równolegle rozwijanych technologii, które będą wchodzić do wszystkich ogniw procesu wytwarzania, dostarczania i zużywania energii elektrycznej. Po drugie, że znajdują się one obecnie na różnym etapie zaawansowania jako a) już dostępne i stosowane, b) będące w zasięgu (*near at hand*) lub c) uważane za technologie nieodległej przyszłości (*on the horizon*). Po trzecie, że osiągają one coraz szybciej stan gotowości do komercyjnego wdrożenia. Tkwiący w nowych technologiach potencjał przełomowej zmiany w procesie transformacji energetyki uruchamiany jest w dwóch fazach.

W pierwszej fazie dokonany już przełom dotyczył doskonalenia i upowszechniania technologii wytwarzania energii elektrycznej wykorzystujących różne zasoby energii odnawialnej w tym zwłaszcza słońca i wiatru. Miarą przełomowości zmian w tym zakresie jest dokonany w ostatnich latach spektakularny spadek kosztów wytwarzania energii elektrycznej w fotowoltaice i lądowej energetyce wiatrowej – odpowiednio o 90% i 75% [Renewable Power generation..., 2023]. Obecnie rewolucja technologiczna w energetyce wkracza w drugą fazę, w ramach której wdrażane są tzw. technologie wspomagające (*enabling technologies*), czyli technologie wspomagające

⁵ Dobrym przykładem jest tu niezdolność prezydenta Trumpa – nieukrywającego swej niechęci do OZE i deklarującego poparcie dla energetyki opartej na paliwach kopalnych oraz energetyki jądrowej – do zahamowania w USA procesu szybkiego rozwoju OZE w czasie swojej pierwszej kadencji. Są już także sygnały, że podjęte w obecnej kadencji decyzje o wycofaniu różnych instrumentów federalnego wsparcia dla energetyki odnawialnej również nie przyniosą zakładanych efektów. Dotyczy to zwłaszcza energetyki solarnej, której rozwój coraz bardziej dynamizują bodźce ekonomiczne [Trump bump, 2025].

⁶ Rewolucyjny charakter transformacji opartej na OZE dobrze oddaje tytuł artykułu z „The Economist” – *Świat wywrócony do góry nogami* [A world turned..., 2017].

rozwój OZE. Przełomowy charakter tych technologii wyraża się w stopniowej neutralizacji skutków niestabilności OZE, które dotąd hamowały dalszy rozwój tego sektora ze względu na brak możliwości zagospodarowania narastających okresowych nadwyżek podaży energii z OZE. Powodowało to z jednej strony pogarszanie się rentowności OZE ze względu na brak możliwości zagospodarowywania nadwyżek podaży i pojawienie się zagrożenia ich kanibalizacji, z drugiej zaś wymuszało istnienie źródeł dyspozycyjnych, kompensujących wywołany naturalnymi czynnikami spadek podaży energii z OZE.

Do technologii wspomagających zalicza się szybko rosnące zbiory dwóch ich kategorii, a mianowicie magazynowania energii elektrycznej oraz cyfryzacji wszystkich ogniw procesu tworzenia wartości w procesie wytwarzania, dostarczania i zużycia energii elektrycznej. Imponujący postęp, jaki już dokonuje się dzięki obniżaniu kosztów i coraz szybszemu tempu ich wdrażania, będzie prowadzić w nieodległej przyszłości do zasadniczych zmian zarówno po podażowej, jak i popytowej stronie rynku energii elektrycznej. Do najważniejszych należy tu zaliczyć technologie a) magazynowania w krótkim i długim okresie, które już sprzyjają powstawaniu hybrydowych form przedsiębiorstw łączących funkcje wytwarzania i magazynowania, b) technologie inteligentnych sieci i opomiarowania, umożliwiające sprawne zarządzanie systemem sieciowym i jego decentralizację, c) technologie internetu rzeczy i blockchainu, które z kolei będą optymalizować zużycie energii elektrycznej i umożliwiać decentralizację obrotu energią elektryczną.

Sumarycznym efektem tych zmian będzie coraz szybciej rosnący udział energii elektrycznej z OZE w zaspokajaniu zapotrzebowania, a w ślad za tym zmniejszanie się przestrzeni dla działania źródeł dyspozycyjnych oraz wydłużanie się okresów, w których podaż energii z OZE będzie całkowicie zaspokajać zapotrzebowanie na energię elektryczną. Już teraz notuje się coraz częściej przypadki zaspokajania przez OZE całkowitego dobowego zapotrzebowania (szerzej o implikacjach nowych technologii w zakresie magazynowania energii elektrycznej i cyfryzacji całego systemu jej wytwarzania i dostarczania w: [Variable generation..., 2021; Behind and Beyond the Meter..., 2020]). Nawiązując więc do postawionego wcześniej pytania, czy czeka nas nowy renesans energetyki jądrowej, należy stwierdzić, że szanse są jeszcze mniejsze niż w przypadku pierwszego nieudanego renesansu. Czynnikiem powodującym różnicę są koszty OZE. Skoro nie udało się ożywić rozwoju energetyki jądrowej w warunkach, kiedy koszty OZE kształtowały się na bardzo wysokim poziomie, to trudno oczekiwać, aby tak się stało w obecnych warunkach, kiedy są one wielokrotnie niższe niż energetyki jądrowej.

2.2. Czy możliwy jest miks energetyczny oparty wyłącznie na OZE?

W tym kontekście pojawia się pytanie, czy upowszechnianie technologii wspomagających umożliwi w dającej się przewidzieć przyszłości całkowitą neutralizację efektu niestabilności OZE i tym samym spowoduje zanik przesłanek do działania, koniecznych jeszcze dzisiaj, dyspozycyjnych źródeł węglowych, gazowych i jądrowych tam, gdzie istnieją. Kwestia ta jest już od początku drugiej dekady XXI wieku przedmiotem intensywnych badań i analiz wykorzystujących coraz bardziej zaawansowane pod względem metodologicznym metody oraz coraz szerszą bazę danych dotyczącą dostępnych na danym obszarze zasobów energii odnawialnej.

Wyniki tych badań powodują, że spór zaczyna się przesuwac od pytania, czy w ogóle możliwy jest miks oparty wyłącznie na OZE, do pytania, czy tego rodzaju strategia dekarbonizacji byłaby uzasadniona na gruncie ekonomicznym. O tym, że technicznie możliwy jest miks energetyczny z udziałem wyłącznie różnych rodzajów OZE, świadczy zdecydowana większość badań przeprowadzonych w odniesieniu do różnych obszarów – o skali lokalnej, regionalnej, krajowej i ponadnarodowej – charakteryzujących się odmienną charakterystyką, jeśli chodzi o wielkość i strukturę zlokalizowanych tam zasobów energii odnawialnej. Spośród 180 recenzowanych publikacji prezentujących wyniki tego rodzaju badań tylko w nielicznych zakwestionowana została taka możliwość [Hansen, Breyer, Lund, 2019]. W ostatnim jednak czasie w tych badaniach zaczyna się uwzględniać także i czynnik kosztów dekarbonizacji. Na szczególną uwagę zasługują tu badania przeprowadzone na zlecenie amerykańskiego ministerstwa energetyki oraz instytucji zajmującej się energetyką odnawialną, w ramach których analizie poddano aż 151 różnych scenariuszy dekarbonizacji energetyki tego kraju [Denholm i inni, 2021].

Ich wyniki sprowadzają do dwóch głównych ustaleń. Po pierwsze, rosnący udział OZE zapewnia minimalizację kosztów redukcji emisji CO₂, ale tylko do poziomu 80% ich udziału w miksie energetycznym. Po drugie, po przekroczeniu tego poziomu, dalszy wzrost udziału OZE zaczyna powodować skokowy wzrost krańcowych kosztów redukcji emisji, który po przekroczeniu poziomu 95% nabiera charakteru wykładniczego, a w końcowej fazie dekarbonizacji – po przekroczeniu 99% – koszty te osiągają absurdalnie wysoki poziom 930 dol. za każdą tonę redukcji CO₂. Stąd też dla określenia tego problemu używa się określenia „wyzwanie ostatnich paru procent” [The Challenge of the last..., 2021]. Nie wchodząc w szczegóły, tego rodzaju nieliniowa w ostatniej fazie dekarbonizacji sekwencja zmian kosztów redukcji emisji – w przebiegu od 80 do 100% udziału OZE – spowodowana

byłaby szybkim wzrostem tzw. systemowych kosztów wytwarzania energii elektrycznej, czyli kosztów zapewnienia stabilności dostaw energii elektrycznej w sytuacji stopniowo wypieranych z miksu energetycznego ostatnich źródeł dyspozycyjnych. Z badań tych wynika więc konkluzja, że aby uniknąć nadmiernego wzrostu tych kosztów, należy zachować pewien potencjał źródeł dyspozycyjnych.

2.3. Czy w przyszłym miksie będzie przestrzeń dla efektywnego ekonomicznie działania wielkoskalowych źródeł jądrowych?

W związku z powyższą konkluzją rodzi się więc pytanie, czy będzie to oznaczać istnienie przestrzeni dla energetyki jądrowej. Odpowiedź na to pytanie wymaga zrozumienia, jak będzie się zmieniać system energetyczny pod wpływem wzrostu udziału OZE i upowszechniania technologii wspomagających. Niebudząc już dzisiaj wątpliwości odpowiedzią na to pytanie jest stwierdzenie, że w warunkach fluktuującej podaży energii z OZE kluczowym warunkiem efektywnego ekonomicznie działania systemu energetycznego będzie elastyczność wszystkich jego elementów zarówno po stronie popytowej, jak i podażowej. Po stronie podażowej wymóg elastyczności będzie się więc odnosić do źródeł dyspozycyjnych, które w przyszłym miksie energetycznym pełnić będą rolę źródeł uzupełniających podaż energii w okresach, kiedy jej podaż z OZE nie będzie wystarczająca do zaspokojenia całkowitego zapotrzebowania. Aby więc efektywnie współdziałać z OZE, będą one musiały działać w tzw. trybie *load-following*, czyli na bieżąco dostosowywać wielkość ich produkcji do zmian tzw. *net load*, czyli wielkości produkcji niezbędnej do zaspokojenia popytu przekraczającego dostępną w danym momencie podaż energii z OZE, łącznie z możliwością wstrzymania produkcji w okresach, kiedy podaż z OZE będzie zaspokajać całkowite zapotrzebowanie.

Rosnące znaczenie wymogu elastyczności źródeł dyspozycyjnych będzie zatem dezaktualizować tradycyjną strukturę źródeł wytwarzania, która obejmowała tzw. źródła działające w podstawie oraz źródła podszczytowe i szczytowe. Te pierwsze przeznaczone są do działania w trybie ciągłym, przez 24 godziny i 365 dni, z wyłączeniem planowanych remontów, a zalicza się do nich elektrownie węglowe i wielkoskalowe bloki jądrowe. Te drugie z kolei charakteryzują się rosnącą zdolnością do elastycznego działania i są to zamortyzowane już bloki węglowe oraz wykazujące się wysoką elastycznością elektrownie gazowe oraz szczytowo-pompowe.

Niezdolność wielkoskalowych bloków jądrowych do działania w trybie elastycznym wynika z dwóch przyczyn. Pierwsza z nich ma charakter techniczny,

bo wiąże się z konstrukcją dużych bloków, która znacząco ogranicza zakres i częstotliwość zmian stopnia obciążenia ich mocy, a tym bardziej zatrzymania produkcji. Co więcej, taki tryb ich działania powodować może pogarszanie sprawności technicznej reaktorów jądrowych i wynikający stąd wzrost kosztów ich eksploatacji. Druga, znacznie ważniejsza, ma charakter ekonomiczny. Tutaj problemem jest struktura kosztów dużych bloków jądrowych, która charakteryzuje się bardzo dużym, bo sięgającym 80%, udziałem kosztów stałych, co powoduje, że warunkiem minimalizacji kosztów wytwarzania jest ich działanie w trybie ciągłym. Ich przejście do elastycznego trybu działania oznaczałoby więc szybko postępujące pogarszanie ekonomiki działania i w rezultacie destrukcję rentowności.

Problem nieelastyczności wielkoskalowych elektrowni węglowych i jądrowych został już na początku drugiej dekady XXI wieku zdiagnozowany w Kalifornii i zilustrowany tzw. krzywą kaczką (*duck curve*), [Siohansi, 2021]. Pokazywała ona, jak wraz ze wzrostem udziału OZE zmniejszać się będzie wielkość *net-load*, czyli wielkość zapotrzebowania na energię ze źródeł dyspozycyjnych, i tym samym zanikać przestrzeń do działania źródeł pozbawionych cechy elastyczności. Na tej podstawie operator kalifornijskiego systemu energetycznego zapowiedział, że ze względów ekonomicznych w perspektywie paru lat wyłączone zostaną obie działające tam elektrownie. Problem nieelastyczności źródeł działających w podstawie staje się już coraz bardziej widoczny. Przejawia się on w dwóch formach – na rynkach konkurencyjnych w postaci tzw. cen ujemnych, czyli dopłat za odbiór energii ze źródeł nieelastycznych, zaś na rynkach niekonkurencyjnych w znanej także i u nas formie ograniczania dostępu rynku tańszej energii z OZE, aby zrobić miejsce dla droższej energii z nieelastycznych elektrowni węglowych.

Sygnałem ostrzegawczym powinny być dla nas problemy, które wystąpiły w uruchomionym w zeszłym roku – z 14-letnim opóźnieniem – nowym reaktorze jądrowym w Finlandii [*Finnish nuclear...*, 2023]. W związku z okresowym wystąpieniem cen negatywnych oraz trwającym wiele godzin spadkiem cen energii elektrycznej do rekordowo niskiego poziomu zdecydowano się ograniczyć wielkość jej produkcji. Co więcej, przewiduje się, że wraz z zapowiadany gwałtownym wzrostem produkcji w OZE sytuacja taka będzie występować coraz częściej. Wskazują na to, notowane w krajach najbardziej zaawansowanych pod względem rozwoju OZE, coraz dłuższe – sięgające wielu godzin, a także dni – okresy, w których OZE zaspokajają całkowite zapotrzebowanie na energię elektryczną, co oczywiście będzie musiało skutkować radykalnym pogorszeniem ekonomiki energetyki jądrowej.

2.4. Gaz czy małe reaktory?

Transformacja energetyki zorientowana na jej dekarbonizację, rozumiana jako bezemisyjność netto, jest procesem, który na obecnym etapie zaawansowania wymaga istnienia źródeł dyspozycyjnych z uwagi na brak możliwości neutralizowania skutków naturalnej dla OZE niestabilności. Pojawia się więc pytanie o rodzaj źródeł dyspozycyjnych, zapewniających niezbędny stopień stabilności i ciągłości działania systemu energetycznego, które to źródła zarazem będą spełniać – z jednej strony wymóg zdolności do efektywnego technicznie i ekonomicznie współdziałania z OZE, z drugiej zaś wymóg bezemisyjności. Ze względu na brak obecnie tego rodzaju źródeł, trzeba sięgać do rozwiązań typu *second best*. W praktyce do tego celu w krótkim okresie mogą służyć stare elektrownie węglowe i zamortyzowane wielkoskalowe elektrownie jądrowe, ale w dłuższej perspektywie czasowej wybór ogranicza się do dwóch rozwiązań, a mianowicie źródeł gazowych oraz wspomnianych już małych reaktorów jądrowych.

Z dzisiejszej perspektywy znacznie większą szansę przypisuje się energetyce gazowej. Do jej zalet, obok potwierdzonej już zdolności do elastycznego działania i wyrażnie niższej od energetyki węglowej emisyjności (co powoduje, że określa się ją jako zło konieczne) zalicza się także fakt, że jest to technologia już dobrze opanowana. Ponadto, po przeorganizowaniu łańcuchów dostaw gazu, w związku z odcięciem się krajów zachodnich od dostaw gazu rosyjskiego i rozwoju technologii LNG wraz z rozbudowującą się infrastrukturą do regazyfikacji, zmniejszać się będzie, także i w przypadku Polski, zagrożenie zakłóceń w dostawach tego paliwa. Wreszcie w technologii tej można upatrywać także potencjału przyszłościowego. Po pierwsze, zakłada się, że w nieodległej przyszłości uda się skomercjalizować technologię CCS (separacji i magazynowania CO₂ powstającego w procesie spalania paliw kopalnych). Po drugie, będzie ona ułatwiać rozwój energetyki opartej na wodorze. Już obecnie zapowiada się w USA, że do 2025 roku powstaną źródła wytwarzania, oparte na spalaniu mieszanki gazu naturalnego i wodoru z możliwością zwiększania udziału wodoru do poziomu 100% w 2045 roku. Ponadto istniejące już gazociągi będzie można wykorzystywać do transportu gazu z 30% udziałem wodoru, a w dalszej perspektywie czasowej budować na miejscu obecnych sieci gazowych, sieci dostosowane do transportu czystego wodoru.

Z kolei niewątpliwą zaletą SMR-ów byłyby ich bezemisyjność i przypisywana jej zdolność do elastycznego trybu działania⁷. Problemem jest natomiast fakt,

że mimo trwających już ponad 20 lat intensywnych prac nad tą technologią, prowadzonych w różnych krajach, ciągle nie doszło do jej skomercjalizowania. Mimo składanych w ostatnim czasie wielokrotnych zapowiedzi o finalizacji tych prac, ciągle brak informacji, że dopracowano się rozwiązania gotowego do wdrożenia. Co więcej, wiele wskazuje to, że małą energetykę jądrową dotyczą te same problemy, które zahamowały rozwój wielkoskalowej energetyki jądrowej, w tym zwłaszcza niespełnianie obietnicy o niskich kosztach wytwarzania energii elektrycznej. Wątpliwości co do upowszechnienia tej technologii potwierdza porażka – najbardziej zaawansowanego w obszarze małej energetyki jądrowej – projektu NuScale.

Niepowodzenie to warto zilustrować danymi. Według szacunków podawanych przez Amerykański Departament Energetyki warunkiem rozwoju energetyki jądrowej jest spadek kosztów budowy do 3600 dol. za kW zainstalowanej mocy. Tymczasem szacunki kosztów reaktorów NuScale kształtowały się na poziomie od 6000 do nawet 10 000 dol. [Going..., 2023]. W innej analizie oceniającej sposób realizacji projektu NuScale użyto frazy, że jest to projekt „spóźniony, zbyt drogi i zbyt niepewny sukcesu” („too late, too expensive, too uncertain”) [NuScale’s Small Modular..., 2022]. Mimo zawartych więc już umów z potencjalnymi odbiorcami energii elektrycznej wytwarzanej w tych reaktorach, doszło do ich zerwania z powodu nadmiernie wysokich kosztów wytwarzania energii elektrycznej, co spowodowało spadek o 80% notowań spółki NuScale. W efekcie spółka ta stała się adresem kierowanych do wymiaru sprawiedliwości żądań akcjonariuszy o odszkodowania za składanie niespełnionych obietnic [The World Nuclear..., 2023].

3. Realia ekonomiczne pierwszego polskiego projektu

Mając świadomość, że z racji bardzo wysokiego progu inwestycyjnego (wielkości nakładów inwestycyjnych), energetyka jądrowa jest najdroższą technologią wytwarzania energii elektrycznej – co spowodowało, że praktycznie od początku jej rozwój dokonywał się ze wsparciem państwa i gwarancjami dla inwestorów zwrotu nakładów, a więc budowy wielkoskalowych elektrowni na ryzyko podatników i/lub odbiorców – warto przyjrzeć się bliżej znanym już realiom ekonomicznym pierwszego krajowego projektu jądrowego, czyli elektrowni budowanej w Lubiawie-Kopalinie. Zgodnie z ustaloną w ostatnich czasach praktyką, rozwiązaniem, które gwarantować ma inwestorowi zwrot nakładów inwestycyjnych, jest tzw. kontrakt różnicowy. Polega on na ustaleniu

⁷ Szeroki przegląd badań w zakresie stopnia zaawansowania technologii SMR-ów i jej potencjalnych walorów

w [Mignacca, Locatelli, 2020; Locatelli, Bingham, Mancini, 2014].

przyszłej ceny sprzedaży energii elektrycznej z tej elektrowni na poziomie spełniającym warunek zwrotu nakładów i przyjęciu zasady, że w przypadku, gdy cena rynkowa będzie poniżej ceny gwarantowanej w kontrakcie, państwo dopłaci producentowi różnicę i odpowiednio, jeśli cena rynkowa będzie przekraczać poziom ceny gwarantowanej, producent zwraca tę różnicę. Ponieważ gwarantem tego kontraktu jest w istocie państwo – zobowiązujące się do udzielania pomocy publicznej, gdy dopłaca różnicę – tego rodzaju kontrakt musi uzyskać zgodę Komisji Europejskiej. Kluczowym z punktu widzenia odbiorców i budżetu parametrem jest tu więc poziom gwarantowanej w kontrakcie różnicowym ceny energii elektrycznej.

3.1. Ile będzie kosztować energia z elektrowni jądrowej?

Według znanych już dzisiaj szacunków opartych na uśrednionym koszcie produkcji energii elektrycznej w całym okresie jej funkcjonowania, wyliczonym dla nowo oddanej amerykańskiej elektrowni jądrowej wybudowanej przez Westinghousa – koszt ten, w trwającym 30 lat okresie amortyzacji, kształtowałyby się na poziomie 744 zł/MWh. Szacując ten koszt, podkreślono jednocześnie, że jest on zaniżony z uwagi na udzieloną amerykańskiemu inwestorowi pomoc publiczną w formie zwolnienia podatkowego. Przyjęto jednak zaniżony koszt jako podstawę do ustalenia ceny gwarantowanej i skonfrontowano go z prognozowaną na polskiej giełdzie energii elektrycznej i wychodzącą najdalej w przyszłość ceną energii elektrycznej ustaloną na poziomie 429 zł/MWh. Taki poziom ceny oznaczałby więc, że do każdej sprzedanej MWh państwo musiałoby dopłacać różnicę w wysokości 315 zł, co – w trwającym 30 lat okresie amortyzacji –łożyłoby się na łączną sumę 247 mld złotych (w rozliczeniu rocznym dopłata byłaby w wysokości ponad 8 mld zł).

Ponadto w tym rachunku założono bardzo optymistycznie, że wskaźnik obciążenia mocy tej elektrowni wynosiłby 85%, co oznaczałoby, że energia z tej elektrowni musiałaby wypierać z rynku znacznie tańszą energię z OZE. Takie rozwiązanie nie może jednak liczyć na zgodę KE, bo zbyt ograniczałoby konkurencję na rynku energii elektrycznej i stanowiłoby rodzaj nadmiernej pomocy publicznej. Potwierdza to zresztą przypadek podobnego wniosku złożonego przez rząd czeski w sprawie budowanej tam nowej elektrowni. Został on przyjęty przez KE, ale pod warunkiem dokonania w nim bardzo znaczących korekt – dotyczących zmniejszania dopuszczalnego zakresu ograniczenia konkurencji – których przyjęcie miałoby jednak destrukcyjne skutki dla jej rentowności. Ich uwzględnienie pociągałoby za sobą bardzo znaczące obniżenie wskaźnika wykorzystania mocy, a w ślad za tym nieproporcjonalnie wysoki koszt jednostkowy.

Skalę tego problemu pokazuje przytaczany wyżej szacunek, według którego obniżenie wskaźnika obciążenia mocy do poziomu 30% oznaczałoby co najmniej trzykrotny wzrost kosztów jednostkowych, a w przypadku przekroczenia kosztów i czasu budowy – co jak dotąd było standardem w realizacji projektów jądrowych – ta krotność mogłaby się jeszcze zwiększyć. W przypadku więc polskiego kontraktu, w którym mimo założenia, tak jak w przypadku czeskim, bardzo wysokiego wskaźnika wykorzystania mocy, konieczne byłyby znaczące dopłaty do każdej sprzedanej MWh przez tę elektrownię, to obniżenie tego wskaźnika z poziomu 85% do poziomu 30%, spowodowałoby co najmniej trzykrotny wzrost kosztów jednostkowych, a w ślad za tym wysokości dotacji, czyli 3 razy 315 zł za MWh. Skala obciążeń budżetu byłaby jeszcze większa, gdyby uwzględnić, dosyć oczywistą w świetle doświadczeń innych krajów, możliwość przekroczenia budżetu i czasu budowy. Wreszcie nie można wykluczyć, że w związku z wysoką konkurencyjnością kosztową OZE i odwracaniem się odbiorców od zakupu energii z sieci, wskaźnik wykorzystania mocy nowej elektrowni zacząłby spadać poniżej 30%, co uruchomiłoby wzrost jednostkowych kosztów produkcji w tempie wykładniczym, powodując wzrost dopłat do każdej MWh liczonych już nie w setkach, ale tysiącach złotych.

3.2. Czy początek procesu „schodzenia na ziemię”?

Przejsie z poziomu ogólników na poziom realnych uwarunkowań wyznaczonych zwłaszcza przez ekonomikę bloków wielkoskalowych, implikacje transformacji energetyki i ograniczenia z zakresu udzielania pomocy publicznej powinny budzić w kręgach eksperckich – popierających dotąd rozwój energetyki jądrowej – przynajmniej poważne obawy i związane z tym wątpliwości co do ekonomicznej zasadności realizacji tego rodzaju projektu. Niestety można odnieść wrażenie, że świadomość tych w zasadzie porażających informacji – zwłaszcza jeśli chodzi z jednej strony o możliwą skalę dopłat do energii elektrycznej – które musiałby obciążać nie tylko budżet, czyli podatników, ale także i odbiorców energii z sieci, do której podłączone byłyby te elektrownie – z drugiej zaś fakt, że istnieje przecież zdecydowanie lepsza alternatywa, czyli postawienie na rozwój energetyki gazowej, z której już korzystają inne państwa – ciągle nie jest na tyle przekonująca, aby wycofać się z porzucenia tego programu.

Zamiast tego wskazuje się, że na przykład błąd leży w sposobie finansowania inwestycji, który nazywany jest „skokiem na główkę”, lub że trzeba znaleźć sposób, aby mimo spodziewanych ograniczeń, od których spełnienia uzależniona będzie zgoda KE „wcisnąć atom do systemu energetycznego”. W pierwszym

przypadku proponuje się rozwiązanie przypominające sposób finansowania rozpoczętego przed 20 laty projektu fińskiego, oparte na modelu spółdzielczości, czyli że to spółdzielnie przyszłych odbiorców energii inwestowałyby przy pomocy państwa w bloki jądrowe, co miałyby zapewnić tanią energię. W świetle przedstawionych wyżej szacunków dotyczących ceny w kontrakcie różnicowym i skali dopłat to tej ceny – przygotowanych zresztą przez promotorów tego modelu i potwierdzających powszechnie znany fakt, że technologia jądrowa jest najdroższym sposobem wytwarzania energii elektrycznej – trudno zrozumieć, dlaczego odbiorcy – członkowie spółdzielni – chcieliby płacić wyższe ceny od cen rynkowych.

W przypadku szukania sposobu „wciśnięcia atomu w przyszły miks energetyczny” nie oznacza to nic innego jak próbę zmuszenia odbiorców do rezygnacji z tańszej energii z OZE. A przecież tego rodzaju próba musi być z góry skazana na niepowodzenie, bo dalej postępujący, zwłaszcza dzięki rozwojowi technologii wspomagających, wzrost konkurencyjności OZE będzie uruchamiał coraz silniejsze bodźce do szukania alternatywnych sposobów zaopatrzenia w energię elektryczną. Chodzi tu nie tylko o przyspieszenie rozwoju małej i dużej prosumenckiej energetyki, ale także o rozwój segmentu dużych, niezależnych od zawodowej energetyki, producentów energii elektrycznej z OZE, również w formie wirtualnych elektrowni, czy też przedsiębiorstw hybrydowych (łączyjących funkcje wytwarzania i magazynowania energii), a także przedsiębiorstw oferujących usługi magazynowania energii elektrycznej. Nie można także wykluczyć, że dzięki cyfryzacji energetyki będzie możliwa postępująca decentralizacja systemu sieciowego i powstawanie coraz bardziej autonomicznych rynków energii elektrycznej opartych na wykorzystaniu regionalnych i lokalnych zasobów energii odnawialnej.

3.3. Konkluzja

Warto więc poważnie potraktować pogląd, że niezależnie od fobii wyrażanych przez niektóre kręgi polityczne, odwrót od konwencjonalnej formy energetyki opartej na paliwach kopalnych, a w niektórych krajach także i na energetyce jądrowej, będzie przebiegał szybciej, niż myślimy. Stąd też całkiem realna jest perspektywa, że rozpoczęta pod wpływem przede wszystkim presji politycznej, budowa pierwszej elektrowni stanie się rodzajem kolejnej Ostrołęki, ale tym razem być może do potęgi. Może o tym zdecydować przebijająca się z czasem do opinii publicznej, ale także i polityków, świadomość, że kształtujący się pod wpływem postępującej transformacji energetyki układ uwarunkowań działania przyszłej elektrowni jądrowej uczyni ją trwale niezdolną do generowania przychodów uzasadniających jej działanie. Wiele przykładów nieukończonych projektów inwestycyjnych

w energetyce jądrowej krajów zachodnich wskazuje, że nawet w przypadku wysokich, już poniesionych, kosztów na ich realizację, bardziej opłaci się spisać je na straty niż kontynuować budowę⁸.

Znacznie gorszym od pierwszego przypadku byłoby kontynuowanie budowy aż do jej ukończenia, bo oznaczałoby, że ze względu na niekorzystne dla nowej elektrowni uwarunkowania, nie byłaby ona w stanie generować przychodów w skali niezbędnej do zwrotu poniesionych nakładów. Postawiłoby to inwestora wobec jednej z dwóch opcji. Pierwsza z nich to uznanie nowych aktywów za osierocone (*stranded*), co oznaczałoby, że związane z tym koszty poniesione byłyby przez nas wszystkich, skoro inwestorem będzie przedsiębiorstwo państwowe. Druga opcja to stosowana obecnie, zwłaszcza w USA, praktyka podtrzymywania rentowności bloków jądrowych w formie subsydiów i innych form wsparcia, z czym wiązałoby się także wypieranie z rynku zdecydowanie tańszej energii z OZE⁹. Oznaczałoby to powtórzenie sytuacji, z jaką mamy już do czynienia od wielu lat, a mianowicie subsydiowania górnictwa węgla kamiennego.

Wreszcie, przeznaczanie ogromnych środków przez państwowe spółki energetyczne na budowę elektrowni jądrowych – zakładając, że będą realizowane także kolejne projekty – oznacza uszczuplenie nakładów przeznaczonych na modernizację i rozbudowę sieci dystrybucyjnych oraz ich informatyzację. Trzeba tu pamiętać, że obecny stan sieci i sposób zarządzania nimi jest jedną z najważniejszych przeszkód hamujących rozwój OZE. Ponadto poważny finansowy udział środków budżetowych w rozwoju wielkoskalowej energetyki jądrowej będzie z jednej strony także przyczyniać się do opóźniania rozwoju OZE z powodu konieczności ograniczania dotychczasowych programów wsparcia dla energetyki odnawialnej, z drugiej zaś pogłębiać już poważny kryzys finansów publicznych.

Trzeba w tym kontekście odnotować, że w przeciwieństwie do energetyki jądrowej, postawienie na rozwój OZE oznaczałoby odciążenie finansów publicznych, bowiem rozwój energetyki odnawialnej będzie w rosnącym stopniu finansowy ze środków prywatnych, w formie inwestycji prosumenckich i inwestycji prywatnych przedsiębiorstw, zwłaszcza w budowę OZE oraz infrastruktury magazynowania energii elektrycznej. Ostatecznym efektem realizowania polityki rozwoju energetyki jądrowej będzie zatem podniesienie kosztu procesu dekarbonizacji

⁸ Przykładem z ostatnich lat jest przerwanie w 2017 r. – po wydaniu 9 mld dol. – budowy dwóch reaktorów w elektrowni VC Summer [Creese, 2018].

⁹ Jedną ze stosowanych w dwóch stanach form wspierania działających elektrowni jądrowych jest nałożenie na *utilities* w okresie od 10 do 12 lat obowiązku zakupu od tych elektrowni energii elektrycznej po odpowiednio wyższych cenach i przerzucenie tego dodatkowego kosztu na odbiorców [Jeffrey, Ramana, 2021].

krajowej energetyki, a więc i przyszłych cen energii elektrycznej, ze szkodą zwłaszcza dla konkurencyjności polskiej gospodarki.

Byłoby więc dobrze, aby wreszcie w sposób realistyczny, a więc uwzględniając z jednej strony implikacje transformacji, z drugiej zaś dobrze rozpoznane zasoby i strukturę krajowych zasobów energii odnawialnej, określić w drodze rzeczowej dyskusji strategię dekarbonizacji krajowego sektora energetyki, która minimalizowałaby koszty jej realizacji. Ważną rolę w tej dyskusji powinny odegrać także i środowiska ekonomiczne.

Bibliografia

- A world turned upside down [2017], *The Economist*, Feb. 25.
- Back to the nuclear zone, *The Economist*, October.
- Bartman K. [2025], *Czy Polska obrala właściwą drogę przy finansowaniu atomu? Skok na główkę*, <https://www.wnp.pl/energia/czy-polska-obrala-wlasciwa-droge-przy-finansowaniu-atomu-skok-na-glowke,980287.html>.
- Cooper M. [2009], *The Economics of Nuclear Reactors: Renaissance or Relapse*, Nuclear Monitor, WISE, No. 692–693, Aug. 28, https://www.nirs.org/wp-content/uploads/mononline/nm692_3.pdf.
- Crees A. [2018], *The Failed VC Summer nuclear project: A Timeline*, Choose Energy, Dec 4, <https://www.chooseenergy.com/news/article/failed-v-c-summer-nuclear-project-timeline/> (dostęp 16.07.2025).
- Davis W.L. [2011], *Prospects for U.S. Nuclear Power After Fukushima*, Energy Institute at Haas, August, <http://e.haas.berkeley.edu> (dostęp 16.04.2018).
- Davies W.L. [2012], Prospects for Nuclear Power, *Journal of Economic Perspective*, vol. 26, No. 1, Winter.
- Echavarri L.E. [2005], Is Nuclear Energy at a Turning Point, *The Electricity Journal*, Vol. 20, Issue 9, November.
- Graaf S. van de [2016], *Much Ado About Nothing? The Rethoric and Reality of the Nuclear Renaissance*, A thesis submitted for degree of Doctor of Philosophy at the University of Queensland.
- Going nuclear [2023], *The Economist*, Jul 1, pp. 30–31, <https://www.calameo.com/read/0074092992a9d8c3fcfc9>.
- Hansen K., Breyer Ch., Lund H. [2019], Status and perspectives on 100% renewable energy systems, *Energy*, Vol. 175, Issue C.
- Horbaczewska B. [2024], *Ile zapłacimy za prąd z pierwszej polskiej elektrowni atomowej*, <https://wysokienapiecie.pl/106545-ile-zaplacimy-za-prad-z-pierwszej-polskiej-elektrowni-atomowej/>.
- Jacobson M.Z. [2023], *No Miracles Needed*, Cambridge University Press.
- Jeffery C., Ramana M.V. [2021], *Big money, nuclear subsidies, and systemic corruption*, <https://thebulletin.org/2021/02/big-money-nuclear-subsides-and-systemic-corruption/>.
- Joskow P.L. [2005], *The Future of Nuclear Power in the United States: Economic and Regulatory Challenges*, Center for Energy and Environmental Policy Research, December.
- Khatib H., Difilgo C. [2016], Economics of nuclear and renewables, *Energy Policy*, 96.
- Komanoff Ch. [1981], *Power Plant Cost Escalation. Nuclear Power and Coal Capital Costs, Regulation, and Economics*, New York: Komanoff Energy Associates, https://www.komanoff.net/nuclear_power/Power_Plant_Cost_Escalation.pdf.
- Lazard [2025], *LCOE – Levelized Costs of Energy*, June (12.07.2025).
- Linares P., Conchado A. [2013], The economics of new nuclear power plants in liberalized electricity markets, *Energy Economics*, Elsevier, vol. 40(S1), pp. 119–125.
- Locatelli G., Bingham Ch., Mancini M. [2014], Small Modular Reactors: A comprehensive overview of their economics and strategic aspects, *Progress in Nuclear Energy*, 73, pp. 75–85.
- Myslecki W. [2020], Czy warto inwestować w atom?, *Rzeczpospolita*, 5 listopada, <https://energia.rp.pl/komentarze-i-opinie/art17028711-czy-warto-inwestowac-w-atom>.
- NuScale's Small Modular Reactor. Risk of Rising Costs, Likely Delays, and Increasing Competition Cast Doubts on Long-Running Development Effort [2022], Institute for Energy Economics and Financial Analysis, February, https://ieefa.org/wp-content/uploads/2022/02/NuScales-Small-Modular-Reactor_February-2022.pdf.
- Popczyk J. [2020], Atom spowolni transformację, *Rzeczpospolita*, 31 grudnia, <https://energia.rp.pl/atom/art17031111-atom-spowolni-transformacje>.
- Projekty jądrowe w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Stan i perspektywy [2015], p. red. M. Gwiazdowskiego, Centre for Eastern Studies/Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpa.
- Return to Atomic Age [2006], *The Economist*, July.
- Szablewski A. [2021], *Transformacja energetyki jej implikacje gospodarczo-społeczne*, INE PAN, Warszawa.
- Szablewski A. [2022], Czy atom ma szanse rozwoju?, *Rzeczpospolita*, 5 grudnia, <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art37546381-andrzej-szablewski-czy-atom-ma-szanse-rozwoju>.
- The Challenge of the Last Few Percent: Quantifying the Costs and Emissions Benefits of 100% Renewable U.S. Electricity System*, <https://www.nrel.gov/news/program/2021/the-challenge-of-the-last-few-percent-quantifying-the-costs-and-emissions-benefits-of-100-renewables.html>.
- The dream that failed [2012], *The Economist*, Special Report. Nuclear Energy, March 10, https://www.economist.com/sites/default/files/20120310_nuclear_power.pdf.
- Wojtkowska-Łodej G., Szablewski A., Motowidlak T. [2018], *Wybrane problemy zrównoważonego rozwoju elektroenergetyki*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2018.
- The economics of nuclear reactors: renaissance or relapse? [2009], *Nuclear Monitor*, WISE, August 28, <https://www.nirs.org/neconomics/cooperreport>.
- The World Nuclear Industry, Status Report* [2023], A Mycle Schneider Consulting Project, Paris, May.
- The World Nuclear Industry. Status Report* [2025], A Mycle Schneider Consulting Project, Paris, September.
- Warren J. [2007], *Will We Pay, Again, for Nuclear Folly*, NC WARN, <https://www-ncwarn.org/2007/07/nuclear-power-worst-managerial-disaster>.
- Yusuf M. [2008], Does Nuclear Power Has a Future?, *The Pardee Papers*, No. 3, November, The Boston University, <http://www.bu.edu/pardee/files/documents/Pardee-Nuclear-Yusuf.pdf> 16.02.2018.

Debata polskich uczonych na temat ekonomicznych dokonań Mikołaja Kopernika*

Zapoczątkowany w poprzedniej części jubileusz kopernikowski przypadający w 1973 r. był przedsięwzięciem wyjątkowym. W toczącej się wówczas debacie dotyczącej poglądów monetarnych Wielkiego Astronoma wzięli udział nie tylko wybitni eksperci z zakresu teorii i historii ekonomii, ale również przedstawiciele nauk pomocniczych, badacze historii powszechnej, a wśród nich znaczna grupa mediewistów, historycy gospodarczy, numizmatycy, a nawet astronomowie. W niniejszej części prezentujemy przemyślenia wybitnych specjalistów z zakresu numizmatyki i historii gospodarczej.

Mirosław Bochenek**

Ponowne badania rozpraw monetarnych M. Kopernika podejmowane w 1973 r. przez historyków gospodarczych

Jubileusz Kopernikowski, obchodzony w Polsce 1973 r., został uświetniony przez rodzimych uczonych wyjątkowo licznymi badaniami. Studia wokół dzieł ekonomicznych Mikołaja Kopernika prowadzili nie tylko historycy myśli ekonomicznej i teoretycy ekonomii, ale również przedstawiciele dyscyplin pokrewnych, m.in. historycy gospodarki i numizmatycy. Na szczególną uwagę zasługują przemyślenia Mariana Gumowskiego i Stanisława Henryka Piotra Hoszowskiego.

Marian Gumowski

W związku ze zbliżającą się 500. rocznicą urodzin Wielkiego Astronoma M. Gumowski zintensyfikował badania naukowe nad traktatami ekonomicznymi M. Kopernika. Były one wyrazem jego zainteresowań i zajmowanych stanowisk. Uczony ten był bowiem historykiem, numizmatykiem, sfragistykiem i heraldykiem. Już podczas studiów historycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie porządkował zbiory numizmatyczne hr. Andrzeja Potockiego, a następnie kierował Muzeum Czapskich. Po jego

włączeniu w 1903 r. do Muzeum Narodowego w Krakowie został zatrudniony na stanowisku kustosa. W 1913 r. po uzyskaniu habilitacji z zakresu numizmatyki wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim – jako docent prywatny – numizmatykę starożytną i polską wieków średnich. W 1919 r. otrzymał posadę dyrektora Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Jednocześnie w latach 1925–1927 prowadził wykłady zlecone z numizmatyki starożytnej na Uniwersytecie Poznańskim. W 1945 r. został zatrudniony na stanowisku profesora na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu [Jasiński, 1989, s. 71–75].

Opracowanie M. Gumowskiego przygotowane na jubileusz 500-lecia nie było pierwszą publikacją tego wybitnego numizmatyka z wątkiem Kopernikowskim. Temat ten pojawił się również w rozprawie habilitacyjnej pt. *Moneta złota w Polsce średniowiecznej*, która ukazała się w 1912 r. Jej autor uważał, że król Zygmunt I, dążąc do uregulowania stosunku złota do srebra, korzystał z wiedzy teoretycznej M. Kopernika oraz doświadczenia krakowskiego bankiera Josta Ludwika Decjusza. M. Gumowski nie miał wątpliwości, że Wielki Astronom należał do wiernych rzeczników interesów polskiego króla. Jednak mylnie twierdził, że swój punkt widzenia M. Kopernik przedstawił w przedłożonym królowi w 1522 r. memoriale pt. *Monetae cudendae ratio* oraz wygłoszonym podczas sejmiku pruskiego. Autor cytowanej habilitacji nie

* Artykuły z tego cyklu ukazały się dotychczas w „Biuletynie PTE” nr 1, 2, 3, 4/2023, 1, 2, 3, 4/2024 oraz 1, 2, 3/2025.

** Prof. dr hab. Mirosław Bochenek – Katedra Ekonomii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

zgadzał się z postulatami M. Kopernika, aby wybijać monety o wyższej wartości. Wielki Astronom zalecał, aby z 1 i 1/11 funta srebra wybijać 20 grzywien monety, natomiast mennica wybijała 22 grzywne. Kopernikowski postulat był niezgodny z oczekiwaniami króla, który w dalszym ciągu chciał osiągać zyski z mennicy. Z dążeniami króla zgodne były zalecenia J.L. Decjusza, który później został zarządcą mennic w całym królestwie. Jego działania miały na celu zapewnienie korzyści dla królewskiego skarbu. M. Gumowski uważał J.L. Decjusza za sprawnego praktyka gospodarczego oraz wybitnego znawcę ówczesnego systemu pieniężnego. Reforma monetarna przeprowadzona w 1528 r. przez Zygmunta I opierała się na założeniach opracowanych przez krakowskiego bankiera, który był również głównym inicjatorem wprowadzenia na stałe w Polsce i Prusach własnej monety złotej. To także on doradzał Albrechtowi von Hohenzollernowi, aby ten wybijał gorsze guldeny reńskie wartości 30 groszy, czyli o 1/2 grosza niższej wartości od innych guldenów niemieckich. Wedle J.L. Decjusza nie miały one wpłynąć na stosunki handlowe w Prusach, ponieważ ta operacja nie miała być zauważona przez kupców, twierdził autor rozprawy *Moneta złota w Polsce średniowiecznej* [Gumowski, 1912, s. 209–210].

Pięćdziesiąt sześć lat później przywołany numizmatyk opublikował obszerny artykuł pt. *Poglądy Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych* [Gumowski, 1968, s. 621–659]. Opracowanie to w 1973 r. zostało włączone do monumentalnego dzieła zbiorowego *Kopernik na Warmii. Życie i działalność publiczna – działalność naukowa – środowisko – kalendarium*. We wspomnianej publikacji M. Gumowski wyraził krytyczny osąd nad rozprawami monetarnymi Renesansowego Uczzonego oraz ekonomiczną literaturą kopernikańską.

Odnosząc się do spornej kwestii wpływu autorów wcześniejszych publikacji na poglądy Renesansowego Uczzonego w sprawach monetarnych, M. Gumowski twierdził, że M. Kopernik znał pisma starożytnych i średniowiecznych autorów, tj. Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu, N. Oresme’a, Jeana Buridana i Gabriela Biela, a mimo to nigdy ich nie przywoływał [Gumowski, 1973, s. 259].

Autor *Poglądów Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych* stał na stanowisku, że teoria monetarna M. Kopernika oceniana była przesadnie pochlebnie. Potencjalnych krytyków koncepcji monetarnych komisarza Warmii krępowały jego zasługi astronomiczne oraz dokonanie rewolucji naukowej. Autorzy prac ekonomicznych popełnili również wiele błędów z uwagi na słabą znajomość numizmatyki. Zdaniem M. Gumowskiego rozprawy pieniężne M. Kopernika stanowią jedną całość, chociaż były wielokrotnie modyfikowane, za każdym razem zawierały te same myśli

ekonomiczne, rozwijane i trafnie uzasadniane, jako wyraz geniuszu Wielkiego Astronoma. Również każda wersja traktatu zawiera logicznie zbudowaną część teoretyczną, w której opisał m.in. funkcje pieniądza oraz jego wpływ na system gospodarczy, a także część praktyczną, z założeniami reformy monetarnej [Gumowski, 1973, s. 237–238 i 258].

Ważnym dokonaniem M. Kopernika było wyodrębnienie czterech kategorii wartości, które stanowiły elementy jego teorii pieniądza. Rozróżnił on: „wartość (*valor*), czyli wewnętrzną dobroć monety – od szacunku (*estimatio*), czyli jej wartości nominalnej, od jej ceny (*precium*), czyli wartości towarowej i od jej godności (*dignitas*), czyli wartości rynkowej. Najważniejsze dla niego – to wartość i szacunek, które zawsze należy mieć na uwadze” [Gumowski, 1973, s. 259]. Wielki Astronom stał na stanowisku, że w obiegu powinny krążyć jedynie monety pełnowartościowe, czyli dobre. Wpuszczanie do obiegu monet podwartościowych, czyli podłych, prowadzi do upadku państwa. Wcześniejsi badacze traktowali emisję monet podwartościowych jako niesprawiedliwość i nieuczciwość, natomiast M. Kopernik uznawał tę praktykę jako poważny błąd gospodarczy, gdyż lichy, czyli spodłone monety wcześniej czy później wracają do władcy, który oszukuje i społeczeństwo, i siebie. Właściwie prowadzona polityka monetarna może przyczynić się do rozwoju państwa i zamożności obywateli. Jeśli w obiegu występują jednocześnie dobre i złe monety, wówczas – co zaobserwował Renesansowy Uczony – moneta zła zmusza do ucieczki dobrą [Gumowski, 1973, s. 260–262]. Zdaniem cytowanego numizmatyka: „Jest to tzw. prawo złego pieniądza, które można by nazwać prawem Kopernika, a które dziś powszechnie, choć może niesłusznie, nazywa się prawem Greshama. Prawo to odkrył właściwie już Oresmus w XIV wieku, Kopernik jednak był pierwszym, który w tak dobitny sposób podkreślił jego znaczenie” [Gumowski, 1973, s. 259]. Nazywanie tego prawa imieniem któregoś ze współtwórców, czyli N. Oresme’a, M. Kopernika lub T. Greshama, jest niepoprawne, gdyż znacznie wcześniej, bo w 1308 r. opisał je Piotr de Blois. Za tradycyjną nazwą „prawo Greshama” obstają ekonomiści angielscy, chociaż poprawna nazwa tego prawa brzmi „prawo złego pieniądza”, twierdził autor artykułu *Poglądy Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych* [Gumowski, 1973, s. 262].

Marian Gumowski uważał, że mimo logicznej całości w traktatach ekonomicznych Wielkiego Astronoma zawarte są pewne sprzeczności. W swoich rozprawach M. Kopernik uzasadniał potrzebę emisji dobrych monet, a jednocześnie uważał, że lichy monety ułatwiają działalność czynszowników. Jednostki płacące podatek czynszowy, tj. chłopci, kupcy i rzemieślnicy, żądają więcej złych monet za swoje dobra i usługi,

a należności płać w dotychczasowej wysokości nominalnej, mierzonej dobrą monetą. Straty ponoszą właściciele ziemscy (szlachta i duchowieństwo), uzyskujący czynsze w złej monecie. M. Gumowski twierdził, że M. Kopernik nie dostrzegł sprzeczności interesów klasowych. Dla poparcia swych poglądów o korzyściach z istnienia dobrego pieniądza Renesansowy Uczony przedstawił własną historię pieniądza w Prusach, która obejmowała 150 lat i była najstarszą tego typu analizą. Ponieważ dysponował mało precyzyjnymi przyrządami do badań próby monet, należało – zdaniem autora *Poglądów Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych* – ostrożnie podchodzić do jego wniosków. Wielki Astronom podawał, że w latach 1350–1410 za panowania wielkich mistrzów krzyżackich emitowano wyłącznie monety silne i jednolite: z grzywny (połowy funta) bito 112 szelągów. Jego rozważania wskazywały, że przed 1410 r. monety krzyżackie były wysokiej wartości i lepsze od polskich. Po klęsce w bitwie pod Grunwaldem nastąpił upadek potęgi zakonu krzyżackiego oraz proces psucia pieniądza w celu finansowania nowych wojen z Polską. Analogiczne praktyki bicia coraz gorszych monet prowadziły miasta pruskie: Gdańsk, Toruń i Elbląg. Natomiast XX-wieczne badania wskazywały, że już w tamtym okresie emitowano coraz złe monety: z jednej grzywny bito 114–120 szelągów. Częściowo rację miał M. Kopernik, głosząc, że pogorszenie monety nastąpiło po 1410 r.; próba uległa odwróceniu z 3/4 do 1/4 srebra. W rzeczywistości monety były bardziej podłone. Renesansowy Uczony pisał także o błędzie wielkich mistrzów, którzy wprowadzali nowe gorsze monety, pozostawiając stare dobre i zmuszając ludność do posługiwania się dwiema wersjami. M. Gumowski sugerował także, że analizy M. Kopernika dotyczące monet pruskich były zbyt powierzchowne. W samym tylko Gdańsku emitowano podłe szelągi miejskie, tj. z jednej grzywny czystego srebra bito 600 sztuk. W czasach Wielkiego Astronoma nieustannie podłono pruskie szelągi, które wywoływały drożyznę. Wielki mistrz zakonu krzyżackiego, a następnie książę pruski Albrecht w jedynej wówczas czynnej mennicy pruskiej w Królewcu bił coraz gorszą monetę. Celem tego procederu było finansowanie zbrojenia i wojny z Polską. M. Gumowski zarzucał M. Kopernikowi, że w swoich traktatach monetarnych przemilczał fałszerstwa Albrechta [Gumowski, 1973, s. 239–240, 263–269].

Zastrzeżenia autora *Poglądów Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych* dotyczyły także założeń reformy monetarnej. Niektóre postulaty Wielkiego Astronoma były sprzeczne z zamierzeniami króla polskiego, dążącego od unii monetarnej Korony, Litwy i Prus, natomiast M. Kopernik za wszelką cenę chciał zachować walutę pruską, istotnie różniącą się od polskiej. Wszakże najsłabszym ogniwem jego projektu

była rezygnacja z postulatu wprowadzenia silnej monety. Po spustoszeniu gospodarki wywołanym ciągłym psuciem monet, realne wydawało się ustalenie stopy, według której z jednej grzywny czystego srebra wybijano by 600 szelągów. Mimo uzasadniania konieczności naprawy monet, bicia wyłącznie dobrych, Renesansowy Uczony przystał na próbę, jaką stosowano w czasach apogeum psucia monet, czego nie zauważyli badacze traktatów Wielkiego Astronoma, twierdził M. Gumowski. W traktacie zawarte są również inne sprzeczne postulaty, m.in. w środkowej części rozprawy M. Kopernik postulował utworzenie dwóch mennic oraz ustalenie trzech stóp menniczych i bicie wyłącznie szelągów, w podsumowaniu zaś proponował stworzenie jednej mennicy dla Prus Królewskich i Prus Książęcych, ustalenie jednej i jednolitej stopy menniczej oraz bicie szelągów, groszy i denarów. Kopernikowskie traktaty – wbrew licznym apologetom – nie znalazły powszechnego uznania ani w Koronie, ani w Prusach. Zwolennikami byli właściciele ziemscy, szlachta i duchowieństwo, czyli stany otrzymujące czynsze. Opozycję tworzyły bogate miasta: Gdańsk, Elbląg i Toruń, pozbawione przywilejów menniczych. Finalnie reformę monetarną z 1528 r. przeprowadzono według bardziej praktycznego projektu J.L. Decjusza. Tylko częściowo zastosowano zalecenie M. Kopernika wycofania z obiegu złych monet po wprowadzeniu dobrych. Zakaz używania dotyczył jedynie monet krzyżackich i miast pruskich, natomiast w obiegu pozostawiono monety Albrechta, konstatował M. Gumowski [1973, s. 272, 277–282].

Stanisław Henryk Piotr Hoszowski

W związku z przypadającą w 1973 r. okrągłą rocznicą urodzin Wielkiego Astronoma, dalsze studia poświęcone jego poglądom monetarnym prowadził także Stanisław Henryk Piotr Hoszowski, wykładowca historii społecznej i gospodarczej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a następnie profesor historii społecznej i gospodarczej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, wreszcie profesor historii gospodarczej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie. Już w 1953 r. badacz ten opublikował dwie prace poświęcone rozprawom monetarnym Renesansowego Uczonego, tj. *Wkład Kopernika w postępową myśl ekonomiczną* oraz *Kopernik jako ekonomista*. W opracowaniach tych stał na stanowisku, że M. Kopernik był nie tylko pierwszym polskim merkantylistą, ale również pierwszym uczonym, który w badanych zjawiskach dostrzegł istnienie prawidłowości rządzące życiem gospodarczym. Wielki Astronom przyjmował więc istnienie obiektywnych praw rozwoju gospodarczego. Sformułowane prawa ekonomiczne wykrystalizował przy tworzeniu projektu reformy pieniężnej.

Tworzył więc teorię dla celów praktycznych [Hoszowski, 1953a, s. 107–114; Hoszowski, 1953b, s. 953].

Dwadzieścia dwa lata później ukazał się artykuł S.H.P. Hoszowskiego pt. *Działalność publiczna i gospodarcza Mikołaja Kopernika* (1975), stanowiący uzupełnienie wcześniejszych rozważań dotyczących teorii pieniądza M. Kopernika oraz jego udziału w dyskusji nad reformą monetarną z lat 1526–1528. Cytowany autor zwrócił uwagę, że genialny Polak stykał się z różnymi zjawiskami ekonomicznymi, które wymagały wyjaśnienia i intelektualnego uporządkowania w związku z licznymi funkcjami i zadaniami administracyjno-gospodarczymi w kapitule warmińskiej. Analizowany przez niego okres był czasem narodzin gospodarki kapitalistycznej w najlepiej rozwiniętej prowincji królestwa polskiego, w której kapitał kupiecki odgrywał dominującą rolę, a rozwój stosunków handlowych i całej gospodarki był hamowany przez istniejący wówczas chaos pieniężny. Warunki te skłoniły Wielkiego Astronoma do skierowania badań naukowych właśnie na sferę obiegu pieniądza. Dzięki tym studiom stał się najwybitniejszym ekspertem monetarnym Prus i z tego tytułu uczestniczył w obradach Stanów Pruskich, które obradowały nad stanem systemu pieniężnego i potrzebą jego reformy [Hoszowski, 1975, s. 5–17].

W efekcie pogłębionych badań nad ówczesnym systemem monetarnym Prus i jego historią, Renesansowy Uczony stworzył – jak słusznie zauważył autor artykułu *Działalność publiczna i gospodarcza Mikołaja Kopernika* – oryginalną teorię pieniądza. Następnym etapem jego pracy koncepcyjnej było opracowanie projektu reformy monetarnej. S.H.P. Hoszowski stał na stanowisku, że rozprawa z 1517 r., opatrzona tytułem *Meditata (Rozmyślania)*, jest pierwszym zarysem traktatu monetarnego. M. Kopernik napisał ją nie z własnej inicjatywy, ale na zlecenie biskupa warmińskiego Fabiana Łuzjańskiego. Biskupowi, podobnie, jak i Wielkiemu Astronomowi, pełniącemu wiele funkcji administracyjnych oraz gospodarczych w Warmińskiej Kapituł Katedralnej – tj. administratora dóbr kapituły warmińskiej w Olsztynie, zarządcy folwarków w komornictwach olsztyńskim i melzackim (pieniężnieńskim), wizytatora kapituły, kanclerza i generalnego administratora biskupstwa – zależało bowiem na stabilnym ustroju monetarnym, istniejącym w Prusach Królewskich, w Prusach Książęcych i w Koronie. Dwa lata później, tj. w 1519 r., na prośbę stanów pruskich Renesansowy Uczony przygotował niemiecką wersję pierwszego zarysu, z zamiarem przedstawienia jej na planowanym na koniec roku zjeździe. Wybuch nowej wojny z Krzyżakami odroczył obrady stanów pruskich poświęcone naprawie monety; wznowiono je dopiero w 1522 r. Zaprezentowany podczas zjazdu w Grudziądzu traktat *Modus cudendi monetam*, przygotowany w 1519 r., został – wedle

S.H.P. Hoszowskiego – przychylnie przyjęty. Mimo zabiegów Wielkiego Astronoma w 1526 r. okazało się jednak, że reforma monetarna miała być wdrażana według projektu doradcy i osobistego sekretarza królewskiego J.L. Decjusza, odmiennego od propozycji M. Kopernika. W związku z zastrzeżeniami wobec niektórych założeń projektu doradcy królewskiego Wielki Astronom – twierdził mylnie S.H.P. Hoszowski – wystosował w imieniu stanów Prus Królewskich list do J.L. Decjusza, który pozostał bez odpowiedzi. W obliczu rozstrzygających decyzji o realizacji reformy monetarnej, pod wpływem biskupa Maurycego Ferbera, na początku 1528 r. M. Kopernik rozwinął poprzednie dwie wersje traktatu, nadając mu ostateczny kształt jako *Monetae cudendae ratio*. Niestety nie istnieją żadne informacje o ewentualnej publicznej prezentacji tego traktatu przedstawicielom stanów pruskich, którzy zbierali się w 1528 r. na zjazdach sejmików generalnych w Malborku i Toruniu, podczas których debatowali nad sprawą monetarną [Hoszowski, 1975, s. 15–19].

Zdaniem S.H.P. Hoszowskiego Renesansowy Uczony znał średniowieczne rozprawy o pieniądzu, a mimo to bazował na własnych obserwacjach zjawisk monetarnych, na dyskusjach toczących się podczas zjazdów stanów Prus Królewskich nad reformą pieniądza oraz na własnych badaniach historycznych i przemyśleniach. Właśnie powyższym sporom S.H.P. Hoszowski przyznał decydującą rolę w zainspirowaniu M. Kopernika do podjęcia zagadnień pieniężnych. Na podstawie własnych obserwacji krążenia zarówno podwartościowych, czyli złych, spodlonych, lichych monet oraz nadwartościowych, czyli dobrych, Wielki Astronom odkrył „prawo złego pieniądza”, oznaczające wypieranie z obiegu lepszych monet przez gorsze. Swoją teorię M. Kopernik wmontował do projektu reformy monetarnej z zamiarem wdrożenia jej w życie. Wprowadzenie dobrego pieniądza, według jego projektu, miało zapewnić długotrwały rozwój polskiej gospodarki. Jednakże z uwagi na ich nowatorski charakter, krytyczny wobec profeudalnych poglądów, niektóre postulaty (jak rezygnacja z zysków mennicznych, rewaluacja, natychmiastowe wycofanie złych monet) nie znalazły należnego uznania. Późniejszy rozwój stosunków gospodarczych potwierdził trafność i prawidłowość jego koncepcji, które przyczyniły się do rozkwitu myśli ekonomicznej w naszym kraju, konstatował autor artykułu *Działalność publiczna i gospodarcza Mikołaja Kopernika* [Hoszowski, 1975, s. 20–24].

* * *

Przedstawione wyżej rozważania dwóch historyków stanowią znaczące uzupełnienie ustaleń teoretyków i historyków ekonomii, głównie o aspekty numizmatyczne. M. Gumowski sformułował krytyczną

opinię na temat rozpraw monetarnych M. Kopernika oraz ekonomicznej literatury kopernikańskiej. Uważał, że jego teoria monetarna została oceniona przesadnie pochlebnie. Zdaniem przywołanego numizmatyka rozprawy pieniężne Wielkiego Astronoma stanowią jedną całość. Mimo wielokrotnych modyfikacji każdy wariant zawierał te same myśli ekonomiczne, rozwijane i trafniej uzasadniane z logicznie zbudowaną częścią teoretyczną, z wyraźnym opisem wpływu pieniądza na system gospodarczy. Według M. Kopernika w obiegu powinny krążyć jedynie monety pełnowartościowe, czyli dobre. Emisję monet podwartościowych uznawał za poważny błąd gospodarczy, gdyż spodłone monety wyprą z obiegu dobre, zgodnie z tzw. prawem złego pieniądza, które jest nazywane również prawem Kopernika, chociaż wcześniej odkrył je N. Oresme, a powszechnie, choć niesłusznie, nazywa się je prawem Greshama. Zdaniem M. Gumowskiego prawo to w 1308 r. opisał Piotr de Blois, dlatego nie powinno ono nosić imienia żadnego współtwórcy. Poprawną nazwą jest „prawo złego pieniądza”. Ponadto w traktatach ekonomicznych kanonika warmińskiego M. Gumowski doszukiwał się pewnych sprzeczności. Uzasadniał on potrzebę emisji dobrych monet, a jednocześnie uważał, że podwartościowe monety ułatwiają działalność czynszowników. Według M. Gumowskiego Renesansowy Uczony nie dostrzegał sprzeczności interesów klasowych, a jego analizy dotyczące monet pruskich były zbyt powierzchowne. W traktacie znalazły się również sprzeczne postulaty, które dotyczyły założeń reformy monetarnej.

Według S.H.P. Hoszowskiego to głównie spory toczące się podczas zjazdów stanów Prus Królewskich nad reformą pieniądza oraz namowa biskupa warmińskiego sprawiły, że M. Kopernik podjął się badań nad zagadnieniami pieniężnymi. Prowadząc własne obserwacje rynku pieniądza, na którym krążyły zarówno podwartościowe, jak i nadwartościowe monety, Wieki Astronom odkrył „prawo złego pieniądza”. Swoją teorię pieniądza M. Kopernik włączył do projektu reformy monetarnej. Wprowadzenie dobrego pieniądza miało zagwarantować długotrwałą, stabilną rozwój nie tylko Warmii, ale również całej gospodarki królestwa polskiego, w którego interesie działał całe swoje życie.

Bibliografia

- Gumowski M. [1912], Moneta złota w Polsce średniowiecznej, *Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział Historyczno-Filozoficzny*, Serya II, t. XXX, ogólnego zbioru t. 55.
- Gumowski M. [1968], Poglądy Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 4.

Gumowski M. [1973], Poglądy Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych, w: *Kopernik na Warmii. Życie i działalność publiczna – działalność naukowa – środowisko – kalendarium*, Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego (Instytut Mazurski) – Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Olsztyn.

Hoszowski S. [1953a], Wkład Kopernika w postępową myśl ekonomiczną, *Życie Szkoły Wyższej*, nr 10.

Hoszowski S. [1953b], Kopernik jako ekonomista, *Życie Gospodarcze*, nr 25, s. 953.

Hoszowski S. [1975], Działalność publiczna i gospodarcza Mikołaja Kopernika, w: *Studia z historii myśli społeczno-ekonomicznej. (W 500 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika)*, red. nauk. W. Boniecki, „Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe”, nr 24, Nakładem Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków.

Jasiński K. [1989], Marian Gumowski (1881–1974) numizmatyk, sfragistyk i heraldyk, profesor UMK, w: *Toruńscy twórcy nauki i kultury (1945–1985)*, pod red. M. Biskupa i A. Gizińskiego, PWN, Warszawa–Poznań–Toruń.



Domniemany wizerunek M. Kopernika: Hans Schenck alias Scheußlich wg Jacoba Bincka [?], Portret Mikołaja Kopernika [?] na tle architektonicznym, drewno rzeźbione i polichromowane, płaskorzeźba pochodząca z zamku królewieckiego, ok. 1540, Berlin, Jagdschloß Grünewald. Fot.: domena publiczna. Za jego udostępnienie dziękuję prof. Jackowi Tylickiemu – Katedra Historii Sztuki i Kultury UMK w Toruniu. ■

Łukasz Dwilewicz*

Michał Kalecki – sylwetka światowego ekonomisty**, na portalu: gazeta SGH

[...] W 1917 r. młody Kalecki rozpoczął studia, w pierwszej na Politechnice, potem na Uniwersytecie Warszawskim (matematyka na Wydziale Nauk Przyrodniczych), z przerwą na służbę wojskową w trakcie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Ostatecznie zimą 1921 r. przeniósł się na Politechnikę Gdańską (inżynieria cywilna). Otrzymał tam jedynie dyplom potwierdzający ukończenie dwóch lat. Studia ostatecznie porzucił dopiero w 1925 r., kiedy musiał wrócić do Łodzi, by pracą zarobkową wspierać bezrobotnego i podstarzałego ojca (ostatecznie zmarł w 1933 r.). Z chaotycznie podejmowanych prób studiów pozostały mu duże umiejętności matematyczne i „inżynierskie”, zdyscyplinowane logicznie, acz nastawione na praktyczne rozwiązania, podejście do problemów. Dostępczo dorabiał sobie obliczeniami i projektami dla budownictwa, m.in. współpracując ze Stefanem Bryłą.

Dziennikarstwo ekonomiczne

Po powrocie do Łodzi rozpoczął pracę jako dziennikarz ekonomiczny, redagując założony przez siebie periodyk „Konjunktura Włókiennicza”, któremu jednak nie udało się zebrać wystarczającej liczby prenumeratorów. W 1927 r. zdecydował się na przeprowadzkę do Warszawy. Przez następne lata pisał do szeregu pism pogłębione analizy bieżącej sytuacji gospodarczej w Polsce i na świecie, stopniowo stając się coraz bardziej wnikliwym i oryginalnym komentatorem.

W swoich pierwszych warszawskich latach Kalecki nawiązał szereg kontaktów z ówczesnymi czołowymi polskimi ekonomistami. Wymienić tu trzeba profesorów WSH Henryka Tennenbauma i Edwarda Lipińskiego. Ten drugi, stojąc na czele Instytutu Badań Koniunktur i Cen, doprowadził do zatrudnienia

Kaleckiego jako konsultanta do spraw karteli począwszy od grudnia 1929 r. W ten sposób rozpoczęła się jego kariera zawodowa jako ekonomisty.

W tym czasie Kalecki związał się z poznaną jeszcze w Łodzi Adelą Szternfeld, absolwentką studiów biologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, urodzoną w 1903 r. w Sieradzu. 18 czerwca 1930 r. oboje zawarli związek małżeński, który przerwany został dopiero przez śmierć profesora w 1970 r. Byli wyjątkowo udanym małżeństwem, wspólnie znoszącym trudne koleje losu i mającym podobne zainteresowania intelektualne. Nie pozostawili potomstwa. Bratem Adeli był Ary Szternfeld, jeden z twórców współczesnej kosmonautyki.

Opracowania Kaleckiego z okresu jego pracy w IBKiC często były ukierunkowane na statystyczną stronę opisu polskiej gospodarki i w oparciu o taką podstawę empiryczną dążyły do szerszych uogólnień. W tym czasie publikował wspólnie z Ludwikiem Landauem, który najprawdopodobniej wcześniej w ogóle podsunął Lipińskiemu pomysł zatrudnienia Kaleckiego w IKC. Ich prace dotyczyły m.in. aktywności inwestycyjnej w Polsce czy działalności i finansowania przemysłu włókienniczego. Najważniejsze były szacunki dochodu społecznego w Polsce za lata 1929 i 1933, wydane w 1934 i 1935 r.

Próba teorii koniunktury

W 1933 r. Kalecki wydał swoją pierwszą przełomową pracę teoretyczną *Próba teorii koniunktury*. Zawierała ona stwierdzenie, że to wydatki konsumpcyjne i inwestycyjne klasy kapitalistów determinują ich przyszłe zyski. Źródła cykliczności gospodarki upatrywał w wahaniach wydatków inwestycyjnych, a ich chroniczną niestabilność tłumaczył opóźnieniem między decyzjami inwestycyjnymi a realizacją inwestycji. Praca nie spotkała się z należyтым oddźwiękiem w Polsce, ale jej prezentacja we wrześniu 1933 r. na zjeździe Econometric Society w Lejdzie zapoczątkowała recepcję myśli Kaleckiego na Zachodzie, na razie

* Dr Łukasz Dwilewicz – Zakład Historii Szkoły, Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

** Tekst opublikowano 23.09.2025 r., jest dostępny pod adresem: <https://gazeta.sgh.waw.pl/historia/michal-kalecki-sylwetka-swiatowego-ekonomisty>.

w wąskim kręgu matematycznie ukierunkowanych ekonomistów młodszego pokolenia (Ragnar Frisch, Jan Tinbergen). Nawiązane kontakty i poparcie Lipińskiego przyczyniły się do otrzymania dwa lata później stypendium Rockefeller Foundation. Miało ono objąć wizyty w czołowych europejskich ośrodkach badań ekonomicznych. W styczniu 1936 r. Michał Kalecki z małżonką wyjechał do Sztokholmu, by dwa miesiące później przenieść się do London School of Economics, gdzie uczestniczył w seminarium Lionela Robbinsa. Latem przebywali w Paryżu i Genewie, by powrócić do Londynu na nowy rok akademicki. W tym czasie Kalecki poznał Joan Robinson, której zaimponowały jego prace i krytyka świeżo sformułowanej teorii Johna Maynarda Keynesa.

Środowisko angielskie

W czasie pobytu w Londynie, w listopadzie 1936 r., zdecydował się na gest publicznego zerwania z IBKiC w proteście wobec zwolnienia swoich dwóch głównych współpracowników: Marka Breita i Ludwika Landaua. Oznaczało to konieczność pozostania w środowisku angielskim, gdzie zdołał się już zakorzenić, ale też uzależnić materialnie od pozycji w wąskim kręgu profesjonalnych ekonomistów. Kaleckiemu udało się przedłużyć stypendium z Fundacji Rockefellera (m.in. dzięki korzystnej opinii Friedricha von Hayeka), ale jego dalsza przyszłość stawała się wysoce niepewna. Po kolejnym przedłużeniu stypendium w 1937 r. zdecydował się na przeprowadzkę do Cambridge, gdzie pracował nad *Essays in the Theory of Economic Fluctuations*, wydanymi w 1939 r. i w pogłębiony sposób przedstawiającymi jego teorię cyklu koniunkturalnego. Jednocześnie krąg jego znajomych (w tym sam Keynes) próbował znaleźć mu stabilną posadę, lecz starania te długo nie przynosiły rezultatów. Wreszcie na początku 1939 r. został zatrudniony jako statystyk w Cambridge Research Scheme of the National Institute for Economic and Social Research, przedsięwzięciu specjalnie stworzonym do badania zmian w brytyjskiej gospodarce po 1928 r. i formalnie niezwiązanym z wydziałem ekonomii uniwersytetu. Jego prace statystyczne służyły mu jako podstawy do nowych koncepcji teoretycznych, które ze względów metodologicznych nie znajdowały wówczas pełnej akceptacji w kręgu Keynesa. Oznaczało to stopniowy rozbrat Kaleckiego z tym środowiskiem intelektualnym.

Z końcem 1939 r. Kalecki przeprowadził się do Oksfordu. Pracując tam w Institute of Statistics, rozwinął swoje ujęcie teorii zysków i obiegu dochodów w gospodarce i wydał w 1942 r. tom *Studies in Economic Dynamics*, będący próbą ucieczki od statycznego charakteru ekonomii neoklasycznej. Zajmował się również gospodarką wojenną, w tym teorią i praktyką

reglamentacji. Wypracował koncepcję politycznego cyklu koniunkturalnego, w którym decydującym czynnikiem procyklicznym stawały się wydatki rządowe, a skala wahań koniunktury miała być znacznie mniej dotkliwa niż w leseferystycznym cyklu koniunkturalnym znanym z XIX w. Ważny był też udział Kaleckiego w ówczesnej dyskusji nad powojennym łaodem gospodarczym.

Organizacje międzynarodowe

Niezadowolony ze swojej pozycji w Oksfordzie, na początku 1945 r. przyjął propozycję zatrudnienia w Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) w Montrealu. Z końcem 1946 r. z afiliowanej już wtedy przy ONZ ILO przeszedł do pracy w nowojorskim Sekretariacie ONZ jako zastępca dyrektora działu w Departamencie Spraw Gospodarczych Sekretariatu. Był też w latach 1946–1948 członkiem Międzynarodowej Rady Doradczej przy Banku Światowym, kierowanej przez Alfreda Saltera z Oksfordu. Wśród innych członków byli m.in. Lionel Robbins oraz były prezydent USA Herbert Hoover. Okres pracy w strukturach ONZ trwał do stycznia 1955 r. Poza wynikającymi z obowiązków urzędnika licznymi raportami na temat bieżącej sytuacji gospodarczej na świecie, skutkowałam on przede wszystkim zajęciem się przez Kaleckiego, wraz z początkami procesu dekolonizacji, problematyką krajów rozwijających się i położeniem podwalin pod ekonomię rozwoju. Równocześnie pogłębiał swoją teorię dynamiki gospodarczej i cyklu koniunkturalnego, co zaowocowało wydaną w 1954 r. pracą *Theory of Economic Dynamics: An Essay on Cyclical and Long-Run Changes in the Capitalist Economy*.

Powrót do kraju i posady rządowe

Pracę w ONZ porzucił na rzecz powrotu do Polski. Początkowo był doradcą wicepremiera Hilarego Minca, a po Październiku 1956 r. został radcą w nowo utworzonej Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz członkiem jej prezydium. Był też od jesieni 1956 r. zastępcą przewodniczącego tzw. Komisji Jarośzewicza, zajmującej się reorganizacją systemu zarządzania gospodarką i przedsiębiorstwami, skupiającej przede wszystkim głównych działaczy gospodarczych z aparatu partyjnego. W 1957 r. został jednym z wiceprzewodniczących Komisji Ekonomicznej przy Prezesie Rady Ministrów (przewodniczącym był Oskar Lange), skupiającej głównie ekonomistów i pracującą nad propozycjami zmian modelu gospodarczego kraju. Z czasem znaczenie Komisji Ekonomicznej malało i stała się ona rodzajem klubu dyskusyjnego, bez większego wpływu na działania władz. Jednym z realnych skutków działalności Komisji było polecenie rozpoczęcia prac w Komisji Planowania przy Radzie

Ministrów nad długookresowym planem perspektywicznym. Ich koordynację w KPRM powierzono właśnie Kaleckiemu. Do tego w 1956 r. otrzymał państwowy tytuł profesorski i został zatrudniony w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN.

Wpływ Kaleckiego na kierunki polskiej polityki gospodarczej został silnie ograniczony, gdy w styczniu 1960 r. Prezydium KPRM odrzuciło opracowany pod jego kierunkiem projekt planu perspektywicznego na lata 1960–1975. W maju tego samego roku Kalecki odszedł z Prezydium na stanowisko doradcy przewodniczącego Komisji. Oderwaniu od biegu spraw krajowych sprzyjały też podróże zagraniczne. W październiku 1960 r. prof. Kalecki udał się wraz z małżonką na Kubę, by przez trzy miesiące doradzać nowym władzom rewolucyjnym. Z drugiej strony, zaangażowanie w sprawy krajowe coraz częściej było nie w smak władzom partyjnym i państwowym, gdyż Kalecki z reguły otwarcie krytykował wszystkie błędy i niedociągnięcia w polityce gospodarczej i planowaniu, szczególnie proporcje planu pięcioletniego na lata 1966–1970. W efekcie Michał Kalecki zrezygnował z zatrudnienia w KPRM z końcem 1963 r. Do lipca 1964 r. pozostawał jeszcze przewodniczącym polskiej delegacji do Komisji Gospodarczej RWPG.

Praca naukowa i dydaktyczna

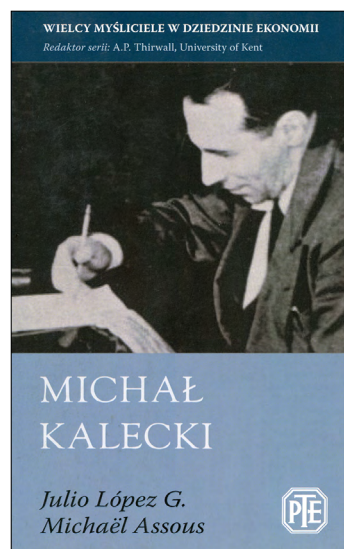
Malejący udział w pracach instytucji państwowych towarzyszył silnemu zaangażowaniu w pracę naukową i dydaktyczną. Od października 1961 r. Kalecki zatrudniony był w SGPiS, w pierw w ramach działającego przy uczelni Międzyuczelnianego Zakładu Problematyki Krajów Słabo Rozwiniętych, kierowanego od 1963 r. przez reemigranta z Brazylii, doc. dr. Ignacego Sachsa. MZPKSR był też zapleczem prowadzonego od 1962 r. Wyższego Kursu Planowania Gospodarczego dla cudzoziemców, kształcącego przedstawicieli kadr naukowych i administracyjnych, głównie z krajów zdekolonizowanych. Od 1962 r. został zatrudniony w SGPiS na pełny etat w Katedrze Ekonomii na Wydziale Handlu Zagranicznego, kierowanej przez prof. Kazimierza Łaskiego. Dla wszystkich tych instytucji postać Kaleckiego była kluczowa, mimo niechęci do brania na siebie kierowniczych funkcji administracyjnych. Jego osoba przyciągała na SGPiS szereg gości ze świata, z jego starą przyjaciółką Joan Robinson na czele.

Dotychczasowe prace Kaleckiego nad planem perspektywicznym oraz rachunkiem efektywności inwestycji w socjalizmie dały podstawy do opublikowanej w 1963 r. syntezy *Zarys teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej*. W ten sposób uzupełnił swoje wcześniejsze osiągnięcia teoretyczne dotyczące wzrostu w rozwiniętych krajach kapitalistycznych oraz gospodarkach krajów rozwijających się.

Dla uczczenia jego 65. urodzin, 8 czerwca 1964 r. Uniwersytet Warszawski nadał mu tytuł doktora honoris causa. W tym czasie pod redakcją Tadeusza Kowalika ukazał się tom studiów ku czci jubilat, z artykułami czołowych ekonomistów zagranicznych (m.in. Joan Robinson, Lawrence’a Kleina, Ragnara Frischa, Roya Harroda i Jana Tinbergena) i krajowych. W 1965 r. Michał Kalecki został doktorem honoris causa Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, a w 1966 r. członkiem rzeczywistym PAN.

Represje

Złowrogi cień na ostatnie lata życia Michała Kaleckiego rzuciły represje wobec niezależnie myślących środowisk, dokonane przez władze PRL w następstwie wypadków marcowych 1968 r. Za przyczynę buntu młodzieży oficjalna propaganda uznawała m.in. odstępstwa od oficjalnej wykładni marksizmu-leninizmu, piętnowane zbiorczo jako rewizjonizm. Posłużyło to za uzasadnienie prześladowań ludzi nauki uznanych za nieprawomyślnych. W pierwszych dniach maja w Akademii Nauk Społecznych przy KC PZPR odbyła się dyskusja na temat metodologii ekonomii politycznej socjalizmu. Referaty wstępne wygłoszone przez naukowców z ANS zarzucały rewizjonistom „dążność do odspołecznienia ekonomii politycznej, odideologizowania jej, przekształcenia marksizmu w ekonomii w rzekomo ideologicznie neutralną naukę o racjonalnym gospodarowaniu”. W trakcie dyskusji, w której najaktywniejszy był Dymitr Sokołow, za twórców rewizjonizmu uznano profesorów Włodzimierza Brusa z UW oraz Kaleckiego i Łaskiego, atakując pierwszego z nich za wyolbrzymianie roli rynku, a dwóch pozostałych za przykładanie zbyt dużej wagi do znaczenia kapitału w procesie wzrostu gospodarczego, oznaczające zdaniem dyskutantów zakwestionowanie wyższości człowieka nad kapitałem. [...]



Maciej Miszewski*

Wartości ordoliberalne a wyzwania współczesności

Ordoliberalizm odróżniał się od konkurujących z nim prądów myśli ekonomicznej i społecznej oparciem się na wyraźnie określonym systemie wartości. System ten bywał w literaturze niejednokrotnie opisywany i analizowany [Miszewski, 2020, s. 134; Szulczewski, 2021, s. 83]. Z biegiem lat katalog owych wartości ewoluował, co dotyczyło przede wszystkim jego wewnętrznej hierarchii. Jako wartość najbardziej uniwersalną, odporną na zachodzące w otoczeniu społeczno-ekonomicznym przemiany, trzeba wskazać orientację jednostki na dobro społeczności, do której przynależy [Eucken, 2005, s. 407]. Ordoliberalizm nie wypierał się przy tym więzi z klasycznym XVIII-wiecznym liberalizmem, sugerującym indywidualistyczne, podporządkowane interesowi działającego podmiotu podejście do relacji z otoczeniem. W intencji Euckena wspieranie interesu szerszego niż swój własny miało stanowić czynnik stabilizujący ustrój.

Centralną wartością systemu pozostaje wolność. Sposób jej realizowania powinien być jednak zdeterminowany przez etyczną jakość jednostki dysponującej wolnością. Kluczowe znaczenie ma tu szacunek dla godności człowieka jako osoby. Ordoliberalowie akceptowali w tej kwestii stanowisko I. Kanta, który podnosząc zagadnienie imperatywu moralnego, zalecał: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jak też w osobie każdego innego, używał zawsze jako celu, a nigdy tylko jako środka” [Kant, 1984, s. 62]. Z nakazu takiego wypływa w naturalny sposób ograniczenie wolności działania, idące dalej niż formuła J.S. Mill’a mówiąca, iż granicą wolności jest wolność drugiego człowieka. Wedle ujęcia Kanta należałoby uszanować nie tylko cudzą wolność, ale i godność. Konsekwencją przyjęcia imperatywu Kantowskiego jest między innymi postulat sprawiedliwości społecznej, mieszczący się również w ordoliberalnym systemie wartości.

Wolność jest interpretowana w ordoliberalizmie głównie jako swoboda działań gospodarczych. Jest

ona jednak wiązana z kolejną wartością, jaką jest odpowiedzialność. L. Erhard nie ograniczał postulatu wolności i odpowiedzialności do sfery gospodarczej. Dostrzegał potrzebę odpowiedzialności jednostki za swój los we wszystkich jego wymiarach, w tym również odpowiedzialności dotyczącej wszystkiego, co dzieje się w bliższym i dalszym otoczeniu jednostki. Odpowiedzialność jest tu zatem rozumiana jako postawa zaangażowania społecznego [Erhard, 2012, s. 182]. Interpretowana w ten sposób odpowiedzialność stanowi czynnik nie tyle ograniczający pierwotną wolność, ile modyfikujący treść tej wolności.

Za istotną wartość można uznać również subsidiarność, traktowaną często tylko jako użyteczna zasada organizacyjna. W pojęciu tym kryje się jednak głębsza treść. Subsidiarność zakłada, że niemal każdy człowiek jest zdolny sprostać przeciwnościom swego losu. Podważanie tego założenia narusza osobistą godność jednostki. Ochrona tej godności stanowi podstawowy argument dla powściągliwości we wspomaganiu słabszych jednostek. Pomagać trzeba tyle tylko, ile jest niezbędne jednostce dla odzyskania kontroli nad własnym losem. Elementem składowym subsidiarności jest dobór form pomocy, nakierowany na rozbudzenie aktywności i rozwój beneficjenta. Jej zaprzeczeniem są natomiast bierne formy pomocy – np. zasiłki, utrwalające niezdolność do pokonania jednostkowego kryzysu.

Część ordoliberalnego zestawu wartości ewoluuje pod wpływem procesów globalizacyjnych. Nie pozwalają one na lądzenie się, iż to, co spotyka dany podmiot, jest tylko konsekwencją jego własnych działań. Nie jest to prawdą nawet w odniesieniu do dowolnie potężnych gospodarek narodowych. To, co dzieje się w dowolnym miejscu globu, oddziałuje nieuchronnie na procesy zachodzące gdzie indziej. Pojawia się zatem potrzeba przyjmowania w rozważaniach społeczno-ekonomicznych perspektywy globalnej. W tej właśnie perspektywie nowych treści nabierają takie wartości jak bezpieczeństwo czy dobrobyt. Bezpieczeństwo zmienia swoją treść w zależności od skali, w jakiej jest rozpatrywane, jak też wiąże się z różnymi dalszymi,

* Prof. dr hab. Maciej Miszewski – Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach.

mieszczącymi się w kanonie aksjologicznym, wartości. Bezpieczeństwo jednostki odczuwane jest indywidualnie i zależy od działającego w praktyce systemu prawa oraz od stopnia demokratyzacji państwa, przekładającego się na gwarancje zapewniania praw obywatelskich (praw człowieka). Bezpieczeństwo narodowe odbierane jest zarówno indywidualnie, jak i poprzez relacje społeczne. Kluczowy jest tu poziom spójności społecznej oraz – co nie musi iść w parze – stopień zniwelowania nierówności ekonomicznych i społecznych. Wreszcie w skali globalnej mamy do czynienia z bezpieczeństwem cywilizacji. Wiąże się ono nie tylko z efektywnością działających systemów prawnych (w tym – prawa międzynarodowego), ale i z istnieniem mechanizmów pokojowego rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. Wymaga też wyższego niż w poprzednich przypadkach poziomu powszechnej świadomości ekologicznej i akceptacji praw człowieka. W tej płaszczyźnie bezpieczeństwo wiąże się z solidarnością, potrzebą ochrony globalnych dóbr wspólnych.

Z podobnych względów modyfikacji powinno ulec rozumienie dobrobytu traktowanego jako wartość samoistna. Nie da się dłużej bronić przyjmowanego niegdyś założenia niewyczerpywalności zasobów przyrody. Kreowanie podaży wszelkich dóbr i usług *nolens volens* obciąża zasoby planety. W tym stanie rzeczy należałoby mówić raczej o dobrostanie jednostek i społeczeństw, a także o hierarchizacji potrzeb. Nie wszystkie potrzeby powinny być zaspokajane, a te, które z czysto bytowych względów zaspokajane być muszą, zaspokajać można w stopniu dyktowanym przez warunki równowagi ekologicznej. Upowszechnienia wymaga rozróżnianie zasobów odtwarzalnych i nieodtwarzalnych w rachunkach kosztów przedsiębiorstw i gospodarek [Rist, 2015, s. 121]. Dobrostan jednostek, choć podlegający uwarunkowaniom kulturowym i geograficznym, winien być jednak zapewniony całej ludzkości niezależnie od poziomu gospodarczego danych gospodarek. Na dobrostan składa się też dostęp do świadczeń zdrowotnych, edukacyjnych i bezpieczeństwa wewnętrznego. Dobrostan jako wartość należy zatem definiować w ujęciu globalnym jako sprawiedliwą dystrybucję zasobów na poziomie minimum socjalnego oraz w miarę równomierne rozmieszczenie pozostałych nadwyżek. Rola mechanizmów rynkowych w tym procesie, choć nieodzowna, wydaje się tu niewystarczająca.

Kolejną, wywołaną już wcześniej wartością, jest solidarność. Wynika ona z poczucia przynależności do szerszej wspólnoty i z płynącej stąd empatii. W odróżnieniu od prawa i sprawiedliwości, które w pierwszej kolejności odnoszą się do interesów indywidualnych, solidarność jest wartością społeczną. Pojawia się o tyle tylko, o ile istnieją więzi łączące dane społeczeństwo czy społeczność. Realizacja solidarności zakłada

świadomość związków pomiędzy solidaryzującymi się (jednostkami, grupami, społecznościami, narodami) a otoczeniem, na rzecz którego wartość ta jest świadczona. Kluczowym warunkiem dla rozwoju i upowszechnienia solidarności jest spójność społeczna. Niezależnie od skali, w jakiej przejawia się solidarność, wymaga ona przeświadczenia, iż interesy podmiotów w naszym otoczeniu są po części też naszymi interesami. Przekonanie takie może wynikać z wiedzy i rozumienia relacji społecznych, ale może być też narzucone ideologicznie, bądź przez naśladownictwo zachowań otoczenia.

Elementy mieszczące się w aksjologicznej bazie ordoliberalizmu są zróżnicowane. Godność i odpowiedzialność odnoszą się do jednostek, a jedynie pośrednio mogą wpływać na kształt relacji społecznych. Mają niejako egzogeniczny charakter. Wolność i równość, a w nieco inny sposób bezpieczeństwo i dobrostan uwarunkowane są przez procesy zachodzące w otoczeniu, a po części z nich wynikają. Można byłoby przypisać im charakter endogeniczny. Rozróżnienie to staje się istotne, gdy wartości te odnieść do wyzwań stawianych przez współczesność. Wyzwania te mają niemal wyłącznie charakter globalny. Mieszczą się one w całości w pojęciu wielowymiarowego kryzysu cywilizacyjnego [Miszewski, 2021, s. 605]. Składowe tego kryzysu stanowią bezpośrednie lub pośrednie zagrożenie dla gospodarki globalnej i dla szans przetrwania cywilizacji. Za takie bezpośrednie zagrożenie trzeba uznać kryzys klimatyczny, nieprecyzyjnie zredukowany do globalnego ocieplenia, bądź do stymulującej owo ocieplenie emisji gazów cieplarnianych. Typową reakcją na to zagrożenie jest bądź to próba wyparcia go z powszechnej świadomości, bądź – częściej – skupienie się na bezpośrednich przejawach kryzysu. Szuka się modyfikacji działalności wytwórczej, nie sięgając do socjologicznego i ustrojowego podłoża zagrożenia. W istocie przyczyną kryzysu jest konsumpcja, nadmierna w większości krajów wyżej rozwiniętych i w zamożniejszych warstwach w pozostałych krajach. Kryzys jest wzmacniany ponadto przez konsumpcję marnotrawną, nieprzekładającą się na wyższy poziom zaspokajania potrzeb.

Opór wobec postulatu redukcji konsumpcji wynika z nawyków kształtowania relacji „człowiek – przyroda”. Wiele tysięcy lat walki z otoczeniem przyrodniczym i sukcesywnego zawłaszczania jego elementów sprawiło, że dążenie do coraz obfitszej konsumpcji stało się aksjomatem. Na tym dążeniu opiera się kapitalistyczna gospodarka rynkowa, a próby jego zahamowania uderzają obiektywnie w podstawę dominujących rozwiązań ustrojowych. Orientacja na wytwarzanie i wprowadzanie na rynek coraz to nowych produktów czyni jedynym bodźcem gospodarowania krótkoterminową opłacalność. Wzmacniają to jeszcze nowe, oparte na internecie, formy dystrybucji. W tym

stanie rzeczy trudno jest akceptować wiedzę o długoterminowych konsekwencjach istniejącej sytuacji.

Słabo dostrzeganym aspektem konsumpcji jest wytwarzanie odpadów, w tym – zwłaszcza odpadów pokonsumpcyjnych. W tym przypadku zagrożenia wynikają nie tylko z trudności z ich utylizowaniem, ale i z przyjmowanych koncepcji produktu i zakładanej skali jego dystrybucji (opakowania, transport). Używanie połączeń materiałów uniemożliwiających utylizację pozostałości nie jest zazwyczaj objęte żadnymi rygorami prawnymi. Transport na duże odległości, stymulowany różnicami cen siły roboczej i surowców, uzasadnia używanie opakowań, których waga i objętość pozostają nieproporcjonalnie wielkie w stosunku do samego produktu. Odpadami są kolportowane w olbrzymiej skali materiały reklamowe. Transport samochodowy i morski jest istotnym źródłem gazów cieplarnianych, skażenia gruntów i wód oceanicznych. Walka z odpadami winna łączyć się ze skracaniem drogi od producenta do konsumenta. Należałoby też oddziaływać na strukturę konsumpcji, zdominowaną współcześnie przez dobra materialne oraz te usługi, których konsumpcja wiąże się z takimi dobrami. Wykluczenia wymagają też praktyki rozmyślnego obniżania przez producentów trwałości swoich produktów, jak też promowania konstrukcji uniemożliwiających naprawę niesprawnego sprzętu.

Wartości proponowane przez ordoliberalizm służyć mogą za oręż przeciwko opisywanym zagrożeniom w niejednakowej mierze. Konieczna wydaje się ich ponowna hierarchizacja. Na czołowe miejsce wysuwa się tu szeroko rozumiane bezpieczeństwo, obejmujące również ochronę zdrowia. Chodzi o profilaktykę – usuwanie zagrożeń dla zdrowotności, a dopiero w drugiej kolejności o leczenie (minimalizowanie powstałych strat). Warunkiem realizacji bezpieczeństwa jest też niwelowanie nierówności społecznych. Bezpieczeństwo jako wartość musi być odnoszone nie tylko do poszczególnych społeczności narodowych, ale też do społeczności globalnej.

Koszty zapewniania tak rozumianego bezpieczeństwa powinny być ponoszone przede wszystkim przez kraje wysoko rozwinięte, stanowiące zresztą główne źródło zagrożeń. Nakłady na ten cel winny być zbierane i dystrybuowane globalnie, według kryterium zobiektywizowanych potrzeb danych społeczności, a więc zgodnie z takimi wartościami ordoliberalizmu jak równość i sprawiedliwość. Te same wartości winny przyświecać dążeniu do osiągnięcia względnie dobrego stanu ludzkości jako całości. Współcześnie mamy do czynienia z olbrzymią skalą nierówności, tak w płaszczyźnie porównań międzynarodowych, jak i w obrębie poszczególnych społeczności narodowych. Kraje biedniejsze charakteryzuje zasadniczo wyższy poziom różnic dochodowych, zwykle ze względu na brak stałych dochodów u większości społeczeństwa.

Jednak niektóre kraje średnio rozwinięte (RPA, Brazylia) ani nawet wysoko rozwinięte nie odbiegają pod tym względem od krajów Czarnej Afryki.

Istotnym czynnikiem sprzyjającym łagodzeniu różnic dochodowych jest stopień demokratyzacji sceny politycznej, ale równie ważny jest czynnik kulturowy – społeczne przyzwolenie na przepaści dochodowe lub jego brak. Porównanie różnych, demokratycznych wszak i wysoko rozwiniętych krajów (np. Szwecja i Włochy) dobrze ilustruje rolę tego czynnika. Ograniczenie nierówności w skali międzynarodowej wydaje się niezbędne dla zahamowania presji migracyjnej, będącej coraz ważniejszą składową kryzysu cywilizacyjnego.

Dobrostan może być uznany za wartość o tyle tylko, o ile mówimy o zaopatrzeniu w podstawowe dobra i usługi. Ujęcie statystyczne ujawnia, że cywilizacja globalna konsumuje więcej, niż pozwalałaby na to zdolność planety do dostarczania (w tym – odtwarzania) zasobów materialnych. Obejmuje to w równej mierze usługi, których konsumpcja pochłania istotną część wytwarzanej energii. Wskazać trzeba tu reklamę, transport, produkcję opakowań, a także – o czym rzadko się wspomina – marnotrawną eksploatację systemów komputerowych (m.in. do kreowania kryptowalut).

Redukcja oczekiwań dotyczących zaspokajania potrzeb powinna być tym większa, im dany kraj jest zamożniejszy. Powinna być jednak poprzedzona zniwelowaniem wewnętrznych różnic zamożności w krajach wysoko rozwiniętych. Oswojenie bogatych społeczeństw z koniecznością ograniczania różnic dochodowych w znacznym stopniu warunkuje ich akceptację dla dużych transferów środków (pomocowych i inwestycyjnych) do krajów uboższych. Transfery takie musiałyby oznaczać spadek poziomu konsumpcji w społecznościach dawców. Chodzi tu nie tylko o względną równość, ale i o równie ważną dla ordoliberalizmu wartość – odpowiedzialność. Przejawia się ona w świadomości negatywnych skutków własnych zachowań konsumpcyjnych i w ich korygowaniu. Widać tu ponadto miejsce dla kolejnej wartości – solidarności. Skoro sieć internetowa uczyniła z cywilizacji „globalną wioskę”, to wypadałoby oczekiwać empatii wobec społeczeństw i grup znajdujących się w wyraźnie gorszym położeniu. Dążenie do wyrównywania różnic dochodowych może więc też być wyrazem solidarności.

Z rozważanego katalogu wartości trzeba chyba wykluczyć konkurencyjność. Zbyt wiele wskazuje na to, że bezpośrednim podłożem kryzysu cywilizacyjnego jest niepoahamowany rozwój kapitalistycznej gospodarki rynkowej, dla której konkurencyjność jest elementem konstytutywnym. Stwierdzenie to nie oznacza negatywnej oceny dotychczasowych rozwiązań ustrojowych. Związany z nimi sposób gospodarowania

wyczerpał po prostu swój potencjał, tak jak wyczerpały się swobodnie dostępne („wolne”) zasoby planety. Odrzucenie konkurencyjności nie jest tożsame z odrzuceniem troski o efektywność gospodarowania. Jest ona nadal potrzebna choćby ze względu na podnoszenie poziomu życia w krajach najuboższych, jak i podczas projektowania działań powstrzymujących kryzys klimatyczny. Efektywność wymaga jednak uwzględnienia w rachunku całości nakładów pobieranych z przyrody, co wobec niemożności ich finansowego odzwierciedlenia wyklucza skuteczne używanie automatyzmów rynkowych. Efektywne gospodarowanie winno opierać się na świadomej współpracy podmiotów gospodarujących – państw, samorządów lokalnych, wielkich firm i mniejszych podmiotów reprezentujących różne formy własności.

Współpraca tak różniących się między sobą podmiotów wymaga wsparcia prawem, zaliczanym wszak również do wartości ordoliberalnych. Ustanawiane w przemyślany sposób normy prawne mogą kompensować spotęgowane tradycyjnymi nawykami etyczne deficyty zbiorowości. Jest to potrzebne w poszczególnych społeczeństwach, ale – co ważniejsze – w relacjach międzynarodowych. Normy te winny narzucać demokratyczny charakter struktur państwowych, a także wspólnoty globalnej. Ryzyko, iż mechanizmy demokracji okażą się niewystarczające, istnieje, ale zmniejsza się w miarę rozwoju kapitału społecznego, upowszechniania edukacji, wreszcie – szerszej realizacji takich wartości jak równość i sprawiedliwość.

Praworządność wydaje się warunkiem niezbędnym dla przezwyciężenia kryzysu cywilizacyjnego. Z uwagi na jego globalny charakter wskazane jest wsparcie tej wartości przez subsydiarność. Urzeczywistnianie subsydiarności powinno mieć miejsce w procesie transferu środków inwestycyjnych i pomocowych z krajów wysoko rozwiniętych do krajów uboższych. Zapotrzebowanie na te środki jest w poszczególnych krajach zróżnicowane i będzie zmieniać się w trakcie ich dopływu. W przypadku środków pomocowych subsydiarność odnosić się może do rozmiarów środków i tempa ich przekazywania. Natomiast w przypadku środków na konieczne inwestycje subsydiarność powinna obejmować także kontrolę nad ich wydatkowaniem oraz proces kreowania polityki inwestycyjnej, czy nawet wybór branż, które miałyby być zasilane. Subsidiarna polityka inwestycyjna musi brać pod uwagę nie tylko rozwój gospodarki beneficjenta, ale i to, czy kierunek zainicjowanego rozwoju będzie sprzyjać przezwyciężaniu kryzysu cywilizacyjnego, jak też przyszłej integracji danego kraju z globalną gospodarką i cywilizacją.

Polityka przezwyciężania zagrożeniom cywilizacyjnym musi wykorzystywać istniejące systemy instytucjonalne. Bezpośrednie oddziaływanie w tym obszarze – przy założeniu występowania stosownej

woli politycznej – powinno sprowadzać się do wypełniania swych ról przez aparat państwa, system samorządności lokalnej, system sądownictwa, system edukacyjny, systemy opieki zdrowotnej i społecznej oraz budowy tych systemów tam, gdzie ich brak, bądź są zbyt wątkie. Wielką wagę odgrywa tu zgodność instytucji formalnych ze sferą instytucji nieformalnych. Dysonans w tym obszarze udaremnia pożądane zmiany, redukując je do kreowania efektów pozornych czy rozmyślnie pozorowanych. Niezbędne wydaje się oddziaływanie edukacyjne przeobrażające stopniowo istniejące instytucje nieformalne. Trudno o kompletną receptę na przysposabianie społeczeństw, cywilizacji i ich struktur instytucjonalnych do wyzwań i zagrożeń, o których była tu mowa. Z pewnością powinno się położyć nacisk na rozwój samorządności lokalnej i możliwie daleko idącą decentralizację aparatu państwowego. Właściwe rozwiązania muszą uwzględniać dotychczasowe tradycje polityczne (*path dependency*), czynniki kulturowe, pozycję danego państwa w polityce i gospodarce światowej, a w przypadku państw dominujących – również wpływ projektowanych zmian wewnętrznych (tak gospodarczych, jak i politycznych) na otoczenie zewnętrzne czy wręcz – na gospodarkę i politykę w skali globu.

Bibliografia

- Erhard L. [2012], *Dobrobyt dla wszystkich*, PTE, Warszawa.
- Kant I. [1984], *Krytyka praktycznego rozumu*, PWN, Warszawa.
- Miszewski M. [2020], *Idee ordoliberalizmu wobec współczesnego przesilenia cywilizacyjnego*, w: E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Spółeczna Gospodarka Rynkowa i integracja europejska w czasach dziejowego przełomu*, PTE, Warszawa.
- Miszewski M. [2021], *Perspektywa globalna i jej implikacje w kontekście wielowymiarowego kryzysu społeczno-gospodarczego*, „*Ekonomista*” nr 5.
- Rist G. [2014], *Urojenia ekonomii*, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”.
- Szulczewski G. [2021], *Poszukiwanie adekwatnych koncepcji ładu i chaosu dla budowy nowej strategii polityki publicznej w dobie pandemii*, w: E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Spółeczna Gospodarka Rynkowa w dobie pandemii i postpandemii*, PTE, Warszawa.

Andrzej Madej*

Strategia Rozwoju Polski 2035

Uwagi i rekomendacje**

Wprowadzenie

Rządowy projekt pn. *Strategia Rozwoju Polski do 2035 r.* (publikacja na stronach MFiPR 10 września 2025 r.) jest kluczowym planem średniookresowym, określającym cele rozwoju społecznego, gospodarczego i przestrzennego Polski. Dokument ten skupia się na poszukiwaniu równowagi między konkurencyjnością gospodarczą, spójnością społeczną i terytorialną oraz bezpieczeństwem narodowym. Choć takie podejście uwzględnia istotne wskaźniki makrostrategiczne, w refleksji nad epokowymi przemianami, jakie cyfrowe poszerzenie kultury wprowadza do relacji pomiędzy ludźmi i wspólnotami, nasuwa się pytanie: czy *Strategia 2035* może pomijać kulturowe fundamenty rozwoju?

W niniejszej opinii wskazuję, że projekt *Strategii 2035* ignoruje skutki odwrócenia racjonalnej asymetrii kultury chrześcijańskiej, która historycznie nadawała kierunek rozwojowi zachodniego świata w najlepszych latach epoki piśmiennej, na asymetrię emocjonalną kultury cyfrowo unifikowanej. Dokument rządowy zdaje się powielać technokratyczne wzorce globalne, podczas gdy prawdziwie ludzka modernizacja wymaga rekontekstualizacji rozwoju wokół znaczenia: godności, wolności i wspólnotowej odpowiedzialności. Innymi słowy, gospodarka i państwo powinny być zakorzenione w edukacji, kulturze i krytycznej refleksji, tak aby strategia rozwoju nie była jedynie kopiowaniem globalnych modeli czy stereotypów, lecz odpowiedzią na realne zagrożenia kulturowe i demograficzne Polski.

W kolejnym rozdziale przedstawiam główne zarzuty filozoficzne wobec *Strategii 2035* (w szczególności

pominięcie asymetrii czasu, przestrzeni i wiedzy ugruntowanych w tradycji chrześcijańsko-piśmiennej), następnie opisuję przejawy kryzysów – demograficznego, poznawczego i wspólnotowego, nasilanych przez cyfrowo unifikowaną kulturę, a nieuwzględnionych w *Strategii*.

Wreszcie proponuję konkretne postulaty modyfikacji *Strategii* – od edukacji i polityki rodzinnej, przez ład przestrzenny, po wzmocnienie samorządów i instytucji kultury – zgodne z ideą edukacyjnej humanizacji gospodarowania oraz autonomii poznawczej. Całość argumentacji osadzam w wartościach odporności i solidarności poznawczej, samorządności lokalnych wspólnot oraz konieczności odbudowy sensu relacji międzyludzkich i duchowego wymiaru kultury.

1. Zaniedbane asymetrie czasu, przestrzeni i wiedzy w *Strategii 2035*

Zasadniczym zarzutem jest to, że *Strategia 2035* pomija znaczenie, jakie w epoce piśmiennej miały racjonalne asymetrie kultury chrześcijańskiej – czyli powinnościowe ukierunkowania, które tradycyjnie organizowały życie społeczne w trzech kluczowych zakresach: czasu, przestrzeni i wiedzy. W trwającej przez 25 wieków epoce piśmiennej, kultury ukształtowane przez chrześcijaństwo nastawione były na *racjonalne symetrie* w tych obszarach.

Projekt *Strategii* ignoruje znaczenie tych asymetrii, co umożliwi ich odwracanie ze szkodą dla wartości wyznaczających poczucie ładu życia społecznego.

1.1. Czas (systematyczność ponad spontanicznością)

Kultury epoki piśmiennej ceniły czas uporządkowany, systematyczny, kojarzony z ciągłością, rytmem pracy i modlitwy, przekazywaniem dziedzictwa i długofalową odpowiedzialnością (tak wobec przodków, jak i przyszłych pokoleń). Chrześcijańska wizja czasu zawiera też odniesienie do wieczności i trwałych celów, co narzucało dyscyplinę, planowość i rozliczalność ludzkich działań.

* Andrzej Madej – mgr ekonomii, makler papierów wartościowych, przedsiębiorca, blogger.

** Tekst wyraża poglądy Autora i nie może być utożsamiany ze stanowiskiem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Niniejsza treść została zgłoszona przez Autora do Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej w dniu 24 września 2025 r. Projekt *Strategii Rozwoju Polski 2035* jest dostępny pod adresem: <https://www.gov.pl/web/fundusze-regiony/strategia-rozwoju-polski-do-2035-r--projekt-do-konsultacji-publicznych>.

W przeciwieństwie do tego, współcześnie globalnie unifikowana kultura gloryfikuje czas spontaniczny, chwilowy, skupiony na natychmiastowej gratyfikacji i nieprzerwanym strumieniu „teraźniejszych” bodźców. Niestety *Strategia 2035* nie koryguje tej tendencji – wprost przeciwnie, jej horyzont myślowy ogranicza się do najbliższej dekady, z naciskiem na szybkie dostosowanie do zmiennych warunków. Brakuje refleksji nad *długim trwaniem* kultury.

Dominacja chwilowości nad systematycznością podważa zdolność do realizacji zobowiązań międzypokoleniowych i duchowych, co trzeba uznać za jedno ze źródeł obecnego kryzysu kultury. W efekcie *Strategia*, skupiona na bieżących wskaźnikach i corocznych diagnozach, nie zapewnia zakorzenienia rozwoju w szerszym, formacyjnym znaczeniu relacji wymiarów czasu.

1.2. Przestrzeń (bliskość ponad oddaleniem)

W kulturowym paradygmacie chrześcijańskim silny jest akcent na przestrzeń bliską – lokalną, wspólnotową. Życie społeczne organizowane jest wokół parafii, sąsiedztwa, małych ojczyzn – *bliskość* sprzyja więziom i solidarnej odpowiedzialności za konkretne osoby. Tak rozwijała się era pisma poprzez sieć powiązań lokalnych (np. uniwersytety, republiki miejskie), gdzie bezpośrednie relacje policentryczne były podstawą przekazu kulturowego.

Dziś sieciowo unifikowana kultura premiuje przestrzeń zdystansowaną i wirtualną – komunikację na odległość, społeczności rozproszone, często anonimowe. *Strategia 2035* co prawda dostrzega potrzebę *zrównoważonego rozwoju terytorialnego* i przeciwdziałania nadmiernej metropolizacji, lecz jej propozycje (jak sieć 78 miast średniej wielkości) mają charakter strukturalno-administracyjny. Pomija się kwestię odbudowy realnej bliskości społecznej – tworzenia warunków do współistnienia pokoleń, sąsiedzkiej samopomocy, zakorzenienia młodych ludzi w lokalnej kulturze. Innymi słowy, *Strategia* traktuje przestrzeń abstrakcyjnie (jako sieć ośrodków), a nie personalistycznie.

Brak postulatu wzmocnienia *subsidiarności* (pomocniczości) i *zakorzenienia kulturowego* powoduje, że asymetria wartościująca bliskość ponad oddalenie nie zostaje przywrócona, wbrew wskazaniom płynącym z humanistycznej refleksji nad kryzysem europejskim.

1.3. Wiedza (głębia ponad fragmentarycznością)

Era pisma, szczególnie zakorzeniona w chrześcijańskiej tradycji uniwersytetów, wykształciła ideał wiedzy głębokiej – opartej na zrozumieniu, mądrości, integralnym rozwoju intelektualnym osoby. Wiedza

była traktowana jako dobro wspólne przekazywane z pokolenia na pokolenie, a prawda – choć wymagająca wysiłku – miała nadrzędną wartość. Współczesna kultura masowa i cyfrowa sprzyja jednak płytkiej informacji: zalewowi danych pozbawionych kontekstu, pogoni za nowością kosztem rozumienia, dominacji przekazów obrazkowych nad tekstowymi.

Strategia 2035 nie adresuje należycie tego problemu. Wprawdzie wspomina o inwestycjach w edukację i naukę oraz promowaniu myślenia krytycznego, jednak czyni to głównie z perspektywy rynku pracy i innowacyjności (łączenie „świata nauki i biznesu”). Brak w niej odniesienia do konieczności pogłębiania *kultury poznania* jako takiej – np. przez wzmacnianie czytelnictwa, samodzielnego myślenia filozoficznego czy etosu prawdy. Tymczasem analizy wskazują, że epoka Big Data marginalizuje znaczenie ekspertów i wynalazków – ilościowe dane wypierają jakościową wiedzę, a decyzje podejmowane są coraz częściej na podstawie algorytmów zamiast refleksji.

Strategia nie reaguje na to niebezpieczeństwo *płyciny poznawczej*. Dominuje fragmentacja nad syntezą, informacja nad wiedzą, algorytm nad mądrością – co oznacza odwrócenie tradycyjnej asymetrii na niekorzyść kultury. Chrześcijańsko-humanistyczny model rozwoju zakłada, że *wiedza musi służyć prawdzie i dobru wspólnemu*, tymczasem w *Strategii 2035* wiedza wydaje się sprowadzona do roli narzędzia gospodarki. Tego rodzaju deformacja powinnościowego wymiaru wiedzy i edukacji wydaje się jednym ze źródeł kryzysu kulturowego i demograficznego Europy – *Strategia* zaś zdaje się ją utrzymywać, zamiast korygować.

2. Kultura roszczeniowa i fragmentacja relacji a pominięte kryzysy rozwojowe

Drugim obszarem krytyki jest nieuwzględnienie w *Strategii 2035* kluczowych kryzysów społecznych, które wynikają z cyfrowej unifikacji kulturowej promującej roszczeniowość i fragmentaryzację relacji. Tymczasem to właśnie postawy roszczeniowe jednostek oraz rozpad ciągłości więzi kulturowych przekładają się na poważne kryzysy: poznawczy, społeczny i demograficzny.

Uważam, że rządowa *Strategia* nie diagnozuje tych zjawisk wystarczająco wnikliwie. Poniżej przedstawiam, w jaki sposób cyfrowo unifikowana kultura przyczynia się do owych kryzysów i w jakim sensie *Strategia 2035* je pomija lub bagatelizuje.

2.1. Kryzys poznawczy (degradacja wiedzy i zaufania poznawczego)

Cyfrowa globalizacja niesie za sobą bezprecedensowe wyzwania dla ładu informacyjnego społeczeństw. Z jednej strony mamy nadmiar powierzchownych

informacji, z drugiej – monopolizację kanałów wiedzy przez wielkie korporacje i algorytmy. Rezultatem jest erozja wspólnego fundamentu poznawczego: obywatele coraz mniej ufają oficjalnej wiedzy, łatwo ulegają dezinformacji, zanika zdolność do krytycznego namysłu.

Pozornie powszechny dostęp do informacji w erze algorytmów nie gwarantuje powszechnego dostępu do pogłębionej wiedzy – przeciwnie, rodzi ryzyko powstania *elit informacyjnych*, które kontrolują zasoby wiedzy, pogłębiając nierówności. Innymi słowy, następuje oligarchizacja wiedzy i centralizacja władzy informacyjnej w rękach nielicznych podmiotów (wielkie platformy, korporacje medialne), co stanowi zagrożenie dla demokracji i obywatelstwa.

Kultura fragmentarycznej, szybkiej informacji sprzyja też spłyceńiu edukacji – młode pokolenie przyzwyczaja się do *infotainmentu*¹ kosztem umiejętności głębokiego czytania i analizy. Wszystko to można nazwać *kryzysem poznawczym*, przejawiającym się m.in. w obniżeniu jakości debaty publicznej i podatności społeczeństwa na manipulacje.

Niestety *Strategia 2035* praktycznie nie porusza kwestii autonomii poznawczej i jakości kultury wiedzy. Co prawda w celach *Strategii* mówi się o „uczeniu się przez całe życie” i kształceniu umiejętności krytycznego myślenia, ale brak jest konkretnych działań na rzecz wzmocnienia *odporności poznawczej* społeczeństwa (np. edukacji medialnej na masową skalę, wsparcia dla niezależnych mediów, publicznych repozytoriów pamięci czy bibliotek).

Rządowa strategia bezpieczeństwa skupia się głównie na zagrożeniach militarno-cybernetycznych, pomijając fakt, że wojna informacyjna i dezinformacja już teraz toczą tkankę społeczną. Innymi słowy, kryzys poznawczy pozostaje poza optyką *Strategii*, choć jego skutki (polaryzacja, spadek zaufania społecznego) zagrażają realizacji nawet czysto gospodarczych celów rozwojowych.

2.2. Kryzys wspólnotowy (rozpad więzi społecznych)

Drugim przejawem destrukcyjnego wpływu cyfrowej unifikacji kultury (formacji nowego stylu życia) jest postępująca fragmentacja więzi wspólnotowych. Globalna sieciowość paradoksalnie sprzyja *osamotnieniu jednostki* – relacje międzyludzkie ulegają rozproszeniu i spłyceńiu. Lokalne społeczności tracą znaczenie na rzecz anonimowych sieci, rodziny są

rozrywane migracjami zarobkowymi lub pochłonięciem w świecie wirtualnym, zaś dialog społeczny ulega polaryzacji (każdy zamknięty we własnej bańce informacyjnej).

W warunkach cyfrowej globalizacji ludzie tracą wiarę w przyszłość swoich wspólnot – lokalnej i narodowej. Skoro zbiorowa przyszłość jawi się jako niepewna, chaotyczna lub zdominowana przez odległe siły, jednostki nie odczuwają motywacji, by inwestować w nią swoje zaangażowanie. Prowadzi to do erozji solidarności społecznej i zaniku zaangażowania obywatelskiego: gdy znika przekonanie, że *wspólnie możemy kształtować jutro*, zanikają też więzi odpowiedzialności za tu i teraz.

Kryzys wspólnoty jest sprzężony zwrotnie z kryzysem demografii – samotne, wyizolowane jednostki rzadziej decydują się na zakładanie rodzin.

Niestety *Strategia 2035* nie proponuje wyraźnych działań na rzecz odbudowy więzi społecznych poza ogólnym zapewnieniem „dobrej jakości życia” i infrastruktury na obszarach słabszych. Takie podejście infrastrukturalne nie wystarczy. Potrzebne są świadome programy scalania wspólnot – od animacji życia lokalnego (domy kultury, centra społecznościowe) po ogólnonarodowe inicjatywy wzmacniające solidarność. Bez tego Polska może zrealizować cele inwestycyjne, a jednocześnie przegrać walkę o spójność społeczną w głębszym, międzyludzkim sensie.

2.3. Kryzys demograficzny (załamanie dzietności)

Trzecim zagrożeniem jest kryzys demograficzny wyrażający się w wielu europejskich krajach dramatycznym spadkiem urodzeń. Analizy filozoficzno-kulturowe wskazują, że jedną z przyczyn jest zanik poczucia powinności rodzicielskiej oraz osłabienie sensu, jaki kultura tradycyjna przypisywała zakładaniu rodziny. Jest to proces przejścia od formacji obowiązku do formacji roszczenia: w chrześcijańskich kulturach powinnościowych wychowanie potomstwa było postrzegane jako naturalny obowiązek wobec wspólnoty i przyszłości, zaś w cyfrowo unifikowanej kulturze roszczeniowej rodzicielstwo jawi się jako ciężar ograniczający indywidualną spontaniczność i konsumpcję.

Globalna kultura cyfrowa, skupiona na *ja* i natychmiastowym zaspokajaniu potrzeb, wzmacnia postawy samorealizacji kosztem poświęcenia dla rodziny. W rezultacie wielu młodych ludzi odkłada decyzję o dzieciach lub całkowicie z niej rezygnuje – nie tylko z powodów materialnych, ale także z braku egzystencjalnego sensu, jaki kiedyś związany był z rodzicielstwem.

Strategia 2035 wprowadzie wskazuje na znaczenie kryzysu demograficznego, ale jej odpowiedź

¹ Infotainment – zbitka utworzona ze słów *information* i *entertainment*, zabieg stosowany coraz częściej w mediach, łączący informację z rozrywką, mający uatrakcyjnić przekaz, ale w praktyce często spływający prezentowane treści (przyp. red.).

jest głównie materialno-instytucjonalna: proponuje politykę prorodziną w postaci mieszkań, żłobków, wsparcia finansowego, opieki medycznej itp. Owszem, te działania są potrzebne, jednak nie dotyczą sedna problemu.

W dokumencie rządowym pojawia się lakoniczna wzmianka o „poprawie wizerunku rodzicielstwa”, lecz brak pogłębionej strategii odbudowy kulturowej rangi rodziny. Innymi słowy, *Strategia* nie rozpoznaje, że kryzys dietności ma charakter aksjologiczny, że wynika z deficytu solidarności międzypokoleniowej i utraty duchowego wymiaru przekazywania życia. Tymczasem bez przewartościowania roszczeniowych postaw kulturowych (które cenią wygodę ponad ofiarność) działania ekonomiczne okażą się mało skuteczne.

3. Postulaty modyfikacji *Strategii* dla humanizacji i suwerenności poznawczej

Aby *Strategia Rozwoju Polski do 2035 r.* stała się dokumentem rzeczywiście kompleksowym i dalekowzrocznym, powinna zostać uzupełniona o elementy wynikające z idei edukacyjnej humanizacji gospodarowania oraz suwerenności poznawczej. Innymi słowy – strategia początku ery algorytmicznej (cyfrowej) powinna postawić człowieka, wiedzę i solidarność w centrum rozwoju.

Dla podjęcia tych zamierzeń pogrupowałem kluczowe postulaty według obszarów polityk publicznych.

3.1. Edukacja i kultura

Należy przededefiniować rolę edukacji z wąsko rozumianego „kształcenia kadr dla gospodarki” na szeroką misję *kształtowania potencjału solidarności*. *Strategia 2035* powinna uznać edukację za fundament rozwoju – zgodnie z zasadą, że: *gospodarka, aby pozostać społeczna i ludzka, wymaga zakorzenienia w edukacji, kulturze i krytycznym podejściu do wiedzy*.

Konkretnym postulatem jest humanizacja programu nauczania: więcej treści dotyczących etyki, filozofii, dziedzictwa narodowego i lokalnego, duchowości – tak aby młode pokolenie rozumiało sens wspólnoty i służby. Szkoły i uniwersytety należy wesprzeć w pełnieniu funkcji centrów życia obywatelskiego – miejsc, gdzie młodzież uczy się poprzez działanie na rzecz swojej społeczności. W praktyce oznacza to np. rozwój szkolnych wolontariatów, współpracę placówek oświatowych z samorządami i organizacjami lokalnymi, projekty „uczenia się przez zaangażowanie”. Dla zapewnienia rodzicom warunków wyboru oczekiwanego przez nich systemu wychowawczego, szkoły podstawowe i średnie powinny być objęte nadzorem metodycznym przez wyższe uczelnie humanistyczne

odpowiednio do historycznego modelu Kolonii Akademickich.

Ważnym elementem jest też edukacja medialna i krytyczna od najwcześniejszych lat – tak, by obywatele byli odporni na dezinformację i potrafili świadomie korzystać z nowych technologii. W Finlandii np. wprowadzono naukę rozpoznawania fałszywych treści i krytycznego myślenia we wszystkich przedmiotach już w szkołach podstawowych, co uczyniło Finów jednym z najbardziej odpornych na dezinformację narodów Europy. Polska powinna iść w tym kierunku, wzmacniając kompetencje poznawcze społeczeństwa. Postuluję także, by instytucje kultury (biblioteki, domy kultury, muzea) zostały włączone w realizację *Strategii* jako aktywni partnerzy edukacyjni – ich rola w budowaniu więzi lokalnych i przekazywaniu wartości powinna być doceniona i finansowana.

Należy przy tym rozważyć rolę gromadzkich repozytoriów pamięci, jako lokalnych węzłów solidarnego rozwoju wiedzy w narodowej infrastrukturze pamięci.

3.2. Ład przestrzenny i rozwój lokalny

W zakresie planowania przestrzennego i polityki regionalnej postulowane zmiany powinny iść w kierunku maksymalnego uwzględnienia głosu i dobra lokalnych wspólnot. *Strategia 2035* powinna odejść od czysto technokratycznego planowania „z góry” na rzecz modelu bardziej partycypacyjnego i *subsydiarnego*. Konkretnym rozwiązaniem może być rozwijanie platform dialogu społecznego o przestrzeni – przykładem jest tu proponowany Portal Samokształcenia Urbanistycznego (PSU). Taki portal, wyposażony w narzędzia AI i glosariusz pojęć planistycznych, pozwoli mieszkańcom współuczestniczyć w planowaniu przestrzennym, ułatwiając komunikację między społecznością lokalną, samorządem a ekspertami.

Włączenie PSU (lub podobnych narzędzi) do *Strategii* dałoby obywatelom realny wpływ na kształt otaczającej ich przestrzeni, odbudowując *poczucie sprawczości* i związku z miejscem zamieszkania. Ponadto postuluję, aby *Strategia* kładła nacisk na rozwój infrastruktury sprzyjającej więziom – np. tworzenie lokalnych centrów kultury, zieleńców i przestrzeni publicznych zaprojektowanych tak, by ludzie mogli się spotykać i integrować. *Ład przestrzenny* to nie tylko układ funkcjonalny miast i wsi, ale też ład społeczny – przestrzeń może albo wspierać interakcje społeczne, albo je utrudniać.

Dlatego w dokumentach planistycznych (np. ustawa „Samorząd 2.0”, o której wspomina *Strategia*) należy uwzględnić standardy *humanizacji przestrzeni*: ograniczanie anonimowych blokowisk na rzecz projektowania sąsiedztw, które mają centra życia wspólnotowego (placze, świetlice, tereny rekreacyjne). Wreszcie,

w ramach polityki regionalnej warto wspierać inicjatywę „małych ojczyzn” – projekty oddolne służące zachowaniu lokalnego dziedzictwa, krajobrazu kulturowego, tradycji.

Można to ująć w *Strategii* jako odrębny program (np. „Inicjatywy dla tożsamości lokalnej 2035”), finansowany podobnie jak projekty infrastrukturalne. Tego rodzaju działania wpisują się w postulat, by rozwój przestrzenny służył nie tylko efektywności ekonomicznej, ale też odporności społeczności lokalnych – ich przywiązaniu do miejsca, wzajemnej solidarności i dumie z własnego regionu.

3.3. Samorządność i instytucje wiedzy

Kluczowym postulatem, wynikającym z idei autonomii poznawczej, jest włączenie do *Strategii 2035* działań na rzecz uniezależnienia polskiej przestrzeni informacyjnej i naukowej od monopoli zewnętrznych oraz wzmocnienia lokalnych zasobów wiedzy. Oznacza to, że państwo powinno traktować infrastrukturę wiedzy jako strategiczny zasób – porównywalny z infrastrukturą transportową czy energetyczną.

W praktyce postuluję utworzenie Narodowej Infrastruktury Pamięci (nazywanej też „infrastrukturą solidarności poznawczej”), która obejmowałaby m.in.: rozbudowaną sieć cyfrowych bibliotek i archiwów dostępnych dla obywateli, repozytoria otwartej wiedzy tworzone we współpracy z uczelniami, narodowy system wspierania niezależnych badań i think-tanków społecznych oraz programy upowszechniania rzetelnej informacji (fact-checking, edukacja obywatelska). Samorządy lokalne powinny otrzymać instrumenty i środki do budowy własnych zasobów wiedzy – np. lokalnych centrów informacji i analiz, które pomogą gminom podejmować decyzje w oparciu o dane i wiedzę (to element suwerenności poznawczej na poziomie lokalnym).

Era algorytmiczna wymaga, by wspólnoty lokalne rozwijały niezależność wiedzy dla jakości rządzenia. Strategia narodowa powinna więc promować partnerstwa między samorządami, uniwersytetami i organizacjami pozarządowymi w celu demokratyzacji dostępu do informacji. Przykładem może być rozwój otwartych platform danych lokalnych, gdzie zbierane będą informacje o danej gminie (historyczne, przestrzenne, demograficzne) służące mieszkańcom i władzom.

Kolejnym postulatem jest nowa rola państwa jako animatora, a nie wyłącznie kontrolera. Państwo powinno tworzyć warunki prawne i finansowe dla działania *instytucji samorządności bezpośredniej, edukacyjnych i naukowych* blisko obywateli. Zamiast nadmiernej centralizacji decyzji, potrzebne jest zaufanie do lokalnej samorządności i wiedzy eksperckiej ulokowanej w terenie. Można to osiągnąć np. przez

platformy referendalnego głosowania, subsydiowanie lokalnych mediów publicznych, które dostarczają zweryfikowanej informacji mieszkańcom (co zwiększy pluralizm informacyjny i zmniejszy podatność na manipulację).

Równie ważne jest wzmocnienie instytucji kultury jako strażników tożsamości – muzea regionalne, domy kultury oraz parafie powinny być włączone w działania na rzecz *odtworzenia wspólnoty pamięci*. *Strategia 2035* mogłaby przewidywać np. program tworzenia lokalnych *cyfrowych kronik* (publicznych repozytoriów domowej pamięci) dokumentujących historię małych społeczności (szkolnych, sportowych), co budowałoby pomost między pokoleniami i wzmacniało ciągłość kulturową.

Tworzenie tych zasobów solidarnego rozwoju wiedzy powinno sprzyjać wzmocnianiu kompetencji do udziału w lokalnej samorządności, a w konsekwencji rozwoju demokracji bezpośredniej. Wymagać to będzie wprowadzenia efektywnych platform wiarygodnego głosowania.

Wszystkie te kroki służą budowaniu odporności wspólnot lokalnych – tak, aby w obliczu kryzysów (informacyjnych, politycznych, ekonomicznych) społeczności te miały własne zasoby wiedzy, silne instytucje obywatelskie i zakorzenione wartości, pozwalające przetrwać i zachować autonomię decyzji. Bowiem *poznawcza odporność* obywateli i *solidarność w wiedzy* stanowią dziś fundament wolności i sprawnej samoregulacji wspólnot (samorządów terytorialnych i zawodowych).

Strategia narodowa powinna zatem *explicite* dodać cel w postaci suwerennej, świadomej i solidarnej wspólnoty obywatelskiej, realizowany poprzez reformy wzmacniające lokalną edukację, kulturę i media.

3.4. Polityka demograficzna

Obok działań ekonomicznych wspierających rodziny (mieszkania, zasiłki, instytucje opieki) *Strategia* powinna *explicite* uwzględnić kulturowy wymiar polityki prorodzinnej. Chodzi o przywrócenie rodzicielstwu należytej rangi społecznej i sensu kulturowego, tak by podjąć programy ponownego zakorzenienia rodzicielstwa w kulturze odpowiedzialności. W praktyce mogłyby to być kampanie społeczne promujące pozytywny obraz rodziny wielodzietnej, podkreślające wartość wychowania dla dobra wspólnoty.

Należy zaangażować media publiczne, szkoły, a także autorytety moralne (np. liderów religijnych) do odbudowy prestiżu rodziny i przekazu, że rodzicielstwo to nie ciężar, lecz *misja* i wkład w przyszłość narodu. Ważnym postulatem jest również wsparcie młodych małżeństw w lokalnych wspólnotach – np. programy mentoringu (łączenie rodzin starszych i młodszych

w parafiach czy organizacjach pozarządowych), tworzenie lokalnych centrów rodzinnych oferujących zarówno pomoc materialną, jak i wspólnotę.

Polityka demograficzna powinna stać się polityką prorodzinną w sensie kulturowym: chronić rodzinę przed dezintegracją kultury konsumpcyjnej. Konieczne jest, by państwo przywróciło sens relacji i wspólnotowości w społeczeństwie. Można to osiągnąć, integrując politykę ludnościową z edukacją (np. warsztaty w szkołach na temat zakładania rodziny, odpowiedzialnego rodzicielstwa) oraz z polityką medialną (promowanie treści prorodzinnych, ograniczenie przekazów antynatalistycznych).

Ponadto *Strategia* powinna uwzględnić znacznie silniej rolę ojcostwa – np. urlopy ojcowskie, kampanie pokazujące wartość zaangażowania ojców – aby przeciwdziałać negatywnym wzorcom kulturowym pomijającym ojców w życiu rodzinnym. W sumie kultura prorodzinna musi stać się jednym z filarów *Strategii 2035* na równi z filarem gospodarczym czy bezpieczeństwa.

Podsumowanie

Przedstawiona analiza wykazała, że rządowy projekt *Strategii Rozwoju Polski do 2035* roku wymaga uzupełnienia o głębszy wymiar filozoficzno-kulturowy. Rozwój kraju to nie tylko kwestia wskaźników

ekonomicznych czy infrastruktury, ale przede wszystkim jakości kultury i więzi społecznych.

Dokument rządowy, choć ważny, pomija naruszenie *racjonalnej asymetrii kultur* zakorzenionej w naszej tradycji (cywilizacji) chrześcijańskiej – systematyczność czasu, bliskość przestrzeni, głębię wiedzy – które dotąd zapewniały ciągłość wspólnot i przekazów wartości. Bez ich przywrócenia proces modernizacji grozi uleganiu *emocjonalnym, roszczeniowym i fragmentarycznym* trendom globalnym, co prowadzi do kryzysów: jakości poznania, zaniku sensu wspólnoty i spirali kryzysów demograficznych.

Aby temu zaradzić, zaproponowałem szereg korekt *Strategii 2035*: od programowego wsparcia rodzin i wspólnot lokalnych, poprzez reorientację edukacji na wychowaniu do wartości i krytycznego myślenia, po instytucjonalne gwarancje autonomii poznawczej (jak infrastruktura pamięci i media lokalne). Wspólnym mianownikiem tych postulatów jest idea, że rozwój musi być zakorzeniony w kulturze.

Tylko łącząc modernizację gospodarczą z humanistyczną tradycją wolności i solidarności, Polska może osiągnąć prawdziwie zrównoważony rozwój – gdzie wzrost materialny idzie w parze z duchowym owocowaniem wspólnot. *Strategia 2035* powinna się zatem stać *strategią całościowego rozwoju*, uwzględniającą zarówno bezpieczeństwo fizyczne, jak i trwałość kulturową narodu. ■

Aleksandra Rutkowska*, Ewa Siemińska**

Dostępność budynku i jego otoczenia dla osób niepełnosprawnych***

W debacie publicznej, jak i opracowaniach naukowych na temat budownictwa mieszkaniowego, jego kształtu i kierunków rozwoju uwzględniającego m.in.

* Aleksandra Rutkowska – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

** Prof. dr hab. Ewa Siemińska – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

*** Opracowanie powstało na podstawie pracy magisterskiej napisanej przez mgr Aleksandrę Rutkowską pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Siemińskiej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Praca została wyróżniona w konkursie im. J. Kłaskaty Polskiej Federacji Rynku Nie ruchomości na najlepsze prace dyplomowe.

potrzeby mieszkaniowe różnych grup społecznych w różnych fazach życia, rzadko pojawia się problem dostępności mieszkań i ich otoczenia dla osób niepełnosprawnych.

Zgodnie z Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzoną w 2006 roku w Nowym Jorku, ratyfikowaną w Polsce w 2012 roku, państwa sygnatariusze podejmą odpowiednie środki w celu zapewnienia osobom niepełnosprawnym „...na zasadzie równości z innymi osobami, dostępu do środowiska fizycznego, środków transportu, informacji i komunikacji [...], a także do innych urządzeń i usług, powszechnie dostępnych lub powszechnie

zapewnianych, zarówno na obszarach miejskich, jak i wiejskich. Środki te, obejmujące rozpoznanie i eliminację przeszkód i barier w zakresie dostępności, stosują się między innymi do: budynków, dróg, transportu oraz innych urządzeń wewnętrznych i zewnętrznych, w tym szkół, mieszkań, instytucji zapewniających opiekę medyczną i miejsc pracy [...]” [Konwencja, 2006]. Podobne regulacje znajdują się w polskim Prawie budowlanym [Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane] oraz aktach wykonawczych [Rozporządzenie, 2002]. W świetle art. 5 ust. 1 p. 4 Ustawy Prawo budowlane „Obiekt budowlany jako całość oraz jego poszczególne części, wraz ze związanymi z nim urządzeniami budowlanymi należy, biorąc pod uwagę przewidywany okres użytkowania, projektować i budować w sposób określony w przepisach, w tym techniczno-budowlanych, oraz zgodnie z zasadami wiedzy technicznej, zapewniając [...] niezbędne warunki do korzystania z obiektów użyteczności publicznej i mieszkaniowego budownictwa wielorodzinnego przez osoby niepełnosprawne [...], w tym osoby starsze” [Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane]. Z kolei w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, zawarto szczegółowe regulacje dotyczące likwidacji barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych oraz zasad komunikacji wewnątrz i na zewnątrz budynku, w tym zapewnienia dostępu do wejścia budynku oraz do stanowisk postojowych, a także ogólne wymagania dla pomieszczeń dostępnych dla osób niepełnosprawnych. Wymagania te dotyczą budynków mieszkalnych wielorodzinnych, użyteczności publicznej oraz zamieszkania zbiorowego [Rozporządzenie, 2002].

O ile w przestrzeni publicznej – w ślad za wspomnianymi obowiązującymi przepisami – wprowadza się wiele udogodnień dla osób z różnymi ograniczeniami, o tyle lokale mieszkalne dostępne na rynku pierwotnym czy wtórnym mają charakter uniwersalny i nie spełniają podstawowych oczekiwań użytkowych osób z określonymi ograniczeniami, dlatego wymagają odpowiedniego, często kosztownego dostosowania do potrzeb konkretnej osoby.

Pomimo likwidacji wielu barier architektonicznych w przestrzeni publicznej oraz większej świadomości i wrażliwości społeczeństwa na problemy osób niepełnosprawnych, wciąż dużo osób w Polsce poruszających się na wózkach inwalidzkich lub posiadających inne trudności w poruszaniu się jest uwieczonych w swoich mieszkaniach i skazanych na pomoc innych osób. Powodów tej sytuacji jest bardzo wiele, a do najważniejszych należą zwłaszcza: brak wind w budynkach oraz odpowiednich platform czy ramp umożliwiających przemieszczanie się osobom na wózkach inwalidzkich, krawężniki,

schody i wszelkie nierówności oraz zbyt wąskie przestrzenie w bliższym i dalszym otoczeniu budynków mieszkalnych. W praktyce wiele z tych barier nie jest likwidowanych z powodu braku odpowiednich funduszy, część z kolei z powodu ograniczeń związanych z brakiem odpowiedniej przestrzeni lub technicznych możliwości.

Z punktu widzenia osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim, atrakcyjność nieruchomości mieszkalnej będzie postrzegana nie tylko z perspektywy takich standardowych preferencji rynkowych nabywców jak: cena, standard i lokalizacja mieszkania, ale także tych atrybutów, które są niezwykle istotne dla samodzielnego i niezależnego poruszania się osób ze specjalnymi potrzebami, a zatem przede wszystkim użyteczności i funkcjonalności nieruchomości, które ułatwią codzienne funkcjonowanie osób niepełnosprawnych. Niezależnie od tego, czy chodzi o mieszkanie na sprzedaż, czy na wynajem, dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich niezwykle ważna jest przede wszystkim duża przestrzeń w pomieszczeniach, szerokie wnęki drzwiowe, brak wysokich progów i schodów, czy bezkolizyjny dostęp do windy. Najchętniej wybierane są mieszkania usytuowane na poziomie zero budynku, gdzie dostęp do lokalu nie jest utrudniony przez dodatkowe schody czy zdarzające się awarie wind lub przerwy w dopływie prądu, co może skutecznie wykluczać takich mieszkańców z codziennego funkcjonowania. Z praktycznego punktu widzenia niezwykle ważne jest także usytuowanie na odpowiedniej wysokości włączników i gniazdek elektrycznych, a także innych udogodnień ułatwiających poruszanie się osoby niepełnosprawnej. Szczególnie ważne jest dostosowanie do indywidualnych potrzeb kuchni i łazienki, tak aby mogła ona – w miarę możliwości – samodzielnie z nich korzystać, m.in. dzięki wykorzystaniu systemu inteligentnego sterowania elementami wyposażenia mieszkania.

Przykładowe rozwiązania i rozmieszczenie wyposażenia kuchni i łazienki uwzględniające poruszanie się osoby na wózku inwalidzkim prezentują poniższe zdjęcia (rys. 1 i 2).

Warto zwrócić uwagę na możliwość swobodnego dostępu do blatu kuchennego i szafek w kuchni, a także na brak standardowych szafek pod umywalką w łazience oraz swobodny dostęp, bez zbędnych progów czy innych barier, do kabiny prysznicowej.

Ponadto przy ocenie atrakcyjności danego mieszkania z perspektywy osób niepełnosprawnych ważnymi elementami są: dostępność piwnicy, miejsca parkingowego czy tarasu lub ogródka z bezpośrednim wyjściem z mieszkania. Klienci niepełnosprawni często chcą posiadać miejsce tarasowe lub ogródek, które dają im kontakt ze światem zewnętrznym, ponieważ nie zawsze mogą pozwolić sobie na wyjście

Rysunek 1. Rzut sylwetki osoby niepełnosprawnej w projekcie kuchni.



Źródło: Opracowanie własne, projekt prywatny.

Rysunek 2. Przykładowe wyposażenie łazienki dla osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim.



Źródło: Opracowanie własne, fotografia prywatna.

z domu. Dostępność do piwnicy zapewnia natomiast działająca w budynku winda, poruszająca się do kondygnacji –1. Miejsce parkingowe powinno być szerokie i odpowiednio oznaczone oraz najlepiej, jeśli znajduje się w hali garażowej, chroniąc przed złymi warunkami atmosferycznymi podczas wsiadania i wysiadania z pojazdu.

Niezwyczajnie ważnym aspektem z perspektywy osoby niepełnosprawnej, w tym zwłaszcza poruszającej się na wózku inwalidzkim, jest otoczenie budynku, przede wszystkim jakości i dostępności najbliższej infrastruktury tj.: chodniki, podjazdy, zjazdy i rampy ułatwiające komunikację czy miejsca odpoczynku na osiedlu, a ponadto możliwość bezkolizyjnego dotarcia do sklepów czy punktów usługowych.

Na zakończenie tych uwag warto zauważyć, że dla potrzeb osoby niepełnosprawnej znacznie łatwiej dostosować nieruchomość znajdującą się w stanie deweloperskim niż już istniejącą na rynku wtórnym, a ponadto, że im szybciej przyszły użytkownik będzie zgłaszał swoje potrzeby deweloperowi budującemu budynek, tym łatwiej będzie dostosować dany lokal do jego indywidualnych oczekiwań.

Bibliografia

- Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych [2006], <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/konwencja-onz-o-prawach-osob-niepelnosprawnych>.
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz.U. z 2022 r. poz. 1225 ze zm.).
- Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U. z 2025 r. poz. 418).

Dagna Wleklińska*

Wzrost, dane i dusza Ekonometryk czyta Keynesa

„We shall once more value ends above means
and prefer the good to the useful”
J.M. Keynes (1930), *Economic
Possibilities for our Grandchildren*

W 1930 roku John Maynard Keynes pozwolił sobie na luksus, na który współczesny ekonomista rzadko się odważy: na myślenie w horyzoncie stulecia. Nie budował modelu, nie uruchamiał symulacji, nie analizował szeregu czasowego. Pisał esej – formę, którą dzisiejszy świat danych uznaje za zbyt miękką. A jednak jego *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków* to tekst o niezwyklej intuicji prognostycznej. Keynes przeczuwał, że tempo wzrostu produktywności pozwoli ludziom w ciągu stu lat wyzwolić się z „konieczności ekonomicznej” – z samej potrzeby zarabiania na przeżycie. Wystarczyło miało kilka pokoleń, byśmy żyli spokojnie, pracując może piętnaście godzin tygodniowo. Jako ekonometryk, nawykły do rygoru danych, zastanawiam się, czy esej Keynesa można odczytać jak prognozę *ex ante* – intelektualny model bez równań? A jeśli tak, to jak duży był jego błąd estymacji – i czy w ogóle można mierzyć intuicję w jednostkach statystycznych?

1. Keynesowski model intuicyjny bez równań

Keynes, choć nie używał symboli, myślał modelowo. W jego wizji wzrost gospodarczy był funkcją trzech zmiennych: produktywności (P), kapitału (K) i czasu (t), a rozwiązaniem tego układu miała być wolność od konieczności ekonomicznej (F). Można by to zapisać – pół żartem, pół poważnie – jako:

$$F = f(P_t, K_t, t).$$

Jego podstawowe założenie było optymistyczne i, jak na owe czasy, niezwykle nowoczesne: że

* Dr Dagna Wleklińska – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy; ORCID: 0000-0002-8198-1669.

technologia i akumulacja kapitału rosną wykładniczo, a potrzeby człowieka – jedynie liniowo. To różnica między wzrostem gospodarczym a wzrostem ludzkich pragnień miała w końcu wyczerpać „konieczność ekonomiczną” [Keynes, 1930].

Dziś wiemy, że model Keynesa był niepełny. Nie zawierał zmiennej, którą późniejsi ekonomiści – od Simona Kuzneta [1955] po Thomasa Piketty’ego [2014] – uznaliby za kluczową: nierówność (I). Można więc zrekonstruować jego wizję jako:

$$F = f(P_t, K_t, t) - g(I_t).$$

W rzeczywistości funkcja $g(I_t)$ – wzrost nierówności – zneutralizowała część dobrobytu generowanego przez produktywność. Zamiast świata wolnego od pracy, mamy świat, w którym praca się zmienia, lecz nie znika.

Jeśli potraktować esej Keynesa jako prognozę ilościową, jego trafność zaskakuje. Szacował on, że produktywność będzie rosła w tempie około dwa procent rocznie [Keynes, 1930, s. 3, 4]. Dane historyczne pokazują, że w krajach OECD realny wzrost PKB *per capita* od 1930 roku mieści się w przedziale 1,8–2,1 procent [OECD, 2024]. Keynes, posługując się wyłącznie intuicją, przewidział więc rzeczywistość z dokładnością, której mogliby pozazdrościć współcześni badacze.

Ale z jego prognozy wynikał też drugi, bardziej złożony wniosek: że przy takim tempie wzrostu materialny dobrobyt pozwoli skrócić czas pracy do minimum. Rzeczywistość brutalnie jednak zweryfikowała te założenia. Owszem, przeciętny tydzień pracy w Europie Zachodniej skrócił się z ok. pięćdziesięciu godzin w 1930 roku do trzydziestu pięciu godzin dziś, ale tempo tego spadku wyhamowało w latach 90. [OECD, 2023]. Dla większości świata globalnego Południa – wręcz nigdy się nie rozpoczęło.

Jeszcze bardziej nieprzewidziane było to, że postęp technologiczny sam w sobie stworzył nowe formy „konieczności” – gospodarkę opartą na danych, wiecznej dostępności i cyfrowym stresie. Keynes nie mógł

wiedzieć, że zamiast odpoczynku technologia przyniesie nowy rodzaj pracy – nie fizycznej, lecz poznawczej, emocjonalnej i cyfrowej.

2. „Magia” współczesnych narzędzi vs. epistemiczna pokora Keynesa

Dzisiejszy ekonomista dysponuje narzędziami, które Keynesowi wydawałyby się czystą magią: sieciami neuronowymi, modelami DSGE, symulacjami agentowymi, danymi wpływającymi w czasie rzeczywistym. A jednak, gdybyśmy kazali sztucznej inteligencji przewidzieć świat roku 2130, rezultat byłby zapewne równie niepewny, jak esej Keynesa – tylko wygenerowany szybciej i z większą pewnością siebie. Bo nie chodzi tu o liczby ani wykresy, lecz o to, czego dane nie potrafią uchwycić. Modele wzrostu z precyzją opisują produktywność i konsumpcję, ale milkną wobec pytania, kiedy człowiek uzna, że dalszy wzrost jest zbędny lub obciążający. Granice wzrostu nie leżą w technologii, lecz w ludzkim pragnieniu – w tym, co niewyraźne i nieobliczalne.

Keynes wierzył, że wraz ze wzrostem dochodu krańcowa użyteczność bogactwa spada – że pojawi się moment nasycenia. Ekonometrycznie nazwalibyśmy to hipotezą malejącej krańcowej motywacji. Niestety, obserwacje z ostatnich dekad sugerują coś odwrotnego: wzrost dochodu nie prowadzi do nasycenia, lecz do redefinicji potrzeb [Easterlin, 1974]. Każda nowa fala technologiczna (od internetu po sztuczną inteligencję) tworzy nie tylko narzędzia, ale i nowe formy rywalizacji. Keynes przecenił więc racjonalność człowieka, a nie potencjał wzrostu. W jego modelu błędem nie była funkcja produkcji, lecz funkcja ludzkiego pożądania. Jego geniusz polegał natomiast na odwadze, by pytać o granice tego, czego nie da się przewidzieć, i by epistemiczna pokora stała się częścią refleksji ekonomicznej.

3. Keynes 2.0 – szkic nowego modelu

Spróbujmy wyobrazić sobie „model Keynesa 2.0” – taki, który uwzględnia nie tylko wzrost gospodarczy, ale też jego społeczne i psychologiczne granice:

$$F_t = \alpha P_t - \beta I_t - \gamma H_t + \delta A_t + \varepsilon,$$

gdzie: F_t – poziom wolności od konieczności ekonomicznej, P_t – produktywność, I_t – nierówność, H_t – czas pracy, A_t – adaptacja społeczna do technologii, ε – czynnik nieuchwytny: kultura, wartości, sens. To ostatnie – ε – jest najciekawsze. Keynes zakładał, że w świecie materialnej obfitości ludzkość nauczy się żyć „mądrze, przyjemnie i dobrze”. Ale żaden model nie potrafi zmierzyć mądrości ani sensu. Dlatego jego

esej był nie tylko prognozą gospodarczą, ale i projektem moralnym.

Keynes był optymistą. Dzisiejszy ekonomista, żyjący w świecie modeli i danych, jest raczej sceptykiem. Ale być może to właśnie optymizm Keynesa był najcenniejszą częścią jego prognozy. Bo ekonomia, także ta liczona w macierzach i symulacjach, potrzebuje wizji – nie po to, by była prawdziwa, lecz by wyznaczała kierunek.

Keynes nie przewidział, że technologia nie wyzwoli nas od pracy. Ale przewidział coś subtelniejszego: że gospodarka przyszłości będzie odzwierciedlać naszą zdolność do panowania nad własnymi pragnieniami. Dziś, niemal sto lat później, w epoce sztucznej inteligencji i algorytmicznego kapitalizmu, jego pytanie pozostaje aktualne. Nie „czy” wzrośniemy, ale „co zrobimy”, kiedy wzrost przestanie nas satysfakcjonować?

4. Od liczby do sensu: refleksja po Keynesie

Jako ekonometryk widzę w eseju Keynesa nie błąd, lecz granicę modelu. Tam, gdzie kończą się równania, zaczyna się filozofia. Keynes był jednym z ostatnich ekonomistów, którzy potrafili łączyć jedno z drugim – precyzję analizy z odwagą marzenia. Być może więc dziś nie chodzi o to, by weryfikować jego prognozy w świetle danych, lecz by zrozumieć jego metodologiczną śmiałość. On pierwszy potraktował ekonomię nie tylko jako naukę o liczbach, lecz także jako opowieść o ludzkiej nadziei i o tym, co uznajemy za cel, a nie tylko środek. Bo właśnie o to chodziło w jego słowach: *We shall once more value ends above means and prefer the good to the useful*. Keynes wierzył, że nadejdzie czas, gdy człowiek znów będzie potrafił cenić dobro bardziej niż użyteczność – że wraz z materialnym dostatkiem odzyskamy zdolność do wyboru sensu.

Dziś, w epoce algorytmicznej użyteczności, to zdanie brzmi jak przestroga. Nasze modele potrafią przewidzieć inflację, lecz nie potrafią przewidzieć sensu. Dlatego warto wrócić do Keynesa z 1930 roku – nie po to, by poprawiać jego prognozy, ale by przypomnieć sobie, że ekonomia bez marzenia staje się czystą statystyką. Sto lat po Keynesie wiemy, że problem ekonomiczny nie zniknie. Ale może dopiero wtedy, gdy nauczymy się przewidywać nie tylko wzrost, lecz i umiar, jego przepowiednia stanie się prawdziwa.

Bibliografia

- Acemoglu D., Restrepo P. [2019], *The Wrong Kind of AI?*, MIT Working Paper.
Brynjolfsson E., McAfee A. [2014], *The Second Machine Age*, W.W. Norton.

Easterlin R. [1974], *Does Economic Growth Improve the Human Lot?*, Academic Press.

Keynes J.M. [1930], *Economic Possibilities for Our Grandchildren*. [Tłumaczenie na język polski: Keynes J.M. [2023], *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków* (1930 r.), w: E. Mączyńska, M. Gorynia, M. Urbaniec (red. nauk.), *Keynes a współczesność. Ekonomiczne*

perspektywy dla naszych wnuków, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa – przyp. red.].

Kuznets S. [1955], Economic growth and income inequality, *American Economic Review*, 45(1), pp. 1–28.

OECD [2023], *Employment Outlook*.

Piketty T. [2014], *Capital in the Twenty-First Century*, Harvard University Press.

Marzena Jadwiga Styś*

Praca, wolność, pasja i ekonomia przyszłości

Wprowadzenie

Współczesne rozważania nad istotą pracy i wolności człowieka coraz częściej przybierają charakter interdyscyplinarny, łącząc z sobą ekonomię, filozofię i etykę społeczną. Już w latach trzydziestych XX wieku John Maynard Keynes przewidywał, że dzięki rozwojowi technologicznemu i wzrostowi produktywności człowiek przyszłości będzie mógł pracować zaledwie piętnaście godzin tygodniowo, poświęcając resztę czasu na życie duchowe i kulturalne [Keynes, 1931, s. 358–373; Keynes, 1930/2023, s. 32–40]. Podobnie, choć w odmiennym kontekście, św. Jan Paweł II postrzegał pracę nie tylko jako ekonomiczną konieczność, ale także istotny wymiar wolności i godności osoby ludzkiej [Jan Paweł II, 1981, nr 3]. Współcześnie tę humanistyczną wizję rozwija m.in. prof. Grzegorz W. Kołodko, wskazując na konieczność „ekonomii umiaru” i równowagi między rynkiem a wartościami społecznymi [Kołodko, 2017].

John Maynard Keynes w swoim eseju *Economic Possibilities for Our Grandchildren* [1930] formułował wizję gospodarki przyszłości, w której postęp technologiczny doprowadzi do znacznego skrócenia czasu pracy. Według Keynesa człowiek będzie mógł zaspokoić swoje potrzeby materialne przy minimalnym nakładzie wysiłku, dzięki czemu pojawi się nowa przestrzeń dla rozwoju duchowego, kulturalnego i intelektualnego. Pisał: „za sto lat nasz problem ekonomiczny zostanie rozwiązany, a ludzie będą mogli skupić się na prawdziwej sztuce życia” [Keynes, 1931, s. 370].

Keynes był nie tylko ekonomistą – był humanistą mającym odwagę marzyć o świecie, w którym

człowiek nie musi pracować z konieczności, lecz z potrzeby twórczości. Jego wizja piętnastogodzinnego tygodnia pracy nie była utopią, lecz postulatem etycznym: skoro technologia może nas uwolnić od niedostatku, to czy potrafimy wykorzystać tę wolność mądrze? Keynes nie ufał automatyzmowi postępu. Wiedział, że dobrobyt bez nadania mu sensu prowadzi do pustki. Jego refleksja to apel – by nie zapomnieć, że gospodarka ma służyć człowiekowi, nie odwrotnie.

Nieco odmiennie pracę postrzegał Karol Wojtyła. W encyklice *Laborem Exercens* [1981] św. Jan Paweł II określił pracę mianem „klucza do całej kwestii społecznej” [Jan Paweł II, 1981, nr 3]. Podkreślał, że praca nie jest jedynie środkiem do utrzymania, ale stanowi podstawowy wymiar człowieczeństwa. Człowiek poprzez pracę nie tylko przekształca świat zewnętrzny, lecz także sam siebie urzeczywistnia [Jan Paweł II, 1981, nr 9].

Prof. Grzegorz W. Kołodko rozwija koncepcję „nowego pragmatyzmu”, która łączy ekonomię, etykę i politykę społeczną. W jego ocenie świat potrzebuje „ekonomii umiaru” – opartej na równowadze między efektywnością a sprawiedliwością, między wzrostem a odpowiedzialnością za przyszłe pokolenia [Kołodko, 2013, s. 254]. Kołodko ostrzega przed konsekwencjami globalizacji pozbawionej wartości: pogłębiającymi się nierównościami, degradacją środowiska i kryzysem zaufania społecznego.

Nowy pragmatyzm postuluje wielowymiarowe spojrzenie na rozwój – takie, które łączy wymiar ekonomiczny, społeczny i kulturowy. Kołodko wskazuje, że ekonomia przyszłości musi być nauką o umiarze i odpowiedzialności, a nie o maksymalizacji zysku [Kołodko, 2013, s. 254]. W tym sensie jego refleksje zbliżają się do keynesowskiego postulatu ograniczenia pracy i do papieskiej wizji wolności poprzez solidarność.

* Dr Marzena Jadwiga Styś – dr nauk ekonomicznych; Biuro Zarządu Krajowego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Zakończenie

Analiza myśli Keynesa, Jana Pawła II i Kołodko prowadzi do wspólnego wniosku: praca i wolność są nierozzerwalnie związane, a ich prawdziwy sens ujawnia się dopiero w kontekście dobra wspólnego i godności osoby ludzkiej. Keynes wskazywał na przyszłość, w której praca stanie się środkiem, nie celem; Jan Paweł II przypominał, że tylko praca zakorzeniona w prawdzie i miłości daje wolność; Kołodko pokazuje, że bez humanizacji ekonomii i umiaru nie da się zrealizować tej wizji w świecie globalnym.

Przyszłość pracy – a wraz z nią przyszłość wolności – zależy od tego, czy ekonomia ponownie stanie się nauką o człowieku. To zaś, co jest istotne dla mnie, to traktowanie każdej pracy bardzo odpowiedzialnie i uczciwie. A kiedy kocha się to, co się robi, kiedy praca staje się nie tylko pasją, ale służbą drugiemu człowiekowi ku dobru wspólnemu, także

dla przyszłych pokoleń – wtedy przestaje być koniecznością. Nie zniewala nas, a czas i pieniądze schodzą na dalszy plan.

Bibliografia

- Jan Paweł II [1981], *Laborem Exercens. Encyklika o pracy ludzkiej*, Watykan.
- Keynes J.M. [1930/2023], *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, w: E. Mączyńska, M. Gorynia, M. Urbaniec (red. nauk.), *Keynes a współczesność. Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2023.
- Keynes J.M. [1931], *Economic Possibilities for Our Grandchildren*, in: *Essays in Persuasion*, Macmillan, London, pp. 358–373.
- Kołodko G.W. [2013], *Dokąd zmierza świat?*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kołodko G.W. [2017], *Nowy pragmatyzm kontra nowy nacjonalizm*, Poltext, Warszawa.

Bogumiła Ropińska*

Świat naszych wnuków a rzeczywistość prowincji. Dlaczego wizja Keynesa nie dotarła na wieś

Kiedy John Maynard Keynes w 1930 roku pisał esej *Economic Possibilities for Our Grandchildren* (*Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*), był pełen wiary w to, że postęp technologiczny i wzrost produktywności wkrótce uwolnią człowieka od ekonomicznego przymusu pracy. Przewidywał, że w ciągu stu lat ludzkość osiągnie taki poziom dobrobytu, iż praca stanie się zajęciem dobrowolnym, a największym problemem przyszłości będzie sensowne zagospodarowanie wolnego czasu. W świecie Keynesa miała nastać epoka powszechnego dostatku, spokoju i rozwoju osobistego.

Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że jego wizja spełniła się częściowo, lecz tylko w wybranych miejscach i dla wybranych grup. Patrząc z perspektywy mieszkańca wsi, trudno oprzeć się

wrażeniu, że ten „świat wnuków” zatrzymał się na granicach wielkich miast.

Keynes miał rację, przewidując ogromny wpływ technologii na gospodarkę. Rzeczywiście, nowoczesne narzędzia, cyfryzacja i automatyzacja zmieniły sposób pracy i produkcji. Ale jednocześnie pomylił się co do zasięgu tego procesu. Postęp technologiczny okazał się nie tyle powszechnym błogosławieństwem, ile selektywnym przywilejem – dostępnym głównie dla mieszkańców metropolii, centrów finansowych i ośrodków akademickich.

Na prowincji ten rozwój postępuje znacznie wolniej. W małych miastach i wsiach wciąż dominuje praca tradycyjna: fizyczna, usługowa lub sezonowa. Owszem, nie brakuje tu zajęcia, ale brakuje pracy godnie opłacanej i rozwojowej. Nadal funkcjonują zakłady produkcyjne, sklepy, warsztaty i drobne gospodarstwa, ale niewiele jest miejsc, które wymagają kompetencji cyfrowych, innowacyjnych czy naukowych.

* Dr Bogumiła Ropińska – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Prawa i Ekonomii.

To sprawia, że lokalne rynki pracy pozostają odporne na nowoczesność i tym samym mniej atrakcyjne dla młodych ludzi.

Keynes sądził, że postęp gospodarczy sprawi, iż praca stanie się pasją, a nie przymusem. Tymczasem dla wielu mieszkańców prowincji praca pozostaje ciężarem konieczności, sposobem na utrzymanie, a nie na samorealizację. W miastach rośnie znaczenie elastycznych form zatrudnienia, zawodów kreatywnych i pracy zdalnej. Na wsi wciąż dominuje sektor niskopłatnych usług, rolnictwa i produkcji, w którym praca jest fizyczna i pozbawiona prestiżu. Ta różnica nie wynika z braku kompetencji, lecz z braku lokalnych miejsc pracy, które mogłyby je wykorzystać. Keynes nie przewidział, że nierówność technologiczna stanie się nową formą klasowego podziału, tym razem nie między bogatymi i biednymi, lecz między centrami i peryferiami.

W przeciwieństwie do wizji Keynesa, problemem współczesnego człowieka nie jest nadmiar czasu wolnego, lecz brak równego dostępu do owoców postępu. Na wsi internet wciąż działa wolniej, infrastruktura transportowa i edukacyjna rozwija się z opóźnieniem, a inwestycje w technologie pojawiają się sporadycznie. W efekcie, nawet jeśli mieszkańcy wsi potrafią korzystać z nowoczesnych narzędzi, to często nie mają lokalnych miejsc pracy, które tego wymagają. Postęp technologiczny nie stał się tu źródłem dobrobytu – stał się raczej oknem, przez które można podziwiać świat lepiej rozwinięty, ale do którego trudno się dostać.

Szczególnie dotkliwy jest los młodego pokolenia. Dzieci z małych miast i wsi wyjeżdżają na studia do dużych ośrodków akademickich (do Gdańska, Poznania czy Warszawy) i rzadko wracają. Nie dlatego, że nie chcą, ale dlatego, że na wsi nie ma pracy dla ludzi wysoko wykształconych. Brakuje firm informatycznych, centrów badawczo-rozwojowych, instytucji kultury i organizacji, które tworzyłyby miejsca pracy dla specjalistów. W rezultacie prowincja traci swoje najbardziej ambitne jednostki. To zjawisko można nazwać drenażem mózgów, i to właśnie ono sprawia, że „świat naszych wnuków” rozkwita w miastach, podczas gdy na wsi wciąż trwa codzienna walka o stabilny dochód.

Warto przekornie zauważyć, że Keynes miał rację w jednym punkcie: zagospodarowanie wolnego czasu rzeczywiście jest dziś problemem, zwłaszcza na prowincji. Nie dlatego jednak, że mamy go za dużo, lecz dlatego, że brakuje miejsc, które pozwalają spędzić go w sposób wartościowy. W małych miastach i wsiach oferta kulturalna, edukacyjna czy rekreacyjna jest ograniczona. Brakuje kin, teatrów, galerii, sal koncertowych czy nowoczesnych bibliotek. W efekcie, nawet jeśli ktoś po pracy ma czas, nie ma go gdzie wykorzystać. Keynes marzył o społeczeństwie,

które dzięki postępowi będzie mogło poświęcić się „sztuce życia” – tymczasem poza dużymi ośrodkami ta „sztuka” bywa luksusem, na który niewielu może sobie pozwolić.

Keynes przewidywał, że zaniknie „miłość do pieniądza”, że dobrobyt materialny pozwoli ludziom odwrócić się od chciwości i skupić na wartościach duchowych. W tym punkcie jego prognoza okazała się szczególnie ironiczna. To właśnie w metropoliach rozwój gospodarczy wzmocnił kulturę rywalizacji, sukcesu i konsumpcji, podczas gdy na prowincji – tam, gdzie życia nie definiują rankingi, a znajomość sąsiadów wciąż coś znaczy – zachowały się pierwiastki wspólnotowości i wzajemnej pomocy. Paradoksalnie więc to nie wielkie miasta, lecz małe społeczności są bliższe Keynesowskiej idei życia ponad ekonomią: prostszego, bardziej zakorzenionego w relacjach, a nie w zysku.

Z punktu widzenia ekonomisty z klasy średniej, który obserwuje życie lokalnych społeczności, można powiedzieć, że postęp technologiczny nie jest automatycznie równoznaczny z postępem społecznym. Nowe technologie zwiększyły produktywność, ale nie zmniejszyły nierówności. W wielu branżach płace stoją w miejscu, a koszty życia rosną. Ludzie w małych miejscowościach pracują tyle samo (albo więcej niż ich rodzice), tylko w innych warunkach i przy mniejszym poczuciu bezpieczeństwa. Dla nich Keynesowska obietnica życia bez ekonomicznego przymusu pozostaje odległą fikcją.

Keynes przewidywał, że „problem ekonomiczny zostanie rozwiązany”. Jednak w rzeczywistości problem ekonomiczny nie zniknął, tylko zmienił formę. Nie polega już na braku pracy jako takiej, tylko na braku pracy, która daje sens, godność i stabilność. Na wsi i w małych miastach ludzie nadal żyją w rytmie konieczności, a nie wolności. Często mają poczucie, że uczestniczą w gospodarce przyszłości tylko pośrednio: jako konsumenci, nie jako twórcy.

„Świat naszych wnuków”, który miał być czasem dobrobytu i spełnienia, okazał się światem podzielonym. Z jednej strony mamy cyfrowe metropolie, w których rozwija się nowoczesna gospodarka, a z drugiej obszary, gdzie czas płynie wolniej, a rozwój jest selektywny. Keynes miał rację, że postęp jest nieunikniony, ale mylił się, wierząc, że dotrze on do każdego w tym samym czasie i w tym samym stopniu. Dopóki mieszkańcy prowincji nie zyskają realnego dostępu do nowoczesnych technologii, edukacji, kultury i stabilnych miejsc pracy, dopóty jego wizja pozostanie niespełnioną obietnicą. Być może prawdziwy „świat naszych wnuków” dopiero przed nami – nie ten, w którym pracujemy mniej, ale ten, w którym każdy ma równe szanse niezależnie od tego, czy mieszka w centrum Londynu, Warszawy czy w małej polskiej wsi. ■

Marian Gorynia*

Jaki będzie XI Kongres Ekonomistów Polskich?**, na portalu: „Rzeczpospolita”

XI Kongres Ekonomistów Polskich, pod hasłem „Ekonomia i gospodarka w czasach niepewności”, organizowany przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w dniach 4–5 grudnia 2025 r. w Poznaniu, będzie wydarzeniem wyjątkowym pod każdym względem. To nie tylko największe i najważniejsze spotkanie środowiska ekonomistów w Polsce, ale również symboliczna chwila intelektualnego podsumowania oraz impuls do dalszych poszukiwań, diagnoz i refleksji. [...]

O wyjątkowości Kongresu świadczy szeroka problematyka, ujęta w czterech głównych blokach tematycznych:

I. Nauki ekonomiczne – ciągłość rozwoju a poszukiwanie nowych paradygmatów. Blok ten skupia się na pytaniach o tożsamość i kierunki rozwoju współczesnej ekonomii. W czasach narastających wyzwań – ekologicznych, społecznych, technologicznych – coraz częściej słychać głosy o potrzebie rewizji obowiązujących paradygmatów. Czy ekonomia powinna pozostać nauką o alokacji rzadkich zasobów, czy stać się nauką o dobrostanie? Czy dominuje w niej wciąż *homo oeconomicus*, czy raczej podmiot społeczny, współzależny i osadzony w strukturach kulturowych? Dyskusja będzie miała charakter metaekonomiczny, a jej celem będzie także refleksja nad miejscem ekonomii w naukach społecznych i jej relacją z polityką publiczną.

II. Sfera regulacji gospodarki w czasach niepewności i turbulencji. Drugi blok koncentruje się na roli instytucji publicznych, regulacji, państwa i organizacji międzynarodowych w kontekście rosnącej niestabilności. Kryzysy ostatnich lat – finansowy, pandemiczny, energetyczny, geopolityczny – pokazały, że rynek nie zawsze zapewnia wystarczającą odporność. Ekonomisci wciąż zadają sobie pytania o granice państwowej interwencji, o charakter polityki fiskalnej i monetarnej, o nowe modele zarządzania makroekonomicznego. Dyskusje będą dotyczyły także regulacji sektorowych,

bezpieczeństwa energetycznego i fiskalnego, a także nowych zagrożeń systemowych.

III. Sfera realna gospodarki w warunkach fundamentalnej niepewności i sztucznej inteligencji. Ten blok tematyczny odpowiada na dynamiczne zmiany w gospodarce realnej, np. na transformację modeli biznesowych, rozwój technologii, zmiany w strukturze zatrudnienia. Jakie będą konsekwencje dla rynku pracy? Dla przedsiębiorstw? Dla finansów publicznych? Tematyka ta łączy się z pytaniami o produktywność, konkurencyjność, długoterminowy wzrost i strukturę sektorową gospodarki.

IV. Edukacja ekonomiczna dla rozwoju. Czwarty blok dotyczy roli edukacji w budowaniu kompetencji ekonomicznych. Zrozumienie podstawowych procesów gospodarczych jest dziś warunkiem sprawnego funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. W dobie fake newsów i uproszczeń edukacja ekonomiczna nabiera strategicznego znaczenia – zarówno na poziomie szkolnym, jak i uniwersyteckim, a także w debacie publicznej i mediach. W centrum uwagi znajdzie się także rola nauczycieli, popularyzatorów, ekspertów medialnych, jak również pytanie o nowoczesne metody...

Przestrzeń pluralizmu i dialogu

Kongres będzie przestrzenią metodologicznego i światopoglądowego pluralizmu, otwartą zarówno na ekonomię głównego nurtu, jak i podejścia heterodoksyjne. Kongres będzie również inkluzywny instytucjonalnie – zaproszenia kierowane są do przedstawicieli różnych ośrodków badawczych, uczelni, instytucji administracji publicznej, przedsiębiorstw, think tanków i organizacji społecznych. Dzięki temu powstanie szeroka i reprezentatywna platforma dialogu, obejmująca wszystkie kluczowe środowiska współtworzące debatę ekonomiczną w Polsce.

Pomost między teorią a praktyką

Istotną wartością Kongresu będzie zintegrowanie perspektyw teoretycznych z praktycznymi doświadczeniami. Dyskusje będą oparte nie tylko na modelach

* Prof. dr hab. Marian Gorynia – prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego; Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

** Tekst opublikowany 14.09.2025 na portalu dziennika „Rzeczpospolita” pod adresem: <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art43010611-prof-gorynia-jaki-bedzie-xi-kongres-ekonomistow-polskich>.

analizy, lecz również na danych empirycznych, analizach polityki gospodarczej oraz konkretnych studiach przypadków. Takie połączenie gwarantuje, że Kongres nie tylko wzbogaci debatę akademicką, ale również wniesie cenne inspiracje i rekomendacje dla praktyki gospodarczej oraz polityki publicznej.

Apolityczność jako wartość podstawowa

Kongres pozostanie apolityczny, zgodnie z zasadą wpisaną w tradycję Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego: „Wnoszenie sporów partyjno-politycznych do prac Towarzystwa jest wzbronione”. Kongres będzie wydarzeniem apolitycznym – zarówno w sensie instytucjonalnym, jak i ideowym. Celem Kongresu jest stworzenie przestrzeni do rzetelnej debaty opartej na wiedzy, danych i argumentach – debaty wolnej od doraźnych interesów politycznych.

Nie oznacza to jednak unikania tematów trudnych. Przeciwnie, Kongres będzie miejscem odpowiedzialnej dyskusji o polityce gospodarczej, prowadzonej ponad partyjnymi podziałami. W czasach narastających napięć i społecznej polaryzacji apolityczność Kongresu stanowi wartość samą w sobie – tworzy warunki do merytorycznej rozmowy, opartej na szcunku i dialogu.

Między przeszłością a przyszłością – czas refleksji i projektowania

XI Kongres Ekonomistów Polskich będzie nie tylko okazją do podsumowania aktualnego stanu wiedzy

ekonomicznej, lecz także przestrzenią refleksji nad dziedzictwem polskiej myśli ekonomicznej i debatą o jej przyszłości. Z jednej strony oddamy należny szacunek dorobkowi polskiej myśli ekonomicznej – od szkoły krakowskiej i lwowskiej po doświadczenia transformacji ustrojowej i integracji z UE.

Z drugiej strony, Kongres posłuży jako platforma refleksji nad przyszłością ekonomii: jej wartościami, celami, narzędziami i rolą w społeczeństwie. W centrum znajdą się pytania o to, jak reagować na megatrendy, budować konkurencyjność w warunkach niepewności oraz projektować gospodarkę jutra w duchu wiedzy, odpowiedzialności i dobra wspólnego.

Niepewność – scenariusze

W obliczu rosnącej niepewności – geopolitycznej, klimatycznej, technologicznej i społecznej – coraz trudniej formułować jednoznaczne prognozy. Dlatego w ramach XI Kongresu Ekonomistów Polskich istotną rolę odegra podejście scenariuszowe – analiza różnych możliwych trajektorii rozwoju, zależnych od polityk publicznych, innowacji i decyzji społecznych. Zamiast jednej odpowiedzi, pojawi się wachlarz alternatywnych ścieżek.

Taka perspektywa pozwala nie tylko lepiej rozumieć ryzyka, lecz także wspiera tworzenie bardziej elastycznych i odpornych strategii gospodarczych. To wyraz dojrzałości środowiska ekonomicznego, które nie rości sobie prawa do wszechwiedzy, lecz oferuje rzetelne narzędzia analityczne, wspierające lepsze decyzje w polityce i gospodarce. [...]

11 racji na rzecz organizacji XI Kongresu Ekonomistów Polskich – polscy ekonomiści o Kongresie*

1. Bo taka jest tradycja

„Kongres Ekonomistów Polskich to wydarzenie o ponadstuletniej historii. Pierwszy kongres odbył się

* Wybór refleksji polskich ekonomistów na temat znaczenia Kongresu, jego roli w kształtowaniu debaty publicznej oraz potrzeb współczesnej ekonomii. Główne tezy stanowią nawiązanie do artykułu prof. Mariana Gorynia pt. *Dlaczego organizujemy Kongres Ekonomistów Polskich?*, opublikowanego w dzienniku „Rzeczpospolita” (3 lipca 2025 r.) i prezentowanego w „Biuletynie PTE” nr 3/2025, <https://pte.pl/czasopisma/biuletyn/biuletyn-nr-3-2025>. Wszystkie wypowiedzi są dostępne pod adresem: <https://www.pte.pl/aktualnosci/posty/11-racji-na-rzecz-organizacji-xi-kongresu-ekonomistow-polskich>.

w 1887 roku we Lwowie, kolejne – w najważniejszych momentach dziejowych Polski. Przez dekady kongresy te pełniły rolę forum wymiany idei, gdzie diagnozowano stan gospodarki oraz wyznaczano kierunki rozwoju. Podtrzymanie tej tradycji ma dla nas wartość symboliczną i merytoryczną. Organizując XI Kongres, podtrzymujemy ciągłość tej tradycji, przyczyniając się do pielęgnowania dorobku intelektualnego polskich ekonomistów i ekonomistek, którzy na przestrzeni lat wpływali na kształt polityki gospodarczej naszego kraju”.

Prof. dr hab. Marian Gorynia –
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu;
prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

„[...] a dobre tradycje warto pielęgnować, aby nie zapominając o tym, co już za nami, cały czas myśleć o tym, co przed nami”.

Prof. dr hab. Grzegorz W. Kołodko –
Akademia Leona Koźmińskiego

„Bo tradycja jest fundamentem, podłożem kształtowania przyszłości. Lekcje z przeszłości to lekcje, które nie tylko uczą, lecz także przestrzegają przed błędami, podpowiadają możliwe, pożądane kierunki zmian w społeczno-gospodarczej rzeczywistości”.

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska –
honorowa prezes Polskiego
Towarzystwa Ekonomicznego;
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

„Tradycja to element budowy tożsamości, gdzie idea służenia radą, wiedzą i badanie relacji pomiędzy gospodarką i efektami społecznymi jej rozwoju sięga czasów, gdy Polski nie było na mapie ówczesnej XIX-wiecznej Europy”.

Maciej Małek –
p.o. redaktor naczelny „Eurogospodarka”

„[...] Kongres łączy pokolenia ekonomistów, tworząc most między dorobkiem przeszłości a wyzwaniem współczesności: cyfryzacji, globalizacji czy zrównoważonego rozwoju. Nie chodzi o powtarzanie dawnych debat, lecz o to, by z przeszłości wyciągać wnioski, które pomogą ekonomii lepiej służyć gospodarce przyszłości”.

Dr Ewa Kulińska-Sadłocha –
Uniwersytet Łódzki

2. Bo chcemy inspirować i rozwijać debatę na temat najważniejszych zagadnień gospodarczych

„Współczesny świat stawia przed gospodarkami narodowymi wiele wyzwań – od zmian klimatycznych, przez transformację energetyczną, aż po skutki rewolucji cyfrowej i postpandemiczne napięcia makroekonomiczne. Kongres to przestrzeń, w której te tematy mogą być analizowane, poddawane krytycznej refleksji oraz konfrontowane z różnymi podejściami teoretycznymi i praktycznymi. Chcemy inspirować środowisko akademickie, decydentów, przedsiębiorców i obywateli do wspólnej refleksji nad kierunkami rozwoju gospodarczego Polski, Europy i świata”.

Prof. dr hab. Marian Gorynia – Uniwersytet
Ekonomiczny w Poznaniu; prezes Polskiego
Towarzystwa Ekonomicznego

„Kongres umożliwia prezentację różnych nurtów ekonomicznych i punktów widzenia, sprzyja debatom nauki i biznesu oraz pozwala na konfrontowanie różnych

idei, poszukiwanie nowych rozwiązań dla wyzwań ekonomicznych. A tych nowych wyzwań jest dziś wiele – od cyfryzacji i szybkiego rozwoju sztucznej inteligencji, przez zmiany klimatyczne, po kryzys demograficzny czy nasilone procesy migracyjne”.

Prof. dr hab. Marzenna Anna Weresa – Szkoła
Główna Handlowa w Warszawie

„Nadal za mało jest debaty publicznej opartej na faktach i rzetelnej analizie i zbyt rzadko ekonomiści w tej debacie uczestniczą. Stoimy wobec wielkich wyzwań, a politycy nie tworzą, jak dotąd, warunków do wypracowywania długoterminowych strategii rozwojowych”.

Krzysztof Pietraszkiewicz – Polskie Forum
Akademicko-Gospodarcze

„Sama rozmowa jest wartością, debata oznacza, że ścierają się różne poglądy, ale płaszczyzna i ramy umożliwiają odejście od konfrontacji na rzecz wspólnego dialogu”.

Dr hab. Jacek Trębecki, prof. UEP – Uniwersytet
Ekonomiczny w Poznaniu

3. Bo chcemy podnosić poziom edukacji i świadomości ekonomicznej społeczeństwa

„Gospodarka dotyczy każdego obywatela – od decyzji konsumenckich, poprzez pracę zawodową, po wybory polityczne. Dlatego tak ważne jest, aby społeczeństwo rozumiało podstawowe mechanizmy ekonomiczne i potrafiło ocenić konsekwencje różnych decyzji gospodarczych. Kongres to okazja do prowadzenia dialogu nie tylko w gronie ekspertów, ale również z szeroką opinią publiczną. Szczególnie zależy nam na tym, by lepiej tłumaczyć od czego zależy poziom dobrobytu społeczeństwa i pomyślność materialna obywateli. Chcemy pokazywać, jak funkcjonuje gospodarka rynkowa, na czym polega efektywne gospodarowanie zasobami oraz jakie czynniki decydują o wzroście produktywności, inwestycjach i zatrudnieniu”.

Prof. dr hab. Marian Gorynia – Uniwersytet
Ekonomiczny w Poznaniu; prezes Polskiego
Towarzystwa Ekonomicznego

„Bo wolny rynek, choć raczej nie ma wrogów, to jednak ma wiele ofiar. Spektakularnie przedstawiają to m.in. dwaj nobliści R. Shiller i G. Akerlof w książce *Złowić frajera*. Edukacja ekonomiczna zmniejsza ryzyko bycia rzezoną ofiarą i ryzyko wpadania w splątane sieci rynkowe. Zmniejsza przy tym ryzyko błędnego, chrematystycznego pojmowania ekonomii”.

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – honorowa
prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego;
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

„Świat jest miejscem coraz bardziej skomplikowanym i niebezpiecznym. Jeśli nie podniesie się świadomość ekonomiczna Polaków, oczekujemy kolejnych kryzysów i narastających problemów”.

Prof. dr hab. Witold Orłowski – Akademia Finansów i Biznesu Vistula

„Społeczeństwo cały czas potrzebuje edukacji od podstaw – 10% ludzi twierdzi, że formą oszczędzania na przyszłość jest granie w Lotto!”.

Dr Marcin Szplit – Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

„Wraz z podnoszeniem poziomu edukacji i świadomości ekonomicznej społeczeństwa rośnie zasób kapitału ludzkiego w gospodarce, a kapitał ludzki jest bardzo ważnym czynnikiem wzrostu gospodarczego, przyczyniając się do wzrostu dochodu narodowego kraju od strony podażowej”.

Prof. dr hab. Mariusz Próchniak – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

„Im bardziej świadome społeczeństwo, tym lepsze są rezultaty gospodarki”.

Dr Andrzej Jakubowicz – Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

4. Bo chcemy wspierać racjonalne decyzje – w społeczeństwie, biznesie i państwie

„Racjonalność to nie luksus – to warunek rozwoju. Ekonomia powinna być kompasem w procesie decyzyjnym, a Kongres jest tą przestrzenią, gdzie nauka spotyka się z praktyką. Racjonalne decyzje wynikają z analizy, a nie intuicji czy demagogii – i to właśnie różni trwały rozwój od przypadkowego sukcesu. Kongres promuje kulturę decyzji opartych na dowodach i wiedzy, a nie na koniunkturalnych ocenach gospodarczych czy politycznych”.

Dr hab. Piotr Buła, prof. UEK – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

„Ponieważ racjonalne decyzje można podejmować tylko wtedy, kiedy rozumie się otaczającą rzeczywistość”.

Dr Marcin Szplit – Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

„Na racjonalnych decyzjach buduje się sukces gospodarczy, ale do tego sukcesu potrzebne jest również zrozumienie i poparcie społeczne”.

Dr hab. Jacek Trębecki, prof. UEP – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

5. Bo chcemy inspirować do pomnażania dobrobytu społeczeństwa

„Dobrobyt nie jest celem samym w sobie – jest efektem mądrego gospodarowania, przemyślanej inwestycji, stabilnych instytucji i zaufania społecznego. Ekonomiści powinni wskazywać drogi, jak stworzyć długofalowe bogactwo z rozwagą i odpowiedzialnością. Dobrobyt wymaga równowagi między efektywnością a solidarnością społeczną. Kongres przypomina, że zrównoważony rozwój gospodarki wymaga przedsiębiorczości opartej na inkluzywności i odpowiedzialności”.

Dr hab. Piotr Buła, prof. UEK – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

„Dobrobyt nie jest wyłącznie zasługą wzrostu PKB, ale w coraz większym stopniu sprawiedliwego podziału korzyści, jakości usług publicznych i kapitału społecznego. Kongres może być płaszczyzną myślenia o dobrobycie w sposób holistyczny – jako efekcie harmonijnego rozwoju gospodarczego, społecznego i środowiskowego”.

Dr hab. Robert Tomanek, prof. UE – Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

„Owieczny dylemat filozoficzny ‘mieć, czy być’ ekonomiczna już dawno zdefiniowała w formule: żeby być, trzeba mieć. Różnica polega na zastąpieniu dążenia do posiadania, dostępnością. Tym samym wykluczenie zastąpiła inkluzywność. Ekonomia umiaru dotyczy nie tylko poziomu i struktury spożycia i użycia, ale dobrostanu człowieka w każdym wymiarze jego egzystencji. To nowa miara społecznego dobrobytu, gdzie miejsce rozwarstwienia zajęło współdziałanie na rzecz eliminowania dysproporcji rozwojowych rodzących konflikty i kryzys migracyjny”.

Maciej Małek – p.o. redaktor naczelny „Eurogospodarka”

„Kongres promuje wymianę wiedzy i najlepszych praktyk, które wspierają wzrost gospodarczy, efektywność organizacji oraz tworzenie wartości społecznej i ekonomicznej dla całego kraju”.

Dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

6. Bo chcemy pokazać dorobek transformacji rynkowej i naszej pozycji wśród gospodarek rozwiniętych

„Osiągnięcia ostatnich dziesięcioleci nie są w pełni doceniane przez społeczeństwo. Młodsze pokolenia nie zdają sobie sprawy z tego, w jak trudnej sytuacji gospodarczej znajdowała się Polska na początku

procesu transformacji. A starsze pokolenia zapomniały o tym, że nie wszystkim postkomunistycznym krajom transformacja się udała”.

Prof. Beata Javorcik – główna ekonomistka Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOiR) oraz profesor Uniwersytetu Oksfordzkiego

„Transformacja polskiej gospodarki po 1989 r. stanowi jedno z największych osiągnięć Polski w historii (sukces trudny do porównania w skali globalnej). Kongres to okazja do refleksji nad tym dorobkiem, oceną procesów modernizacyjnych oraz miejscem Polski w strukturach Unii Europejskiej i gospodarki globalnej. Ponieważ nic nie jest dane na zawsze – warto także dyskutować o zagrożeniach dalszego rozwoju Polski”.

Dr hab. Robert Tomanek, prof. UE – Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

„Polska już dawno powinna pozbyć się postawy ubożego krewnego i odważnie pokazywać, że potrafimy osiągać sukcesy gospodarcze”.

Dr hab. Jacek Tomkiewicz, prof. ALK – Akademia Leona Koźmińskiego

7. Bo chcemy wzmacniać myślenie strategiczne i kreować wizję rozwoju gospodarczego Polski

„Bo strategie mają swoją moc i rzucone wzmocnienie jest konieczne zwłaszcza wobec zauważalnego w okresie transformacji syndromu marginalizacji kultury myślenia strategicznego. Taka marginalizacja zwiększa zaś ryzyko nieracjonalnego dryfu w kształtowaniu społeczno-gospodarczej rzeczywistości”.

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – honorowa prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego; Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

„Dotychczasowy rozwój Polski opierał się w dużej mierze na nadrobieniu dystansu wobec bardziej rozwiniętych gospodarek. Dziś potrzebujemy nowego modelu wzrostu – opartego na innowacjach, badaniach i tworzeniu własnych technologii. Taka zmiana wymaga spójnej strategii, która określi nie tylko ambitne cele, lecz także konkretne instrumenty i priorytety – od edukacji i nauki, przez wsparcie dla przedsiębiorstw, aż po nowoczesną politykę przemysłową i silne instytucje publiczne. Zbliżamy się do ‘punktu osobliwości technologicznej’, a to oznacza ogromne wyzwania dla nauki i gospodarki”.

Krzysztof Pietraszkiewicz – Polskie Forum Akademicko-Gospodarcze

„Myślenie strategiczne w erze AI wymaga uwzględnienia całkowicie nowych scenariuszy – od masowej automatyzacji, przez suwerenność cyfrową, cyberbezpieczeństwo, po międzynarodową konkurencję technologiczną”.

Prof. dr hab. Zbigniew Pastuszek – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

8. Bo chcemy inspirować do lepszego wykorzystywania potencjału współpracy międzynarodowej

„[...] ponieważ globalizacja przeżywająca współcześnie rozmaite wstrząsy jest procesem nieodwracalnym, a rozumne włączanie się do jej biegu jest korzystne dla dynamizacji rodzimej gospodarki”.

Prof. dr hab. Grzegorz W. Kołodko – Akademia Leona Koźmińskiego

„Kongresowe dyskusje na temat kierunków współpracy gospodarczej z innymi krajami mogą uświadomić decydentom i społeczeństwu zarówno korzyści, jak i wyzwania związane z większym otwarciem na świat. Współpraca międzynarodowa stwarza realne możliwości rozwoju innowacji, wymiany doświadczeń, przyspieszenia wzrostu gospodarczego oraz wzmacniania bezpieczeństwa państwa – potencjał, który Polska może i powinna wykorzystać w sposób świadomy i strategiczny”.

Prof. dr hab. Marzenna Anna Weresa – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

„Na świecie narastają nastroje protekcyjnistyczne, nie ominą one zapewne również Unii Europejskiej. Polska niezwykle skorzystała na swoim członkostwie w jednolitym rynku europejskim, powinna dbać o to, by funkcjonował on jak najlepiej”.

Prof. dr hab. Witold Orłowski – Akademia Finansów i Biznesu Vistula

„Położenie Polski w środku Europy na szlakach komunikacyjnych między północą a południem oraz między wschodem a zachodem naszego kontynentu ma ogromny potencjał i powinno być lepiej wykorzystywane z punktu widzenia współpracy międzynarodowej”.

Prof. dr hab. Mariusz Próchniak – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

9. Bo chcemy pokazać, że mamy wpływ na podnoszenie jakości życia – jako ekonomiści i obywatele

„Kongres jest miejscem, w którym przenosimy dyskusję akademicką na poziom praktyki związanej z działalnością gospodarczą i bezpieczeństwem ekonomicznym. W ten sposób łączymy perspektywę ekspercką z obywatelską, tak aby wypracowywane na podstawie analiz naukowych rozwiązania były wdrażane i miały przełożenie na gospodarkę”.

Dr hab. Arkadiusz Kowalski, prof. SGH – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

„Wiemy, jak mierzyć postęp gospodarczy i potrafimy dostarczyć obiektywnych argumentów w debacie publicznej”.

Dr hab. Jacek Tomkiewicz, prof. ALK – Akademia Leona Koźmińskiego

10. Bo chcemy budować świadomość postępu gospodarczego jako źródła lepszej jakości życia

„Równie ważna jest rola ekonomistów w debacie publicznej – polegająca na tłumaczeniu złożonych mechanizmów gospodarczych w sposób przejrzysty i zrozumiały. Dzięki temu zarówno decydenci, jak i obywatele mogą podejmować bardziej świadome i racjonalne decyzje”.

Prof. Beata Javorcik – główna ekonomistka Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOiR) oraz profesor Uniwersytetu Oksfordzkiego

„Nic nie jest dane raz na zawsze. Jeśli nie spożytkujemy dotychczasowych osiągnięć na rzecz dalszego wzrostu, jakość życia może obniżyć się równie szybko, jak rosła. Trzeba konsekwentnie wzmacniać źródła rozwoju gospodarczego. Starzenie się społeczeństw Europy zmieni politykę społeczną – od źródeł finansowania i inwestycji infrastrukturalnych po ochronę zdrowia i politykę senioralną. W gospodarce kierunek jest jasny: automatyzacja, robotyzacja i cyfryzacja”.

Dr Waldemar Szwarczyński – przedsiębiorca, współzałożyciel rodzinnej firmy farmaceutycznej Biofarm

11. Bo chcemy diagnozować to, co nie działa i wspólnie szukać skutecznych rozwiązań

„Chcemy używać narzędzi ekonomii, by znajdować rozwiązania dla wyzwań współczesnego świata. XI Kongres Ekonomistów Polskich będzie do tego świetną okazją”.

Prof. Beata Javorcik – główna ekonomistka Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOiR) oraz profesor Uniwersytetu Oksfordzkiego

„Bilans otwarcia (mocne/słabe strony) to punkt wyjścia. Trzeba sprawdzić, czy badania empiryczne oddają strukturę gospodarki i czy stosowane zmienne są adekwatne w świetle metod interdyscyplinarnych. Skuteczne wdrożenia wymagają dostosowania regulacji i kryteriów oceny, od analizy fundamentalnej po czynnikową, oraz podnoszenia kompetencji; inaczej wydatki na B+R nie przyniosą efektu. Polska łączy wielki potencjał z niewykorzystanymi szansami”.

Dr Waldemar Szwarczyński – przedsiębiorca, współzałożyciel rodzinnej firmy farmaceutycznej Biofarm

„Warto w kontekście ogólnej misji naszego Kongresu odwołać się do słynnej ‘Hipokratesowskiej przysięgi uczonych’ (naukowców) sformułowanej jeszcze pod koniec lat 60. ubiegłego wieku przez Karla Poppera. Zgodnie z tą przysięgą, jesteśmy zobowiązani nie tylko do prowadzenia badań w celu poszukiwania szeroko rozumianej prawdy, ale – w nie mniejszym stopniu – do wskazywania społecznych, etycznych, przyrodniczych, czy wręcz egzystencjalnych zagrożeń związanych z odkryciami naukowymi, nowym technologiami czy rozwojem gospodarczym”.

Prof. dr hab. Bogusław Fiedor – Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu



XI Kongres
Ekonomistów
Polskich

Z tematyką XI Kongresu Ekonomistów Polskich korespondują m.in. poniższe publikacje

Ryszard Kamiński (red. nauk.), *Biznes w erze wiedzy i w warunkach niepewności*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Poznań 2025

Monografia pt. *Biznes w erze wiedzy i w warunkach niepewności* jest pracą zbiorową pod redakcją Ryszarda Kamińskiego, wydaną przez PTE w Poznaniu w 2025 r. Przedstawia ona wyniki badań, których przedmiotem są procesy i zjawiska wyznaczające nowe ścieżki rozwoju gospodarki bazującej na wiedzy, i w której przedsiębiorstwa i inne podmioty gospodarcze muszą mierzyć się z ciągłą niepewnością. Autorami monografii są pracownicy Zakładu Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz osoby z nimi współpracujące z Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Politologii i Dziennikarstwa na UAM. W przygotowaniu monografii wzięli również udział naukowcy z innych ośrodków naukowych polskich i zagranicznych – Politechniki Poznańskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, Iwano-Frankińskiego Narodowego Technicznego Uniwersytetu Nafty i Gazu (Ukraina), Łuckiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego w Łucku (Ukraina) oraz Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franka (Ukraina).

Z portalu <https://prawo.amu.edu.pl/>

Stanisław Kowalczyk, Tomasz Kijek (red. nauk.), *Rynek i gospodarka w czasach niepewności*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2025

[...] Brak możliwości rozpoznania pełni czynników i zjawisk determinujących każdą działalność gospodarczą stanowi immanentną cechę tej aktywności, przejawiającą się jako niepewność, niestabilność i powiązane z nimi ryzyko. Właściwość tę w swoich

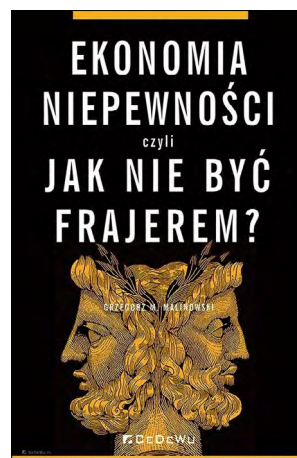
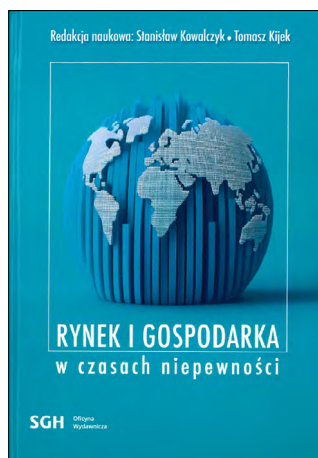
rozważaniach pomija niestety wiele nurtów ekonomii oraz zajmujących się nimi badacze. Przez dekady dominujące teorie ekonomiczne zakładały możliwość kontroli i przewidywania efektów procesów gospodarczych, co pozwalało tworzyć modele oparte na równowadze ogólnej i częściowej, stabilności oraz racjonalnych decyzjach podmiotów rynkowych. Jednak wydarzenia ostatnich lat ukazały nieskuteczność tego typu predykcji, szczególnie w kontekście wzrastającej niepewności, która jest jedną z kluczowych przyczyn współczesnych problemów instytucjonalnych, rynkowych i społecznych. [...]

Stanisław Kowalczyk, Tomasz Kijek, *Wstęp*

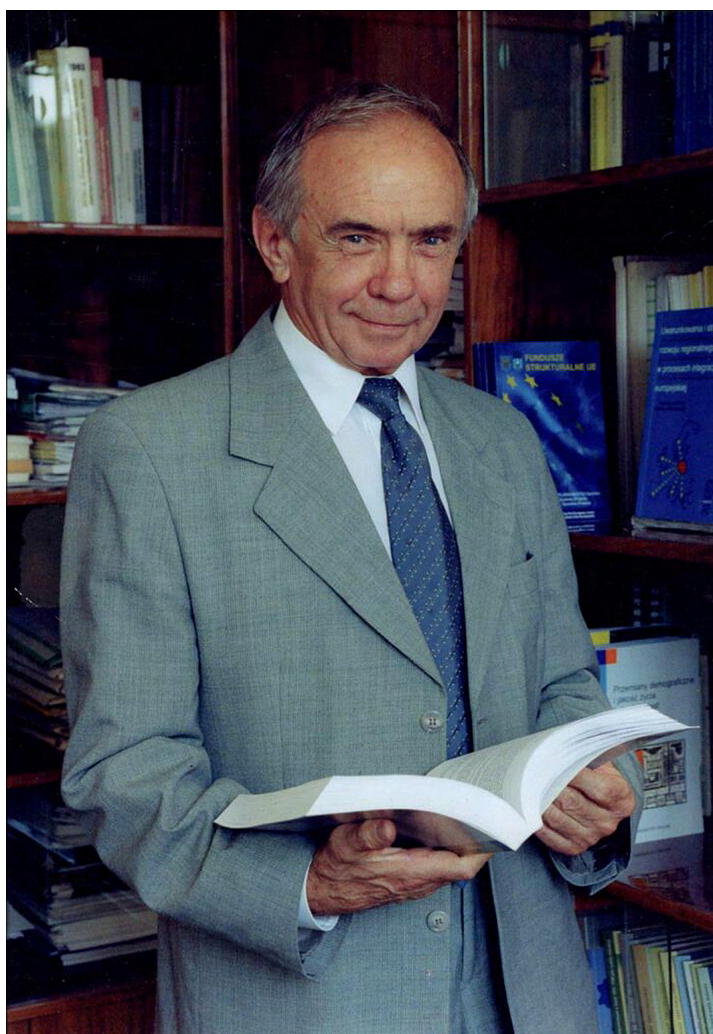
Grzegorz M. Malinowski, *Ekonomia niepewności, czyli jak nie być frajerem?*, CeDeWu, Warszawa 2023

[...] Lubimy widzieć świat przez pryzmat pewników, tymczasem większość ważnych decyzji, zarówno osobistych, jak i biznesowych, podejmujemy w warunkach niepewności – z zawiązanymi oczami. Poza tym złudnie wydaje nam się, że nagromadzenie wielkiej wiedzy prowadzi do wielkiej mądrości. Tymczasem niekoniecznie. Zarówno przekonanie o posiadaniu wszelkich niezbędnych danych i informacji, jak i nieznamość ograniczeń i limitów nauki bądź ignorowanie ich może być zgubne w skutkach. Niniejsza książka jest fundamentalną krytyką naiwnego racjonalizmu, jest ostrzem skierowanym przeciw arogancji intelektualnej, przeciw przekonaniu, że dobrze wiemy, jak działa świat i jak się po nim poruszać. Autor podpowiada w niej, jak nie dać się nabrać tym, którzy twierdzą, że potrafią otworzyć nam oczy, a także dostarcza szeregu rad pozwalających opanować sztukę chodzenia po lesie bez mapy. [...]

Z portalu <https://cedewu.pl/>



Fundacja XXI wiek im. prof. Zbigniewa Mikołajewicza



Prof. dr hab. Zbigniew Mikołajewicz. Źródło: <https://xxiwiek.pl/#zarys-dzialalnosci>.

Fundacja XXI wiek im. prof. Zbigniewa Mikołajewicza została założona w 2015 roku. Jej głównym celem jest świadczenie wszechstronnej pomocy osobom z niepełnosprawnościami.

Główną działalność Fundacji stanowi tworzenie i utrzymywa-

nie niewielkich domów – wspólnot, skupiających osoby z niepełnosprawnościami, ich asystentów i wolontariuszy. To kameralne miejsca dla dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną, seniorów i osób, które ze względu na stan zdrowia czy wiek nie



mogą już mieszkać zupełnie samodzielnie, ale nadal pragną prywatności i niezależności.

Ośrodki umożliwiają życie we wspólnocie o charakterze rodzinnym. Fundacja dba jednocześnie o indywidualny rozwój podopiecznych na wszystkich płaszczyznach, organizuje pracę stosowną do ich możliwości oraz ochronę i promocję zdrowia polegającą na organizowaniu opieki medycznej i rehabilitacji osób z niepełnosprawnością, w szczególności osób z trisomią 21. chromosomu.

Fundatorem Fundacji jest prof. dr hab. Zbigniew Mikołajewicz – profesor nauk ekonomicznych, wojewoda opolski w latach 1981–1983, wieloletni prezes opolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, współinicjator utworzenia Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Opolskiego.

Na podst.: <https://xxiwiek.pl/>.

Prof. Marian Gorynia doktorem honoris causa Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego

Prof. dr hab. Marian Gorynia, prezes PTE, 2 października 2025 r. – w uznaniu wybitnych zasług w dziedzinie nauk ekonomicznych, za znaczący wkład w rozwój teorii internacjonalizacji przedsiębiorstw, za długoletnie zaangażowanie w kształtowanie środowiska akademickiego i gospodarczego, za umacnianie prestiżu nauki polskiej w kraju i za granicą oraz za wspieranie inicjatyw akademickich Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego – otrzymał

tytuł doktora honoris causa tej uczelni. Uroczystość odbyła się podczas inauguracji roku akademickiego 2025/2026. Prof. Marian Gorynia wygłosił wykład *Czy nauki ekonomiczne mogą być fascynujące*. Więcej informacji: <https://pte.pl/aktualnosci/posty/prezes-pte-prof-dr-hab-marian-gorynia-otrzymal-tytul-doktora-honoris-causa-uniwersytetu-radomskiego> <https://forumakademickie.pl/prof-marian-gorynia-doktorem-honoris-causa-uniwersytetu-radomskiego/>.

Monokryształ Czochralskiego dla prof. Mariana Goryni

5 listopada 2025 r. – podczas gali inauguracyjnej Kujawsko-Pomorskiego Forum Innowacji, Nauki, Biznesu i Samorządu – prof. Marian Gorynia, prezes PTE, otrzymał statuetkę Monokryształ Czochralskiego – nagrodę Kujawsko-Pomorskiego Centrum Naukowo-Technologicznego, przyznaną osobom

i instytucjom za szczególne zasługi w rozwoju badań, transferze technologii oraz promowaniu współpracy między światem nauki i przemysłu. Więcej informacji: <https://www.pte.pl/aktualnosci/posty/kujawsko-pomorskie-forum-innowacji-nauki-biznesu-i-samorzadu-fin-bi-s-2025-1>.

Medale Międzynarodowej Olimpiady Ekonomicznej dla laureatów XXXVIII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej

Na Międzynarodowej Olimpiadzie Ekonomicznej, która odbywała się w dniach 22–23 sierpnia br. w Olimpii (Grecja), Polskę reprezentowali laureaci XXXVIII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. Zdobyli łącznie cztery medale. Srebrne medale wywalczyli:

- Jakub Zalewski (Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące w Toruniu),
- Antoni Pokora (2 Społeczne Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Międzynarodowymi im. Pawła Jasienicy STO w Warszawie),

- Szymon Jackowski (XIV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Warszawie).
Brązowy medal zdobyła Zuzanna Augustyniak (VII Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Warszawie).

Więcej informacji: <https://owe.pte.pl/>.

Obchody 80-lecia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, 80-lecia Uniwersytetu Łódzkiego oraz 60-lecia Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

W ramach obchodów 80-lecia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, 80-lecia Uniwersytetu Łódzkiego oraz 60-lecia Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ zorganizowana została 9 października 2025 r. konferencja *Między protekcjonizmem a deregulacją*

gospodarki w czasach niepewności. Vide: Zofia Sepkowska, *Konferencja jubileuszowa Między protekcjonizmem a deregulacją gospodarki* str. 126–127 niniejszego „Biuletynu”. Więcej informacji: <https://pte.lodz.pl/>.

Książka *Mądrość w pracy* autorstwa Chipa Conleya nominowana w konkursie Pulsu Biznesu *Biznesowa Książka Roku*

Wydana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne książka *Mądrość w pracy* autorstwa Chipa Conleya nominowana została w konkursie Pulsu Biznesu *Biznesowa Książka Roku* w kategorii książka publicystyczna.

„[...] Ta książka to opowieść o tym, jak przemienić dorobek zawodowy w żywe źródło wartości, które daje organizacji przewagę konkurencyjną, a ludziom nadaje głębszy sens pracy. Autor nie serwuje nam teoretycznych opisów ani pustych frazesów – to raczej spowiedź kogoś, kto przekuł własne doświadczenie na prawdziwą strategię biznesową.

Conley nie pozostawia wątpliwości: pokolenie midlife, czyli osoby powyżej czterdziestki, pięćdziesiątki

czy sześćdziesiątki, wnosi do organizacji coś, co trudno zmierzyć w portfelu, ale co decyduje o trwałym sukcesie, czyli stabilność emocjonalną, strategiczne spojrzenie, sieć relacji i odporność na kryzysy. [...]”

Artur Dzięglewski, fragment recenzji (na podst. <https://hrnews.pl/madrosce-w-pracy-recenzja-ksiazki/>).

Publikacja *Mądrość w pracy* jest dostępna do nabycia na portalu PTE pod adresem: <https://ksiazkiekonomiczne.pte.pl/sklep/wydawnictwa-wlasne/madrosce-w-pracy-ksztaltowanie-nowoczesnego-starszego-czlowieka/>.

25-lecie Centrum Badawczego Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER

24 października 2025 r. z okazji 25-lecia działalności Centrum Badawczego Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa *Zmiany geopolityczne i ich wpływ na rozwój gospodarczy*. Wydarzenie zgromadziło wybitnych ekonomistów, przedstawicieli świata nauki i praktyki gospodarczej, w tym laureata Nagrody

Nobla prof. Erica Maskina. Link do nagrania: <https://www.youtube.com/watch?v=RbZrEVWLbCI>. Więcej informacji: <https://www.tiger.edu.pl/konferencje/pazdziernik-2025.htm>.

Jubileusz 30-lecia Programu MBA Politechniki Krakowskiej

W czerwcu 2025 r. minęło 30 lat od powołania Polsko-Amerykańskiej Szkoły Biznesu – Programu Executive Master of Business Administration (MBA), realizowanego na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej. Z tej okazji 19 września 2025 r. odbyła się konferencja jubileuszowa połączona z warsztatami

oraz uroczystą galą. Więcej informacji: https://www.pk.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=5934:30-lat-naszej-polsko-amerykanskiej-szkoly-biznesu-jubileusz-programu-executive-mba-na-politechnice&catid=49&lang=pl&Itemid=1152.

Jubileusz 50-lecia powołania kierunków ekonomicznych na Uniwersytecie Opolskim

Główna część obchodów jubileuszu 50-lecia powołania kierunków ekonomicznych na Uniwersytecie Opolskim odbyła się 10 października 2025 roku w Auli Błękitnej Collegium Maius Uniwersytetu Opolskiego. Bardzo istotny element programu stanowił panel dyskusyjny *Quo vadis, oeconomia* z udziałem: prof. dr. hab. Romualda Jończego (Uniwersytet Opolski), prof. dr. hab. Elżbiety Mączyńskiej (Polskie Towarzystwo Ekonomiczne), prof. dr. hab. Krzysztofa Jajugi (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu) oraz prof. dr. hab. Jacka Karwowskiego (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu). Debatę prowadził prof. dr. hab. Bogusław Nierenberg.

Uroczystość była jednocześnie okazją do przemówień, podziękowań i gratulacji. Głos zabrali m.in. rektor UO prof. dr. hab. Jacek Lipok, dyrektor Instytutu Ekonomii i Finansów dr. hab. Marta Maciejasz, prof. UO i dziekan Wydziału Ekonomicznego dr. Bartosz Chorkowy. Uczestnicy wydarzenia obejrzeli ponadto film o opolskiej ekonomii, a także występ Akademickiego Chóru UO. Po wydarzeniu zwiedzili Wzgórze Uniwersyteckie i Muzeum UO.

Na podst.: <https://we.uni.opole.pl/wydarzenia/jubileusz-50-lecia-powolania-kierunkow-ekonomicznych-na-naszej-uczelni/>.

Jubileusz 10-lecia kierunku ekonomia na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

16 października 2025 r. w auli Wydziału Prawa i Ekonomii odbyły się uroczystości jubileuszowe związane z 10-leciem kierunku ekonomia na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (UKW). Uczestniczyli w nich m.in. prof. dr. hab. Bernard Mendlik – rektor UKW, dr. hab. Radosław Krajewski, prof. uczelni – dziekan Wydziału Prawa i Ekonomii UKW, Michał Koniuch – wicewojewoda

kujawsko-pomorski oraz wielu zaproszonych gości. Wykład inauguracyjny wygłosiła prof. dr. hab. Elżbieta Mączyńska – honorowa prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

W ramach obchodów zorganizowano debatę *Wyzwania dla MŚP*. Przedstawiono również wnioski z badania *Rodzinny biznes bez następców?*, które przeprowadzili prof. dr. hab. Sławomir Kamosiński

i dr Magdalena Szczepańska. Ponadto odbyła się też prezentacja wyników badań członków Klubu Inwestora UKW.

Na dziedzińcu wydziału posadzono *drzewo ekonomistów* – dąb, zielony symbol 10 lat ekonomii na UKW.

Jubileuszowi towarzyszyła wystawa *Mod-Block-DDR. Blokada modernizacyjne w gospodarce i nauce*

NRD i PRL oraz Studencka Konferencja Naukowa *Nowe horyzonty inwestowania*.

Na podst.: <https://expressbydgoski.pl/ekonomia-na-uniwiersytecie-kazimierza-wielkiego-w-bydgosz-czy-ma-juz-10-lat-tak-swietowano-jubileusz-tego-kierunku-zdjecia/ar/c5p2-28084107>.

30. Banking & Insurance Forum

W dniach 22–23 października 2025 r. w warszawskim hotelu The Westin odbył się jubileuszowy 30. Banking & Insurance Forum, stanowiący część Spotkania Liderów Finansów – wydarzenia gromadzącego przedstawicieli sektora bankowego, ubezpieczeniowego,

regulatorów i świata nauki. Więcej informacji: <https://bankowosciubezpieczenia.pl/arttykul/30-banking-insurance-forum-ludzie-zaufanie-i-przyszlosc-sektora/>.

30-lecie Stowarzyszenia KOPIPOL

Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL obchodziło 30-lecie działalności. Gala jubileuszowa z tej okazji odbyła się 6 listopada

2025 r. w Teatrze im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Więcej informacji: <https://kielce.tvp.pl/89883907/30-lat-stowarzyszenia-chroniacego-prawa-autorskie-i-rozwoj-nauki>.

120-lecie Domu Technika w Warszawie

13 listopada 2025 r. Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT oraz Warszawski Dom Technika NOT obchodziły jubileusz 120-lecia Domu Technika w Warszawie. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

reprezentowała honorowa prezes PTE, prof. Elżbieta Mączyńska. Więcej informacji: <https://not.org.pl/aktualnosci/120-lat-domu-technika-w-warszawie?department=centrala>

Redakcja „Biuletynu PTE” serdecznie Państwu gratuluje zaszczytnych nagród, nominacji i jubileuszy, życząc wielu kolejnych sukcesów, satysfakcji oraz wszelkiej pomyślności.

W programie XI Kongresu Ekonomistów Polskich przewidziano panel Firmy rodzinne w czasach niepewności – strategie sukcesji i rozwoju (sesja panelowa D4)

Magdalena Szczepańska*, Sławomir Kamosiński**

Rodzinny biznes bez następców? Problemy z sukcesją w firmach rodzinnych

Złożona Polakom w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. gwarancja prawa do posiadania własności i swobodnego dysponowania tą własnością jest fundamentem otwierającym drogę do budowy w Polsce firm rodzinnych. Na ten fakt w następujących słowach zwrócił uwagę Zbigniew Sosnowski, przedsiębiorca, założyciel firmy Kross: „Mamy w Polsce do czynienia z niesamowitą sytuacją – możemy budować firmy rodzinne. Coś, co nie udało się naszym ojcom i dziadkom, może uda się nam. Powtarzam swoim synom: moje i wasze pokolenie nie powinno wydawać zarobionych pieniędzy. Bo tym, czego nam brakuje, jest kapitał. Kiedy patrzy się na te ogromne międzynarodowe firmy, które budowane są od bardzo wielu lat, to one są wielkie, bo mają pieniądze na rozwój” [Kostrzewski, Miączyński, 2012, s. 59].

Interesującym zjawiskiem zaobserwowanym w Polsce jest to, że pojawiła się grupa przedsiębiorców, którzy działalność gospodarczą rozpoczęli po 1988 roku i w latach 20. XXI w. weszli w wiek emerytalny. Z uwagi na ten fakt wywiązała się w tym środowisku potrzeba przekazania, przez sukcesję, firmy dzieciom lub wnukom. Zmiana pokoleniowa, jaka powinna dokonać się w wielu polskich firmach, jest obecnie najważniejszym i zarazem najtrudniejszym problemem do rozwiązania. Zbudowanie firmy rodzinnej – w opinii przedsiębiorców – pozwala im na godne zakończenie aktywności zawodowej. Sukcesor to osoba, która wchodząc w kompetencje przedsiębiorcy seniora, nestora rodziny, teoretycznie

ma kontynuować działalność firmy, być strażnikiem wartości założyciela, a praktycznie często oczekuje się od niego, aby tchnął nową energię w rozwój przedsiębiorstwa i dbał o to, aby tzw. syndrom Buddenbrooków nie stał się samospełniającą się przepowiednią. Firmy rodzinne wyróżnia na rynku genotyp długiego trwania, z tego powodu nieprzypadkowo nazywa się je maratończykami biznesu. Cieszą się pozytywnym wizerunkiem w swoim otoczeniu. Budzą zaufanie klientów.

Sukcesja przeprowadzona w firmie rodzinnej jest ważnym etapem jej rozwoju. Badania dowodzą, że zależna jest ona od uwarunkowań znajdujących się po stronie nieformalnych (kulturowych) i formalnych (prawnych) instytucji. Z tego powodu istotne znaczenie dla długiego trwania przedmiotowych firm mają zwyczaj i tradycja przyjęte w rodzinie. Rodzina, jako pierwotna grupa społeczna, jest zazwyczaj dawcą impulsu przedsiębiorczego. Cel rodziców, wyrażony ich ambicją, aby dać dzieciom narzędzia do tzw. dobrego życia, wynika głównie z mechanizmu obronnego rodziny, którego genezy upatrywać należy w zaspokojeniu potrzeb podstawowej komórki społecznej. Przekazywanie wzorców postępowania w rodzinach przedsiębiorców oraz kształtowanie się tam specyficznych norm i zasad życia ma wpływ na karierę zawodową poszczególnych osób połączonych więzami rodzinnymi. Firma rodzinna buduje własne drzewo genealogiczne. Pozwala ono na kreowanie tzw. mitu założycielskiego [Lewandowska, 2020, s. 7–96]. Te dwa elementy uznawane są za strategiczny atut firmy, dający jej przewagę konkurencyjną na rynku. Wzajemne zaufanie członków rodziny do siebie, lojalność i solidarność są wartościami, które cementują gospodarujące rodziny i w konsekwencji wywierają znaczący wpływ na konstrukcję analizowanych firm. Są one, w ocenie zewnętrznych obserwatorów, szczelne i nie wydostają się z nich żadne niepożądane informacje.

* Dr Magdalena Szczepańska – Katedra Ekonomii, Wydział Prawa i Ekonomii, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

** Prof. dr hab. Sławomir Kamosiński – Katedra Ekonomii, Wydział Prawa i Ekonomii, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. *Vide* informacje o książkach tego autora na str. 99–100 niniejszego „Biuletynu”.

Jest to jedna z cech tych organizacji, która pozwala utrzymać im pozytywny wizerunek marki. Stabilność, przewidywalność i długie trwanie są siłą tego biznesu [Kamosiński, 2023, s. 187 i nast.].

Podstawowy problem, który pojawia się w trakcie dyskusji na temat sukcesji firmy, identyfikować należy jako wyrażenie wolnej woli i obustronnej zgody nestora rodu i potencjalnego sukcesora na przeprowadzenie aktu sukcesji. Gotowość przedsiębiorców seniorów do podjęcia się tego, prawdopodobnie najważniejszego w ich karierze zawodowej zadania, nadal nie jest wystarczająca. Z drugiej strony zaobserwowano, że wola dobrowolnego i niewymuszonego przyłączenia się potencjalnego sukcesora do realizacji tego procesu jest uzależniona od często nieoczekiwanych i zaskakujących sytuacji, które wydarzyły się w dalszej lub bliższej przeszłości. Każda ze stron tego procesu powinna szczerze wyjaśnić i sprecyzować swoje oczekiwania. W trakcie prowadzonych w rodzinach dyskusji o sukcesji, które powinny zaczynać się na wiele lat przed pojawieniem się potrzeby jej wdrożenia, każdej ze stron towarzyszą emocje. Jeśli nie przeprowadza się takich rozmów w rodzinie i przedsiębiorca senior precyzyjnie nie artykułuje swoich oczekiwań, trudno, aby potencjalny następca, sukcesor, był zainteresowany przejęciem firmy. Naszkicowany problem wymaga szerokich badań zarówno o charakterze jakościowym, jak i ilościowym.

Określenie stosunku przedsiębiorców – seniorów do sukcesji będzie efektywne wówczas, gdy wykorzysta się jako metodę badawczą pogłębione wywiady jakościowe. Ta metoda, rozszerzona o wątki biograficzne respondenta, pozwalająca na swobodne wypowiedzi przedsiębiorcy, jest optymalnym rozwiązaniem, które przybliży badacza do formułowania uogólnień i konkluzji. Jej istota sprowadza się do odkrycia emocji, które towarzyszą przedsiębiorcy, gdy ten myśli o sukcesji i ją planuje. Wprawdzie nie zawsze znajduje ona pełne zrozumienie wśród ekonomistów, głównie za jej opisowy, narracyjny charakter, ma ona jednak istotne dla tej dyscypliny nauki znaczenie, z uwagi na uwzględnianie w badaniach ekonomicznych wątków behawioralnych, które wywierają wpływ na codzienne decyzje człowieka gospodarującego dostępnymi mu zasobami [Szczepańska, 2024].

Problem sukcesji jest bodaj najtrudniejszym zadaniem, z jakim musi zmierzyć się rodzina wyrażająca wolę zbudowania firmy rodzinnej. Zauważono, że w sytuacji, gdy sukcesor nie chce przejąć firmy, którą zbudował jego rodzic, skrajnym zachowaniem nestora rodziny jest spontaniczna reakcja, ujęta w lapidarnym zdaniu: „Wolę spalić to wszystko, niż przekazać w obce ręce” [Wywiad 15]. Tak gwałtowny wybuch emocji jest następstwem faktu, że przedsiębiorca, który jest założycielem firmy, postrzega ją w kategorii klejnotu rodzinnego, niepodlegającego sprzedaży

[Kamosiński, 2019, s. 86 i nast.]. Z odmienną sytuacją spotykamy się wówczas, gdy w rodzinie toczy się od kilku lat dyskusja na temat sukcesji. Sprawdzanie sprawczości i gotowości potencjalnego sukcesora firmy do jej przejęcia może przyjąć różną formę. Pierwszą jest wsparcie, którego przedsiębiorca senior udziela juniorowi w zbudowaniu własnej firmy, tożsamej w profilu gospodarczym z firmą seniora. Dwie firmy działają równolegle na rynku, kooperując do czasu, aż senior zdecyduje się na zaprzestanie działalności gospodarczej: „Przejąłem taty tematy, znajomości, kontakty w instytucjach” [Kamosiński, 2024, s. 106]. Z tym samym rdzeniem decyzyjnym związane jest budowanie przez rodziców, gdy dzieci wejdą w wiek dojrzały, spółki: „...w międzyczasie z tego prostego przedsiębiorstwa jednoosobowego założyliśmy jeszcze spółkę, dzieciaki są już w spółce właśnie po to, żeby płynnie ze wszystkim przejść i ta struktura organizacyjna firmy wygląda tak, że dzieciaki w tym wszystkim są i nawet jak nas zabraknie, to firma nie umrze” [Kamosiński, 2024, s. 93]. Dyskusje w rodzinie o przekazaniu firmy dzieciom, które nie kończą się przyznaniem juniorom uprawnień władczych, prowadzą do konfliktu, który może mieć niekorzystne następstwa dla wizerunku firmy i gospodarującej rodziny: „Ja mam kolegę, który ma czterdzieści trzy lata i czeka cały czas, aż tata mu przepisze firmę. I tak czeka i czeka, zdążył już być alkoholikiem, już zdążył nie być alkoholikiem i on cały czas czeka” [Kamosiński, 2024, s. 143]. Rodzina, która szczyci się tradycją od 1919 roku, podkreśla, że prawdziwa sukcesja ma miejsce wówczas, gdy zachodzi niezauważalnie, jest następstwem dobrowolnego włączania się juniora do pracy w firmie. Wsparcie udzielane juniorowi przez przedsiębiorcę seniora w podjęciu decyzji o przejęciu firmy, dalekie od presji i nacisków z jego strony, skutkuje pozytywnym efektem. Jest nim sukcesja: „Myśmy nie wiedzieli, że on będzie chciał przejąć firmę swego czasu, ale od malutkiego wzrastał w tym, pomagał czy ciasteczka układać, czy sucharki pakować, czy na samochód ładować [...]. Wymusić się tego nie da, bo to może pójść w drugą stronę” [Kamosiński, 2024, s. 174].

Intencje sukcesyjne młodego pokolenia

Powodzenie procesu sukcesji zależy w dużej mierze od gotowości kolejnego pokolenia do przejęcia sterów. Niezwykle istotną kwestią są więc intencje sukcesyjne, rozumiane jako stopień gotowości i motywacji potomków właścicieli firm do związania swojej przyszłości zawodowej z przedsiębiorstwem rodzinnym i w konsekwencji jego przejęcie. Stanowią one kluczowy etap procesu decyzyjnego poprzedzający faktyczne zaangażowanie w firmę. Tymczasem wielu potencjalnych sukcesorów nie widzi swojej przyszłości

w rodzinnym biznesie. Badania przeprowadzone przez autorów wśród studentów, których rodzice prowadzą przedsiębiorstwo rodzinne, pokazują, że blisko połowa respondentów całkowicie wyklucza związek z działalnością rodziców. Pozostali wykazują bardzo zróżnicowany poziom intencji sukcesyjnych. Odzwierciedla on bowiem nie tylko racjonalne kalkulacje dotyczące przyszłej kariery, lecz także emocjonalne więzi z przedsiębiorstwem rodzinnym. W tym kontekście pojawia się potrzeba zrozumienia uwarunkowań decyzji młodego pokolenia.

Jako krytyczny czynnik przetrwania firmy rodzinnej, intencje sukcesyjne były przedmiotem zainteresowania licznych badaczy. Podejście opisowe, stosowane we wcześniejszych pracach, zostało następnie zdominowane przez to oparte na teoriach psychologicznych i behawioralnych. Szczególnie istotne było zastosowanie teorii planowanego zachowania zaproponowanej przez Ajzena [1991] do kontekstu firm rodzinnych. Model ten zakłada, że intencje sukcesyjne są poprzedzone trzema głównymi elementami: przekonaniami, normami społecznymi i poczuciem kontroli nad działaniem. W badaniach nad sukcesją został on zaadaptowany m.in. przez Sharma, Chrisman i Chue [2003], którzy zwrócili uwagę, że decyzje młodego pokolenia o zaangażowaniu się w firmę są uwarunkowane nie tylko realiami biznesowymi, ale również indywidualnymi przekonaniami i oczekiwaniami społecznymi. I właśnie te indywidualne cechy potencjalnych sukcesorów, rozpatrywane jako predyktory intencji sukcesyjnych, wydają się być obiecującym kierunkiem badań – począwszy od cech społeczno-demograficznych poprzez doświadczenia i postawy wobec rodzinnego przedsiębiorstwa aż po cechy psychologiczne.

Mimo że firmy rodzinne to często nowoczesne przedsiębiorstwa, korzystające z nowych technologii i metod zarządzania, myślenie o sukcesji nacechowane jest silnymi stereotypami płciowymi. Kobiety, jak pokazuje Jimenez [2009], częściej niż mężczyźni napotykały bariery wynikające z tradycyjnych oczekiwań społecznych i ról przypisywanych płci. Wprawdzie autorka podkreśla znaczącą rolę kobiet w prowadzeniu rodzinnych przedsiębiorstw, jednak nie zmienia to faktu występowania stereotypowych przekonań, zgodnie z którymi to najstarszy syn powinien zostać sukcesorem.

Jednym z kluczowych czynników wpływających na decyzję o sukcesji jest subiektywne przekonanie o własnych możliwościach i kontroli nad przebiegiem kariery. Wewnętrzne umiejscowienie kontroli, rozumiane jako przekonanie o wpływie na własne życie, odgrywa istotną rolę w kształtowaniu planów zawodowych, w tym intencji sukcesyjnych. Badania przeprowadzone przez Zellwegera i in. [2010] dowodzą, że do pewnego stopnia wewnętrzne umiejscowienie

kontroli jest pozytywnie skorelowane z ich nasileniem. Jednak osoby o zdecydowanie wysokim poziomie wewnętrznego umiejscowienia kontroli są w mniejszym stopniu zainteresowane związaniem się z firmą rodzinną, ponieważ kojarzy się im ona z ograniczeniami i obciążeniem emocjonalnym, wynikającymi z oczekiwań rodziny. Ponadto obserwacja rodziców uświadamia skalę presji i osobistych poświęceń, jakie wiążą się z taką ścieżką kariery. Te same badania wskazują na samoocenę kompetencji przedsiębiorczych jako czynnik stymulujący intencje sukcesyjne. Podobnie oddziałuje wysoki poziom samokontroli rozumiany jako zdolność do planowania, organizacji i samodyscypliny. Potencjalni sukcesorzy, którzy postrzegają siebie jako dobrze zorganizowanych, częściej byli zainteresowani sukcesją [Schröder i in., 2011].

Relacja z rodzicami i odczuwane z ich strony wsparcie stanowią jeden z najbardziej bezpośrednich predyktorów intencji sukcesyjnych. Szczególną rolę odgrywa wsparcie emocjonalne: okazywanie zaufania, szacunku i zrozumienia [Lyons i in., 2023]. Do podobnych wniosków prowadzą badania przeprowadzone przez autorów. To rodzice i odczuwany z ich strony nacisk, by związać się z firmą, są kluczowym elementem procesu decyzyjnego zachodzącego w głowach młodego pokolenia. Wygląda na to, że osoby, które decydują się na sukcesję, robią to nie tylko dlatego, że same czują się kompetentne, ale również dlatego, że ich rodzice tak uważają. Pozytywne relacje wewnątrzrodzinne, szczególnie w kontekście dumy i wzajemnego szacunku, wzmacniają chęć kontynuowania tradycji. Jak pokazuje raport *Barometr Sukcesyjny* [2017], dzieci, które z dumą patrzą na osiągnięcia swoich rodziców, aż o 30% częściej deklarują gotowość przejęcia firmy. Pozytywne relacje z rodzicami oraz ich otwartość na sukcesję zazwyczaj wiążą się z wczesnym angażowaniem dzieci do kontaktu z firmą. To także czynnik stymulujący intencje sukcesyjne. Badania Schrödera i in. [2011] wykazały, że młodzież aktywnie zaangażowana w działalność firmy rodzinnej częściej deklaruje chęć jej przejęcia. Taka socjalizacja wzmacnia poczucie przynależności, ale również kształtuje przekonanie, że kontynuacja działalności jest naturalnym i osiągalnym wyborem.

Wnioski

Intencje sukcesyjne studiujących dzieci właścicieli firm rodzinnych są uwarunkowane wieloczynnikowo: od cech demograficznych i psychologicznych potencjalnych sukcesorów po postawę rodziców. Badania pokazują, że dla młodego pokolenia sukcesja wcale nie jest oczywistym wyborem. Część nestorów rodzinnego biznesu zdaje się nie przyjmować tego do wiadomości. Trudno im pogodzić się z tym, że firma, którą

tworzyli z takim trudem, może nie być marzeniem ich dzieci. Nie zmienia to jednak faktu, że bez zrozumienia potrzeb i ambicji młodego pokolenia nie da się przeprowadzić udanego procesu sukcesji. Dobrze, aby właściciele rodzinnych przedsiębiorstw wiedzieli, że to oni są kluczowym elementem w procesie planowania przyszłości zawodowej przez dzieci.

Bibliografia

- Ajzen I. [1991], The theory of planned behavior, *Organizational Behavior and Human Decision Processes*, 50(2), pp. 179–211.
- Jimenez R.M. [2009], Research on women in family firms: Current status and future directions, *Family Business Review*, 22(1), pp. 53–64.
- Kamosiński S. [2024], *Przedsiębiorcy w Polsce. Trzyście rozmów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Kamosiński S. [2023], *Przedsiębiorcy w Polsce w latach 1989–2019*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Kamosiński S. [2019], Firma jako wartość dla przedsiębiorcy, *Ethic in Economic Life*, Vol. 22, No. 2.
- Kostrzewski L., Międzyński P. [2012], *Łowcy milionów*, wywiad ze Zbigniewem Sosnowskim, Agora SA, Warszawa.

Lewandowska A. [2020], *Strategiczna logika firm rodzinnych. Model Beliefs*, Instytut Biznesu Rodzinnego, PWN, Warszawa.

Lewandowska A., Tylczyński Ł. [2017], *Barometr Sukcesyjny – ścieżki kariery pokolenia Next Generation w polskich firmach rodzinnych*, Instytut Biznesu Rodzinnego, Poznań.

Lyons R., Ahmed F., Clinton E., O’Gorman C., Gillanders R. [2023], The impact of parental emotional support on the succession intentions of next-generation family business members, *Entrepreneurship & Regional Development*, 36, pp. 1–19.

Sharma P., Chrisman J.J., Chua J.H. [2003], Succession planning as planned behavior: Some empirical results, *Family Business Review*, 16(1), pp. 1–15.

Schröder E., Schmitt-Rodermund E., Arnaud N. [2011], Career Choice Intentions of Adolescents with a Family Business Background, *Family Business Review*, 24, pp. 305–321.

Szczepańska M. [2024], University students’ attitudes toward professional future, *Thematic analysis, Scientific Papers of Silesian University of Technology, Organization and Management Series*, 200, pp. 471–481.

Zellweger T., Sieger P., Halter F. [2011], Should I Stay or Should I Go? Career Choice Intentions of Students with Family Business Background, *Journal of Business Venturing*, 26, pp. 521–536.

Wywiad 15, w zbiorach autora.

Maria Adamska*, Maria Barańska**

Herbewo – analiza przypadku przetrwania i rozwoju przedsiębiorstwa rodzinnego na podstawie jego historii

Wprowadzenie

Pomimo iż statystycznie większość firm rodzinnych nie dożywa nawet do drugiego pokolenia, długowieczność przedsiębiorstw rodzinnych nie jest mitem.

* Dr Maria Adamska – doktor nauk ekonomicznych, wykładowca, doradca, trener biznesu, była redaktorka naczelna Magazynu Firm Rodzinnych „Relacje”, autorka publikacji o tematyce przedsiębiorczości rodzinnej.

** Maria Barańska – absolwentka wydziału socjologii i anglistyki, z doświadczeniem w pracy w edukacji i NGO, od 10 lat w zarządzie firmy rodzinnej Herbwo. Redaktorka książki o dziejach spółki Herbwo. Czuwa nad utrwalaniem pamięci o historii firmy.

Świadczą o tym liczne przykłady trwania i rozwoju rodzinnego biznesu przez stulecia. Sztandarowym przykładem najdłużej – bo 1428 lat – działającego przedsiębiorstwa rodzinnego jest japońska Kongo Gumi z Osaki, która zakończyła działalność w 2006 r. Obecnie najstarszą czynną firmą świata jest także japońska Hōshi Ryokan z Awazu (1308 lat), którą zarządza 47. pokolenie właścicieli. Na liście najstarszych przedsiębiorstw rodzinnych jest 19 producentów wina, piwa, sake czy likieru z 9 krajów, działających dłużej niż dwa wieki, zlokalizowanych w Japonii, Francji, Włoszech i Ameryce Południowej [Hutcheson, 2011; Kristie, 2011].

Polska nie może się poszczycić tak imponującymi wynikami. Za najstarszą działającą do dziś rodzinną firmę polską uważa się Ludwisarnię Felczyńskich, istniejącą od 230 lat, ale jest to przykład jednostkowy. Burzliwe dzieje kraju i zmieniające się warunki geopolityczne nie sprzyjały ciągłości przedsięwzięć. Dopiero dwudziestolecie międzywojenne przyniosło rozkwit biznesu w odrodzonym państwie, ale II wojna światowa, a zwłaszcza system polityczny po jej zakończeniu, spowodowały upadek bardzo wielu rodzinnych firm. Dlatego też tak duże zainteresowanie budzą te polskie przedsiębiorstwa rodzinne z okresu II RP, które przetrwały do dzisiaj. Jedną z takich niezwykle rodzinnych firm jest stuletnia spółka Herbewo, której rozwój został zahamowany, ale po okresie wielu lat zmagania z niesprzyjającymi warunkami odrodziła się w znakomitej formie i z wielkimi perspektywami rozwoju. Warto zadać niezwykle istotne pytanie, co sprawiło, że ta firma przetrwała.

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, jakie cechy i zachowania strategiczne spowodowały przetrwanie i rozwój przedsiębiorstwa rodzinnego Herbewo, co zostanie przedstawione na tle historii tej firmy.

1. Czynniki długowieczności przedsiębiorstw rodzinnych

W literaturze przedmiotu znajdziemy liczne wyniki badań fenomenu długowieczności przedsiębiorstw rodzinnych. Wynika z nich, że istnieje wiele różnorodnych czynników, które na to wpływają, i są one różnie klasyfikowane. Ta różnorodność jest zrozumiała, ponieważ wynika z pewnej unikatowości rodzinnego biznesu będącego rezultatem splotu czynników związanych z modelem prowadzonej działalności oraz czynników rodzinnych.

Połączenie tak różnych światów jak rodzina i przedsiębiorstwo może być zarówno niezwykle efektywnym sposobem działania w świecie biznesu, jak i przeciwnie – sprzeczność norm oraz zachowań rodziny i przedsiębiorstwa może doprowadzić do upadku każdego kwitnącego biznesu. Jak wykazuje analiza przypadków długowiecznych firm, o każdym z nich decyduje unikatowa kombinacja elementów kształtujących podsystem rodziny i podsystem przedsiębiorstwa, która to kombinacja zmienia się wraz ze zmianami wynikającymi z dynamiki rodziny i dynamiki biznesu. Mimo tych bardzo zróżnicowanych sytuacji rodzinno-biznesowych, tworzących niepowtarzalny układ firmy rodzinnej, można wyodrębnić pewne uniwersalne reguły funkcjonowania pozwalające na długie trwanie.

W publikacjach dotyczących przedsiębiorczości rodzinnej wyodrębnia się różne czynniki sprzyjające lub destrukcyjne dla przetrwania firmy rodzinnej. Przede wszystkim zwraca się uwagę na to, że warunkiem

przetrwania jest udana sukcesja. Jednocześnie statystyki Family Business Institute ujawniają, że tylko w ok. 30% populacji przedsiębiorstw udaje się pierwsza sukcesja, w ok. 12% następuje przekazanie trzeciemu pokoleniu, a czwartemu zaledwie w ok. 3%. Oznacza to, że proces sukcesji jest kluczowy w przetrwaniu firmy, ale nie wyjaśnia, dlaczego jednym się to udaje, a innym nie.

Niektórzy badacze widzą uwarunkowania udanej sukcesji m.in. w powszechnie przyjętych zasadach etycznych, takich jak przedkładanie interesu przedsiębiorstwa nad interes rodziny, umiejętności rozwiązywania konfliktów, duma z przedsiębiorstwa, zdrowe relacje rodzinne i inne [Kuta, Matejun i Miksa, 2017, s. 91–102]. J. Żukowska jako kluczowy czynnik przetrwania firmy wskazuje postawy członków rodziny, ich trud, doświadczenie, zaangażowanie i utożsamianie się z własną firmą, traktowanie jej jak „własne dziecko” [Żukowska, 2011, s. 1]. W długo i z sukcesem funkcjonujących przedsiębiorstwach dominuje przekonanie rodziny, że w działaniu nie można kierować się tylko dążeniem do powiększania zysków, ale na równi z zyskiem należy stawiać zachowanie wartości rodziny. Autorka wymienia wiele innych czynników pozwalających na przetrwanie firmy rodzinnej, m.in.: ostrożną politykę finansową w kwestii zadłużania się, cechy psychofizyczne właścicieli, relacje rodzinne, zapał, energię i chęć współodczuwania innych członków rodziny, dywersyfikację działań czy pozytywne relacje z klientami.

Różnice w postrzeganiu czynników długowieczności przedsiębiorstw rodzinnych uzależnione są od horyzontu czasowego badań. Im dłuższy okres funkcjonowania firmy rodzinnej, tym bardziej wypuklają się jako dominujące czynniki związane z podsystemem rodziny, a w mniejszym stopniu czynniki czysto biznesowe. Pomimo różnorodnych podejść do badania długowieczności firm rodzinnych, które dają ciekawe wyniki – jak się wydaje – panuje zgoda co do tego, że decydujące o sile przetrwania są zasoby rodziny zlokalizowane wewnątrz firmy [Małyszek, 2011, s. 86–88]. Zasoby te są identyfikowane jako kapitał społeczny rodziny i kapitał emocjonalny – ten ostatni wynikający z silnych więzi rodzinnych. Na kapitał społeczny rodziny składają się [Popczyk, 2014, s. 134–135]:

- kanały komunikacyjne wewnętrzne (między członkami rodziny),
- kanały komunikacyjne zewnętrzne (między rodziną a podmiotami otoczenia zewnętrznego),
- normy rodziny.

Normy rodziny wpływają na postawy, wartości i zachowania członków rodziny wobec siebie, wobec rodzinnego biznesu i otoczenia. Zalicza się do nich zaufanie, zobowiązania i oczekiwania na zasadzie

wzajemności, tożsamość, silną reputację i infrastrukturę moralno-etyczną.

Na szczególną rolę infrastruktury moralnej w przetrwaniu firmy rodzinnej zwrócił uwagę m.in. Dennis Jaffe w wyniku badań stu dużych, wielopokoleniowych przedsiębiorstw rodzinnych w dwudziestu krajach. Rodziny właścicielskie w takich firmach generują w sposób ciągły wartości i normy, dzięki czemu budują infrastrukturę moralno-etyczną rodziny i biznesu [Popczyk, 2020, s. 113]. Wojciech Popczyk w wielu swoich publikacjach opisywał infrastrukturę moralną jako narzędzie kontroli społecznej w przedsiębiorstwie, wskazując, że jej kumulacja przez pokolenia tworzy naturalne środowisko socjalizacji młodych członków rodziny i budowania silnych relacji interpersonalnych [Popczyk, 2013, s. 88–89].

Podłożem więc długowieczności biznesu rodzinnego są utrwalone w rodzinie wartości, które są przekazywane członkom kolejnego pokolenia, i pragnienie pozostawienia po sobie śladu jako dowodu swojego znaczenia oraz udziału w rozwoju społecznym. Ta psychologiczna przesłanka budowania tradycji rodzinnej i dziedzictwa rodzinnego sprawia, że rodzinne przedsiębiorstwo dla członków rodziny stanowi coś znacznie większego, niż tylko źródło dochodów.

Na podstawie zidentyfikowanych przez Jaffego czynników sprzyjających sukcesowi i trwałości biznesu rodzinnego, opracowano w wydawnictwie Forbes dobre praktyki sukcesyjne jako wzorzec postępowania, opierając się na następujących zasadach [Popczyk, 2020, s. 113]:

- ciągłość międzypokoleniowego procesu generowania wspólnych wartości i norm,
- odporność na kryzysy,
- transparentność, profesjonalizacja zarządzania, międzypokoleniowe zaangażowanie i współpraca,
- oferta zatrudnienia w szeroko rozumianym przedsiębiorstwie dla wszystkich członków nowego pokolenia,
- filantropia, społeczna odpowiedzialność.

Bezdiskusyjne jest to, że tak jak każde przedsiębiorstwo, także i rodzinne musi być dobrze zarządzane, dobrze zorganizowaną całością, trafiającą w potrzeby klientów, innowacyjną itp. To, co jest szczególnie w osiąganiu sukcesu i długoterminowego przetrwania firmy rodzinnej, to rodzaj przewagi konkurencyjnej wynikającej z renomy budowanej na wartościach ważnych dla rodziny, pracowników, kontrahentów oraz otoczenia społecznego. Relacje rodzinne w biznesie kreują i powiększają kapitał społeczny rodziny, a w ramach tego procesu pomagają rozwijać silną infrastrukturę moralną stanowiącą kodeks zachowań etycznych nie tylko dla członków rodziny, ale i dla pozostałych uczestników organizacji biznesowej oraz otoczenia społecznego. Stąd naturalne (niejako „wrodzone”)

dla tradycyjnych firm rodzinnych są zasady społecznej odpowiedzialności, przekładające się na dobre i uczciwe traktowanie pracowników, kontrahentów, zaangażowanie w działalność charytatywną i poczucie obowiązku wobec społeczeństwa.

2. Historia firmy Herbewo

Firma Herbewo powstała w 1924 roku w wyniku połączenia trzech konkurujących do tej pory przedsiębiorstw: „Kosmos”, „Polonia” i „Noris”. Nazwa firmy **HER-BE-WO** pochodzi od nazwisk jej założycieli, właścicieli łączących się podmiotów gospodarczych: Rudolfa **Herliczki**, Władysława **Bełdowskiego** i Stanisława **Wołoszyńskiego**. Herbewo zajmowało się produkcją i sprzedażą artykułów tytoniowych: zwijek (inaczej zwanych tutkami¹ lub gilzami) i bibulek papierosowych, w które zawijano tytoń [Pietrzyk-Dąbrowska, *Zwijki...*, 2024, s. 2]. Dlaczego tutki były popularne, ilustruje cytat z książki *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich*: „Cygar, poniżej radcy namiestnictwa, woźnych i niektórych profesorów uniwersytetu, na ogół nie palono. Palenie zaś gotowych dość drogiego papierosów uważano za objaw sybarytyzmu i lenistwa żon. Bo w normalnych warunkach domowych napychaniem tutek zwanych w Kongresówce ‘gilzami’, a znacznie później przechrzczone na ‘zwijki’ trudniła się zwykle pani domu” [Ochmann, Przybylska, 2019, s. 320].

Do powstania i rozwoju przemysłu papierniczego w Krakowie w głównej mierze przyczyniła się lokalizacja w mieście fabryki tytoniu przy ulicy Dolnych Młynów, zwanej przez krakowian cygarfabryką. Kaiserliche Koenigliche Tabakfabrik (C.K. Fabryka Tytoniu) została w 1876 roku założona przez Austriaków w celu zaopatrywania w tytoń swoich żołnierzy [Duch, 2018]. Zatrudniano ponad 1000 osób, w tym 900 kobiet. Na początku XX wieku palenie stanowiło modną używkę, nie znano wtedy negatywnych skutków korzystania z wyrobów tytoniowych. Co ciekawe, reklamy artykułów tytoniowych często przywoływały zdrowie i higienę.

Fabryka „Polonia”

Rudolf Herliczka, kupiec, który stał się przedsiębiorcą i fabrykantem, był założycielem znanego w całej

¹ Według *Słownika regionalizmów krakowskich* tutka to bibułka do robienia papierosów. Cytat z ww. książki ilustruje to pojęcie, a także wskazuje na jednego ze współzałożycieli Herbewo – R. Herliczkę: „Matka paliła papierosy tylko zrobione w domu. Kupowało się więc tytoń przedni turecki [...] i gilzy »drugi numer Dr Herliczki«, przy czym gilzy nazywaliśmy tutkami”. Źródło: *Powiedziane po krakowsku, Słownik regionalizmów krakowskich*, red. D. Ochmann, R. Przybylska, Księgarnia Akademicka, Kraków 2019, s. 320.

Galicji zakładu papierniczego, a także prowadził przy Małym Rynku w Krakowie sklep z artykułami tytoniowymi, artykułami codziennego użytku oraz towarami luksusowymi, m.in. japońskimi wyrobami z drewna. Herliczka przejął skład „specjalnego tytoniu” przy placu Mariackim w 1892, a następnie otworzył własną fabrykę tutek „Polonia” [Pietrzyk-Dąbrowska, *Historia...*, 2024, s. 13]. Śmierć założyciela w 1894 roku przerwała jedynie na parę lat rozwój przedsiębiorstwa: w 1906 firma otworzyła nowy budynek przy ul. Zybkiewiczza. W „Nowościach Ilustrowanych” tak pisano o poświęceniu fabryki tuż po jej otwarciu, co jest dowodem na rozmach i zaawansowanie technologiczne „Polonii”: „Fabryka mieści się w nowym, piętrowym budynku, wybudowanym specjalnie na ten cel, przy ulicy Zybkiewiczza. Na parterze i piętrze mieści się osiem olbrzymich sal dla wspólnej pracy, z osobnymi szatniami, kilka mniejszych pokoi do specjalnych robót, resztę zajmują hale maszyn, obszernie magazyny itp. Urządzenie fabryki jest ostatnim wyrazem techniki, zastosowaniem do najnowszych wymogów higieny. [...] Nowa fabryka zatrudnia obecnie przeszło 500 robotników i robotnic, posiada własne zakłady mechaniczne do wyrabiania nowych maszyn i reparacji, wzorowe higieniczne urządzenie i jest obecnie największą fabryką tutek w Europie” [Nowości Ilustrowane, 1906, 3, s. 7]. Produkty tytoniowe fabryki „Polonia” były popularne i doceniane na arenie europejskiej – zdobywały złote medale na wystawach międzynarodowych w Paryżu, Londynie, Amsterdamie i Wiedniu [Pietrzyk-Dąbrowska, 2024, s. 14].

„Noris”

Władysław Bełdowski, z wykształcenia farmaceuta i chemik, kupiec i przedsiębiorca, zaangażowany w rozmaite lokalne inicjatywy, m.in. Galicyjskie Zjazdy Przemysłowe, był zwolennikiem „patriotyzmu gospodarczego”. Jego patriotyczna postawa znalazła odzwierciedlenie w opracowaniach historycznych, których był autorem [Pietrzyk-Dąbrowska, 2024, s. 14–15]. Przy ul. Starowiśnej 26 w Krakowie otworzył fabrykę tutek i bibulek „Noris”, w której produkowane były również inne artykuły z papieru, m.in. torebki, papier pakunkowy i torebki ozdobne. Zatrudnienie kształtowało się na poziomie 250 osób.

„Kosmos”

Biografia Stanisława Wołoszyńskiego przypomina amerykański mit „od pacybuta do milionera”. Jako nastoletni chłopiec uciekł z domu w Wadowicach do Krakowa, zatrudnił się w zakładzie szklarskim, gdzie w czasie pracy ciężko zranił ręce szybą. Pomoc uzyskał w szpitalu prowadzonym przez o. Bonifratrów,

za co był niezmiernie wdzięczny i wspierał szpital finansowo do końca życia. Był jednym z fundatorów szpitala wybudowanego przy Trynitarzkiej. W 1889 roku został zatrudniony w fabryce Rudolfa Herliczki, który – jak podkreśla E. Pietrzyk-Dąbrowska – był społecznikiem wspierającym uzdolnionych młodych ludzi. Wołoszyński miał wtedy 13 lat i prawdopodobnie zaczynał od bardzo prostych czynności, od przysłowiowego „przynieś, wynieś, pozamiataj”. Szybko się uczył i po paru latach został sprzedawcą, a potem buchalterem² i korespondentem, czyli przedstawicielem handlowym u Herliczki [Pietrzyk-Dąbrowska, 2024, s. 16]. Jak wspomina jego wnuk, Andrzej Barański, Stanisław Wołoszyński jeździł m.in. do Bośni i Hercegowiny [Barański, Skowron, 2024, s. 72]. Brał także udział w powstaniu nowego sklepu z tytoniem i fabryki tutek „Polonia” w 1894. Wołoszyński poznał branżę papierniczą u późniejszego wspólnika wieloaspektowo. W końcowym etapie rozwoju kariery w fabryce Herliczki został kierownikiem sprzedaży tytoniu, a pod nieobecność dyrektora firmy Władysława Pagacza zastępował go w zarządzaniu firmą [Pietrzyk-Dąbrowska, 2024, s. 17]. Świadczyło to zarówno o znacznym awansie po szczeblach kariery, jak i zdobytym zaufaniu kadry zarządzającej w stosunku do Wołoszyńskiego.

W 1907 roku Stanisław Wołoszyński odszedł z firmy Rudolfa Herliczki i założył własną fabrykę tutek „Kosmos” z siedzibą przy ul. Krupniczej 21. Początkowo w firmie zatrudniał rodzinę oraz mieszkańców kamienicy [Pietrzyk-Dąbrowska, 2024, s. 17–18]. Według przekazu rodzinnego początki działalności nie były łatwe: konkurencja była silna – firmy Herliczki i Bełdowskiego zatrudniały po kilkakaset pracowników, prowadziły bardzo szerokie akcje reklamowe na łamach prasy, a Wołoszyński nie dysponował kapitałem finansowym. Nie wyniósł też z domu kapitału społecznego. Nie ukończył studiów, a jedynie trzymiesięczny kurs buchalterii w Stowarzyszeniu Kupców i Młodzieży Handlowej w Krakowie. Z przekazu rodzinnego wynika, że w przetrwaniu firmy pomogły takie cechy jej założyciela jak pracowitość, aktywność, zaradność i upór oraz otwartość na nowinki techniczne. S. Wołoszyński skonstruował maszynę do produkcji tutek, co świadczy o jego innowacyjnym podejściu do prowadzenia biznesu. Zdjęcie maszyny zamieszczono w „Nowościach Ilustrowanych” w 1912 roku. Szybko zarobił na drugiej, trzecią i kolejne maszyny. Firma poza tutkami produkowała pudełka na akcesoria tytoniowe i akcesoria reklamowe, np. kalendarzyki, kartki pocztowe [Barański, Skowron, 2024, s. 76]. Produkty sprzedawane były początkowo głównie

² Dawniej: księgowy, osoba prowadząca rachunki dla podmiotu gospodarczego.

do małych trafik prowadzonych przez Żydów. Wołoszyński nawiązywał również kontakty handlowe poza Krakowem, eksportował produkty m.in. do Wiednia i Pragi.

Wybuch I wojny światowej spowodował wzrost cen materiałów służących do produkcji tutek, utrudnienia w handlu i w efekcie doprowadził do podniesienia cen tutek. Leon Baniewicz, współpracownik Wołoszyńskiego, zachęcał do darmowych dostaw tutek dla legionistów internowanych w 1916 roku po odmowie przysięgi na wierność zaborcom, co wskazuje, że i w fabryce „Kosmos” wartości patriotyczne były istotne.

Właściciel firmy dużą wagę przywiązywał do profesjonalizacji produkcji, estetyki opakowań i reklamy. Najbardziej popularnym produktem były tutki „Morwitan” produkowane z „najdelikatniejszych liści morwowych” [Pietrzyk-Dąbrowska, 2024, s. 20].

Zachował się dokument *Porządek Robotniczy dla Fabryki Tutek Stanisława Wołoszyńskiego z 1907 roku*³, który wskazuje na bardzo nowatorskie podejście właściciela do zarządzania fabryką.

Lata dwudzieste i trzydzieste

Konkurencja między opisanymi wyżej producentami była silna, a jej eskalacja niosła za sobą niebezpieczeństwo trwonienia sił na wzajemne ataki. Na szczęście dla wszystkich właściciele trzech konkurujących ze sobą podmiotów zamiast wojny wybrali bliską współpracę, a potem podjęli decyzję o połączeniu firm i utworzeniu jednej spółki. 11 grudnia 1920 r. w trakcie spotkania w licznym gronie przedsiębiorców i finansistów zawarto umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą: Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibulek Bełdowski, Herliczka, Wołoszyński z siedzibą w Krakowie przy pl. Mariackim 1 [Pietrzyk-Dąbrowska, 2024, s. 23]. W lutym 1924 r. w jej miejsce powołano spółkę akcyjną Herbewo Herliczka-Bełdowski-Wołoszyński Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibulek SA z siedzibą w Krakowie. Firmę Herbewo wpisano do rejestru handlowego 25 kwietnia 1924 r. Struktura własnościowa zmieniała się stopniowo. Stanisław Wołoszyński i jego dzieci skupywali akcje, by fabryka pozostała w rękach rodziny. W 1931 r. zmarł założyciel firmy Stanisław Wołoszyński, a jego miejsce zajął syn Andrzej, od młodości przyuczany przez ojca do zarządzania fabryką. Andrzej Wołoszyński był doktorem praw; studia ukończył na Uniwersytecie w Wiedniu, posiadał więc, w przeciwieństwie do swojego ojca, kapitał kulturowy – doskonałe wykształcenie.

Od drugiej połowy lat dwudziestych i przez lata trzydzieste dwudziestego wieku firma Herbewo

bardzo się rozwinęła⁴. Do wybuchu wojny sytuacja finansowa spółki była doskonała, rosły zyski, wyroby cieszyły się wielką popularnością, firma inwestowała – w 1936 r. nabyła akcje Mirkowskiej Fabryki Papieru w Jeziorniej, która po modernizacji produkowała wysokogatunkowy papier, a zatrudniała 1200 osób.

W fabrykach Herbewo inwestowano w rozwój techniczny i organizacyjny, a także przykładano dużą wagę do troski o pracowników: pensje przekraczały nawet dwukrotnie przeciętne wynagrodzenie, organizowano wczasy dla pracowników, żłobek dla dzieci pracowników, wypłacano premie świąteczne, refundowano opiekę medyczną, wykupywano lekarstwa.

Wybuch wojny w 1939 r. zatrzymał rozwój spółki Herbewo. Właściciele podjęli wysiłki utrzymania firmy i pracującej załogi. Stopniowo jednak jej działalność stawała się coraz trudniejsza i zaczęła przynosić straty wynikające tak z działań wojennych, represji władz okupacyjnych, jak i zadłużenia odbiorców wyrobów fabryki. Okupanci przejęli Mirkowską Fabrykę Papieru, wprowadzali ostre restrykcje i ograniczenia dostaw surowców i polityki cenowej, paraliżowali administrowanie spółką. Mirkowska Fabryka Papieru przekazywała papier dla prasy podziemnej. Pomimo represji i nacisków władz okupacyjnych właściciele zdolali utrzymać Herbewo w swoich rękach, a ich wielką zasługą była ochrona stanu zatrudnienia, a nawet niewielki wzrost – w 1940 r. zatrudniano 196 osób, a w kolejnym – 207.

Wielką tragedią dla rodziny i firmy było aresztowanie w 1942 r. przez niemiecką policję głównego właściciela – Andrzeja Wołoszyńskiego, który najpierw trafił do więzienia, a potem do obozu koncentracyjnego. Wysiłki rodziny, aby uwolnić Andrzeja, nie przyniosły rezultatu. Wolność odzyskał dopiero w 1945 r., ale do kraju już nie wrócił i zmarł w Brukseli w 1954 r.

Po aresztowaniu Andrzeja firmą kierowała jego siostra Anna. Jej zadanie było bardzo trudne, ponieważ zagrożenia wojenne i represje władz okupacyjnych prowadziły do groźby drastycznego obniżenia produkcji. Zwolnienie pracowników w tym czasie znaczyło nie tylko brak dla nich środków do życia, ale również zgodę na wywóz do Niemiec jako pracowników przymusowych. Dzięki staraniom Anny Wołoszyńskiej zarząd postanowił zatrzymać cały personel bez względu na konsekwencje finansowe. W 1944 r. fabryce groziło wywiezienie do Rzeszy, jednak dzięki zabiegom dyrekcji udało się tego uniknąć. Ostatni rok wojny pod względem finansowym był dla fabryki tragiczny.

⁴ Do opisu historii firmy do lat dziewięćdziesiątych wykorzystano rozdział E. Pietrzyk-Dąbrowskiej *Historia Herbewa – zawile losy krakowskiej firmy*, w: *Na początku był kosmos. 100 lat historii Herbewo*, Kraków 2024.

³ Zbiory własne firmy Herbewo.

Kolejnym tragicznym etapem historii Herbewo było wkroczenie Armii Czerwonej do Krakowa. Brakowało wszystkiego – pomieszczenia i maszyny były zniszczone, zapasy zostały zrabowane. W tym czasie na porządku dziennym były kradzieże wyrobów z magazynu dokonywane przez żołnierzy. Dramatyczna sytuacja finansowa, brak surowców i perspektyw produkcji doprowadziły do podjęcia decyzji przez Radę Nadzorczą spółki o redukcji zatrudnienia. Na szczęście Anna Wołoszyńska i dyrektor Stanisław Barański (późniejszy mąż Anny) zdołali przekonać pozostałych, by zadbać o długoletnich pracowników. Zatrudnienie w tym czasie wynosiło 100 osób.

Dyrekcja firmy zabiegała o przydział surowca, przyjmując różne zlecenia państwowe. Od 1946 r. Zarząd walczył o utrzymanie firmy w swoich rękach mimo ustaw i działań nowej władzy skierowanych przeciwko „inicjatywie prywatnej”, jak np. nękanie firmy przez liczne kontrole skarbowe czy oskarżenia o współpracę z Niemcami.

W 1946 r. odbył się ślub Anny Wołoszyńskiej ze Stanisławem Barańskim, a po dwóch latach urodził się syn Andrzej. Ojciec nie mógł go jednak wtedy zobaczyć, ponieważ w 1948 r. został aresztowany pod zarzutem „szkodnictwa gospodarczego”. Stanisław został skazany na 15 lat więzienia, ale wyszedł na wolność warunkowo w 1954 r., jednak jako człowiek schorowany, a kilka lat później (w 1962 r.) zmarł. Nastąpił też tragiczny koniec działalności Herbewo – w 1948 r. fabryka została przejęta na rzecz państwa postanowieniem Głównej Komisji do spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw. Spółki jednak nie wykreślono z rejestru, co pozwoliło na prowadzenie – wprawdzie bardzo ograniczonej – działalności gospodarczej w zakresie administrowania nieruchomości.

Po upaństwowieniu fabryki Anna Wołoszyńska-Barańska zajęła się porządkowaniem ocalałych dokumentów finansowych, a potem administracją budynków lokatorskich należących do majątku firmy. To jednak nie dawało odpowiednich przychodów, ponieważ budynki zamieszkiwali lokatorzy z przydziału, a dochody z czynszów nawet nie pokrywały wydatków koniecznych do utrzymania budynków i ich konserwacji. Dzięki pomocy dawnych pracowników, którzy wykonywali różne prace w budynkach, i wyprzedaży rodzinnych pamiątek, Anna przetrwała z synem okres Polski Ludowej, a wraz z jej końcem doczekała odrodzenia firmy.

Lata transformacji ustrojowej

W 1990 r. wnuk założyciela spółki Herbewo, Andrzej Barański, odzyskał prawo do części nieruchomości spółki. Wprawdzie wiele terenów i budynków

zostało utraconych, ale nowy właściciel doskonale wykorzystał szanse rozwoju na bazie tej części, którą firma odzyskała po zmianie ustrojowej. Został powołany nowy zarząd, spółka zorganizowała pierwsze biuro przy ul. Basztowej 3. Właściciel zmienił całkowicie profil działalności firmy – zrezygnowano z produkcji tutek, a w starym budynku fabrycznym powstał dom towarowy [Pietrzyk-Dąbrowska, 2024, s. 53].

Wszystkie akcje spółki Herbewo Anna Wołoszyńska-Barańska sprzedała za symboliczną kwotę swojemu synowi, który podnosił firmę rodzinną z niebytu i krok po kroku realizował strategię rozwoju firmy, początkowo tworząc dom towarowy, a następnie kolejny raz zmieniając profil działalności na zarządzanie nieruchomościami. Odzyskane nieruchomości – budynki mieszkalne, sklepy, drukarnia – wymagały rozwiązania wielu problemów ludzkich związanych z lokatorami kamienic z przydziału państwowego czy pracownikami firm działających w odzyskanych wtedy lokalach. Wnuk założyciela podszedł do sprawy przejęcia nieruchomości z empatią i szacunkiem do ludzi, zgodnie z rodzinną tradycją. W każdym przypadku zastosował metodę uzgadniania rozwiązań z zainteresowanymi. I tak, w przypadku sklepów przejął je wraz z towarami i pracownikami, drukarni zapłacił za wyprowadzkę, a z lokatorami kamienic wypracowywał indywidualne rozwiązania, tak by nikt nie został bez pomocy w osiedleniu się w innym miejscu.

Następnym etapem była adaptacja odzyskanych nieruchomości do nowych funkcji. Wymagało to wielkich nakładów na remonty, które ze względu na brak odpowiedniego kapitału Andrzej Barański przeprowadzał małymi krokami, początkowo sam wkładając w te prace swoje siły fizyczne. Pierwszy dom handlowy przy al. Słowackiego 64 mieścił 72 stoiska handlowe, a obiekt nie grzeszył wysokim standardem. W kolejnych latach standard był podnoszony, jednak handel w takiej formie stawał się nieopłacalny. Wtedy zapadła decyzja o zmianie przeznaczenia lokali z handlowego na biurowe o wysokim standardzie. Przez kolejne lata firma inwestowała w remonty i rewitalizację budynków historycznych oraz budowę nowych obiektów biurowych, o bardzo wysokim standardzie [Barański, Skowron, 2024, s. 128–134].

Właściciele przywiązują bardzo dużą wagę do funkcjonalności budynków, stosując wszelkie możliwe udogodnienia dla użytkowników, wprowadzając najnowsze rozwiązania techniczne oraz takie atrakcje jak zielone tarasy na dachu, tarasy widokowe, zielone podwórka z miejscami do odpoczynku, czy nawet winnicę na dachu biurowca. Wykazują dbałość o zieleni oraz piękne wykończenie budynków i ich otoczenia. Zabytkowe budynki, np. przy ul. Basztowej czy Karmelickiej, zostały odrestaurowane z dużym pietyzmem wobec detali takich jak piece kaflowe,

wysokie sufity, freski, witraże. Nowo budowane nawiązują do architektury Starego Miasta. Cechują je oryginalne detale i materiały wykończeniowe najwyższej jakości, np. elewacja z ręcznie formowanej cegły hoffmanowskiej i kamienia w budynku Regent Office przy ul. Prądnickiej czy oryginalne witraże w budynku przy ul. Lubelskiej 29. Właściciele podkreślają, że mają poczucie swego rodzaju misji, by to, co tworzą, pasowało do otoczenia, by tworzyło estetyczny wkład w tkankę miasta Krakowa. Chcą być dumni ze swoich budynków, które firmuje Herbewo, a co za tym idzie – nazwisko właścicieli.

Historia firmy Herbewo ukazuje niezwykłą żywotność tej organizacji, działającej w zmiennych warunkach otoczenia – sprzyjających w okresie przed II wojną światową i po transformacji ustrojowej w 1990 r., a skrajnie trudnych podczas wojny i za czasów Polski Ludowej. Jej przetrwanie w naturalny sposób rodzi pytanie, jakie siły pozwoliły na rozwój, a potem na podniesienie się z upadku do kwitnącego stanu.

3. Czynniki wpływające z rodzinności firmy

Wartości i normy rodziny

Analizując dzieje tej rodzinnej firmy, zauważa się bardzo silne fundamenty moralne, na jakich została posadowiona. Rodzina właścicielska wyznawała i stosowała w praktyce wartości takie jak uczciwość, empatia, lojalność, życzliwość, zaufanie, chęć pomocy. Do tej pory w rodzinie pamiętane są i kultywowane przekazy poprzedników. Obecny właściciel podkreśla znaczenie takich drogowskazów wytyczonych jeszcze przez swojego dziadka, założyciela firmy Stanisława Wołoszyńskiego, jak i to, że trzeba być bezwzględnie uczciwym, że trzeba być wdzięcznym ludziom, którzy kiedyś pomogli, co zaświadczył swoim postępowaniem [Barański, Sowiński, 2024, s. 63]. W rodzinie pamiętany jest przypadek reakcji założyciela na reklamację niezadowolonego klienta z faktu, że w opakowaniu brakuje 1 sztuki wyrobu. Właściciel napisał list z przeprosinami i przesłał klientowi 3 pełne pudełka tutek, co świadczy o dbaniu o renomę i reputację firmy opartą na uczciwości. W rodzinnej tradycji dominuje przekonanie o wartości pewnej skromności, którą synowi przekazała Anna Wołoszyńska-Barańska, aby „absolutnie się nie wywyższać, być życzliwym dla ludzi i pamiętać, że firma była dla niej i męża nawet ważniejsza od nich samych” [Barański, Sowiński, 2024, s. 64].

W praktyce działania firmy uwidacznia się zasada, że „to ludzie są najważniejsi”, co można łatwo dostrzec w całej jej historii. Od samego początku działalności pracownicy byli godziwie wynagradzani,

ale również doznawali wsparcia i pomocy w sferze socjalnej, niezwykle rzadko spotykanej w ówczesnych warunkach. Szczególną troskę o pracujące kobiety i ich dzieci wykazywała Anna Wołoszyńska, organizując dożywianie, opiekę medyczną, wypoczynek, co zwłaszcza w okresie okupacji było dla nich bezcenne. Te głębokie pozytywne relacje między właścicielami i pracownikami budowały silną więź pracowników z firmą, co przekładało się na ich lojalność i przywiązanie, skutkujące wiernym trwaniem i poświęceniem pracowników w trudnych dla Herbewo czasach. Ten czynnik pozwolił firmie na przetrwanie gorszych okresów, dał jej odporność na kryzysy.

Reputacja firmy

Siłą firmy Herbewo jest jej reputacja, którą rodzina budowała na wartościach i wytworzonym kodeksie zachowań etycznych, obejmującym nie tylko członków rodziny, ale także pozostałych członków organizacji. Reputacja jest opinią otoczenia na temat organizacji oraz miarą zaufania społecznego, jakim organizacja się cieszy.

W firmie Herbewo potrzeba reputacji dotyczy oprócz biznesu także rodziny i nazwiska. Tradycja rodzinna jest kultywowana poprzez przywoływanie i stosowanie zasad postępowania w oparciu o wzorce moralne. W firmie widoczna jest pamięć o osobach, początkach i dalszej historii firmy, dbałość o zasłużonych dla firmy, pamiątki rodzinne i firmowe. W kodeksie zachowań etycznych obecni właściciele podkreślają bezwzględną uczciwość, życzliwość dla ludzi, szacunek dla tradycji.

Reputacja firmy buduje silną pozycję konkurencyjną, przyspiesza rozwój, wzbudza zaufanie i pomaga w przetrwaniu gorszych momentów. Jednym z przykładów oddziaływania reputacji jest sytuacja z początku lat 90., gdy obecny właściciel Andrzej Barański, wznowiając działalność po odzyskaniu nieruchomości, starał się o kredyt. Pomimo iż jego sytuacja finansowa była bardzo trudna, spotkał się z życzliwością urzędniczki bankowej, która знаła Herbewo z dobrej strony i pamiętała, jak matka właściciela w okresie okupacji uratowała jej ciotkę [Barański, Skowron, 2024, s. 128].

Wzorce osobowe i relacje rodzinne jako zasób przedsiębiorstwa

Powodzenie firmy rodzinnej przez pokolenia zależy także od cech charakteru, zdolności przedsiębiorczych i postaw właścicieli. Zarówno założyciel Stanisław Wołoszyński, jak i kolejni właściciele zarządzający firmą wykazywali się wieloma cechami przedsiębiorczymi, które pozwoliły na rozwój firmy zarówno w okresach prosperity, jak i przetrwanie w czasach

katakлизмów. Zgodnie ze świadectwami rodzinnymi, pierwszy właściciel cechował się wieloma przymiotami, które stały się wzorcem dla następców. Choć startował z niskiej pozycji społecznej, osiągnął wielki sukces. Był bardzo pracowity, ambitny, wytrwały, niezwykle pomysłowy i odważny. Zakładając swoją fabrykę „Kosmos”, postawił na własny wynalazek – skonstruowaną przez siebie maszynę do produkcji tutek. Zafascynowany techniką wprowadzał szereg innowacji w produkcji, ale również innowacje w zarządzaniu, kładł nacisk na reklamę, marketing czy stosowanie jasnych zasad organizacji. W stosunku do ludzi wykazywał wielką troskę i zrozumienie ich potrzeb, łączył w sobie cechy przedsiębiorcy i wysokie morale. Te i jeszcze inne niewymienione tutaj cechy charakteru i postawy założyciela możemy odnaleźć w kolejnych pokoleniach. Dzieci Stanisława, kolejno Andrzej i Anna, podjęły dzieło ojca, wykazując również hart ducha, gotowość do poświęcenia, odwagę, rozsądek i pozytywne podejście do pracy. Po latach wnuk założyciela wykazał się wielkim zmysłem organizacyjnym, wyczuciem rynku, cierpliwością i wytrwałością w odbudowie zrujnowanej firmy, nie tracąc przy tym z pola widzenia wartości rodzinnych.

Rodzina, oprócz indywidualnych cech jej członków, stanowi cenny zasób firmy w postaci dobrych i silnych relacji rodzinnych. Relacje rodzinne można opisać za pomocą czterech wymiarów: komunikacja, spójność, autonomia-władza i tożsamość [Wołpiuk-Ochocińska, Marmola, 2016, s. 152]. Jakość relacji rodzinnych wpływa na sposób funkcjonowania rodziny w różnych sferach jej życia, co szczególnie wyraźnie widać zwłaszcza w sytuacjach wymagających wsparcia, współpracy i porozumienia. Dobre relacje rodzinne pozwoliły na przetrwanie wielu dramatycznych momentów w życiu rodziny i firmy Herbewo, takich, jak np. przedwczesna śmierć założyciela, aresztowanie jego syna przez okupantów niemieckich czy upaństwowienie fabryki. Co bardzo ważne, dzięki tym relacjom w firmie dokonały się udane zmiany sukcesyjne, zapewniające kontynuowanie działalności na coraz wyższym poziomie.

Ciągłość międzypokoleniowa

Pomimo wielu zakrętów historii Polski, w firmie Herbewo istnieje ciągłość międzypokoleniowa zarówno w sferze przekazywania wartości, jak i procesach sukcesyjnych. Pierwsza sukcesja – w 1931 r. – została wymuszona przedwczesną śmiercią założyciela Stanisława Wołoszyńskiego. Dzięki dobremu przygotowaniu Andrzeja Wołoszyńskiego do roli sukcesora przez jego ojca i jego pozytywnej motywacji zmiana sukcesyjna nie zakłóciła rozwoju firmy, a wręcz przeciwnie – do wybuchu wojny firma rozwijała się bardzo prężnie i dynamicznie.

Po aresztowaniu właściciela przez Niemców w 1942 r. na czele firmy stanęła jego siostra, Anna Wołoszyńska, która kontynuowała rodzinną tradycję, dokładając do niej pokłady empatii wobec pracowników, zwłaszcza kobiet z dziećmi. W owych czasach kobieta dyrektor stanowiła ewenement. Po wielu latach, gdy zaistniała szansa na odbudowę firmy po latach ustroju socjalistycznego, do dzieła odbudowy firmy stanął syn Anny – Andrzej Barański. Przejęcie zarządzania i własności firmy odbyło się przy pełnej zgodzie i akceptacji matki, która poparła jego plany rozwoju firmy.

Zmiany pokoleniowe w Herbewo przynosiły firmie impulsy rozwojowe, każdy nowy właściciel wносił do zarządzania swoje pomysły, ale zauważa się duży szacunek do tradycji i kultywowanie dobrych praktyk, dzięki czemu rozwój miał zawsze trwałe i solidne podstawy.

Kolejne sukcesje są na dobrej drodze. Obecnie w zarządzie firmy działa wspólnie trzecie i czwarte pokolenie, a piąte już uczy się w szkole. Małoletni wnuk Andrzeja Barańskiego wykazuje niezwykle zainteresowanie działalnością firmy i kreatywne pomysły rozwojowe.

4. Czynniki wpływające z modelu biznesowego

Rynek i marketing

Talenty i doświadczenie założycieli firmy Herbewo przyczyniły się do stworzenia bardzo udanego modelu biznesu, który następnie był elastycznie dostosowywany do zmieniających się warunków. Jednymi z istotniejszych czynników sukcesu był trafny wybór rozwojowej branży, dobra znajomość rynku, marketing i organizacja sprzedaży.

Początkowo była to firma zajmująca się produkcją artykułów z papieru, głównie tutek. Marka „Morwitan” była popularną marką dostępną dla każdego, inne np. „Bonton”, „Gold-tipped Mais” czy „Ben-Halef” były markami bardziej luksusowymi. Dystrybucja odbywała się głównie przez niewielkie sklepy z wyrobami tytoniowymi – trafiki, do których docierali przedstawiciele handlowi Herbewo w liczbie kilkuset. Ze względu na klientów końcowych, zróżnicowanych pod względem narodowości w poszczególnych regionach, w Wielkopolsce wyroby Herbewo sprzedawali rdzenni Polacy, a pod zaborem rosyjskim i w Galicji – Żydzi [Barański, Skowron, 2024, s. 92]. W ten sposób dbano, by dotrzeć do odbiorcy właściwym kanałem.

Po reaktywacji firmy w latach 90. firma zajmowała się handlem; w budynku funkcjonował dom towarowy ze sklepami m.in. z odzieżą, galanterią skórzaną, artykułami jubilerskimi, obuwiami, meblami.

Następnie Herbewo zmieniło branżę na zarządzanie powierzchniami biurowymi, handlowymi i mieszkalnymi. Klientami Herbewo na przestrzeni lat były różne korporacje międzynarodowe, firmy rodzinne, kancelarie prawne, kancelarie podatkowe, firmy doradcze, placówki medyczne, szkoły językowe, urzędy i instytucje państwowe, kluby fitness, salony urody, sklepy oraz osoby prywatne.

W 2025 roku grupa Herbewo zaczęła działalność na polu deweloperskim: przystąpiła do spółki, która buduje osiedle domów jednorodzinnych. Historia zatacza koło. Inwestycja powstaje w Krakowie na osiedlu Bieżanów. Przed wojną spółka Herbewo wybudowała domy dla swoich pracowników w pobliżu linii kolejowej na osiedlu Bieżanów Drożdżownia. Pracownicy firmy Herbewo otrzymywali wtedy preferencyjne pożyczki od firmy na zakup domów w tej inwestycji [Barański, Skowron, 2024, s. 86].

Tym, co między innymi wpłynęło na sukces firmy „Kosmos” i później firmy Herbewo, było nowatorskie podejście do reklamy. Wyroby firmy Herbewo reklamowano w nowoczesny sposób, z wykorzystaniem reklamy w przestrzeni miejskiej – neonów (np. neon ruchomy z Myszka Mickey na budynku w Warszawie) oraz reklamy mobilnej – na samochodach. Stanisław Wołoszyński, który sam ukończył kurs lotniczy, marzył nawet o reklamie w przestrzeni powietrznej.

Tutki „Morwitan” reklamowano w prasie, ale również – bardzo oryginalnie i skutecznie – poprzez cykl utworów muzycznych. W 1937 r. wydano płyty gramofonowe z cyklem utworów muzycznych *Morwitan* w *Piosence* [Pałka, 2024, s. 56–57]. Piosenki śpiewały ówczesne gwiazdy: Adam Aston, Albert Harris oraz Chór Juranda. Utwory takie jak tango, walc, fokstrot, marsz reklamowały sztandarowy produkt Herbewo i emitowane były w radio. Stały się przebojami. „Morwitan” miał nawet własne tango „Morwitan, to nasz znak”. Tekst fokstrota „Morwitan” należałoby dziś ocenić (Morwitan pali się najlepiej [...] Dziwnie upojny jak haszysz, do snu jak opium cię kołysze).

Produkty Herbewo występowały również w krótkich filmach czarno-białych emitowanych w kinach: „Zabójca czadu”, „Od Karpat do Bałtyku” oraz „Czar Atlantydy”. W tym ostatnim z nich bohaterem jest Myszka Miki. Filmy wyświetlano w kinobusach, które podróżowały po całej Polsce, odwiedzając najmniejsze miasteczka i wsie⁵.

Tutki Herbewo to swoisty fenomen kulturowy i znak ówczesnych czasów. Są obecne w filmie „Znachor” z 1981 r. i w „Stawce większej niż życie”.

Przykładano również wagę do produkcji estetycznych opakowań na tutki, plakatów reklamowych, etykiet, kartek świątecznych, kalendarzyków.

Wprowadzano nowości – np. bilonownice – tacki z plastiku z napisem Herbewo na wydawanie reszty, które rozmieszczano w trafikach. Kalendarzyki Herbewo zawierały święta zarówno katolickie, jak żydowskie i prawosławne, co świadczy o otwartej na innych postawie właścicieli. Jednocześnie zwiększało to zasięg reklamy.

Organizacja i zasoby ludzkie

W zachowanym dokumencie z 1907 r. *Porządek Robotniczy dla Fabryki Tutek Stanisława Wołoszyńskiego* w punkcie nr 1 czytamy „Każdy robotnik bez różnicy wieku i płci winien mieć książkę robotniczą [...]. Dzieci poniżej 14 roku życia nie mogą być przyjęte”.

Większość załogi fabryki stanowiły kobiety. Wprowadzono podział pracy: cięższe prace przy maszynach ręcznych wykonywali mężczyźni, a kobiety zajmowały się dodawaniem ustników do tutek, pakowaniem tutek i pracą przy maszynach „lekkiego systemu”. Praca w fabryce według Regulaminu zaczynała się o 7.00, a kończyła o 18.00. W międzyczasie był odpoczynek między 12.00 a 13.30, w czasie którego robotnicy powinni byli opuścić fabrykę. Dozwolone były również 15-minutowe przerwy między 9.00 a 10.00 i między 16.00 a 17.00 na śniadanie i podwieczorek. Regulamin wprowadza też zapis o dodatkowym wynagrodzeniu za nadgodziny. W niedziele i święta fabryka była zamknięta. Regulamin dotyczył również kwestii wynagrodzenia, które musiało być „naprzód ustanowione i w lokalu osobno ustnie lub przez plakatowanie ogłoszone”. Wpłaty miały miejsce dwa razy w miesiącu: w połowie i pod koniec miesiąca.

Regulamin zawiera zapis o opłacie do kasy chorych i o „zabezpieczeniu od nieszczęśliwego wypadku”. Jest też punkt, który brzmi: „przyjmować do roboty i oddalać może tylko właściciel lub kierownik fabryki” oraz „zażalenia robotników mają być wniesione u właściciela firmy”, co zapewnia prawa robotników, a także stanowi przykład wprowadzania struktury i kultury organizacji pracy. Dalej są zapisy o pilnowaniu porządku w fabryce przez przełożonych i o obowiązku dbania o narzędzia przez robotników oraz zapisy o karach za przekroczenie porządku robotniczego: upomnienie, grzywna, wydalenie. Ostatni zapis jest również przykładem dbałości właściciela o zapoznanie pracowników z prawami: „Każdemu robotnikowi, a szczególnie nowo przyjętemu, zostają ogłoszone niniejsze przepisy, do których się tenże ściśle stosować powinien”. Na dole dokumentu widnieje podpis Stanisława Wołoszyńskiego – właściciel był gwarantem zapisów regulaminu. Dokument ten świadczy o postępowym podejściu właściciela firmy (prawa kobiet, przerwy w pracy, ubezpieczenie), ale też o dbaniu o porządek w fabryce. Regulamin wskazuje, że

⁵ Obecnie filmy można zobaczyć na: <https://www.Herbewo.krakow.pl/o-nas/>.

Stanisław Wołoszyński był dobrym organizatorem, dbałym właścicielem fabryki.

Liczba pracowników w 1926 wynosiła 170 osób, w 1940 – 196 pracowników, w 1941 – 207 (fikcyjne zatrudnianie osób, by je uratować przed wywózką do obozów). Obecne zatrudnienie w grupie Herbewo nie przekracza 30 pracowników.

Herbewo chce pozostać firmą rodzinną, gdzie decyzje podejmowane są szybko, gdzie pracownicy i właściciele są zaangażowani w pracę, czują się odpowiedzialni za swoje działania. To przekłada się zarówno na wyniki finansowe, jak i na poczucie satysfakcji z pracy.

Kultura organizacyjna

Cechą charakterystyczną kultury organizacyjnej wielu przedsiębiorstw rodzinnych jest oparcie jej na systemach wartości założycieli. W firmie Herbewo wpływ norm i wartości założyciela, kultywowany przez kolejne pokolenia, jest bardzo widoczny.

Kulturę organizacyjną przedsiębiorstwa rodzinnego można charakteryzować za pomocą różnych wymiarów [Sułkowski, Marjański, 2011, s. 109–123]. Biorąc pod uwagę wymiar „kultura silna – kultura słaba”, można zauważyć wiele cech świadczących, iż Herbewo od początku swojej działalności stworzyło silną kulturę organizacyjną. Wśród nich można wskazać na przykład:

- **Wysoki stopień akceptacji wartości i norm organizacyjnych** – pracownicy zatrudnieni w firmie znali zasady i normy regulujące ich zatrudnienie. Jak ważne dla właściciela były te normy, świadczy wprowadzenie już w 1907 r. w jego pierwszej fabryce „Kosmos” regulaminu pn. *Porządek robotniczy*, w którym jasno określono zasady zatrudniania, wynagradzania, czasu pracy, świadczeń itd. Choć dzisiaj niektóre z tych norm byłyby trudne do zaakceptowania, to na początku XX w. z pewnością były to przepisy postępowe, jasno określające prawa i obowiązki pracowników.
- **Wysoki stopień lojalności pracowników wobec przedsiębiorstwa** – lojalność pracowników była efektem prowadzonej polityki personalnej, która odbywała się pod hasłem „Człowiek jest najważniejszy”. Zarząd firmy zapewniał godziwe zarobki swoim pracownikom. Sprzyjała temu także działalność opiekuńcza właścicieli, polegająca na wspieraniu pracowników w formie zapomóg, opieki nad dziećmi (żłobek i wyprawki), dofinansowania leczenia, wypłacania premii i sprawianie prezentów w okresach świątecznych. Życzliwość wobec pracowników rodziła z ich strony lojalność i oddanie w trudnych momentach dla firmy.
- **Silne poczucie wspólnoty wśród pracowników** – tworzenie więzi między pracownikami wynikało

z dobrego klimatu organizacyjnego, dbałości o dobrostan pracowników od początku firmy, a także ze wspólnie spędzanego czasu na uroczystościach z okazji świąt czy zorganizowanych przez firmę wakacjach. Zwyczaj wspólnego spędzania czasu na zabawie jest kontynuowany przez obecnego właściciela.

- **Duma z przynależności do przedsiębiorstwa** – praca w firmie znanej, cieszącej się uznaniem i dobrą renomą, traktującej z szacunkiem swoich pracowników, to coś więcej niż tylko osobiste zadowolenie. Ta duma istnieje do dziś – najkrótsza ilustracja tej emocji zawiera się w tytule wspomnień Anny Sobczak o pracy w spółce Herbewo w latach dziewięćdziesiątych – „Herbewo i ja. Moje Herbewo” [Sobczak, 2024, s. 135].

Silne, pozytywne kultury organizacyjne powstają w firmach rodzinnych w sposób naturalny i nieformalny na bazie wartości rodziny właścicielskiej. Do września 2025 kultura organizacyjna firmy Herbewo nie została jeszcze „skodyfikowana”. Firma obecnie rozpoczyna pracę nad sformułowaniem wartości, misji i wizji firmy. Te elementy kultury organizacyjnej, choć niespisane, nieformalnie, intuicyjnie są dzielone przez zespół pracowników. 17 września 2025 r. przeprowadzono warsztat z pracownikami firmy na temat wartości panujących w firmie Herbewo. W wyniku pracy grupowej spisano wstępną listę następujących wartości, łączących się z firmą Herbewo: dziedzictwo i otwartość na innowacje, zaufanie i współdziałanie, uczciwość i wiarygodność, rzetelność i profesjonalizm, szacunek i tolerancja, unikalność, estetyka i funkcjonalność.

Podsumowanie

Analiza działalności Herbewo wykazała, że na sukces długowiecznościłożyło się wiele elementów (czynników). Można je ująć w dwóch blokach: czynniki związane z wymiarem przedsiębiorstwa oraz z wymiarem rodziny. Według koncepcji doświadczonych badaczy długowiecznych firm rodzinnych E.G. Flamhotza i Y. Randle, którzy wpływ wymiaru przedsiębiorstwa na długowieczność mierzą stopniem rozwoju organizacyjnego, a wpływ rodziny – stopniem funkcjonalności rodziny, trwały sukces osiągają firmy rodzinne wykazujące wysoki stopień rozwoju organizacyjnego oraz funkcjonalności rodziny.

Zgodnie z tą koncepcją rozwój organizacyjny zapewnia skupienie się na sześciu elementach: rynku, produktach i usługach, zasobach materialnych, ludzkich, technicznych i finansowych, systemach operacyjnych, systemach zarządzania i kulturze organizacyjnej. Wysoki stopień funkcjonalności rodziny wynika z: odpowiedniego sposobu traktowania członków rodziny, odpowiedniego sposobu traktowania pracowników

spoza rodziny, efektywności i indywidualnej odpowiedzialności członków rodziny, wynagradzania i wyrażania uznania, gotowości rodziny do nauki i zmian oraz przywództwa w rodzinie i firmie [Flamhotz, Randle, s. 32–42].

Połączenie tych dwóch wymiarów określa poziom efektywności i trwałości firmy rodzinnej. Jeśli w obu wymiarach każdy kluczowy element wykazuje wysoki poziom, takie firmy autorzy określają mianem czempionów. Zgodnie z tymi kryteriami spółka Herbewo sytuuje się – ze względu na osiągnięcie wysokiego stopnia rozwoju organizacyjnego oraz funkcjonalności rodziny – w grupie czempionów biznesu rodzinnego. Jak podkreślają autorzy, wysoki poziom funkcjonalności rodziny może łagodzić lub wręcz neutralizować skutki niewystarczającej infrastruktury organizacyjnej, np. poprzez poświęcenie i gotowość do wytężonej pracy członków rodziny. Te właśnie aspekty rodziny pomogły utrzymać biznes w okresach braków surowców i środków produkcji (początki działalności, okupacja, okres wyzwolenia miasta, pierwsze lata po PRL).

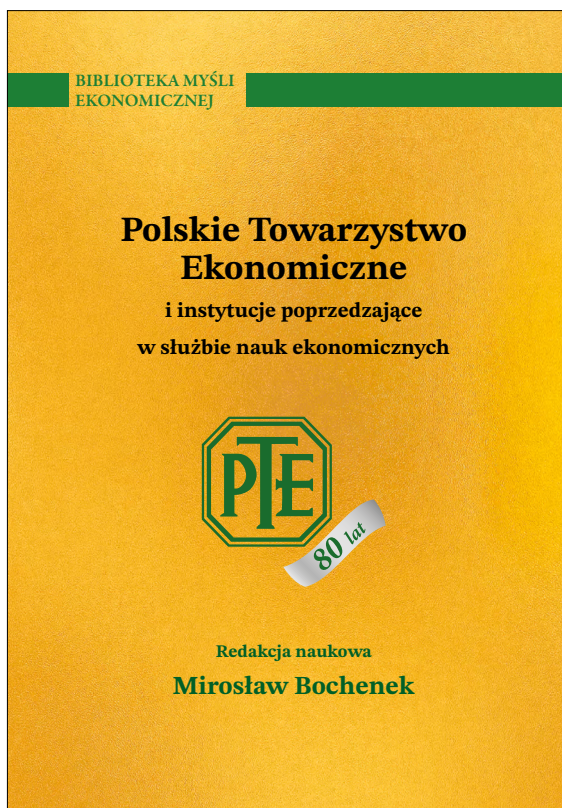
Herbewo można zdecydowanie zaliczyć do grona firm rodzinnych, które odniosły sukces: długowiecznych, zdolnych do trwania i rozwoju przez wiele pokoleń. Wynika to z faktu, że firma stworzyła silne podstawy działalności biznesowej w formie rodzinnej, czyli sprawną organizację odnoszącą sukcesy finansowe, którą rodzina utrwała i wzmacnia dzięki swoim cechom i postawom.

Bibliografia

- Barański A., Skowron G., *Od „Kosmosu” do „Regenta”*, w: Barańska M. (red.), *Na początku był Kosmos. 100 lat historii Herbewo*, Wydawnictwo Edukacyjne 2024.
- Barański A., Sowiński M., *Ludzie są najważniejsi*, „Tygodnik Powszechny”, 2024, 37.
- Duch W., *Dolne Młyny w Krakowie. Dziś zagłębie knajp, kiedyś Państwowa Fabryka Cygar i Wyrobów Tytoniowych*, <https://historia.org.pl/2018/07/03/dolne-mlyny-w-krakowie-dzis-zaglebie-knajp-kiedys-panstwowa-fabryka-cygar-i-wyrobow-tytoniowych/>.
- Flamhotz E.G., Randle Y., *Czempiony biznesu. Strategie trwałego sukcesu firm rodzinnych*, Invenity Foundation, Gdańsk.
- Hutcheson J.O., *In with the old; out with the older*, „Family Business Magazine”, 2011.
- Kristie L., *Cheers to the survivors*, „Family Business Magazine”, 2011.
- Kuta K., Matejun M., Miksa P., *Długowieczność firm rodzinnych*, „Przegląd Nauk Ekonomicznych”, 2017, 26.
- Małyszek E., *Czynniki wpływające na sukces i długoterminowe przetrwanie firm rodzinnych*, w: Marjański A. (red.), *Firmy rodzinne – determinanty funkcjonowania i rozwoju*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie”, t. XII, zeszyt 7, Społeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania, Łódź 2011.
- „Nowości Ilustrowane” 1906, 3, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/425155/edition/400379/nowosci-ilustrowane-1906-nr-3-pdf> (11.10.2025 r.).
- Ochmann D., Przybylska R. (red.), *Powiedziane po krakowsku, Słownik regionalizmów krakowskich*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2019.
- Pałka P., „Gdy nie zostanie Ci żaden grat W taką godzinę Puść wszystko z dymem »Morwitan« zmieni w lepszy cały świat”. *Przedwojennych reklam czar firmy Herbewo*, w: Barańska M. (red.), *Na początku był Kosmos. 100 lat historii Herbewo*, Wydawnictwo Edukacyjne, 2024.
- Pietrzyk-Dąbrowska E., *Historia Herbewa – zawile losy krakowskiej firmy*, w: Barańska M. (red.), *Na początku był Kosmos. 100 lat historii Herbewo*, Wydawnictwo Edukacyjne, 2024.
- Pietrzyk-Dąbrowska E., *Zwijki, gilzy i tutki*, we wkładce: *Zwijki i Tutki. Sto lat Herbewa*, „Tygodnik Powszechny”, 2024, 37.
- Popczyk W., *Przedsiębiorstwa rodzinne w otoczeniu globalnym*, Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
- Popczyk W., *Kapitał społeczny w firmach rodzinnych. Struktura i mechanizm kreowania kapitału rodziny*, w: B. Piaśnicki, A. Marjański (red.), *Firmy rodzinne – współczesne nurty badań i praktyki zarządzania*, t. XV, zeszyt 7, cz. II, Społeczna Akademia Nauk, Łódź 2014.
- Popczyk W., *Modele sukcesji zarządzania w przedsiębiorstwach rodzinnych*, w: Gregorczyk S., Urbanek G. (red.), *Zarządzanie strategiczne w dobie cyfrowej gospodarki sieciowej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.
- Sobczak A., *Herbewo i ja. Moje Herbewo*, w: Barańska M. (red.), *Na początku był Kosmos. 100 lat historii Herbewo*, Wydawnictwo Edukacyjne, 2024.
- Sułkowski Ł., Marjański A., *Firmy rodzinne. Jak osiągnąć sukces w sztafecie pokoleń*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2011.
- Wołpiuk-Ochocińska A., Marmola M., *Relacje rodzinne a zadowolenie z życia u młodzieży na różnych etapach edukacji*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 2016, zeszyt 1(25).
- Żukowska J., *Polskie firmy rodzinne a kryzys*, <http://firmy-rodzinne.pl/artykuly/polskie-firmy-rodzinne-a-kryzys/wszystkie> (20.06.2011).

Nowe publikacje PTE

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i instytucje poprzedzające w służbie nauk ekonomicznych



Pod redakcją prof. Mirosława Bochenka – wiceprzewodniczącego Rady Naukowej PTE – ukazała się monografia nt. historii Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. To niezwykle potrzebne i długo oczekiwane opracowanie całościowych dziejów Towarzystwa oraz instytucji, które odegrały kluczową rolę w rozwoju nauk ekonomicznych w Polsce, stanowi istotny element obchodów 80-lecia powstania PTE.

„[...] Publikacja ta zamyka ważny etap długotrwałych i wielokrotnie podejmowanych, choć dotąd nie w pełni skutecznych, prób opracowania całościowych dziejów Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz instytucji, które odegrały kluczową rolę w rozwoju nauk ekonomicznych w Polsce. Jej pojawienie się na rynku wydawniczym można z przekonaniem uznać za wydarzenie o wyjątkowym

znaczeniu nie tylko dla członków naszego Towarzystwa, ale także dla całego środowiska ekonomicznego w Polsce.

Długo czekaliśmy na tę książkę – i to z kilku powodów. Po pierwsze, potrzeba systematycznego i naukowego opracowania historii PTE, jego korzeni, idei przewodnich oraz przemian, jakie przechodziło na przestrzeni dziesięcioleci, była od dawna dostrzegana zarówno przez środowisko akademickie, jak i praktyków życia gospodarczego. Po drugie, nie wszystkie wcześniejsze próby podjęcia tego zadania – choć wartościowe – osiągnęły poziom syntetycznego ujęcia, którego zakres, precyzja i metodologia odpowiadałyby standardom rzetelnej pracy naukowej. Po trzecie wreszcie, świadomość bogactwa i złożoności dorobku PTE oraz wcześniejszych organizacji ekonomicznych w Polsce zobowiązywała do podjęcia wysiłku, który wykraczałby poza ramy kronikarskiej relacji czy wspomnieniowego szkicu.

Tym bardziej cieszy fakt, że dzięki zespołowi autorów, kierowanemu przez prof. Mirosława Bochenka, udało się stworzyć dzieło, które wyróżnia się pod względem zakresu, wnikliwości i naukowego profesjonalizmu. Autorzy podjęli się trudnego zadania: odtworzenia i zinterpretowania ponaddwustuletniej tradycji zrzeszania się polskich ekonomistów – począwszy od Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, poprzez liczne towarzystwa lokalne w Warszawie, Lwowie i Krakowie, aż po powołane w grudniu 1945 r. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Prześledzili ewolucję tej tradycji, badając nie tylko instytucjonalne ramy działalności, ale również cele, formy aktywności, poglądy członków oraz ich wkład w rozwój nauk ekonomicznych i szeroko pojętej kultury ekonomicznej [...]”.

Marian Gorynia, *Słowo wstępne prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.*

Link do publikacji: <https://ksiazkiekonomiczne.ptepi/sklep/wydawnictwa-wlasne/polskie-towarzystwo-ekonomiczne-i-instytucje-poprzedzajace-w-sluzbie-nauk-ekonomicznych/>.

Adam Noga*

Recenzja książki Grzegorza Mateusza Malinowskiego pt. *Klucz do akumulacji, czyli jak wykorzystać efekt kuli śnieżnej do budowy twojego kapitału*

Autor publikacji podejmuje się bardzo oryginalnej, zaskakująco nowatorskiej próby wyjaśnienia filozoficzno-ekonomicznego zjawiska akumulacji aktywów ludzi – pomnażania ich bogactwa fizycznego, finansowego, intelektualnego i etycznego. Występuje jako świetny *cicerone* po bardzo interesujących przemysleniach autorytetów w dziedzinie akumulacji zarówno finansowej, jak i wszelkich innych typów akumulacji, zachodzących w bardzo różnych sferach życia i materii. Stąd też w filozoficznej części książki poszukuje inspiracji w fizyce, biologii, chemii i innych naukach przyrodniczych oraz ogólnie w innych naukach, jak np. w antropologii.

Książka, pomimo że wyróżniono w niej siedem części, tak naprawdę składa się z dwóch. Pierwsza część to filozoficzno-ekonomiczne refleksje nad tym, jak i dlaczego narasta różnego typu bogactwo ludzi i narodów. Nawiązano w niej zarówno do istoty ekonomii zapoczątkowanej przez A. Smitha właśnie w *Bogactwie narodów*, rozwiniętej przez Karola Marksa w *Kapitale* („Akumulujcie, akumulujcie, tak głosi Mojżesz i prorocy!”), a następnie kontynuowanej przez bardzo liczne grono autorów teorii wzrostu gospodarczego, aż do współczesnych guru finansów typu W. Buffeta czy Ch. Mungera, doradzających jednostkom, jak pomnażać ich bogactwo.

Druga część to prezentacja autorskiej próby wyjaśnienia zjawiska akumulacji, jego swoista autorska teoria, wiele czerpiąca z nauk przyrodniczych, cybernetyki i ekonomii.

Oczywiście książek dotyczących tego, jak być bogatym, zarówno jako gospodarstwo domowe, jak i cały kraj, jest na rynku ogromna liczba. Oryginalnych cybernetycznych prób wyjaśniania mechanizmu akumulacji podejmował się np. Oskar Lange, ale trudno odmówić Autorowi nowej pomysłowości w zrozumieniu zjawiska pomnażania, gromadzenia bogactwa fizycznego, finansowego, intelektualnego i etycznego.

Warto zgłosić w niniejszej recenzji kilka uwag szczegółowych.

Książka nie zaczyna się w stylu Hitchcocka, aczkolwiek, jak wspomniano wyżej, ma kilka ciekawych, sensacyjnych odkryć i sytuacji. Oczywiście może to być zaleta w stosunku do szokujących tandetą prac typu: jak zostać szybko bogatym, jak najskuteczniej pomnożyć twój kapitał itp., jednak można by na początku trochę bardziej podekscytować czytelnika – np. pomimo że istnieje wiele prac dotyczących gromadzenia i pomnażania bogactwa ludzi i narodów, wciąż mechanizm akumulacji pozostaje nieznanym (ezoterycznym), tymczasem...

W analizie tego zjawiska myślą się głęboko nawet najwięksi. Na przykład cytowany przez Autora Einstein powiada o procencie składanym, że jest to ósmy cud świata. W innych miejscach cytuje Einsteina, zdaniem którego procent składany stanowi jeden z największych wynalazków ludzkości. No właśnie... Procent składany nie jest wynalazkiem ani cudem, tylko odkryciem, a to zasadnicza różnica. Odkryjmy mechanizm akumulacji, a może i wynajdźmy go na nowo... Niewątpliwie poszukiwania Autora są tutaj bardzo ciekawe.

Misterium akumulacji wykorzystuje też mnożnik Kahna-Keynesa. Rzeczywiście po fascynacji tym mnożnikiem, „cudami”, które się dzieją np. z dodatkowych wydatków państwa, mogą powstawać cuda gospodarcze, którymi okrzyknięto lata 1945–1975 w gospodarce światowej. Ale pojawiają się inni, jak Barro, Lucas, Sargent, Prescott itd., którzy powiadają, że akumulacja przebiega według zupełnie innych mechanizmów... Być może więc nowa koncepcja akumulacji pozwoliłaby rzucić nowe światło na podstawowe spory we współczesnej ekonomii...

W książce przedstawiono ciekawą nową taksonomię dóbr, ich zmodyfikowany podział Savasa na dobra: prywatne, taryfowane, wspólne i publiczne. Autor nowatorsko dodaje do charakteru rywalizującego i nierywalizującego dóbr, charakter zastrzegalności i niezastrzegalności dóbr. Ale w tej ciekawej taksonomii nie może być tak, że jednym typem są dobra

* Prof. dr hab. Adam Noga – Akademia Leona Koźmińskiego.

prywatne, a innymi typami przykłady dóbr. Albo więc we wszystkich typach mamy przykłady, albo każdy typ ma nazwę ogólną (dobra prywatne). Najlepiej, żeby było jedno i drugie: nazwa ogólna i przykład. Trzeba by te nazwy wymyślić na kształt podobny do: prywatne, taryfowane, wspólne i publiczne.

Autor dodaje bardzo ciekawy wątek o alokacji z Ewangelii Świętego Mateusza. Też bardzo lubię pokazywać, że wiele koncepcji teorii ekonomii (i innych nauk) miało swoje źródła w Biblii. Można by ten wątek zdecydowanie bardziej wykorzystać np. w sprawie równości – nierówności, do jakich doprowadza nieuchronnie zróżnicowanie akumulacji.

Czerpanie przez Autora inspiracji z bardzo różnych dyscyplin wiedzy ma też pewne niebezpieczne konsekwencje. Jeśli ktoś mi zarzuca popełnianie błędów w analizie ekonomicznej, to uznam to dla siebie albo za twórcze, rozwijające, albo potrafię się obronić i wykazać, że jednak mam rację. Wchodząc na grunt innych nauk, już takiej możliwości nie mam, co może być bardzo ryzykowne. Na przykład Autor zwraca uwagę, że badania w naukach społecznych mają efekt zwrotny na obiekt badany, a w fizyce tak nie jest. Otóż słynna zasada nieoznaczoności Heisenberga powiada, że w fizyce kwantowej badanie zmienia obiekt, i że nauka ma swoje granice poznawcze. Trzeba więc bardzo uważać z korzystaniem z osiągnięć innych nauk, zawsze należy podkreślać ich wpływ metaforyczny, eksperymentu myślowego itp.

Książka Grzegorza Mateusza Malinowskiego może zainteresować szerokie grono czytelników, zarówno tych, którzy pragną dowiedzieć się, jak może rosnąć ich bogactwo fizyczne, finansowe, intelektualne i etyczne, jak i tych, którym brakuje istotnych ogniw w zrozumieniu wzrostu gospodarczego i jego ograniczeń. Idea tego przedsięwzięcia wydawniczego jest bardzo atrakcyjna, a wykonanie w wielu aspektach – rewelacyjne. ■



Ryszard Stemplowski*

Raphael Lemkin, *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*, Second edition by the Lawbook Exchange Ltd., Clark. New Jersey, 2005, 2014. „The quality of the reprint is equivalent to the quality of the original work”

Odnótowuję tu drugie wydanie wielkiego dzieła Rafała Lemkina, autora będącego twórcą pojęcia ‘ludobójstwo’, osoby znanej ze swojej światowej pozycji wśród najwybitniejszych prawników, jak również z jego polsko-żydowskich korzeni akademickich. Czekam

na pośmiertne upamiętnienie jego osoby Orderem Orła Białego.

Rafał Lemkin urodził się 24 czerwca 1900 r. w Bezwodnym (k. Grodna), w rodzinie rolnika. (W przedmowie do recenzowanej książki czytamy,

że w 1901 r. w Białymstoku). Zmarł w Nowym Jorku 28 sierpnia 1959 r. Studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie otrzymał „austriacki” doktorat z prawa (*doctor iuris*)¹. Wszedł do polsko-żydowskiej inteligencji. W okresie międzywojennym pracował w prokuraturze. Zweryfikowane dane z tego okresu życia Lemkina podaje A.D. Rotfeld [2023]. W 1940 r. Lemkin ucieka skomplikowanymi drogami przed Niemcami, a potem przed japońską agresją na Pearl Harbor (7 grudnia 1941 r.) i tak znalazł się w USA. Wyróżniającym elementem jego biografii jest to, że był twórcą pojęcia ludobójstwo (*genocide*), którym zainspirował ONZ-owską konwencję The Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide z 1948 r. Zmarł na zawał serca w 1959 r. w Nowym Jorku. Umierał w biedzie i zapomnieniu, zapewne rozgoryczony stanem świata. Pochowano go na cmentarzu Mount Hebron w dzielnicy Queens. W pogrzebie uczestniczyło 7 osób. Jego imieniem nazwano ulicę w Erywaniu, gdzie uznano jego zainteresowanie tureckim prześladowaniem Ormian. Na budynku przy ul. Kredytowej w Warszawie widnieje tablica upamiętniająca jego miejsce zamieszkania „do IX 1939 roku”. Wychodzą o nim w Polsce książki i artykuły [Bieńczyk-Missala, Dębski, 2010; Szawłowski, 2020]. Jego autobiografia *Totally Unofficial: The Autobiography of Raphael Lemkin* wydana została przez Yale University Press [2013], na którym to uniwersytecie Lemkin wykładał w 1948 r. Przekład tej biografii ukazał się w Polsce w 2019 r. [Lemkin]. Trudno ustalić przyczyny jego dramatycznego położenia w ostatnich latach życia – prawie głodował, był nieomal bez dachu nad głową. Jego kolejny biograf będzie musiał odpowiedzieć na pytanie, czy odrzucenie go wynikało bardziej z jego sposobu bycia, czy raczej z rozpowszechnionej niechęci do przyznania, że za przełomowym w prawie międzynarodowym pojęciem ludobójstwa i zakazującą tego konwencją ONZ-owską stoi polsko-żydowski prawnik ze Lwowa.

Czytelnika może zaskoczyć fakt, że Lemkin nie umieścił w tytule tej książki – wydanie pierwsze ukazało się w 1944 r. – terminu *genocide*. Dopiero w przedmowie (s. xi) używa tego pojęcia po raz pierwszy. *Genocide*, ludobójstwo jest częścią

większej całości – skutków tych rządów Osi. To opracowanie Lemkina, wydane w roku 1944, znane było twórcom ONZ-owskiej Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa (1948 r.).

I młode pokolenie powinno je poznać [Lemkin, 2013]. Problematyka ta jest nadal aktualna. Szerokie, systematyczne jej ujęcie w ramach regulacji prawnych i opisywanego stanu faktycznego ma nadal znaczenie jako wzorzec, może najważniejszy, do aktualnego zastosowania.

Autor akcentuje w podtytule książki znaczenie koncepcji „to redress”, czyli naprawiania stanu rzeczy zrujnowanego przez państwa Osi. Punktem wyjścia takiej naprawy musi być znajomość stanu rzeczy naprawy wymagającego. Pada termin „reparacje” w rozmaitych znaczeniach tego określenia. Na przykład rząd III Rzeszy wypłacał reparacje Niemcom Sudeckim po konferencji monachijskiej 1938 r. (s. 137) z tytułu szkód poniesionych w ich walce z rządem czeskim. Po zagarnięciu Belgii rząd III Rzeszy wypłacał odszkodowania (*reparations*) osobom karanym po I wojnie za kolaborację z wojskiem niemieckim. Lemkin nie rozróżnia reparacji od odszkodowania (dot. osób i grup osób, nie dotyczy państwa bezpośrednio), jak my w Polsce to robimy w dyskusji o stosunkach polsko-niemieckich po II wojnie światowej [Barcz, Ruchniewicz 2022; Barcz, Ruchniewicz 2023]. Anglojęzyczny termin *reparation* takiego rozróżnienia także nie zna [Black’s..., 1991].

Nazwą Osi (w opisywanych czasach wojny) określa on grupę państw, w skład której wchodzi Niemcy, Włochy, Węgry Bułgaria i Rumunia (s. ix). Wiemy jednak, że w Europie zwykło się mianem Osi określać od 1940 r. grupę: Niemcy, Włochy, Japonia. Terminu „oś” użył zaś Mussolini w 1936 r., kiedy zawierano układ włosko-niemiecki, ale wkrótce mówił już o „pakcie stalowym”. Lemkin wymienia też grupę „partnerów Osi”, którą tworzyły jego zdaniem: Włochy (sic), Węgry, Rumunia, Bułgaria, Słowacja (sic) i Chorwacja. Włochy są wymieniane – niekonsekwentnie – wśród „partnerów” i to na pierwszym miejscu (s. xii). Lemkin wymienia ponadto „państwa (sic) marionetkowe” (*puppet states*), a nie rządy, zaliczając do tych państw Norwegię, Słowację, Bohemię i Morawę, Chorwację i Serbię. Redaktorzy i autorzy przedmów do wydania drugiego nie komentują tych klasyfikacji. Nie ma ona wiążącego znaczenia dla tej książki, ale jednak mówi coś o stanie debaty o polityce w czasach Lemkina i jego wydawców oraz o możliwej tematyce XXI-wiecznych opracowań historii.

W przedmowie swojej autor bliżej określa pojęcie ludobójstwa.

* Prof. dr hab. Ryszard Stemplowski – Academia Europaea.

¹ Nie istniał wymóg rozprawy doktorskiej, należało jednak złożyć egzaminy w zakresie: prawo rzymskie, kanoniczne i prawo na Zachodzie Europy oraz prawo polskie; prawo i postępowanie cywilne, prawo i postępowanie karne, prawo handlowe i wekslowe; prawo państwowe, prawo narodów, ekonomia polityczna ze skarbowością. System ten funkcjonował przez pewien czas także w innych państwach sukcesyjnych imperium Habsburgów.

Ludobójstwo zachodzi wskutek skoordynowanego ataku na rozmaite dziedziny życia podbitych narodów (*peoples*):

- w dziedzinie polityki – niszczenie instytucji samorządowych i narzucanie niemieckiego wzorca administracji, jak również kolonizowanie przez Niemców;
- w dziedzinie społecznej – rozbijanie spójności społecznej podbitego narodu oraz mordowanie albo usuwanie takich grup jak inteligencja zapewniająca duchowe przywództwo (zgodnie ze stwierdzeniem Hitlera w *Mein Kampf*, że „nawet najmocniejszego ducha da się zlikwidować, jeśli jego nosiciela gumową pałą zatłucze się na śmierć”);
- w dziedzinie kultury – zakaz działania albo likwidacja instytucji i działalności w zakresie kultury, zastępując kształcenie w zakresie wyzwolonych sztuk pięknych (*liberal arts*) szkoleniem zawodowym w celu ograniczenia myśli humanistycznej, uznawanej przez okupanta za niebezpieczną jako pobudzającą myśl narodową;
- w dziedzinie gospodarki – przekierowanie bogactwa w stronę Niemców oraz zakazanie uprawiania handlu i wykonywania zawodu przez ludzi nieakceptujących niemieckości ‘bez zastrzeżeń’;
- w dziedzinie demografii (*biological field*) – polityka zmniejszania liczebności ludności okupowanych krajów i promowania w nich prokreacji Niemców;
- w dziedzinie bytowania ludzkiego – wprowadzanie głodowych racji żywnościowych dla osób niebędących Niemcami oraz masowe mordowanie przede wszystkim Żydów, Polaków, Rosjan, Słowian;
- w dziedzinie funkcjonowania wyznań religijnych – mieszanie się do działalności Kościoła zapewniającego w wielu krajach nie tylko przywództwo duchowe, ale i narodowe;
- w dziedzinie moralności – obniżanie publicznego stanu norm wskutek rozpowszechniania publikacji i filmów pornograficznych, ułatwianie nadmiernego spożycia alkoholu (s. xi-xii).

Rozwinięcie tej problematyki jest przedmiotem rozdziału IX *Genocide* (s. 79–95). W nim to uściśla, że ludobójstwo polega na niszczeniu narodu albo grupy etnicznej (czyli na procesie uprawiania takiego niszczenia – uwaga moja, RS). *Genos* pochodzi z języka greckiego (rasa, szczerp), *cide* – z języka łacińskiego (zabijanie) (s. 79). Ludobójstwo przebiega w „dwóch fazach” (ma dwa aspekty – uwaga moja, RS): 1) niszczenie wzorców życia narodu, 2) narzucanie wzorców narodu opresora (s. 79).

Lemkin systematyzuje swoje opracowanie, dzieląc tekst na numerowane części i rozdziały, oraz nienumerowane podrozdziały wyróżniane tylko tytułami. Appendix, bibliografia prac cytowanych oraz indeks rzeczowy uzupełniają książkę. Poniżej przedstawiam strukturę trzech części tego dzieła.

I. Niemieckie techniki okupacyjne.

Rozdziały:

- I. Administracja
- II. Policja
- III. Prawo
- IV. Sądy
- V. Własność
- VI. Finanse
- VII. Praca
- VIII. Status prawny Żydów
- IX. Genocide [ludobójstwo]

II. Kraje okupowane

Rozdziały (w oryginale wg pisowni angielskiej):

- X. Albania
- XI. Austria
- XII. Państwa bałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia)
- XIII. Belgia
- XIV. Czechosłowacja
- XV. Gdańsk
- XVI. Dania
- XVII. Wyspy w Kanale Angielskim
- XVIII. Francja
- XIX. Grecja
- XX. Luksemburg
- XXI. Teren [z miastem] Memel [Kłajpeda]
- XXII. Holandia
- XXIII. Norwegia
- XXIV. Polska
- XXV. ZSRR
- XXVI. Jugosławia

III. Prawo regulujące okupację. Ustawy, dekrety, dokumenty inne.

Podział w zasadzie taki, jak w cz. II. Wyróżnienie Francji okupowanej, a w cz. I tylko „Vichy”.

W każdej części każdy z rozdziałów podzielony jest na podrozdziały. Poszczególne ustalenia w podrozdziałach opatrzone są przypisami źródłowymi. Tutaj napotykamy na brak dokumentacyjny. Przykład: Skądinąd wiemy, że *Führerprinzip* stanowi część regulacji niemieckiego kodeksu municypalnego z roku 1935, termin ten w tekście pada, a dokładnego odesłania w książce brak. Zresztą nawet indeks tego terminu nie zawiera. Czytelnik może sobie kupić za 11 euro *Das deutsche Gemeinderecht. Ein Grundriß* (1 Jan. 1941) profesora M. Schattenfroha, żeby się upewnić, jakich dzienników urzędowych szukać, ale to nie wystarczy dzisiaj, a w roku I wydania książki Lemkina była

taka informacja o tytułach aktów i same dzienniki – paradoksalnie – jeszcze mniej dostępne poza Rzeszą. Najlepszym zbiorem cyfrowym prawa niemieckiego z okresu II wojny jest obecnie EuroDocs: https://eudocs.lib.byu.edu/index.php/Germany%3A_National_Socialism_and_World_War_II.

Czytelnik książki Lemkina musi ustalić niemieckojęzyczną, oryginalną nazwę aktu prawnego (to osobna sprawa) i szukać na wspomnianej witrynie. Nie jest to trudne, ale czasochłonne. Odrzywa od głównego toku lektury i analizy. Nieraz mamy sygnatury złożone z cyfr rzymskich i arabskich oraz liter alfabetu łacińskiego. W bardzo licznych wypadkach to wystarczy, żeby tekst aktu znaleźć. I przeczytać, jeśli skan jest czytelny. Jeżeli istnieje pełne tłumaczenie niemieckojęzycznego tytułu i nazwa publikacji, tekst znaleźć łatwiej. Dziwię się, że prawnik Lemkin o pełniejszych przypisach nie pomyślał. O wiele bardziej dziwi fakt, że i tego nie poprawiono w wydaniu drugim. Może uznano, że wystarczy wymienienie aktów w spisie treści.

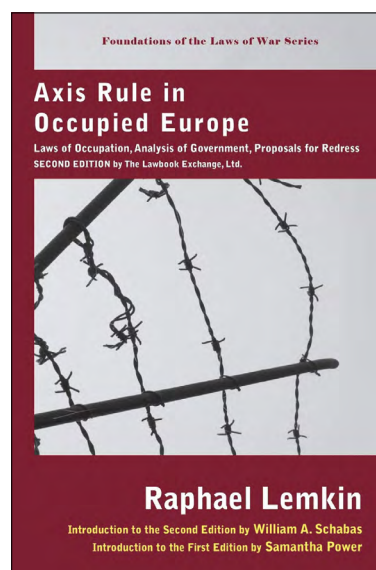
Książka zawiera bogactwo informacji. Jednak ich systematyka, podział na części, rozdziały i podrozdziały oczywiście nie stanowią klasyfikacji w pełni rozłącznej. Zwłaszcza dotyczy to części II i III, która jest najdokładniej udokumentowana. Okupację Polski regulowało prawie 40 aktów, przeważnie dekrétów i rozporządzeń. Obejmują one problematykę zarówno ogólną (np. organizacja sądownictwa), jak i szczególną (np. zakaz tańców w miejscach publicznych i prywatnych). Zwraca uwagę rozporządzenie wprowadzające w życie Akt o Ochronie Krwi Niemieckiej i Niemieckiego Honoru z dnia 31 maja 1941 r., wydany na podstawie Aktu (o takim tytule) z 1935 r. Tu widać tę wspomnianą wyżej dwuaspektowość czy dwufazowość przez Lemkina zauważoną.

Traktat Lemkina poprzedzają: *Wstęp* do drugiego wydania (autor: William A. Schabas, profesor na uniwersytetach brytyjskich i irlandzkich); *Wstęp* do wydania pierwszego (autorka: Samantha Power, wykładowczyni na Harvard University). Autorka stawia teraz pytanie: Dlaczego prezydenci USA nie nazwali ludobójstwem zdarzeń zachodzących w Kambodży, Bośni czy Rwandzie? Jej zdaniem dlatego, że nie mogli tym zdarzeniom zapobiec – dodajmy: i szybko ich zakończyć – a uznanie tego za fakt spowodowałoby politycznie złe skutki dla ich rządów. My możemy zapytać o aktualne agresje i zbrodnie w Ukrainie i wielu innych miejscach. Przedstawiciel agresora – okupującego od 2014 r. część Ukrainy i bombardującego ją nieustannie – zasiada w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Przedstawiciel innego mocarstwa staje po stronie agresora, żeby go przeciągnąć na swoją stronę w relacjach z innym członkiem Rady Bezpieczeństwa, Chinami – i także w Radzie Bezpieczeństwa zasiada. Nie wszędzie mamy do czynienia z ludobójstwem, ale

ta skrajna kwalifikacja prawna czynów agresorskich stwarza ostateczny punkt odniesienia. Na Doomsday Clock brakuje 98 sekund. Czy nuklearni potentaci w Radzie Bezpieczeństwa i szaleńcy spoza niej mogą spowodować ogólnoświatowe ludobójstwo? Tak. Mogą. I potem żadnego Lemkina nie będzie.

Bibliografia

- Barcz J., Ruchniewicz K. (red.) [2022], *Wybór dokumentów. Akt Symboliczny. Świadczenia z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Formuła „pragmatyczna” w świetle porozumień z lat 1991 i 2000*, Wydawnictwo Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Barcz J., Ruchniewicz K. (red.) [2023], *Akt symboliczny. Świadczenia z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Formuła „pragmatyczna” w świetle porozumień z lat 1991 i 2000*, Wydawnictwo CSNE, Dom Wydawniczy Elipsa, Wrocław–Warszawa.
- Bieńczyk-Missala A., Dębski S. (eds.) [2010], *A Hero of Humankind*, PISM, Warszawa.
- Black’s Law Dictionary* [1991], Sixth Edition – Centennial Edition 1891–1991, West Group.
- Lemkin R. [2019], *Nieoficjalny*, Instytut Pileckiego, Warszawa.
- Lemkin R. [2013], *Rządy państw Osi w okupowanej Europie*, tłum. A. Bieńczyk-Missala, P. Grzebyk, B. Lanckoroński, M. Madej, M. Grabski, wstępne artykuły redakcyjne: E. Habowski, P. Madajczyk, G.A. Finch, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Rotfeld A.D. [2023], *Etyka i moralność w stanowieniu prawa międzynarodowego (Studium o życiu i dziele Rafała Lemkina)*, w: B. Kaniewska, T. Wallas, K. Urbaniak (red.), *Między prawem a polityką, Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Hannie Suchockiej*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań.
- Szawłowski R. [2020], *Rafał Lemkin. Biografia intelektualna*, Sedno – Wydawnictwo Akademickie, Warszawa.



Marek Ratajczak, *A History of Polish Economic Thought*, Routledge 2026*

W serii poświęconej prezentacji rozwoju myśli ekonomicznej w różnych krajach i regionach świata, nakładem wydawnictwa Routledge, ukazała się *A History of Polish Economic Thought* (*Historia polskiej myśli ekonomicznej*) autorstwa Marka Ratajczaka. Książka jest pierwszą kompleksową prezentacją rozwoju polskiej myśli ekonomicznej w języku angielskim. Rozwój polskiej myśli ekonomicznej został zaprezentowany w kontekście historii Polski, historii gospodarczej, uwarunkowań społeczno-kulturowych i historii ekonomii. Specyficzne realia społeczno-polityczne i gospodarcze przyczyniły się do tego, że od samego początku polska myśl ekonomiczna miała silnie narodowy charakter.

Książka została podzielona na sześć rozdziałów odpowiadających kolejnym istotnym epokom historycznym w rozwoju Polski. Rozdział pierwszy obejmuje okres od początków polskiej państwowości do końca piętnastego wieku. Co prawda tego, co można by określić mianem polskiej myśli ekonomicznej, było w tym czasie niewiele, ale zachodzące wtedy procesy społeczno-gospodarcze, a w tym początki gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej i umacnianie się szczególnej roli szlachty, miały istotne znaczenie dla rozwoju polskiej myśli ekonomicznej w kolejnych okresach.

Rozdział drugi odnosi się do okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej i kończy się wraz z jej upadkiem wyznaczonym datą trzeciego rozbioru Polski. Zarówno słaby rozwój polskiego merkantylizmu, jak i specyficzne cechy polskiego fizjokratyzmu były odzwierciedleniem polskich warunków społecznych i gospodarczych, które nie sprzyjały ani przejściu od feudalizmu do kapitalizmu, ani rozwojowi ekonomii jako odrębnej dyscypliny naukowej. W zasadzie jedyną postacią z tego okresu związaną z polską myślą ekonomiczną, która jest odnotowywana, choć nie we wszystkich zagranicznych opracowaniach, jest Mikołaj Kopernik.

Trzeci rozdział obejmuje okres zaborów. Brak suwerennego państwa, brak jednolitego organizmu społecznego i gospodarczego (trzy niekiedy zasadniczo różne zabory), słabość życia akademickiego,

oczekiwania społeczne związane z maksymalnie utylitarnym, a nie teoretycznym wymiarem badań ekonomicznych, nie sprzyjały rozwojowi ekonomii. Godne przypomnienia są jednak osiągnięcia Fryderyka Skarbka czy Józefa Supińskiego. Z okresu rozbiorowego najbardziej znaną na arenie międzynarodowej postacią związaną z tradycją polskiej myśli ekonomicznej jest Róża Luksemburg, choć jej związki z polską tradycją powodują zasadnicze spory.

Rozdział czwarty poświęcony został okresowi II Rzeczypospolitej. Był to czas zrywania z tradycją rozbiorową także w obrębie ekonomii. Był to zarazem najbogatszy i najciekawszy okres w rozwoju polskiej ekonomii, biorąc pod uwagę okresy historycznie zamknięte. Coraz większą rolę odgrywały badania o wymiarze teoretycznym. Następowo też umacnianie związków z głównym nurtem ekonomii światowej. Okres ten zaowocował dwiema najbardziej znanymi w świecie postaciami polskiej ekonomii, czyli Michałem Kaleckim i Oskarem Lange. Obaj jednak rozwinęli swój talent poza granicami Polski. Przyczyniły się do tego zarówno działania instytucji państwa, które raz po raz próbowało ingerować w życie akademickie i naukę, jak i postawa części samego środowiska akademickiego raczej niesprzyjającego osobom o lewicowych poglądach, na dodatek wywołującym się z mniejszości żydowskiej.

Rozdział piąty dotyczy okresu PRL, naznaczonego zwłaszcza w okresie stalinowskim, aczkolwiek nie tylko, działaniami państwa w sferze przekształcania i kształtowania świata akademickiego i nauki, mającymi na celu zerwanie z tradycją przedwojenną. W okresie tym w polskiej ekonomii miały miejsce dwa wyraźne „zrywy intelektualne”: pierwszy w okolicach polskiego października 1956 r., a drugi najpierw w okresie wiosny „Solidarności”, a następnie w okresie bezpośrednio poprzedzającym upadek PRL.

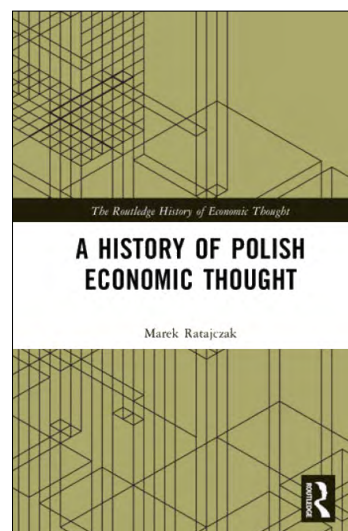
Rozdział szósty zawiera wstępną dyskusję o ekonomii w Polsce po 1989 r. W okresie tym nastąpił silny i bardzo szybki prorynkowy i liberalny, a nawet neoliberalny zwrot odzwierciedlony m.in. w dyskusji wokół planu Balcerowicza. Na poziomie teoretycznym raczej widoczne było naśladownictwo czy dopasowywanie i wykorzystywanie w odniesieniu do polskich realiów idei i koncepcji zaczerpniętych z zagranicznej myśli ekonomicznej niż kreowanie własnych oryginalnych koncepcji typu nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko. Na poziomie odwołań do konkretnych

* Tekst powstał w oparciu o materiały pozyskane od firmy Routledge oraz informacje uzupełniające przekazane przez autora, <https://www.routledge.com/A-History-of-Polish-Economic-Thought/Ratajczak/p/book/9781032655635>.

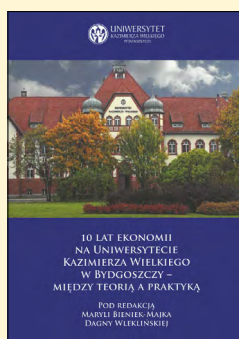
szkół czy kierunków szczególną rolę zaczęła pełnić ekonomia instytucjonalna.

Po 1989 r. polscy ekonomiści odzyskali możliwość pełnego włączenia się do międzynarodowego obiegu myśli ekonomicznej, ale nadal miejsce polskiej ekonomii jest nieadekwatne do skali zmian i w sumie sukcesu transformacji. Symbolem polskiej ekonomii dla większości ekonomistów na świecie pozostają Oskar Lange, Michał Kalecki i Róża Luksemburg. Można jednak założyć, że rosnąca liczba publikacji w języku angielskim i dalszy rozwój współpracy

z zagranicznymi naukowcami powinny zwiększyć popularność i uznanie osiągnięć polskiej ekonomii, a szerzej polskich nauk ekonomicznych na świecie. Trzeba także dostrzec coraz większe kształtowanie poszczególnych składowych ekonomii. Coraz wyraźniej ekonomiści „zamykają” się w gronie subdyscyplin. W efekcie coraz trudniej będzie obserwować poszczególne subdyscypliny i obejmować je wspólnym zakresem. Czas pokaże, czy do przeszłości odejdzie „stara” historia myśli ekonomicznej, a zastąpi ją nowa historia ekonomii poszczególnych subdyscyplin.



Nadeślane książki – informacje sygnałne*



Maryla Bieniek-Majka, Dagna Wlekińska (red.), **10 lat ekonomii na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – między teorią a praktyką**, Wydawnictwo Rys, Poznań 2025

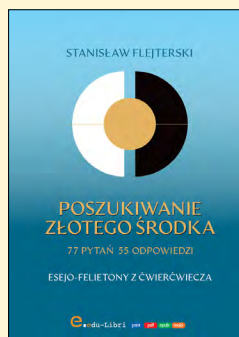
[...] Oddajemy do Państwa rąk monografię wieloautor-

ską, składającą się z artykułów napisanych przez pracowników Katedry Ekonomii Wydziału Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

w Bydgoszczy. Pokazują one różnorodność tematyką naszych badań i dociekań naukowych. Wskazana różnorodność stanowi naszą siłę i atut. Jest ona naszym znakiem rozpoznawczym. Obok naszych artykułów znajdują Państwo w tej monografii dwa artykuły napisane przez osoby, które związały się z Katedrą, będąc u nas visiting professor.

Niniejsza monografia powstała w celu uświetnienia 10-lecia ekonomii na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Upływająca dekada jest dla nas, pracowników Katedry Ekonomii, powodem do kontynuowania dyskusji, jak mawiał prof. Jerzy Wilkin, o pięknie ekonomii. [...]

Zamiast Wstępu



Stanisław Flejterski, **Poszukiwanie złotego środka. 77 pytań 55 odpowiedzi. Esejo-felietony z ćwierćwiecza**, Wydawnictwo edu-Libri, Kraków 2025

[...] Zaprezentowane w niniejszym zbiorze teksty, ułożone w kolejności chronologicznej, znajdują się na pograniczu felietonów

i esejów. [...] trzeba przyznać, że teksty poniższe nie pretendują z definicji ani do miana esejów, ani też felietonów. To są „esejo-felietony”... (ciekaw byłbym opinii językoznawców co do tego neologizmu).

Teksty były publikowane w latach 2000–2025, najpierw w „Zachodniopomorskim Kurierze Targowym” oraz przez wiele lat w „Świecie Biznesu”. [...]

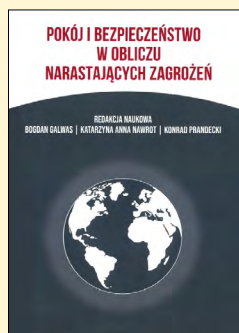
Z Przedmowy

To lektura, która uzmysławia, jak ważna jest dbałość o ład społeczno-gospodarczy, w tym wartości wyższe – takie jak moralność, etyka, sprawiedliwość, bezpieczeństwo i in. Zaniedbywanie takich wartości sprawia, że w ostatecznym rachunku nawet dobrobyt materialny nie może w pełni satysfakcjonować. Tym samym jest to książka ku przestrodze, wielce pouczająca. I co najważniejsze – zmuszająca do refleksji niezbędnych do tego, żeby napędzana przez sztuczną inteligencję cywilizacja wiedzy stawiała się cywilizacją mądrości. A do tego wciąż daleko.

Prof. Elżbieta Mączyńska

* W kolejności alfabetycznej.

Nadane książki – informacje sygnałne



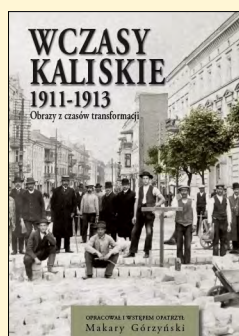
Bogdan Galwas, Katarzyna Anna Nawrot, Konrad Prandacki (red. nauk.), ***Pokój i bezpieczeństwo w obliczu narastających zagrożeń***, Polska Akademia Nauk, Komitet Prognoz PAN, Warszawa 2024

[...] W niniejszej publikacji skupiamy się na problemie bezpieczeństwa w jego wieloaspektowym ujęciu – nie ograniczamy się jedynie do kwestii bezpieczeństwa militarnego, lecz analizujemy je

w szerszym kontekście, uwzględniając kwestie polityczne, społeczne oraz gospodarcze. Zwracamy uwagę na nowe zagrożenia oraz podkreślamy te, które w naszym przekonaniu zyskują nowy wymiar. Przedkładaną monografię należy traktować jako rozwinięcie wcześniejszych prac Komitetu Prognoz PAN poświęconych zagadnieniom bezpieczeństwa, m.in. *Bezpieczeństwo Europy w globalnym świecie*, red. J. Kleer, K. Prandacki, 2018. [...]

Bogdan Galwas, Katarzyna Anna Nawrot, Konrad Prandacki, *Słowo wstępne*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://publikacje.pan.pl/book/155828/pokoj-i-bezpieczenstwo>



Makary Górzyński (oprac. i wstęp), ***Wczasy Kaliskie 1911–1913. Obrazy z czasów transformacji***, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 2016

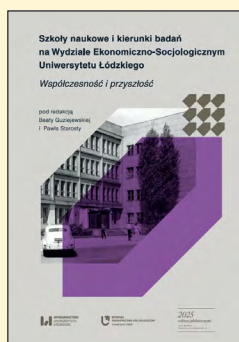
[...] „Wczasy...” to zbiór, z którego lektury wyłania się obraz zgoła inny, niż z popularnych opisów,

krajoznawczych reklam i obiegowych wyobrażeń o Kaliszu ery „belle epoque”. W pierwszej dekadzie XX wieku to gubernialne (od reformy administracyjnej 1866/7 roku) miasto weszło w epokę szybkiego przemysłowego rozwoju, między 1902 a 1914 rokiem potrafiąc liczbę ludności. Gdy w 1900 roku

w Kaliszu mieszkało około 23 000 osób, to w 1905 – 28 tysięcy, w 1910 – 50 tysięcy, a w momencie wybuchu wojny około 65 tysięcy. Stosunki wyznaniowe w 1909 roku układały się następująco: pośród 46 796 tysięcy mieszkańców około 45,2% stanowili wierni kościoła rzymskiego, 31,5% żydzi, 12,4% protestanci i 10,9% prawosławni. Rozwój drobnego przemysłu hafciarskiego pod koniec XIX wieku po otwarciu linii kolejowej (w 1906 roku zyskującej status linii międzynarodowej poprzez połączenie z Niemcami przez Skalmierzyce) przyczynił się do wzrostu populacji robotników fabrycznych. [...]

Wstęp: *Obrazy z czasów transformacji*

Publikacja (wraz z wieloma innymi wydawnictwami Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk) jest dostępna pod adresem: <https://ktpnkalisz.wixsite.com/wydawnictwo/e-booki-otwarty-dost%C4%99p>



Beata Guziejewska, Paweł Starosta (red.), ***Szkoly naukowe i kierunki badan na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Lodzkiego. Współczesność i przyszłość***, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2025

[...] Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ to największy wydział, zajmujący szczególne miejsce na mapie instytucjonalnej ze względu na swoje rozmiary, interdyscyplinarność, różnorodność, wolność od uprzedzeń oraz współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym.

Obchodzony dekadę temu jubileusz pięćdziesięciolecia Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego skłaniał do historycznego ujęcia naszego rozwoju i systematycznej ewolucji, związanych z przemianami politycznymi, ustrojowymi oraz pokoleniowymi; skłaniał do opisu od powstania do bieżącego rozwoju. Aktualny jubileusz sześćdziesięciolecia jest pretekstem do spojrzenia na to święto również pod kątem wyzwań na przyszłość, naznaczonych przez ostatnie kryzysy wewnętrzne i zewnętrzne, turbulentne otoczenie, rozpoczęte procesy deglobalizacji oraz pojawienie się sztucznej inteligencji. [...]

Beata Guziejewska, Paweł Starosta, z *Wprowadzenia*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://dspace.uni.lodz.pl:8443/xmlui/handle/11089/56448>

Nadeślane książki – informacje sygnałne

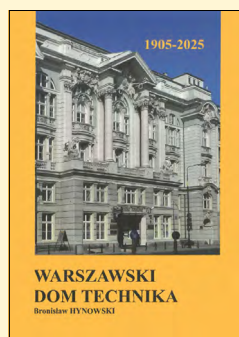


Emil Horoch, ***Droga do polskiego Października 1956 roku***, Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia „Pokolenia” w Lublinie, Lublin 2025

Polski Październik 1956 roku, zwany też małą stabilizacją, to liberalizacja systemu sprawowania władzy przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Polski Październik

był następstwem śmierci Józefa Stalina w marcu 1953 roku oraz związanych z tym zmian w ZSRR, ujawnieniem tajnego referatu Chruszczowa na temat stalinowskich zbrodni, ogłoszonego 25 lutego 1956 na XX Zjeździe KPZR, śmierci Bolesława Bieruta w marcu 1956, wydarzeń poznańskich w czerwcu 1956, rozłamu w rządzącej partii – PZPR. [...]

Stanisław Grzelak, Adam Olkowicz, *Od Wydawcy*



Bronisław Hynowski, ***Dom Technika w Warszawie (1905–2025)***, Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT, Towarzystwo Kultury i Historii Techniki, Warszawa 2025

Dom Technika w Warszawie (1905–2025) to uzupełnione, kolejne wydanie książki – kompleksowego opracowania o bardzo bogatej i długiej historii 120 lat istnienia zabytkowego gmachu w stolicy. Odegrał

on szczególną rolę swego rodzaju „matecznika” w tworzonej przez ponad 180 lat historii zrzeszania się i działalności polskich inżynierów i techników, w tym i Naczelnej Organizacji Technicznej. Z pewnością można stwierdzić, że wybudowany w latach 1903–1905 budynek Stowarzyszenia Techników w Warszawie był przez ponad wiek świadkiem i miejscem wielu ważnych zdarzeń nie tylko dla historii Warszawy, ale i całego kraju, zdarzeń nierozdzielnie związanych z burzliwymi dziejami działalności polskich inżynierów i techników pod zaborami, w okresie międzywojennym, podczas II wojny światowej, a także po wyzwoleniu. [...]

Jerzy Rożek, prezes WDT NOT sp. z o.o.



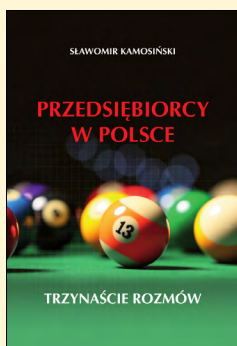
Sławomir Kamosiński, ***Przedsiębiorcy w Polsce w latach 1989–2019***, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2023

[...] Niniejsze opracowanie nie ma z założenia charakteru syntezy, która podsumowuje po trzydziestu latach od chwili rozpoczęcia zmiany instytucjonalnej w Polsce dorobek rodzimych przedsiębiorców i dokumentuje ich wkład

w efektywne przeprowadzenie zmiany systemowej. To analiza postaw przedsiębiorców, ich wyborów, decyzji, a zarazem wnikanie w relacje przedsiębiorcy – instytucje formalne i szukanie odpowiedzi na pytanie o to, jak firmy rodzinne radzą sobie w zastanym otoczeniu instytucjonalnym w Polsce oraz o to, jak rozwiązania legislacyjne i relacje przedsiębiorca – instytucje wpływają na przyszłych adeptów sztuki przedsiębiorczości, a także, jaka jest siła marek firm prowadzonych przez przedsiębiorców. [...]

Z portalu <https://nowawydawtest.ukw.edu.pl/>

Nadchodzące książki – informacje sygnałowe

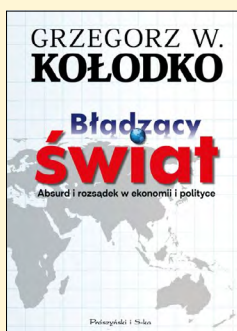


Sławomir Kamosiński, **Przedsiębiorcy w Polsce. Trzynaście rozmów**, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2024

przeprowadzanych rozmów podejmują także karłowatą próbę stworzenia subiektywnej definicji przedsiębiorcy, chcąc tym samym odpowiedzieć na fundamentalne pytanie: kim jest przedsiębiorca? [...]

Z portalu <https://nowawydawtest.ukw.edu.pl/>

[...] Celem niniejszej publikacji jest oddanie głosu przedsiębiorcom, którzy mając ponad dwudziestoletni staż w działalności gospodarczej i będąc świadkami pomyłek, dzielą się własnym doświadczeniem oraz przemyśleniami o roli, jaką odgrywają w swojej firmie i jej otoczeniu zewnętrznym. Podczas

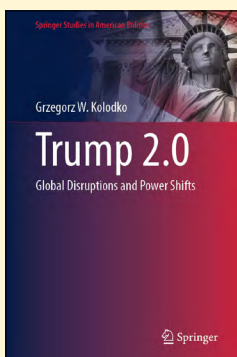


Grzegorz W. Kołodko, **Błądzący świat. Absurd i rozsądek w ekonomii i polityce**, Prószyński i S-ka, Warszawa 2025

uwikłani. Ta lektura to fascynująca wędrówka w czasie i przestrzeni – pokazująca, skąd wzięły się otaczające nas problemy i co jest przyczyną splatających się ze sobą konfliktów kulturowych, społecznych, ekonomicznych, ekologicznych, politycznych i militarnych. Autor przedstawia sposoby rozwiązywania nabrzmiałych sprzeczności idei i interesów w Polsce, w Europie, na świecie. Nawet jeśli współczesny świat zaiste błędzi, to wcale nie musi trafić na manowce. Jest lepsze wyjście...

Z portalu <https://www.proszynski.pl/>

Nie jest łatwo pisać o sprawach trudnych, a tym bardziej czynić to w sposób przystępny. A tak właśnie jest w przypadku tej książki, wyjaśniającej skomplikowane sprawy, w które wszyscy jesteśmy



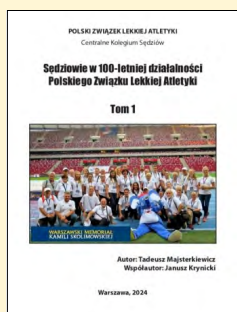
Grzegorz W. Kołodko, **Trump 2.0. Global Disruptions and Power Shifts**, Springer 2025

return to the White House could reshape the world order, disrupt existing alliances, and redefine America's role on the international stage. [...]

Z portalu <https://link.springer.com>

[...] In an era of rapid geopolitical shifts and economic uncertainty, this book takes an academic, professional, and unorthodox approach to analyzing the intricate feedback loops between politics, economics, and security. Against the backdrop of pressing global challenges, this book examines how Donald Trump's

Nadestane książki – informacje sygnalne



Tadeusz Majsterkiewicz, Janusz Krynicki, ***Sędziowie w 100-letniej działalności Polskiego Związku Lekkiej Atletyki 1919–2019, Tom 1***, Polski Związek Lekkiej Atletyki, Warszawa 2024

[...] W dwutomowym opracowaniu, wraz ze współautorem koncentruję się na

przedstawieniu sylwetek sędziów sportowych lekkiej atletyki, którzy wnieśli największy wkład w organizację i przeprowadzanie zawodów lekkoatletycznych w Polsce, a także przedstawiam udział polskich sę-

dziów w sędziowaniu zawodów najwyższej rangi na arenie międzynarodowej.

Opracowanie wzbogacone jest o zarys historyczny lekkiej atletyki oraz o zmiany przepisów przeprowadzania zawodów lekkoatletycznych. Zawiera także omówienie działalności i wykazy najwybitniejszych sędziów wojewódzkich kolegów sędziowskich Okręgowych Związków Lekkiej Atletyki. Przedstawione jest także omówienie stanu bazy lekkoatletycznej w Polsce. [...]

Tadeusz Majsterkiewicz



Tadeusz Majsterkiewicz, Janusz Krynicki, ***Sędziowie w 100-letniej działalności Polskiego Związku Lekkiej Atletyki 1919–2019, Tom 2***, Polski Związek Lekkiej Atletyki, Warszawa 2024

[...] Gratuluję znakomitego i precyzyjnego dzieła, dokumentującego wkład w rozwój lekkiej atletyki jakże ważnych postaci, do tej pory często anonimowych

nawet dla miłośników królowej sportu. Niezwykle cenne są zintegrowane informacje dotyczące ewolucji przepisów, pozwalające na lepsze zrozumienie ewolucji techniki, taktyki i metod treningowych, które są uwarunkowane w ogromnej mierze przepisami (urządzenia, sprzęt, sposób wykonania próby itd.). [...]

Dr hab. Krzysztof Kusy, prof. AWF, Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu



Bogumiła Mucha-Leszko, Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska (red. nauk.), ***Integracja europejska w teorii i w praktyce. Korzyści i wyzwania członkostwa Polski w Unii Europejskiej***, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa–Lublin 2025

[...] Pomysł wydania jubileuszowej monografii powstał w Katedrze Ekonomii i Zarządzania Akademii Nauk Stosowanych Wincentego Pola w Lublinie, która

w 2024 r. obchodziła 25-lecie działalności. Zaczął się on konkretyzować, gdy okazało się, że może zostać stworzony zespół autorów, który podejmie się tak odpowiedzialnego zadania, jakim jest przygotowanie książki tematycznie związanej z dwoma innymi jubileuszami – 75-lecia integracji europejskiej i 20-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej (UE). Jubileusze przesądziły, że opracowanie powinno składać się z dwóch części: poświęconej integracji europejskiej i zawierającej ocenę wyników gospodarczych Polski w okresie jej członkostwa w Unii Europejskiej. [...]

Z portalu <https://www.pwe.com.pl/>

Nadchodzące książki – informacje sygnałowe



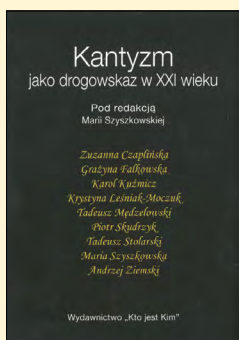
Małgorzata Niezabitowska, Feliks Falk, **Na wzburzonych falach. Dwa światy w jednej rozmowie**, Wydawnictwo Lira, Warszawa 2025

[...] Ona katoliczka, on niewierzący. Ona – z ziemiańskiej antykomunistycznej rodziny, on – z asymilowanej żydowskiej, ona – córka żołnierza AK, on – syn komunisty. Dwa światy, a jednak od prawie pięćdziesięciu lat łączy ich

bliska przyjaźń. Zgodnie twierdzą, że mogą sobie powiedzieć znacznie więcej niż komukolwiek innemu. Małgorzata Niezabitowska, dziennikarka, pisarka, rzeczniczka pierwszego niekomunistycznego rządu, oraz Feliks Falk, słynny reżyser, a także scenarzysta, dramaturg i prozaik, we wspólnie napisanej książce konfrontują swoje biografie w rozmowie często intymnej, a zawsze bez cenzury.

Na wzburzonych falach to zapis przyjacielskiego i zarazem wzajemnie dociekliwego dialogu. Jego dodatkowym walorem jest to, że osobiste doświadczenia autorów spletają się z historią kraju, z najważniejszymi wydarzeniami, w których uczestniczyli lub byli ich świadkami. [...]

Z portalu <https://wydawnictwolira.pl/>



Maria Szyszkowska, **Kantyzm jako drogowskaz w XXI wieku**, Wydawnictwo „Kto jest Kim”, Warszawa 2025

W ubiegłym roku minęło 300 lat od daty urodzin Immanuela Kanta. Ten wielki filozof dokonał przewrotu w filozofii, co wyraziłam w mojej książce *Dzieje fi-*

lozofii, wprowadzając podział na filozofię przedkantowską, kantowską i pokantowską.

Filozofia Kanta cieszyła się wielkim odzewem w Europie za jego życia, a po śmierci nastąpiły dwa odrodzenia znaczenia filozofii Kanta: w latach sześćdziesiątych XIX wieku oraz w 1945 roku, bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. [...]

Maria Szyszkowska, *Przedmowa*



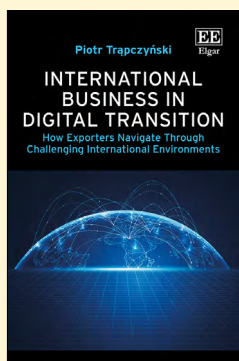
Maria Szyszkowska, **Rozważania niepoprawne. Elementy filozofii człowieka i filozofii polityki**, Wydawnictwo „Kto jest Kim”, Warszawa 2025

Narastający niepokój o świat przyrody i świat kultury skłonił mnie do napisania tej książki. Niszczymy świat przyrody, kierując się dążeniem do zysku, i rozwijamy nadmiernie cywilizację, doskonaląc broń, by sprawniej zabijać. Człowiek przestał

brzmieć dumnie, bowiem naszej natury nie uszlachetnia w XXI wieku dążenie do ideałów. Rozwijamy na swoją zgubę sztuczną inteligencję, kierując się głównie dążeniem do dominacji. Cele poznawcze, bezinteresowne dążenie do poznawania świata stają się czymś archaicznym.

Wprowadzenie

Nadeślane książki – informacje sygnałne



Piotr Trąpczyński, *International Business in Digital Transition. How Exporters Navigate Through Challenging International Environments*, Edward Elgar Publishing 2025

[...] This insightful book examines the role of digital technologies in overcoming the challenges faced

by exporters in international markets, alongside technological, competitive and institutional pressures. Presenting detailed quantitative and qualitative studies, it introduces a novel conceptual framework

for studying the effects of digitalisation on export development.

Piotr Trąpczyński draws on a range of theoretical perspectives to identify the boundary conditions for effectively leveraging internet marketing capabilities in different environments. Chapters investigate the impact of business model configurations on export behaviour, exploring the influence of characteristics such as firm size, age and country of origin, and proposing a new typology for classifying these models. Ultimately, this incisive book underscores how internet marketing capabilities can support export resilience in turbulent times, providing a nuanced analysis of various market contexts and highlighting key avenues for future research. [...]

Z portalu www.e-elgar.com



Mariusz E. Sokołowicz, *Pochwała złotego środka, czyli o rozwiązyaniach pośrednich w gospodarce przestrzennej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2024

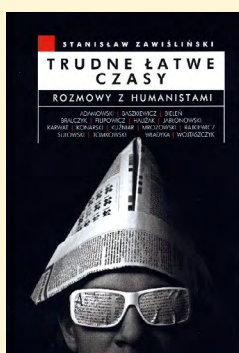
[...] Celem monografii jest pokazanie, że złoty środek posiada głębokie uzasadnienie ontologiczne, etyczne, aksjologiczne i pragmatyczne oraz znajduje zastosowanie

w naukach społecznych, do których należy gospodarka przestrzenna. Publikacja ta ma również przekonać, że zwykli ludzie w swojej masie są kluczem dla współczesnego rozwoju, w tym dla dalszego rozwoju samorządności terytorialnej. Wiedza i zaangażowanie zwykłych obywateli może zapewniać skuteczność działań na rzecz rozwiązywania lub przynajmniej

łagodzenia konfliktów wywołanych nierównościami czy współczesnym wyzwaniom cywilizacyjnym, takich jak ograniczanie skutków zmiany klimatu. Wymaga to jednak budowania w społeczeństwie i polityce kultury akceptacji różnorodności jako immanentnej cechy gatunku ludzkiego. Aby działania były skuteczne, muszą być akceptowane przez zwykłych ludzi. Aby były akceptowane, muszą wyjść od nich, a nie być narzucone. Aby od nich wyszły, muszą wynikać z poczucia sprawczości nawet na poziomie najmniejszych, oddolnych działań zbiorowych. Aby wzmacniać takie poczucie, należy systemy terytorialno-administracyjne decentralizować *de facto*, a nie *de iure*, a terytorialną różnorodność rozwiązań instytucjonalnych, rozumianych jako wiele dróg do tego samego celu, uznać za naturalną. [...]

Ze Wstępu

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://www.press.uni.lodz.pl/index.php/wul/catalog/book/915>



Stanisław Zawiśliński, *Trudne łatwe czasy. Rozmowy z humanistami*, Wydawnictwo „Skorpion”, Warszawa 2011

Pomysł przeprowadzenia wywiadów z grupą wybranych profesorów związanych z Wydziałem Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego zrodził się, jak to często bywa,

przypadkowo.

Rozmawialiśmy w Instytucie Dziennikarstwa UW o tym, że dzisiaj niemal każdy robi swoje i biega za swoimi sprawami, że brakuje dyskusji, sporów intelektualnych, twórczego fermentu. Narzekaliśmy, że upada popularyzacja wiedzy, a politycy nie korzystają z dorobku nauk humanistycznych i społecznych. Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze? I na odwrót. Co robi inteligencja? Dlaczego ucichła, dała się zepchnąć na margines? Na własne życzenie? [...]

Z tego polskiego „gadania” powstał cykl rozmów, które znalazły się w tej książce. [...]

Marek Jabłonowski, Stanisław Zawiśliński [tekst z okładki]

Marian Gorynia*

Gdzie efektywność w rozwoju kraju?**, w: „Rzeczpospolita”

[...] Moja ogólna ocena Koncepcji Rozwoju Kraju 2050 jest wysoka. Cele dokumentu określono w sposób jasny i zrozumiały. Ma on być narzędziem pomocniczym, punktem odniesienia w naszym myśleniu o przyszłości. Nie mam uwag krytycznych do metodyki przygotowania opracowania, na podkreślenie zasługuje triangulacja różnych metod. Struktura i procedury prowadzonych prac analitycznych nie nasuwają istotnych wątpliwości.

Na pozytywną ocenę zasługuje meritum opracowania: interesujące i korespondujące ze stanem wiedzy naukowej zidentyfikowanie trendów, wizji, scenariuszy, wyzwań oraz ich rozpisanie na szczegółowe składniki. Podkreślenia wymagają ciekawe, uporządkowane i uzasadnione merytorycznie wnioski, które nie są zbiorem decyzji, ale przemyślanym zestawem potencjalnych zaleceń dopasowanych do różnych wariantów rozwoju sytuacji. [...]

* Prof. dr hab. Marian Gorynia – prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego; Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

** Artykuł opublikowany na portalu dziennika „Rzeczpospolita” 16.08.2025 r.; dostępny pod adresem: <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art42858551-prof-marian-gorynia-gdzie-efektywnosc-w-rozwoju-kraju>.

Jako ekonomista chciałbym zwrócić uwagę na brakujące aksjomaty. Dlaczego nie zapewniono należytego miejsca zasadzie racjonalnego gospodarowania, nie zwrócono uwagi na efektywność? W naukach ekonomicznych przyjmuje się, że język i narracja są ważne. Można zadać pytanie: czy szersze uwzględnienie kwestii efektywności i konkurencyjności było możliwe? W całym dokumencie słowo „efektywność” pojawia się cztery razy w mianowniku i 14 razy odmienione przez przypadki, a „konkurencyjność” – dwa razy w mianowniku i pięć odmienione przez przypadki. W dość obszernym słowniku pojęć terminy te nie występują.

Tymczasem wszelkie działania rozwojowe powinny być prowadzone w zgodzie z zasadą racjonalnego gospodarowania: chcąc osiągnąć zamierzone cele, powinniśmy minimalizować nakłady albo przy danych nakładach powinniśmy maksymalizować wyniki. Nawet jeśli to oczywiste, powinno zostać wyartykułowane.

Druga wątpliwość dotyczy scenariuszy. Czy są faktycznie kompleksowymi scenariuszami, czy też możliwymi wariantami rozwoju wypadków ze względu na różne aspekty? Czy te scenariusze są alternatywne? Chyba nie, bo się nie wykluczają. [...]

Piotr Banaszyk*, Marian Gorynia**

Globalization stage of internationalization of the economy from the Polish perspective***, w: „Central European Management Journal”

* Prof. dr hab. Piotr Banaszyk – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

** Prof. dr hab. Marian Gorynia – prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego; Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

*** Tekst opublikowany w „Central European Management Journal”, 2025, nr first online, s. 1–14; dostępny pod adresem: https://mariangorynia.pl/wp-content/uploads/Gorynia_Banaszyk_2025_Globalization_stage_of_internationalization_CEJM.pdf.

[...] We expect the role of the latter component to grow due to the increasing ease of information and payment flow etc. which will thus condition more and more contracts internationally for the performance of tasks, activities or work. On the one hand, this provides opportunities to improve efficiency through better allocation of labor resources internationally. On the other hand, it poses a threat to

uncompetitive labor market participants. It follows that adjustments to the challenges created by international competition should occur at the employees' level rather than entire companies or industries/sectors. This leads to the most important conclusion of this study. The economic policy should recognize the complexity of modern competition processes and select instruments accordingly. Noteworthy, the

consequences of the three break-ups do not apply directly to the entire economy. Above all, they apply to the fragments of the economy that consist of either replaceable or exchangeable products and activities (tradeables). However, indirect effects relate to the economies as a whole. [...]

Elżbieta Mączyńska*

Dehumanizacja – nowa epidemia XXI w. Zagrożony kapitał ludzki** , w: „Gazeta SGH”

[...] Niekwestionowane dobrodziejstwa wynikające z rozwoju sztucznej inteligencji nie mogą przesłaniać faktu wiążących się z tym rozmaitych zagrożeń, w tym zagrożeń egzystencjalnych, co potwierdzają liczne badania. Postępująca dehumanizacja jest jednym z tego przejawów. [...]

W takich warunkach istotne jest jednak przede wszystkim wypracowywanie takich strategii i systemów wdrażania sztucznej inteligencji, które ukierunkowane będą na optymalizowanie wykorzystywania potencjału pracy ludzkiej, kapitału ludzkiego. Jest to istotne tym bardziej, że żaden inny czynnik wytwórczy nie jest tak cenny, jak potencjał pracy, talentów, wiedzy, umiejętności i mądrości ludzi. Potencjał ten przy tym cechuje jego nieodtwarzalność, co oznacza, że każdy niechciany przez człowieka, wymuszony na nim przez rozmaite okoliczności, w tym wdrażanie AI, okres bezrobocia, oznacza społeczno-gospodarczą stratę nie do odrobienia. Zarówno bowiem człowiek, jak i czas to zasoby nieodtwarzalne. Nie da się wszak odtworzyć ani życia ludzkiego, ani minionego czasu. Przekonuje o tym spektakularnie piękny wiersz Wisławy Szymborskiej pt. *Nic dwa razy*, zwłaszcza fraza: „Choćbyśmy uczniami byli najtępszymi w szkole świata, nie będziemy repetować żadnej zimy ani lata”. Oznacza to, że nawet jeśli ludzie pozbawieni pracy w wyniku wdrażania AI

znajdą z czasem nowe miejsca pracy, to i tak straty wystąpią. [...]

W warunkach rozwoju sztucznej inteligencji kwestia marnotrawienia kapitału ludzkiego w ogóle, a kapitału ludzi starszych w szczególności, staje się kwestią fundamentalną. Istotne jest zwłaszcza mądre jego wykorzystywanie. Sztuczna inteligencja owej mądrości nie gwarantuje. Inteligencja taka to bowiem jedynie algorytmiczna wiedza, która wszak nie jest tożsama z mądrością. Przeciwnie, nie brakuje badań i dowodów wskazujących, iż istnieje ryzyko, że świat coraz bardziej nafaszerowany AI może być coraz bardziej ubogi w mądrość. Przekonują o tym m.in. treści książki pod symptomatycznym tytułem *Mądrość w pracy*¹ autorstwa amerykańskiego ekonomisty i praktyka zarządzania Chipa Conleya.

Conley, na podstawie analizy dokonujących się pod wpływem rewolucji cyfrowej przemian rynku pracy w USA, obnaża charakterystyczne dla tego rynku błędy i wynaturzenia oraz skalę nieodwracalnie traconego w związku z tym potencjału wiedzy i mądrości ludzi, zwłaszcza doświadczonych, starszych specjalistów (tzw. eldersów). Choć analizy te dotyczą przede wszystkim USA, to jednak nie brakuje dowodów, że negatywne zjawiska na rynku pracy mają miejsce niemal we wszystkich krajach rozwiniętych. [...]

* Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – honorowa prezes PTE; Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

** Tekst opublikowany w „Gazecie SGH” nr 3 (388) 2025 r.; dostępny pod adresem: <https://gazeta.sgh.waw.pl/meritum/dehumanizacja-nowa-epidemia-xxi-w-zagrozony-kapital-ludzki>.

¹ Publikacja wydana w 2025 r. przez PTE: <https://ksiazkiekonomiczne.pt.pl/sklep/wydawnictwa-wlasne/madrosce-w-pracy-ksztaltowanie-nowoczesnego-starszego-czlowieka/> – przyp. red.

Czarna środa, wielki krach, wielka recesja. Z dziejów kryzysów gospodarczych – Historia bez kitu

Wywiad z prof. Wojciechem Morawskim*,
prowadzący: dr Robert Chudzik

Kryzysy gospodarcze od zawsze towarzyszą rozwojowi światowych rynków. Choć bolesne, często pełnią funkcję oczyszczającą – wymuszają zmiany i nowe pomysły na zarządzanie gospodarką. Po Wielkim Kryzysie 1929 r. pojawiła się doktryna Johna Maynarda Keynesa, która stawiała na aktywną rolę państwa w pobudzaniu koniunktury i ograniczaniu bezrobocia. Przez dekady była to dominująca recepta na kryzysy. W latach 70. XX w. keynesizm jednak zawiódł. Skokowy wzrost cen ropy naftowej

doprowadził do stagflacji – połączenia stagnacji i inflacji. Odpowiedzią stał się monetaryzm Milтона Friedmana, oparty na kontroli podaży pieniądza, deregulacji i prywatyzacji. Polityka inspirowana monetaryzmem – zwłaszcza w czasach Ronalda Reagana i Margaret Thatcher – przyniosła widoczne efekty, lecz nie na długo. Kryzys finansowy 2008 r. pokazał, że także i ta doktryna ma swoje ograniczenia. Świat uniknął załamania na miarę lat 30. XX w., ale do dziś nie wypracował nowego, trwałego modelu gospodarki odpornej na wstrząsy.

* Prof. dr hab. Wojciech Morawski – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

Źródło oraz link do wywiadu: <https://www.youtube.com/watch?v=axw9fRnE0JE>.

Andrzej K. Koźmiński*

Czy wszyscy zginiemy?**, w: „Rzeczpospolita”

Geoffrey Hinton, jeden z pionierów i ojców chrzestnych sztucznej inteligencji, szacuje prawdopodobieństwo unicestwienia przez nią ludzkości na 10–20 proc. Dalszy jej niekontrolowany rozwój spowoduje, że wszyscy zginą – ostrzega.

Przed naszymi oczami „wyświetla się” film SF. Niepewność sięga zenitu: wszystko jest możliwe, tylko nie wiadomo co i kiedy. A sprawa dotyczy – ni

mniej, ni więcej – tylko przetrwania gatunku. Sztuczna inteligencja jest być może najważniejszym, ale tylko jednym z wielu czynników narastania niepewności we współczesnym świecie. Radzimy sobie z nią coraz gorzej, bo jesteśmy kulturowo przyzwyczajeni do umiarkowanej niepewności, która pozwala planować własną przyszłość.

Wyniki sondażu „Stan młodych 2025” cytowanego niedawno przez „The Economist” wskazują, że w USA niepewność odczuwa 54 proc. kobiet i 44 proc. mężczyzn urodzonych między 1996 a 2006 r., a lęk jest udziałem 37 proc. kobiet i 15 proc. mężczyzn w tym wieku. W stanach niepewności i lęku naturalnym odruchem jest zwrócenie się do władzy na wszystkich jej poziomach: od mikrospołecznego po globalny. Od władzy ludzie oczekują ograniczenia niepewności. [...]

* Prof. dr hab. Andrzej K. Koźmiński – Akademia Leona Koźmińskiego.

** Tekst opublikowany 2.09.2025 r. na portalu dziennika „Rzeczpospolita”; dostępny pod adresem: <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art42938191-prof-kozminski-czy-wszystcy-zginiemy>. *Vide* również: Elżbieta Mączyńska, *Dehumanizacja – nowa epidemia XXI w.* na str. 105 niniejszego „Biuletynu”.

Grzegorz W. Kołodko*

Błądzący świat**, w: „Rzeczpospolita”

[...] Na przełomie milleniów wydawało się nam, że tak właśnie będzie, że oto po zakończeniu zimnej wojny – co niektórych już dekadę wcześniej skłoniło do orzeczenia końca historii – nadchodzi w miarę spokojny okres i można oczekiwać względnie zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego w warunkach pokojowej koegzystencji narodów i państw. [...]

Nie popadając w nadmierny optymizm, też tak sądziłem dokładnie ćwierć wieku temu, kiedy to 1 sierpnia 2000 r. w ślad za zaproszeniem profesora Andrzeja K. Koźmińskiego utworzyłem w obecnej Akademii Leona Koźmińskiego (ALK, wtedy Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania, WSPiZ, której profesor Koźmiński był rektorem) Centrum Badawcze Transformacji, Integracji i Globalizacji znane od skrótu anglojęzycznej nazwy jako TIGER: Transformation, Integration and Globalization Economic Research.

Nie mieliśmy wątpliwości, że zarówno studentom, jak i profesjonalistom ze sfery przedsiębiorczości oraz zarządzania niezbędna jest pogłębiona akademicka wiedza z zakresu fundamentalnych, wręcz epokowych

* Prof. dr hab. Grzegorz W. Kołodko – Akademia Leona Koźmińskiego.

** Tekst opublikowany w dzienniku „Rzeczpospolita” 7 sierpnia 2025, dostępny pod adresem: <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art42768141-grzegorz-w-kolodko-bladzacy-swiat>.

procesów zmian ustrojowych i ewolucji systemów polityczno-gospodarczych, światowych trendów ekonomicznych i finansowych oraz transnarodowych integracji, w tym szczególnie europejskich procesów integracyjnych, które w rosnącej mierze dotyczyły naszej gospodarki. Wtedy już byliśmy w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), do której wprowadziłem Polskę jako wicepremier i minister finansów cztery lata wcześniej, podpisując w Paryżu ten historyczny akt 11 lipca 1996 r. Jednak wciąż jeszcze był przed nami ogromny wysiłek polityczny związany z istotnymi reformami instytucjonalnymi i zmianami strukturalnymi niezbędnymi na drodze do członkostwa w Unii Europejskiej niespełna cztery lata później.

Przez TIGER-a przewinęło się grono młodych pracowników nauki. Niektórzy z nich, choć wciąż młodzi, teraz już z tytułami profesorskimi oraz doktoratami sami kształcą studentów oraz sprawdzają się w różnych rolach w biznesie i polityce publicznej tak w Polsce, jak i poza jej granicami – od Waszyngtonu i Londynu poprzez Brukselę do Delhi i Pekinu. Na czele Rady Naukowej TIGER-a przez 20 lat stał światowej renomy uczony profesor Robert A. Mundell, laureat ekonomicznej Nagrody Nobla w 1999 r. Od pięciu lat ten zaszczyt czyni nam laureat pokojowej Nagrody Nobla w 1996 r., obecnie prezydent Timoru Wschodniego, Jose Ramos-Horta. [...]

Małgorzata Zaleska*

NBP – kierunki zmian**, w: „Rzeczpospolita”

[...] Jednym z widocznych trendów dotyczących emisji pieniądza jest projektowanie i wdrażanie Central Bank Digital Currency (CBDC, cyfrowego pieniądza emitowanego przez bank centralny) – nie tylko przez odległe kraje, takie jak Nigeria czy Wyspy Bahama, ale także przez potentatów rynków finansowych takich jak USA, strefa euro czy Chiny. Różne państwa przyjmują różne koncepcje i modele CBDC.

* Prof. dr hab. Małgorzata Zaleska – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

** Tekst opublikowany na portalu dziennika „Rzeczpospolita” 31.10.2025 r.; dostępny pod adresem: <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art43260291-malgorzata-zaleska-nbp-kierunki-zmian>.

Warto więc już teraz podjąć próbę wypracowania standardu CBDC przez polski bank centralny. NBP powinien rozważyć utworzenie wraz ze wszystkimi krajami UE spoza strefy euro grupy/konsorcjum, w której NBP byłby liderem, by wypracować standard CBDC dla krajów spoza strefy wspólnej waluty. Oczywiście nie ma mowy o tworzeniu przez te kraje wspólnej CBDC, bo każdy tworzyłby własną, narodową, opartą jednak na tych samych założeniach, funkcjonalnościach czy technologii. Taki własny standard pozwoliłby na uniknięcie sytuacji, w której CBDC stworzona przez EBC stanie się rozwiązaniem *de facto* narzuconym krajom UE spoza strefy euro. [...]

Siła i słabość gospodarki Niemiec** , na portalu: obserwator finansowy.pl

[...] Gospodarcza siła Niemiec, reprezentowana przez gigantyczne nadwyżki handlowe, została zbudowana na restrykcyjnej polityce fiskalnej połączonej z restrykcyjną polityką płacową. Ta ostatnia wydaje się akceptowana nie tylko przez elity polityczne, lecz także przez związki zawodowe.

Restrykcyjna polityka fiskalna wraz z restrykcyjną polityką płacową w naturalny sposób prowadzi do strukturalnego uwsteczniania się gospodarki (przejawiającego się np. niedorozwojem sektorów usługowych) oraz stagnacji spożycia (a także, jak się okazuje, inwestycji). W rezultacie wzrost gospodarczy Niemiec stał się uzależniony od powiększających się nadwyżek handlowych. Te ostatnie zależą jednak od utrzymania „dyscypliny płacowej i fiskalnej” – tj. od

stagnacji popytu krajowego. Oraz od koniunktury zagranicznej.

Wypracowywanie nadwyżek handlowych staje się coraz trudniejsze i coraz bardziej ryzykowne. Gospodarka globalna nie jest w stanie bez końca (i bezkryzysowo) absorbować rosnących nadwyżek handlowych Niemiec (podobnie – Chin). W końcu pojawiają się siły przeciwstawiające się nadmiernej nierównowadze w handlu światowym. Dowodzi tego np. sukces prezydenta Donalda Trumpa, polityka jawnie wrogiego merkantylistycznej polityce partnerów USA. Co gorsza, „niemiecka choroba” podporządkowywania całej gospodarki potrzebom frontu eksportowego okazuje się zaraźliwa. Narzucona krajom strefy euro doktryna fiskalna oraz konieczność tzw. dewaluacji wewnętrznej są przepisem na słaby wzrost. Co więcej, niemiecko-unijna doktryna finansów publicznych i także doktryna zapewniania konkurencyjności kosztów płac (i spożycia) rykoszetem uderza w Niemcy. Przywrócenie konkurencyjności unijnych partnerów Niemiec zdaje się już odbywać także kosztem samych Niemiec. [...]

* Prof. Leon Podkaminer – profesor ekonomii, doradca prezesa NBP.

** Tekst opublikowany 11.07.2025 r. na portalu obserwator finansowy.pl, dostępny pod adresem: <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/sila-i-slabosc-gospodarki-niemiec/>.

Anna Jurczuk*, Michał Moszyński**, Piotr Pysz***

Three dimensions of socio-economic policy: order, market mechanism, ethical values**** , w: „Optimum. Economic Studies”

[...] The existence of a strong democratic decision-making centre is a prerequisite for the implementation of an ordoliberal socio-economic policy. A robust centre can serve to constrain economic actors whose

scale of action and market influence pose a threat to the freedom of other participants in the economic process. Conversely, a robust centre can mitigate the risk of public institutions succumbing to the influence of powerful interest groups. A significant benefit of a robust decision-making centre is its capacity to influence the configuration of the socio-economic order through the expeditious implementation of political decisions. The implementation of new regulations can influence the behaviour of economic actors and the functioning of the economy in the short term; however, it should be noted that the desired effects may not be realised immediately.

* Dr Anna Jurczuk – Uniwersytet w Białymstoku.

** Dr hab. Michał Moszyński, prof. UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

*** Dr hab. Piotr Pysz, prof. WANS – Wschodnioeuropejska Akademia Nauk Stosowanych w Białymstoku.

**** Tekst opublikowany w „Optimum. Economic Studies” nr 3/2025, dostępny pod adresem: <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/19024>.

The ordoliberal state is also responsible for creating rules of socio-economic order that protect the free operation of the market coordination mechanism, thereby indirectly preserving the freedom of human individuals active in the market. Under ordoliberalism, a balance

is achieved between individual freedom and the need for state regulation of the market. The state's role is limited in terms of direct intervention in economic processes; however, it is robust in establishing and enforcing rules that protect freedom and justice. [...]

Aleksander Surdej*

Zagraniczne aktywa gospodarcze. Jak zabezpieczyć przyszły dobrobyt Polaków?**, na portalu: Wszystko co Najważniejsze

[...] Od kilku lat jesteśmy świadkami głębokiej zmiany w postrzeganiu bilansu kosztów i korzyści, które światu przyniósł okres globalizacji gospodarczej. Jeśli nie przyłączamy się do symplifikacji głoszonych przez bezkrytycznych entuzjastów lub totalnych krytyków, to lepiej zrozumiemy, co z globalizacji gospodarczej

zostanie, ponieważ jest korzystne dla współpracujących krajów.

Słuszne jest tworzenie mechanizmów spowalniających przepływu kapitału finansowego, gdyż destrukcyjny wpływ jego silnego napływu i gwałtownego odpływu odczuła cała światowa gospodarka w następstwie zapoczątkowanego w Stanach Zjednoczonych kryzysu finansowego lat 2008–2009. Potrzebne jest sektorowe i gałęziowe monitorowanie towarowej wymiany handlowej, aby nie stać się zakładnikiem jakiegoś kraju, gdy skrycie tworzy on zależność handlową w celu jej późniejszego politycznego wykozystania. [...]

* Dr hab. Aleksander Surdej, prof. UEK – ambasador Polski w Wietnamie, wcześniej przy OECD; profesor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

** Tekst opublikowany 19.09.2025 na portalu Wszystko co Najważniejsze, dostępny pod adresem: <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/prof-aleksander-surdej-zagraniczne-aktywa-gospodarcze-zabezpieczenie-przyszlego-dobrobytu-polakow/>.

Andrzej Jakubowicz*

Jaka przyszłość polskiej gospodarki?**, w: „Przegląd”

[...] Kapitał zagraniczny odegrał w naszej transformacji zarówno pozytywną, jak i negatywną rolę. Ta negatywna była rezultatem także zaniedbania lub bierności ekip rządzących wówczas naszą gospodarką, niedopilnowania interesu narodowego. Niejednokrotnie to firmy zagraniczne decydowały o przebiegu procesu prywatyzacji, wybierając co bardziej łakome kąski, a już monstrualnym niedociągnięciem ze strony polskich ekip rządzących było przyzwoleństwo, by zagraniczne firmy zarządzające NFI same ustalały zasady zarządzania i wysokość swojego wynagrodzenia za zarządzanie. [...]

Kapitał zagraniczny może odegrać istotną rolę w unowocześnieniu naszego przemysłu. Potrzebne jest jednak odpowiednie oddziaływanie państwa – sterowanie tym procesem. Niestety, nie jesteśmy pierwszą ligą finansową w Europie; jak stwierdza w swojej książce Edwin Bendyk: „Polska jest krajem półperyferyjnym”. Oznacza to, że w jakimś sensie jesteśmy zależni od „krajów centrum” (w tym przypadku są to kraje zachodnie, skąd pochodzi kapitał zagraniczny). Czy tego chcemy, czy nie, konfitury – mówiąc językiem prof. Witolda Orłowskiego – i tak będą dla zagranicy. Chodzi o to, żeby część tych konfitur była dla nas. Bo, jak stwierdza Bendyk: „kraj peryferyjny jakieś korzyści też ma”. Chodzi o ich maksymalizację. [...]

* Dr Andrzej Jakubowicz – Rada Naukowa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

** Tekst opublikowany w tygodniku „Przegląd” nr 41/2025 (6–12.10.2025).

Dobro wspólne a zrównoważony rozwój** , w: „Optimum. Studia ekonomiczne”

[...] W ekonomii głównego nurtu dobro wspólne jest uznawane za nieefektywne rozwiązanie, co prowadzi do prób wyodrębnienia nowego nurtu – ekonomii dobra wspólnego. Porównanie postulatów tego nurtu z założeniami zrównoważonego rozwoju skłania do konstatacji, że w ogólnych założeniach koncepcje te są zbieżne, a wielu badaczy usilnie próbuje znaleźć różnice pomiędzy nimi. To powoduje, że w szczególności mogą one różnić się od siebie. Jednakże różnice te są niewielkie i nie przeszkadzają w wykorzystaniu dobra wspólnego do realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Jest to widoczne zwłaszcza na poziomie mikroekonomicznym, tj. w przypadku oceny poszczególnych rozwiązań. Liczne przykłady publikowane

w literaturze pokazują, że za pomocą dobra wspólnego można osiągnąć długookresową trwałość (nawet obejmującą kilkaset lat) wykorzystania dobra. To pozwala na stwierdzenie, że dzięki dobru wspólnemu (w wybranych obszarach) może być osiągnięty główny cel zrównoważonego rozwoju.

Przedstawione rozważania umożliwiają sformułowanie takiej konkluzji, iż w kontekście zrównoważonego rozwoju dobro wspólne nie musi być wykorzystywane wyłącznie do realizacji celów środowiskowych (gdzie jego efektywność jest najbardziej oczywista), lecz zarazem do osiągnięcia celów społecznych, także w ramach działalności gospodarczej. To sprawia, że ma ono uniwersalny charakter, a spektrum oddziaływania będzie zależać jedynie od świadomości i potrzeb interesariuszy. Istotne jest, aby pamiętać, że realizacja dobra wspólnego w możliwie jak największym stopniu powinna być oparta na oddolnych, niekoniecznie formalnych instytucjach, ponieważ one przyczyniają się do utożsamiania się członków lokalnej społeczności z danym dobrem.

* Dr Konrad Prandecki – Zakład Ogólnej Ekonomiki, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy.

** Tekst opublikowany w czasopiśmie „Optimum. Studia ekonomiczne” nr 4(82)/2016, dostępny pod adresem: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5235/1/05_Konrad_PRANDECKI.pdf.

Dlaczego 2500-letnia filozofia chińska wciąż inspiruje współczesny świat?**, na portalu: chiny24.com

[...] XI Forum Nishan w Qufu udowodniło, że 2500-letnia filozofia Konfucjusza nie tylko przetrwała próbę czasu, ale wciąż oferuje cenne

perspektywy dla rozwiązywania współczesnych problemów. Rozmowy z profesorem Jamesem Hankinsem z Harvardu i profesorem Lingdong Kongiem, potomkiem Konfucjusza, ujawniły kilka kluczowych wniosków:

* Leszek Ślęzyk – politolog, publicysta, przedsiębiorca, ekspert do spraw Chin; od 1994 roku związany zawodowo z Chinami, twórca portalu www.chiny24.com.

** Tekst opublikowany 17 sierpnia 2025 r., dostępny pod adresem: <https://chiny24.com/news/dlaczego-2500-letnia-filozofia-chinska-wciaz-inspiruje-wspolczesny-swiat>.

Po pierwsze, konfucjańskie podejście do relacji między cnotą obywateli a wolnością polityczną oferuje alternatywę dla współczesnych debat o bezpieczeństwie i wolności. Zamiast zwiększać kontrolę

państwową, konfucjanizm proponuje inwestowanie w rozwój moralny społeczeństwa.

Po drugie, sukces gospodarczy krajów konfucjańskich w Azji Wschodniej dowodzi, że tradycyjne wartości nie stanowią przeszkody dla modernizacji, ale mogą być jej solidnym fundamentem.

Po trzecie, inkluzywny charakter konfucjanizmu – jego zdolność do absorpcji i integracji różnych wpływów kulturowych – może służyć jako model dla pokojowego współistnienia różnych cywilizacji w zglobalizowanym świecie.

Po czwarte, konfucjańskie podejście do historii jako źródła mądrości i antidotum na fanatyzm może pomóc w przezwyciężeniu polaryzacji charakterystycznej dla współczesnego dyskursu publicznego.

Forum Nishan pokazało, że pytanie nie brzmi, czy konfucjanizm jest nadal aktualny, ale raczej jak może być adaptowany i zintegrowany z innymi systemami myślowymi, aby odpowiedzieć na wyzwania XXI wieku. Jak zauważył profesor Kong, przyszłość konfucjanizmu może leżeć w jego dalszej ewolucji i otwartości na dialog z liberalnymi wartościami. [...]

Adrian Chojan*

Wpływ brexitu na bezpieczeństwo państw Grupy Wyszehradzkiej – perspektywa neorealistyczna**, w: „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”

[...] Dyskusja nad kierunkami rozwoju badań w obszarze bezpieczeństwa Grupy Wyszehradzkiej w kontekście brexitu i teorii neorealizmu może obejmować szereg aspektów, które są istotne dla zrozumienia zmieniającej się dynamiki politycznej i bezpieczeństwa w Europie Środkowej. W dalszym ciągu nie poznaliśmy faktycznych skutków brexitu. Dotyczy to wymiaru politycznego, gospodarczego, społecznego, ale i wymiaru bezpieczeństwa. Istotnym kierunkiem badań byłoby dalsze zgłębianie konsekwencji politycznych i bezpieczeństwa brexitu dla państw Grupy Wyszehradzkiej w warunkach jej wewnętrznego podziału. Badania mogłyby skupić się na ocenie wpływu brexitu na stosunki między państwami członkowskimi UE oraz na dynamikę integracji i współpracy w regionie, zwłaszcza w kontekście obronności i bezpieczeństwa.

Neorealizm z racji swojej złożoności może służyć do badania długoterminowych perspektyw skutku brexitu dla bezpieczeństwa V4. Eksploracja możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji międzynarodowej i ich implikacji dla bezpieczeństwa i stabilności w Europie Środkowej może pomóc w identyfikacji kluczowych wyzwań i możliwości dla państw Grupy Wyszehradzkiej, a decydom politycznym służyć jako narzędzie do podejmowania decyzji.

Obszarem badawczym wykraczającym poza ramy teorii neorealizmu, potrzebnym i w Polsce, i w państwach V4 (zarazem dosyć nierozpoznanym), jest także reakcja społeczeństwa i opinii publicznej na szeroko wymiarowe konsekwencje brexitu, zwłaszcza w kontekście rosnącej niepewności i napięć oraz dużej populacji Polaków zamieszkujących Wielką Brytanię. Eksploracja postaw, wartości i preferencji społecznych wobec kwestii bezpieczeństwa i obronności może dostarczyć istotnych wskazówek dla polityki publicznej i działań państwowych dla Polski i pozostałych państw V4. [...]

Jest zdecydowanie za wcześnie, aby przesądzać, jakie będą faktyczne skutki brexitu dla europejskiego bezpieczeństwa, w tym państw Grupy Wyszehradzkiej. Zmienność współczesnych stosunków międzynarodowych, realia wojny ukraińsko-rosyjskiej, konieczność szybkiego weryfikowania sojuszy międzynarodowych i ogromna niepewność nie pozwalają żadnemu z państw Grupy Wyszehradzkiej podejmować pochopnych decyzji w zakresie swojego bezpieczeństwa. Bez wątpienia jednak cała wyszehradzka czwórka na nowo zdefiniowała swoje priorytety w zakresie bezpieczeństwa, dokonując w większości dużych wzmocnień materialnych w tym obszarze. Brexit w sposób faktyczny (jak dotychczas) nie wpłynął bezpośrednio na ich bezpieczeństwo, ale politycznie zwrócił uwagę na znaczenie wagi interesu narodowego i samoregulacji w zakresie bezpieczeństwa.

* Dr hab. Adrian Chojan – Uczelnia Łazarskiego.

** Tekst opublikowany w czasopiśmie „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2023, nr 3(78); dostępny pod adresem: https://issuu.com/lazarski/docs/meip_3-23.

Inne nadesłane publikacje – informacje sygnałne*



Ave Mokotowska, 2(6)/2025, czerwiec

Kultowe warszawskie bistro ma dwadzieścia lat.

Od początku ludzi przyciągała tutaj sezonowa kuchnia polska z twistem i niezobowiązująca atmosfera.

Bistro pod nazwą „Przegryź” wystartowało 5 kwietnia 2005 roku, w niewielkim lokalu pod adresem Mokotowska 52. Restauracja miała wówczas tylko sześć stolików:

na każdym papierowy obrus. Menu rozdawano na charakterystycznych żółtych kartkach. Od początku królowała tutaj domowa kuchnia polska z twistem. Postawiono na sezonowość i składniki. Do dzisiaj najpopularniejszym daniem pozostaje słynny kotlet mielony, tuż za nim plasują się sezonowe pierogi z jagodami. Z okazji swego dwudziestolecia Przegryź serwował pozycje z pierwszego menu: krem z selera z pierożkami i oliwą truflową, kaczkę z pampuchami, naleśniki nadziewane paschą z kogłem-mogłem. Strumieniami lał się kompot.

– Mieliśmy w planach przypomnieć także popularną u nas wtedy zupę pokrzywową. Ale sezon na pokrzywy jeszcze się w tym roku nie zaczął – mówi Dominika Krzemińska, właścicielka restauracji Przegryź. [...]

Janek Rawicz



Doradca Restrukturyzacyjny nr 41 (3/2025)

W numerze m.in.:

- Anna Hrycaj, Agata Kosmal: *Przegląd orzecznictwa w sprawach restrukturyzacyjnych i upadłościowych*
- Rafał Adamus: *Przedawnienie roszczenia deliktowego przeciwko syndykowi z tytułu zbycia*

mienia podlegającego wyłączeniu z masy upadłości

- Małgorzata Gołębiowska, Gizela Jamróz: *Skarga na przewlekłość w postępowaniu upadłościowym wobec konsumentów*
- Małgorzata Gołębiowska, Małgorzata Jaskulska: *Problem „zapętlenia”, czyli o potrzebie zmiany art. 491 (15) ust. 1b, 1c i 1d p.u.*
- Jakub Grygutis: *Uchylenie układu z powodu niewykonania postanowień układu przez dłużnika*



Mały Rocznik Statystyczny Polski 2025, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2025

[...] W bieżącym wydaniu rocznika wprowadziliśmy nowe statystyki dotyczące m.in. tegorocznych wyborów prezydenckich oraz podmiotów nowo zarejestrowanych i wyrejestrowanych z rejestru REGON. Zamieszczamy także informacje o nakładach pracy

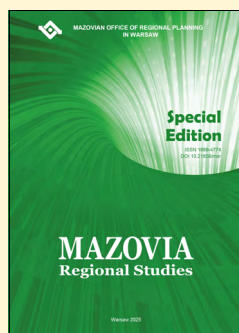
w gospodarstwach rolnych, pochodzące ze zintegrowanych statystyk dotyczących gospodarstw rolnych. Uwzględniliśmy ponadto zmiany wynikające z rozwoju i modyfikacji badań statystycznych, zwłaszcza w obszarach ochrony zdrowia, społeczeństwa informacyjnego oraz gospodarki cyfrowej. [...]

Marek Cierpień-Wolan, z *Przedmowy*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/maly-rocznik-statystyczny-polski-2025,1,27.html>

* W kolejności alfabetycznej.

Inne nadesłane publikacje – informacje sygnałne



Mazovia Regional Studies,
Special Edition, Warsaw
2025

W numerze m.in.:

- Elżbieta Mączyńska, *Dylematy funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w warunkach przesilenia cywilizacyjnego*
- Arkadiusz Olejarz, *Klasy lotnicze a bezpieczeństwo państwa i regionu*

- Adam Kapler, *Złote glony (algi-zabójcy) jako zagrożenie dla gospodarki i przyrody Polski*
- Jakub Botwina, Beata Fortuna-Antoszkiewicz, Jan Łukaszewicz, *Modernizacja Ogrodu Japońskiego w Parku Śląskim w Chorzowie – studium przypadku*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://mazowszestudiaregionalne.pl/wydania-on-line/mazowsze-studia-regionalne-wydanie-specjalne-2025>



Mazowsze Studia Regionalne nr 54, Warszawa
2025

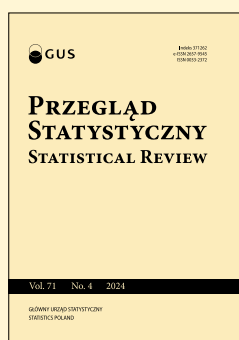
W numerze m.in.:

- Beata Stelmach-Fita, *Harmonizacja zbiorów danych o zagospodarowaniu przestrzennym. Praktyczne aspekty w procesie tworzenia planu ogólnego w Polsce*
- Elżbieta Goryszewska, *Polityka ekologiczna Samorządu Województwa*

Mazowieckiego na tle zmian zachodzących w środowisku przyrodniczym

- Tadeusz Wójcicki, *Wschodnia Obwodnica Bydgoszczy*
- Tomasz Kacprzak, Marek Niewęglowski, Mateusz Chraszcz, *Kreowanie bezpieczeństwa społeczności lokalnych na przykładzie jednostek ochotniczych straży pożarnych w gminie Stara Kornica – analiza*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://mazowszestudiaregionalne.pl/wydania-on-line/mazowsze-studia-regionalne-2025-54/>



Przegląd Statystyczny. Statistical Review, Vol. 71,
No. 4, 2024

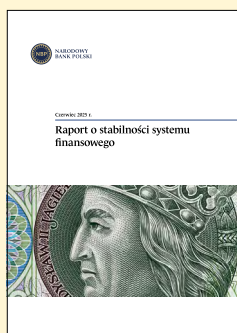
W numerze:

- Marcin Pełka, *Spectral clustering and principal component analysis as tools for variable transformation in symbolic interval-valued data ensembles*
- Sebastian A. Roy, *When public policy matters: public intervention and satisfaction with the government*

- Mirosław K. Krzyśko, *Topicality of the scientific achievements of Jerzy Sława-Neyman (1894–1981)*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://ps.stat.gov.pl/Issue/2024/4>

Inne nadesłane publikacje – informacje sygnałne*



Raport o stabilności systemu finansowego. Czerwiec 2025 r., Narodowy Bank Polski, Warszawa 2025

[...] Niski poziom ryzyka w systemie finansowym jest co do zasady stanem pożądanym, jednak ważne jest, aby nie był on osiągnięty kosztem realizacji głównych funkcji systemu finansowego. Od pewnego czasu obserwowane jest istotne zmniejszenie kredytowania sfery realnej przez

sektor bankowy przy jednoczesnym ograniczonym rozwoju pozostałej części sektora finansowego. W efekcie zmniejsza się rola systemu finansowego w gospodarce realnej. Te tendencje wymagają refleksji zarówno po stronie instytucji publicznych, jak i finansowych. [...]

Z Syntezy

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://nbp.pl/system-finansowy/raporty-o-stabilnosci-systemu-finansowego/>



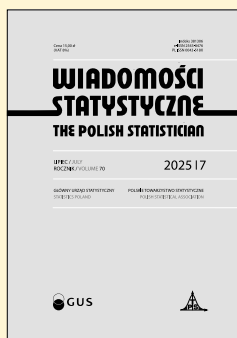
Revue Internationale des Économistes de Langue Française, Vol. 10, No. 1 (2025)

W numerze m.in.:

- Krzysztof Malaga, *Avant-propos*
- Moustapha Fofana, Laugba Aline Desiree N'Cho, *Modélisation théorique des conflits fonciers entre migrants et autochtones: Une analyse par la théorie des jeux*

- Galo Ba, *Effets du changement climatique sur la sécurité alimentaire en Afrique subsaharienne: Une analyse par zone d'intégration économique*
- Arnaud G.M. Dedehouanou, *Analyse du fonctionnement des collectivités locales au Bénin: Quelles possibilités de financement extérieur?*
- Ibrahima Sy, Kokou Fambari Atchi, *Effet de l'inclusion financière sur l'entrepreneuriat au Togo*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://journals.ue.poznan.pl/rielf/issue/view/151>



Wiadomości Statystyczne nr 7/2025

W numerze m.in.:

- Tomasz Panek, Jan Zwierchowski, *Impact of the COVID-19 pandemic on poverty in the European Union: insights from panel data on incidence, depth and key drivers*
- Iwona Bąk, Katarzyna Wawrzyniak, *Prze-strzenne zróżnicowanie*

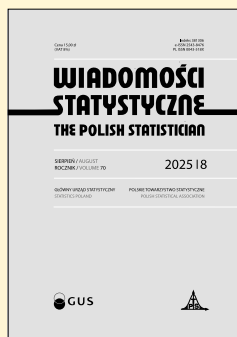
stanu ochrony środowiska w Polsce w kontekście bezpieczeństwa ekologicznego

- Tomasz Wojewodziec, Magdalena Frey-Schramel, Michał Misygar, Mariusz Dacko, *Ocena sytuacji materialnej gospodarstw domowych rolników w Polsce*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://ws.stat.gov.pl/Issue/2025/7>

* W kolejności alfabetycznej.

Inne nadesłane publikacje – informacje sygnałne



Wiadomości Statystyczne nr 8/2025

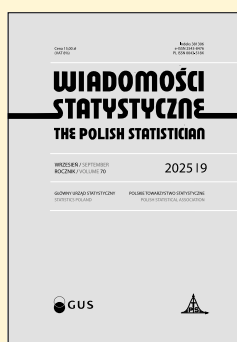
W numerze m.in.:

- Dominik Krężo-
łek, *Wpływ pandemii
COVID-19 na zmienność
i ryzyko ekstremalnych
stóp zwrotu metali szla-
chetnych*
- Artur Wyszynski, *Effi-*

*ciency of state-owned enterprises running Ekstra-
klasa clubs compared to privately owned enterprises*

- Wiktoria Jędrusik, *Dostępność mieszkań dla
gospodarstw domowych w miastach wojewódz-
kich*
- Dorota Kierska, *54. Ogólnopolski Konkurs Sta-
tystyczny*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://ws.stat.gov.pl/Issue/2025/8>



Wiadomości Statystyczne nr 9/2025

W numerze m.in.:

- Marek Leśniewicz, *Pro-
pozycja nowej metody
testowania ciągów lo-
sowych*
- Kamila Trzcińska, Mał-
gorzata Ćwiek, *Compa-*

*ri-son of three-parameter models of income distri-
bution in selected European countries*

- Czesław Domański, Alina Jędrzejczak, Jerzy
T. Kowaleski, Maciej Miechowita – *polski pio-
nier państwowstwa*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://ws.stat.gov.pl/Issue/2025/9>



Wycena Nieruchomości i Przedsiębiorstw, nr 3 (35)/ 2025

W numerze m.in.:

- 17 lat analiz rynku nie-
ruchomości w Polsce,
rozmowa z prezesem
Dariuszem Książakiem
z Emmerson Evaluation

- Mieczysław Prystupa, *Zasady wyceny nierucho-
mości dla sprawozdań finansowych – część I*

- Robert Bernat, *Wycena nieruchomości w Słowenii*

- Krzysztof Gabrel, *O projektach aktów praw-
nych*



Zeszyty Teoretyczne Ra- chunkowości nr 2/2025

W numerze m.in.:

- Jacek Adamek, Małgo-
rzata Solarz, *Uwarun-
kowania wykorzystania
sztucznej inteligencji
przez praktyków rachun-
kowości – perspektywa
modelu gotowości tech-
nologicznej i akceptacji
technologii (TRAM)*

- Justyna Godawska, Bartosz Rymkiewicz, *Warsaw
Stock Exchange-listed companies' preparedness
for sustainability reporting in accordance with
Directive (EU) 2022/2464. An examination of
management reports*

- Małgorzata Macuda, Katarzyna Kobiela-Pionnier, *The double materiality principle and the sus-
tainability reporting practices of Polish listed com-
panies from the WIG30 Index*

Publikacja jest dostępna pod adresem: <https://ztr.skwp.pl/issue/16847>

Elżbieta Skąpska*

Na rozdrożu

Na rozdrożu
drzemie
wskazujący palec.
Świerszcz gra z nut
z duszą na ramieniu,
a wiosenny narcyz
zamyka płatki
przed nocą.
Tylko chrapaszcz
narzeka,
że ma za daleko...

Pustka

Czy muzyka ma sens,
gdy nie ma słuchacza?
Czy serce zna swój bieg,
gdy pomost się zapada.

Kto powie, że
zbliża się człęk,
gdy pustynia
na głowie osiada.

Skarb

Dziś pod starą peleryną
znalazłam
kryształową kulę,
a w niej
zamrożone
wisienki bez pestek.
Od razu
chciałam się
nimi podzielić.
Za chwilę ujrzałam
więcej...
Głód
nagle
roztopił się
jak śnieg
na widok słońca.

Sprężyna dnia**

To dziwne, że
hałaśliwą ciszę, szum „kranówki”,
kleksa na białej kartce papieru
zmyć można rozlanym sokiem
z czerwonych grejpfrutów

To ciekawe, że
tak niewiele trzeba, aby nadać treść
jednym pociągnięciem palca

To cudowne, że
we właściwym czasie pojawia się ser
z wielkimi dziurami,
przez które da się patrzeć
bez zmrużenia oka.

Hierarchia potrzeb

Przytul mnie
do dawnego
płaszczka
z aksamitu,
do puchowej
czapki.
Szepnij cichą nutkę
– „klucz wiolinowy”.
Przygniecioną ręką
głaszcz na połysk
włosy.
Niech ulecę
jak puch mleczu
pod błękit.

* Dr hab. Elżbieta Skąpska – Politechnika Białostocka,
Katedra Zarządzania, Ekonomii i Finansów.

** Wiersz opublikowany w almanachu *Epea*, red. J. Le-
ończuk, W. Szymański, Książnica Podlaska im. Łukasza
Górnickiego, Związek Literatów Polskich, Oddział w Bia-
łymstoku, Wyd. Prymat, Białystok 2005.

Jan Stępień*

Chłopiec**

Siedziałem na ławce w parku i rozkoszowałem się słońcem.

– Proszę pana!

Otworzyłem oczy i zobaczyłem chłopca.

– Słucham? – zapytałem, nie kryjąc irytacji w głosie.

– Zadam panu pytanie, a jak pan nie odpowie, to da mi pan dwa złote, dobra?

Patrzyłem z uwagą na jego uśmiechniętą i puciołowatą twarzyczkę.

– Dwa złote?

– Za dużo? – jego twarz spoważniała.

– Niech będzie. Pytaj.

– Dlaczego świeci słońce? – spytał.

Zapanowało milczenie.

– No, dlaczego? – ponowił pytanie.

– Szczerze powiem, że nie wiem.

– Słońce świeci dlatego, że gdyby nie świeciło, to byłaby bez przerwy noc – odparł, wyciągając dłonie.

Dałem mu dwa złote i chciałem go spytać, jak ma na imię, lecz on oddalił się w pośpiechu.

Inflacja**

Gdy więcej wierszy

– mniej poezji

Gdy więcej słów

– mniej prawdy

Gdy więcej gestów

– mniej szczerości

Gdy więcej broni

– mniej pokoju

Gdy więcej ludzi

– mniej człowieka

bo nikt

na niego nie czeka



* Jan Stępień – poeta, prozaik, rysownik, rzeźbiarz.

** Jan Stępień, *Smak zdarzeń*, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, Warszawa 2005, s. 77.

** Jan Stępień, *Cisza*, Wydawnictwo „Kto jest Kim”, Warszawa 2020, s. 50.

Członkowie PTE w międzynarodowych debatach naukowych

Joanna Garlińska-Bielawska*, Aleksander Surdej**, Maria Urbaniec***

Udział polskiej delegacji PTE w 66th Annual Conference of the Italian Economic Association (SIE)

W dniach 23–25 października 2025 r. w Neapolu odbyła się 66. Doroczna Konferencja Italian Economic Association (SIE). Gospodarzem wydarzenia był Uniwersytet Parthenope w Neapolu (Università di Napoli Parthenope), jedna z najstarszych i najbardziej renomowanych uczelni ekonomicznych we Włoszech.

Konferencja zgromadziła ok. 700 naukowców, badaczy i praktyków reprezentujących najważniejsze ośrodki akademickie Europy, Ameryki i Azji.

Udział przedstawicieli PTE

W konferencji uczestniczyła delegacja Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w składzie:

- **prof. Maria Urbaniec** – wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, kierownik Katedry Przedsiębiorczości i Innowacji Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie,
- **prof. Aleksander Surdej** – członek PTE, kierownik Centrum Przedsiębiorstw Rodzinnych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie,
- **prof. Joanna Garlińska-Bielawska** – członek PTE, kierownik Katedry Studiów Europejskich i Integracji Gospodarczej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Przedstawiciele PTE wzięli czynny udział w sesjach naukowych, prezentując referaty, uczestnicząc w dyskusjach eksperckich oraz prowadząc rozmowy z przedstawicielami środowiska akademickiego Włoch i innych krajów europejskich. Wystąpienia przedstawicieli PTE podczas sesji tematycznej **Boosting Poland's Economy: Productivity, the Green Transition, and European Policy** spotkały się z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji, stanowiąc



istotny wkład w debatę na temat kierunków rozwoju gospodarczego Polski w kontekście europejskiej integracji, zielonej transformacji oraz wyzwań produktywności.

W ramach tej sesji zaprezentowano trzy referaty:

- **prof. Aleksander Surdej** – *Productivity Convergence and Economic Growth: the Case of Poland*,
- **prof. Maria Urbaniec** – *Accelerating Poland's Green Transition to 2050 Net-Zero*,
- **prof. Joanna Garlińska-Bielawska** – *Resilience and Integration through Innovation Policy. The case of Poland* (współautor: **prof. Sebastian Bobowski**, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu).

Sesja była moderowana przez **prof. Marca Cuculello** (Università Politecnica delle Marche) i włączona do oficjalnego programu konferencji, stanowiąc przykład silnego międzynarodowego zaangażowania polskich ekonomistów w kluczowe dyskusje o przyszłości Europy.

Udział przedstawicieli PTE w tej sesji nie tylko umożliwił upowszechnienie wyników polskich badań wśród międzynarodowej społeczności ekonomistów, ale także przyczynił się do rozwoju sieci współpracy

* Dr hab. Joanna Garlińska-Bielawska, prof. UEK, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

** Dr hab. Aleksander Surdej, prof. UEK, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

*** Dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

badawczej i instytucjonalnej oraz stworzył podstawy do trwałej współpracy między Polish Economic Society (PTE) a Italian Economic Association (SIE).

Obecność reprezentacji Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na tak prestiżowym wydarzeniu jak 66. Doroczna Konferencja Italian Economic Association (SIE) potwierdziła rosnącą pozycję PTE w europejskim środowisku naukowym oraz jego aktywną rolę w międzynarodowym dialogu ekonomicznym.

Wykłady plenarne

Wśród zaproszonych mówców znalazły się autorytety światowej ekonomii:

- **prof. Paul De Grauwe** (London School of Economics), który wygłosił referat pt. *New insights from behavioural macroeconomics*,
- **prof. Aline Büttikofer** (Norwegian School of Economics), która wygłosiła referat pt. *Gender Differences in the Labor Market and Household Outcomes of Top Talent*.

Zakres tematyczny konferencji

Głównym celem tegorocznej konferencji było zainicjowanie pogłębionej refleksji nad wyzwaniem, przed jakim staje współczesna gospodarka światowa w dobie rosnącej niepewności.

Trzydniowy program konferencji obejmował ponad 150 sesji tematycznych, wykłady plenarne, seminaria doktoranckie oraz spotkania organizacji partnerskich. W ramach sesji tematycznych dyskutowano m.in. o:

- globalizacji, handlu i polityce przemysłowej (Globalization, Trade and Conflict; Tariffs & Sanctions; Global Value Chains),

- zrównoważonym rozwoju i zmianach klimatycznych (Climate Policy; Green Innovation and Performance; Energy Transition),
- sztucznej inteligencji i cyfryzacji gospodarki (Artificial Intelligence: Markets, Finance and Institutions; Digital Transformation and Productivity),
- rynku pracy i nierównościach społecznych (Labour Market Dynamics in the Post-Pandemic Era; Migration, Inequality and Demography),
- polityce gospodarczej i reformach instytucjonalnych (Fiscal Rules and Economic Governance; Political Economy of the EU),
- innowacjach, przedsiębiorczości i zachowaniach firm (Innovation and Resilience under Uncertainty; Firm Behaviour and Adaptation).

Wiele wystąpień koncentrowało się na konsekwencjach niepewności geopolitycznej oraz na wyzwaniach związanych z rosnącą fragmentaryzacją globalnych łańcuchów dostaw.

Spotkania i rozmowy bilateralne: współpraca PTE i SIE

Podczas konferencji odbyło się spotkanie robocze delegacji Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (PTE) z przedstawicielami Italian Economic Association (SIE). Rozmowy dotyczyły możliwości zacieśnienia współpracy naukowej i instytucjonalnej pomiędzy obydwoma towarzystwami. Wskazano wstępne kierunki wspólnych działań, w tym m.in. organizację cyklicznych seminariów naukowych i paneli tematycznych podczas przyszłych kongresów PTE i konferencji SIE, współpracę w ramach wspólnych publikacji naukowych oraz projektów badawczych.



Podsumowanie

66th Annual Conference of the Italian Economic Association potwierdziła, że współczesna ekonomia wymaga dialogu ponad granicami, integrującego różne szkoły myślenia i doświadczenia narodowe. Wystąpienia, dyskusje i spotkania w Neapolu ukazały, jak ważne staje się dziś poszukiwanie nowych modeli rozwoju – bardziej inkluzywnych, odpornych i zrównoważonych.

Udział przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w 66th Annual Conference of the

Italian Economic Association w Neapolu był wyrazem aktywnego zaangażowania w międzynarodowy dialog naukowy i dowodem, że polskie środowisko ekonomiczne odgrywa coraz bardziej znaczącą rolę w europejskiej wspólnocie badaczy.

Wspólne inicjatywy PTE i Italian Economic Association otwierają nowe perspektywy współpracy, które mogą zaowocować nie tylko wymianą wiedzy, lecz także tworzeniem wspólnych projektów badawczych i edukacyjnych, przyczyniających się do lepszego zrozumienia procesów globalnych i rozwoju ekonomii opartej na wartościach społecznych. ■

Katarzyna Kamińska*

Sprawozdanie z Konferencji Naukowej pt. *Spółeczna Gospodarka Rynkowa i jej użyteczność w erze narastającej niepewności*

W dniach 11–12 września 2025 r. na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie odbyła się Polsko-Niemiecka Konferencja Naukowa pt. *Spółeczna Gospodarka Rynkowa i jej użyteczność w erze narastającej niepewności*. Wydarzenie to zostało zorganizowane wspólnie przez: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Fundację Konrada Adenauera w Polsce oraz Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie i współfinansowane przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. Kierownictwo naukowe seminarium sprawowali: prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska (honorowa prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), prof. dr hab. Piotr Pysz (Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku), dr hab. Maria Urbaniec (prof. Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego), dr Daniel J. Lemmen (koordynator projektów w Fundacji Konrada Adenauera w Polsce). Patronat honorowy nad konferencją objęli równolegle: dr hab. Bernard Ziębicki, prof. UEK – rektor Uniwersytetu

Ekonomicznego w Krakowie, Tomislav Delinić – dyrektor Biura Fundacji Konrada Adenauera w Polsce i prof. dr hab. Marian Gorynia – prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Celem tegorocznej konferencji z cyklu *Spółeczna Gospodarka Rynkowa (SGR)* było przeprowadzenie debaty na temat roli Społecznej Gospodarki Rynkowej jako modelu gospodarczego zapewniającego stabilność i odporność w dobie narastającej niepewności. W kontekście globalnych wyzwań, takich jak kryzysy gospodarcze, konflikty geopolityczne, zmiany klimatyczne oraz transformacja cyfrowa, szczególnego znaczenia zyskują mechanizmy równoważące wolność rynkową z odpowiedzialnością społeczną i solidarnością. Podczas konferencji uczestnicy mogli przeanalizować, w jakim stopniu model SGR może stanowić skuteczne narzędzie do łagodzenia skutków współczesnych kryzysów oraz wspierania długofalowego rozwoju gospodarczego i społecznego. W ramach debaty poruszono kluczowe zagadnienia związane z wpływem globalnych niepewności na politykę gospodarczą, rynki pracy oraz systemy zabezpieczeń społecznych. Istotnym elementem dyskusji była także rola państwa w zapewnianiu stabilności ekonomicznej oraz ochrona interesów społecznych w warunkach

* Dr Katarzyna Kamińska – Instytut Gospodarki Światowej, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie; kkamins@sggh.waw.pl.

dynamicznych zmian. Eksperci z różnych dziedzin, w tym ekonomiści, przedstawiciele biznesu, politycy i naukowcy, mieli okazję omówić, jak zasady Społecznej Gospodarki Rynkowej mogą być skutecznie wdrażane w celu przeciwdziałania pogłębiającym się nierównościom, wzmacniania spójności społecznej oraz tworzenia warunków dla zrównoważonego wzrostu. Ponadto konferencja stała się przestrzenią do refleksji nad przyszłością modelu SGR oraz jego dostosowaniem do realiów XXI wieku, w tym do wyzwań związanych z automatyzacją, cyfryzacją oraz zieloną transformacją.

Konferencję rozpoczęło wystąpienie rektora Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, dr. hab. Bernarda Ziębickiego, prof. UEK, który powitał uczestników i podkreślił wagę podjętej problematyki. Zaznaczył, że Społeczna Gospodarka Rynkowa – jako model łączący mechanizmy wolnego rynku z odpowiedzialnością społeczną – pozostaje niezwykle aktualna w obliczu współczesnych wyzwań gospodarczych, politycznych i społecznych. Podkreślił również rolę uniwersytetów i środowisk naukowych w prowadzeniu pogłębionej refleksji nad przyszłością tego modelu oraz w poszukiwaniu rozwiązań odpowiadających na problemy współczesnego świata.

Jako druga zabrała głos dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK, przewodnicząca Rady Naukowej Konferencji, która skierowała słowa powitania w imieniu współorganizatorów wydarzenia – Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz Fundacji Konrada Adenauera w Polsce. Podkreśliła znaczenie dialogu polsko-niemieckiego w budowaniu wspólnych perspektyw dla Europy, zwłaszcza w kontekście narastającej niepewności oraz wyzwań związanych z bezpieczeństwem, transformacją energetyczną i integracją europejską. W swoim wystąpieniu zwróciła również uwagę na kluczową rolę Ukrainy, której odbudowa

i proces integracji ze strukturami europejskimi stanowią istotny punkt odniesienia dla rozwoju Społecznej Gospodarki Rynkowej w wymiarze międzynarodowym. Otwarcie konferencji nadało całości wydarzenia uroczysty i merytoryczny charakter, a zarazem stworzyło ramy do dalszej, pogłębionej dyskusji podczas sesji plenarnych i paneli tematycznych.

W programie znalazły się m.in. sesje plenarne poświęcone ordoliberalizmowi i jego współczesnym interpretacjom, roli państwa w gospodarce, wyzwaniom transformacji energetycznej i cyfrowej, a także debaty panelowe dotyczące praktycznych aspektów polityki społeczno-gospodarczej. Łącznie odbyło się 9 paneli tematycznych, w tym sesje 3 plenarne oraz 6 sesji równoległych, w których udział wzięli eksperci z Polski, Niemiec, Ukrainy, a także USA.

Na obrady konferencyjne w dniu 11 września składały się dwie sesje plenarne.

- Pierwsza z nich pt. *Fundamenty i współczesne wyzwania Społecznej Gospodarki Rynkowej* była moderowana przez dr. Daniela Lemmena (Fundacja Konrada Adenauera w Polsce).
- Drugiej sesji plenarnej pt. *Społeczna Gospodarka Rynkowa wobec wyzwań odbudowy Ukrainy i integracji społeczno-gospodarczej* przewodniczyła dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie).

W pierwszej sesji zostały zaprezentowane cztery referaty:

- *Społeczna Gospodarka Rynkowa – aspekty instytucjonalne* (prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, Szkoła Główna Handlowa/Polskie Towarzystwo Ekonomiczne),
- *Społeczna Gospodarka Rynkowa – wizja dobrobytu dla wszystkich według Ludwiga Erharda* (prof. dr hab. Tadeusz Wawak, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie),



- *The social market economy concept revisited: Silver bullet or pitfall for restoring EU's competitiveness in times of growing uncertainties?* (dr hab. Jürgen Wandel, prof. SGH, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
- *Wird der digitale Euro grün sein? Status quo, Potenziale und Hindernisse* (dr hab. Andreas Bielig, prof. SGH, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie).

Profesor Elżbieta Mączyńska w swoim wystąpieniu podkreślała, że ordoliberalny model Społecznej Gospodarki Rynkowej wymaga dostosowań do współczesnych warunków gospodarki globalnej. Musi to być przy tym „garnitur szyty na miarę” i wymagający modyfikacji. Ordoliberalizm wywodzi się, jak argumentowała, sprzed II wojny światowej. W tamtym okresie globalizacja nie była tak rozwinięta jak dziś i panował model gospodarek narodowych, nieobarczonych przerostem sektora finansowego. Wskazywała, że obecnie szczególnie ważnym problemem do rozwiązania staje się kwestia dostosowania modelu ustroju społeczno-gospodarczego do wymogów dokonującego się przełomu cywilizacyjnego, do zmieniających się obszarów władzy i kompetencji decyzyjnych, w dostosowaniu do „zwirtualizowanej wikinomii”, z „sieciową władzą” i „usiecicowaniem demokracji”. Leżące u podstaw neoliberalnego systemu społeczno-gospodarczego preferencje wymagają krytycznej refleksji i zmian. Niezbędne są bowiem rozwiązania ukierunkowane na symbiozę postępu ekonomicznego, społecznego i ekologicznego. Powstaje zatem fundamentalne, ale wciąż otwarte pytanie – jakie rozwiązania instytucjonalno-ustrojowe sprzyjałyby takiej symbiozie? Profesor Mączyńska zauważyła, że ciekawa propozycja pojawia się ze strony ekonomii instytucjonalnej, która oferuje możliwość podjęcia prac nad instytucjonalnymi przemianami, ukierunkowanymi na rozwój instytucji inkluzywnych, sprzyjających harmonizacji rozwoju społeczno-gospodarczego i optymalizacji wykorzystywania nowych technologii, w tym sztucznej inteligencji, tak by korzystając z jej dobrodziejstw, nie dopuszczać do działania jej ciemnych stron.

Drugim prelegentem w tej sesji był profesor Tadeusz Wawak, który przedstawił referat pt. *Społeczna Gospodarka Rynkowa – wizja dobrobytu dla wszystkich według Ludwiga Erharda*. Przypomniął, że kilka lat po zakończeniu II wojny światowej zostały utworzone w 1949 r. dwa państwa niemieckie, RFN i NRD, należące do dwóch różnych systemów politycznych i ekonomicznych, pozostające pod wpływem dwóch mocarstw. Miało to decydujący wpływ na pojawienie się nowego ładu i nowej polityki społeczno-ekonomicznej w Niemczech Zachodnich – nieprzypadkowo nazwanej Społeczną Gospodarką Rynkową. Profesor Wawak argumentował, że wdrożenie SGR

przez ministra gospodarki Ludwiga Erharda miało udowodnić przewagę rynku nad planem, dowieść, że gospodarka uspołeczniona jest mniej efektywna niż społeczna gospodarka, przekonać o przewadze kapitalizmu nad socjalizmem i potwierdzić przewagę koncepcji politycznych CDU nad SPD i KPD w RFN w 1964 r. Przywołał opinię Ludwiga Erharda, który po 15 latach wdrażania SGR stwierdził „[...] trzeba przyznać, że do zrealizowania ładu gospodarczego przedstawionego przeze mnie jeszcze wiele brakuje”. Erhard zdaniem prelegenta dostrzegł listę grzechów, która zawiera m.in. „zarówno błędne życzenia i żądania ze strony niemieckiej gospodarki, jak i braki w polityce gospodarczej [...] Doszedłem wtedy do zasmucającego wniosku, że nie mamy zbyt wielu powodów, aby być dumnym z osiągniętego dotychczas postępu”. Erhard zachęcał do rezygnacji ze wszystkiego, co sprawiałoby wrażenie ochrony interesów grupowych i ich uprzywilejowania. Wskazywał, że Erhard nie uznawał sukcesów gospodarczych Niemiec Zachodnich jako „cudu niemieckiego”. Jego zdaniem była to „konsekwencja uczciwego wysiłku całego narodu, który otrzymał możliwość używania swojej energii i inicjatywy na wolnościowych zasadach”, co zdaniem prelegenta można traktować jako niepowtarzalny sukces SGR. Tworzenie tego modelu w Niemczech utrudniały nieudane próby oraz poszukiwanie odpowiedzi, czy doskonałe połączenia interesów grupowych z interesem państwa, współgranie tych interesów w ogóle jest możliwe? Porównując sytuację w Niemczech i w Polsce, stwierdził, że w Polsce od zakończenia wojny trwa walka różnych grup interesów o władzę i korzyści płynące z jej przejęcia, a interes państwa ma drugorzędne znaczenie.

Profesor Jürgen Wandel w trzecim wystąpieniu pt. *The social market economy concept revisited: Silver bullet or pitfall for restoring EU's competitiveness in times of growing uncertainties?* rekomendował powrót do rozumienia Społecznej Gospodarki Rynkowej Ludwiga Erharda jako koncepcji wolnego rynku. Proponował także włączenie do tej analizy austriackiego poglądu na konkurencję jako procesu odkrywania napędzanego przez przedsiębiorczość, wniosków z teorii wyboru publicznego dotyczących zachowań podmiotów politycznych oraz policentrycznego podejścia Ostrom do siły samoorganizujących się mechanizmów zarządzania opartych na społecznościach. Dostarczyłoby to jego zdaniem wyjaśnienia, dlaczego nieograniczona konkurencja, decentralizacja i ograniczona rola rządu sprzyjają wzrostowi gospodarczemu i postępowi ludzkości. Umożliwiłoby to także pokazanie przewagi rozwiązań rynkowych i oddolnych w radzeniu sobie z problemami informacyjnymi i motywacyjnymi w porównaniu z podejściami odgórnymi. Przekonywał, że tak długo, jak koncepcja Społecznej Gospodarki Rynkowej będzie rozumiana

jako system gospodarczy regulowany i kontrolowany przez rząd, będzie ona raczej pułapką niż panaceum na przywrócenie konkurencyjności UE. Prawdziwym winowajcą spadku konkurencyjności gospodarczej UE według niego nie jest nieprawidłowe funkcjonowanie rynku, ale nieprawidłowe funkcjonowanie rządu, który ogranicza wolność poprzez nadmierną regulację.

Konieczne jest uchylenie przepisów i przywrócenie polityki opartej na zasadach rynkowych oraz wprowadzenie większych ograniczeń konstytucyjnych dla rządu.

Ostatnim wystąpieniem w tym panelu był referat profesora Andreasa Bieliga – *Wird der digitale Euro grün sein? Status quo, Potenziale und Hindernisse*. Podał on w nim analizę kwestie dotyczące rozpoczęcia w 2021 roku projektu cyfrowego euro w celu zapewnienia jego przyszłości i stworzenia cyfrowego biotopu usług finansowych w strefie euro. Projekt EBC dotyczący cyfrowego euro, jak zauważył profesor Bielig, zakończył fazę przygotowawczą wraz z przygotowaniem decyzji dla Rady EBC w sprawie projektu euro (pod względem technicznym, organizacyjnym i rynkowym). Stwierdził jednak, że polityka EBC uwzględnia aspekty środowiskowe w „specyfikacji” cyfrowego euro co najwyżej na równi z innymi aspektami, a sama ekologia odgrywa w niej rolę drugorzędną. Zaznaczył, że na bilans ekologiczny cyfrowego euro negatywny wpływ ma struktura kosztów energetycznego w strefie euro. Jednakże cyfrowe euro nie jest „samonapędzające się”. Ostateczna decyzja o jego wprowadzeniu należy wyłącznie do UE i państw członkowskich strefy euro.

Podczas drugiej sesji plenarnej zaprezentowano kolejne cztery referaty:

- *Spółeczna Gospodarka Rynkowa koncepcją polityki dla powojennej Ukrainy* (prof. dr hab. Piotr Pysz, Gesamteuropäisches Studienwerk we Vlotho, Niemcy, dr Anna Jurczuk, Uniwersytet w Białymstoku oraz dr hab. Michał Moszyński, prof. UMK, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu),
- *Rola Społecznej Gospodarki Rynkowej w odbudowie Ukrainy* (dr Marzenna K. James, Princeton University, USA),
- *Tendenzen der Entwicklung des Hochschulwesens in Deutschland und in der Ukraine in der Ära zunehmender Unsicherheit* (prof. dr hab. Mykola Zymomrya, Drohobych, prof. dr Ihor Hrynyk, Drohobych Ivan Franko State Pedagogical University, Ukraina oraz prof. dr hab. Igor Dobryansky, Kropyvnytskyi University of Modern Knowledge, Ukraina),
- referat pt. *From Arrival to Contribution: Qualitative Insights into the Labour Market Integration of Ukrainian Refugees in Germany* (prof. dr. Vitali Altholz, IU International University of Applied Sciences, Niemcy).

Profesor Pysz w swoim wystąpieniu postulował radykalną terapię rynkową jako skuteczną politykę społeczno-gospodarczą dla odbudowy powojennej Ukrainy. Zauważył, że brak prac teoretycznych z tego obszaru skłania do uczenia się z doświadczeń historycznych. I tak, jako przykłady skutecznej terapii rynkowej podał Niemcy Zachodnie po roku 1948 oraz Polskę po przełomie lat 80. i 90. XX w. Wymienił także wyzwania stojące przed radykalną terapią rynkową, wskazując wśród nich na konieczność analizy doświadczeń historycznych w kontekście aktualnej sytuacji gospodarki i społeczeństwa w Europie i świecie, wzajemne nakładanie się wielu kryzysów: kryzysową multiplikację, a także kwestię wykorzystania teorii ordoliberalizmu jako kompleksowego podejścia badawczego. Sformułował również wyzwania, które stoją przed polityką i społeczeństwem ukraińskim, a więc nauczanie się „wolności do czegoś”, oligarchizację gospodarki i niechęć dużych grup społecznych do akceptacji prywatnej własności środków produkcji oraz wciąż obecne na Ukrainie silne wpływy Rosji. Wyraził nadzieję na zakończenie wojny trwałym pokojem, czemu może sprzyjać korzystna sytuacja geopolityczna w Europie. Konieczne w tym zakresie byłoby europejskie wsparcie długotrwałego procesu „learning by doing” i pomoc dla Ukrainy.

Drugi referat w tej sesji pt. *Rola Społecznej Gospodarki Rynkowej w odbudowie Ukrainy* wygłosiła dr Marzenna K. James z Princeton University, a po niej swoje wystąpienia miała grupa prelegentów z Ukrainy: prof. dr hab. Mykola Zymomrya, prof. dr Ihor Hrynyk, i prof. dr hab. Igor Dobryansky. Przedmiotem tego referatu było porównanie trendów w rozwoju szkolnictwa wyższego w Niemczech i na Ukrainie w dobie rosnącej niepewności. Wskazywano w nim, że w Niemczech reakcją na niepewność jest celowa, strategiczna adaptacja. Presja gospodarcza i zmiany w finansowaniu europejskim spowodowały przejście na wielopoziomowy system zorientowany na doskonałość, a globalna niestabilność geopolityczna została wykorzystana do przyciągnięcia międzynarodowych talentów poprzez pragmatyczną politykę przystępnych cen i jasnych ścieżek kariery. Na Ukrainie natomiast reakcja ta jest świadectwem odporności i szybkich, wymuszonych kryzysem innowacji. Wojna na nowo zdefiniowała cel szkolnictwa wyższego, które z pierwotnego skupienia się na przekazywaniu wiedzy przejęło egzystencjalną rolę zapewnienia przetrwania instytucji i zachowania tożsamości narodowej. Zniszczona infrastruktura i masowe wysiedlenia wymusiły szybką i kompleksową transformację cyfrową, przyspieszając reformy, które miały trwać dziesięć lat, do kilku lat. Prelegenci sformułowali strategiczne zalecenia dla ukraińskich interesariuszy – priorytetowe traktowanie programu „Build Back Better” (Odbuduj lepiej), co oznacza projektowanie nowych przestrzeni

akademickich, które będą nie tylko bezpieczne, ale także w pełni zintegrowane z nowoczesnymi technologiami cyfrowymi i hybrydowymi od samego początku. Nowe kampusy powinny być budowane jako odporne centra, zdolne do płynnego przechodzenia między nauczaniem stacjonarnym a zdalnym, w zależności od okoliczności.

Rząd Ukrainy ich zdaniem powinien nadal przyspieszać dostosowywanie się do standardów i ram UE. Kryzys sprawił, że cel ten stał się praktyczną koniecznością. Wykorzystanie trwającego kryzysu humanitarnego do pozyskania trwałego międzynarodowego finansowania długoterminowej reformy edukacyjnej będzie miało kluczowe znaczenie dla zapewnienia płynnej i skutecznej integracji po zakończeniu wojny. Panel zakończył się wystąpieniem profesora Vitalia Altholza, który omawiał temat *From Arrival to Contribution: Qualitative Insights into the Labour Market Integration of Ukrainian Refugees in Germany*.

Po zakończeniu każdej sesji plenarnej odbyła się dyskusja wokół najbardziej interesujących dla zgromadzonej publiczności kwestii podjętych w referatach.

Drugi dzień konferencji otworzyła trzecia sesja plenarna pt. *Społeczna Gospodarka Rynkowa w warunkach niepewności i transformacji technologiczno-ekologicznej* moderowana przez prof. UEK dr hab. Aleksandra Surdej z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. W sesji tej udział wzięło pięciu prelegentów z następującymi wystąpieniami:

- *Niepewność i ryzyko jako zjawiska ekonomiczne* (dr hab. Wojciech Giza, prof. UEK, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie),
- *Społeczna Gospodarka Rynkowa – gospodarowanie w warunkach globalizacji i w turbulentnym otoczeniu* (dr hab. Andrzej Szplit, prof. ANS, Akademia Nauk Stosowanych im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach),
- *Społeczna Gospodarka Rynkowa a zielona gospodarka – poszukiwanie wspólnego mianownika* (dr hab. Małgorzata Burchard-Dziubińska, prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki),
- *Społeczna Gospodarka Rynkowa w dobie AI – inspiracje koncepcją Alfreda Müllera-Armacka* (dr Justyna Bokajło, Uniwersytet Wrocławski),
- *Management Myopia: Why There Is no Healthy Social Market Economy without Behavioral Economics* (Marek Gołębiowski, MBA, management consultant, behavioral economist).

Profesor Giza w swoim referacie podkreślał, że jeżeli mówimy o niepewności, to warto doprecyzować, jak ową niepewność interpretujemy. Wówczas może stać się ona kategorią użyteczną dla wyjaśnienia zjawisk ekonomicznych. Inaczej pozostaje jedynie figurą retoryczną. Ważne jest to, czy analizując niepewność, rozpatrujemy ją na płaszczyźnie epistemologicznej związanej z metodami pomiaru niepewności, czy na

płaszczyźnie ontologicznej dotyczącej tego, jaka jest natura rzeczywistości ekonomicznej. Pierwsze podejście zakorzenione jest w ekonomii głównego nurtu i znajduje wsparcie w podejściu ilościowym, tworząc iluzję dotyczącą możliwości kwantyfikacji szerokiego spektrum procesów gospodarczych. Drugie podejście preferują raczej ekonomiści, którzy uważani są często za przedstawicieli heterodoksji ekonomicznej. Dla nich znaczna część procesów rynkowych ze swej natury jest nieprzewidywalna.

Kolejny prelegent – profesor Szplit – w swoim referacie wskazywał, że SGR nie traci na aktualności – przeciwnie, w epoce globalizacji i turbulencji może pełnić funkcję „bezpiecznej kotwicy” dla społeczeństwa. Jednak jej klasyczna wersja wymaga modernizacji: większego nacisku na elastyczność, innowacje i współpracę międzynarodową. Przyszłość SGR zależy więc od tego, czy uda się pogodzić globalną konkurencyjność z lokalną solidarnością społeczną.

Podczas wystąpienia profesor Małgorzata Burchard-Dziubińskiej, dr Justyny Bokajło i Marka Gołębiowskiego dyskutowano o możliwościach połączenia idei społeczno-rynkowej z koncepcją zielonej gospodarki, roli nowych technologii – zwłaszcza sztucznej inteligencji – oraz o znaczeniu czynników behawioralnych w funkcjonowaniu gospodarki rynkowej.

Po zakończeniu sesji plenarnej odbyło się sześć sesji równoległych. Podczas pierwszej sesji równoległej pt. *Ewolucja i zastosowanie zasad Społecznej Gospodarki Rynkowej* zaprezentowano analizę historyczną i współczesne ujęcia rozwoju SGR w Polsce i Niemczech. Omówiono aksjologiczne podstawy modelu, jego związek ze stabilnością cen oraz rolę rachunkowości i instytucji finansowych w kształtowaniu ładu społeczno-gospodarczego. Wskazano, że SGR pozostaje użytecznym narzędziem do interpretacji procesów gospodarczych i politycznych.

Tematyką drugiej sesji równoległej była stabilność gospodarcza i finansowa w warunkach globalnych zagrożeń. Analizie poddano doświadczenia państw europejskich w zarządzaniu kryzysami gospodarczymi, nowe ryzyka związane z systemami walutowymi oraz rolę instrumentów pochodnych w bankowości. Dyskutowano nad równowagą między rentownością instytucji finansowych a ich odpowiedzialnością społeczną, a także nad wpływem kosztów pracy na kondycję przedsiębiorstw. Poruszono również kwestie związane z korupcją i etyką w nauce jako czynnikami wpływającymi na stabilność systemu gospodarczego.

Kolejna sesja równoległa dotyczyła rynku pracy i kapitału ludzkiego wobec wyzwań społeczno-gospodarczych i technologicznych. Sesja ta skierowana była głównie do młodych badaczy, obejmowała zagadnienia elastyczności rynku pracy, nierówności dochodowych, migracji oraz starzenia się społeczeństwa. Podjęto również temat roli człowieka

w systemach cyberbezpieczeństwa i potencjału cyfrowej przedsiębiorczości w skali globalnej. Wskazano, że czynniki demograficzne i technologiczne w coraz większym stopniu determinują funkcjonowanie rynku pracy i kształtowanie kapitału ludzkiego.

Czwarta sesja pt. *Instytucje, innowacje i kapitał ludzki w kształtowaniu nowoczesnej gospodarki* poświęcona była roli instytucji otoczenia biznesu, ekosystemów innowacji oraz przedsiębiorczości intelektualnej w procesie budowy nowoczesnej gospodarki. Szczególną uwagę zwrócono na odporność przedsiębiorców w warunkach kryzysu oraz na znaczenie startupów w procesie odbudowy i modernizacji gospodarek, zwłaszcza w kontekście Ukrainy.

Przedostatnia sesja – *Polityka gospodarcza i transformacja energetyczna w obliczu współczesnych wyzwań* – obejmowała omówienie wyzwań polityki pieniężnej w okresie wysokiej inflacji oraz konsekwencje rozwoju gospodarki współdzielenia. Przedstawiono koncepcję sprawiedliwości energetycznej jako podstawy transformacji, a także problemy przemysłu energochłonnego. Wskazano na rolę startupów we wspieraniu transformacji energetycznej oraz na znaczenie edukacji jako fundamentu modernizacji gospodarki. Ostatnia – szósta sesja równoległa dotyczyła transformacji Ukrainy w warunkach niepewności (inwestycje, technologie, edukacja).

W panelu przedstawiono perspektywę rozwoju Ukrainy poprzez inwestycje regionalne, innowacje technologiczne i edukację. Podkreślono rolę fintechu jako narzędzia adaptacji gospodarki, znaczenie kapitału intelektualnego w procesie integracji europejskiej oraz wyzwania stojące przed przedsiębiorczością społeczną. Dyskusja objęła również znaczenie edukacji w procesach integracyjnych oraz problemy funkcjonowania szkolnictwa w strefach konfliktowych.

Po zakończeniu sesji plenarnych profesor Elżbieta Mączyńska, profesor Piotr Pysz i profesor Maria Urbaniec podsumowali konferencję, akcentując znaczenie wartości solidarności, odpowiedzialności społecznej i współpracy międzynarodowej jako fundamentów trwałego ładu gospodarczego. Zwrócono uwagę na konieczność łączenia dorobku naukowego z praktyką gospodarczą oraz na potrzebę rozwijania dialogu między środowiskiem akademickim, biznesowym i instytucjonalnym. Słowa podziękowania skierowano do wszystkich uczestników oraz organizatorów i partnerów wydarzenia – Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Fundacji Konrada Adenauera w Polsce, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

W Konferencji Naukowej kolejny raz uczestniczyli przedstawiciele środowisk akademickich, eksperci oraz praktycy życia gospodarczego z Polski, Niemiec, Ukrainy oraz Stanów Zjednoczonych. Polscy prelegenci reprezentowali najważniejsze krajowe ośrodki akademickie i instytucje naukowe, w tym: Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Szkołę Główną Handlową w Warszawie, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Zielonogórski, Politechnikę Warszawską, Akademię Nauk Stosowanych im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach, a także Polskie Towarzystwo Ekonomiczne oraz inne instytucje badawcze i eksperckie. Uczestnicy z zagranicznych ośrodków reprezentowali: Niemcy – Gesamteuropäisches Studienwerk we Vlotho, Konrad-Adenauer-Stiftung, IU International University of Applied Sciences oraz Dresden Technical University (IHI Zittau), Ukrainę – Drohobych Ivan Franko State Pedagogical University, Kropyvnytskyi University of Modern Knowledge, Kyiv National Economic University, National Technical University „Kharkiv Polytechnic Institute”, State Biotechnological University, Tychyna Uman State Pedagogical University, Kherson State Agrarian and Economic University oraz Military Institute of Telecommunications and Information Technologies oraz Stany Zjednoczone – Princeton University.

Konferencja zgromadziła szerokie grono naukowców i praktyków życia gospodarczego z różnych krajów i instytucji, co umożliwiło wieloaspektową wymianę doświadczeń, pogłębioną dyskusję nad przyszłością Społecznej Gospodarki Rynkowej w kontekście współczesnych wyzwań globalnych, a także wzajemną inspirację do podejmowania tej tematyki w pracach naukowych i nowych projektach. ■



Od lewej: dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK – wiceprezes PTE, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – honorowa prezes PTE, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie; dr hab. Piotr Pysz, prof. WANS – Wschodnioeuropejska Akademia Nauk Stosowanych w Białymstoku.

Konferencja jubileuszowa *Między protekcjonizmem a deregulacją gospodarki*

Jesień 2025 roku dla środowiska naukowego łódzkich ekonomistów to okres wielu ważnych jubileuszy, a mianowicie:

- 80-lecia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego,
- 80-lecia Uniwersytetu Łódzkiego,
- 60-lecia Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego.

Połączenie tych trzech wydarzeń uwieńczone zostało uroczystymi konferencjami i spotkaniami galowymi w dniach 9–10 października.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Łodzi miało w tym swój udział w dniu 9 października br. poprzez zorganizowanie konferencji jubileuszowej z okazji 80-lecia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na temat *Między protekcjonizmem a deregulacją gospodarki*, jako wydarzenia towarzyszącego jubileuszowi 60-lecia Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. Miejszem konferencji była siedziba tegoż Wydziału.

W konferencji udział wzięło ponad 80 osób, w tym przedstawiciele ekonomicznych środowisk akademickich w Łodzi (Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ, Wydział Organizacji i Zarządzania Politechniki Łódzkiej, Akademia Nauk Stosowanych Stefana Batorego w Skierniewicach, Uniwersytet Merito w Łodzi), studenci i doktoranci kierunków ekonomicznych, przedsiębiorcy i liderzy biznesu, kadra naukowa i eksperci polityki publicznej (samorządowcy oraz przedstawiciele instytucji wspierających rozwój gospodarczy), a także grupa uczniów szkół ponadpodstawowych województwa łódzkiego, zainteresowanych tematem z uwagi na przygotowania do tegorocznej edycji Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.

Miło było nam gościć:

- honorową prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego – panią profesor Elżbietę Mączyńską, która w swoim wystąpieniu między innymi podkreśliła historyczną rolę łódzkiego środowiska

ekonomistów w powołaniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w grudniu 1945 roku w Łodzi;

- profesor Janinę Godłówną-Legiędź, wybitną ekonomistkę, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, specjalizującą się w nowej ekonomii instytucjonalnej i nowych nurtach we współczesnej ekonomii, która wygłosiła referat na temat *Rzeczy prawa jako warunek pokoju i dobrobytu – gospodarka między suwerennością a wspólnotą*;
- dziekana Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego – dr. hab. Mariusza Sokołowicza, profesora UŁ,
- prorektora Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego w Skierniewicach – dr. Daniela Stosa, prof. ANS,
- sekretarza prezydenta Łodzi,
- przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego.

Konferencja miała wyjątkowo praktyczny wymiar. Po wysłuchaniu wstępnych informacji dotyczących historii Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i współpracy łódzkiego Oddziału PTE z ośrodkami akademickimi województwa łódzkiego oraz wykładu prof. Janiny Godłówny-Legiędź uczestnicy konferencji mieli okazję śledzić debatę wybranych liderów biznesu, prezesów największych łódzkich przedsiębiorstw i praktyków gospodarki, którzy podzielili się swoim doświadczeniem w zakresie wyzwań regulacyjnych, innowacyjności oraz budowania konkurencyjności w warunkach niepewności rynkowej.

Ponadgodzinna debata nt. *Czy nadregulacja zabija przedsiębiorczość? Granice interwencji państwa w czasach niepewności* moderowana była przez dr Annę Miderę, prezes Portu Lotniczego Łódź im. Władysława Reymonta. Uczestnicy dyskusji podzielili się refleksjami na temat zarządzania w warunkach niepewności regulacyjnej, zmieniającego się otoczenia instytucjonalnego oraz rosnących oczekiwań społecznych wobec przedsiębiorstw.

Misją debaty było poszukiwanie – w obliczu dynamicznych zmian globalnych: niestabilności geopolitycznej, presji inflacyjnej, przekształceń łańcuchów dostaw oraz wzrostu znaczenia polityki

* Dr Zofia Sepkowska – prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Oddział w Łodzi.

przemysłowej – odpowiedzi m.in. na pytania o granice interwencji państwa w gospodarkę oraz rozmiary ochrony krajowego rynku i strategicznych sektorów.

W podsumowaniu profesor Elżbieta Mączyńska podkreśliła znaczenie tworzenia perspektyw strategicznych dla Polski i Europy w obliczu globalnych wyzwań gospodarczych. Wskazała na rolę niniejszej konferencji w budowaniu integracji środowiska biznesowego z akademickim oraz udział absolwentów Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego w rozwoju gospodarczym regionu.

W dowód uznania dla osiągnięć, współpracy i integracji Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego ze

środowiskiem akademickim i biznesem województwa łódzkiego oraz z okazji jubileuszy prof. Elżbieta Mączyńska – w imieniu swoim i prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego prof. Mariana Goryni – wręczyła pamiątkowe dyplomy z gratulacjami dla rektora Uniwersytetu Łódzkiego, dziekana Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ oraz dla prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Oddział w Łodzi.

Konferencja objęta została patronatami honorowymi pani marszałek województwa łódzkiego Jolanty Skrzydlewskiej oraz pani prezydent Urzędu Miasta Łodzi Hanny Zdanowskiej. ■

Paweł Antonowicz*, Piotr Sliż**, Jędrzej Siciński***

Debata naukowa o Wartości w czasach poszukiwania stabilizacji i równowagi. XXIII Konferencja Naukowa z cyklu Zarządzanie wartością, Uniwersytet Gdański i Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

W dniach 20–23.09.2025 r. odbyła XXIII edycja Konferencji Naukowej z cyklu: „Zarządzanie wartością”. Od ponad dwóch dekad wydarzenie to organizowane jest przez Katedrę Strategicznego Rozwoju i Nauk o Jakości (wcześniej: Katedra Ekonomiki Przedsiębiorstw) oraz Katedrę Bankowości i Finansów Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego, a także Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Corocznie dokładamy starań, aby wątki tematyczne oraz towarzysząca im debata naukowa obejmowały nie

tylko analizę wydarzeń minionych i bieżących, lecz także wskazywały możliwe scenariusze na przyszłość. Tak było od samego początku tego projektu, którego realizację ponad dwadzieścia lat temu zainicjowali prekursorzy tego ponadczasowego przedsięwzięcia: prof. dr hab. Jerzy Bieliński (UG), dr hab. Leszek Pawłowicz, prof. UG, prof. dr hab. Ryszard Wierzbą (UG), prof. dr hab. Stanisław Kasiewicz (SGH), dr hab. Roman Sobiecki, prof. SGH, a także śp. prof. dr hab. Andrzej Herman (SGH).

Ostatnie lata to okres sukcesji renomy Konferencji i przekazania odpowiedzialności za jej realizację kolejnemu pokoleniu. Obecnie wydarzenie organizują: prorektor ds. rozwoju i finansów UG, dr hab. Paweł Antonowicz, prof. UG, oraz dziekan Wydziału Zarządzania UG, dr hab. Angelika Kędzierska-Szczepaniak, prof. UG, a także prorektorka ds. rozwoju SGH dr hab. Dorota Niedziółka, prof. SGH. Dzisiejszy sukces projektu nie byłby jednak możliwy bez ponadprzeciętnego zaangażowania trzech osób, które w ostatnich latach wniosły do jego organizacji wyjątkowe zaangażowanie i profesjonalizm: dr. Jędrzeja Sicińskiego,

* Dr hab. Paweł Antonowicz, prof. UG – prorektor ds. rozwoju i finansów Uniwersytetu Gdańskiego; przewodniczący Rady Naukowej i Komitetu Organizacyjnego projektu #ZWP_2025.

** Dr hab. Piotr Sliż, prof. UG – pełnomocnik rektora ds. projektów strategicznych Uniwersytetu Gdańskiego, moderator sesji Innowacyjna Gospodarka, Przedsiębiorstwo i Społeczeństwo.

*** Dr Jędrzej Siciński – adiunkt w Katedrze Strategicznego Rozwoju i Nauk o Jakości Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego, koordynator ds. nauki projektu #ZWP_2025.

dr. Piotra Pisarewicza i mgr Justyny Poniewierskiej. To właśnie dzięki ich pracy każdego roku w debacie uczestniczy blisko 100 przedstawicieli zdecydowanej większości ośrodków naukowo-badawczych w Polsce, którzy debatuja podczas rejsu w kierunku wybrzeży Szwecji.

Uczestnikami naszych obrad naukowych są niezmiennie wybitni przedstawiciele środowiska akademickiego i praktyki gospodarczej oraz osoby pełniące kluczowe funkcje w administracji centralnej i samorządowej. Właśnie tym ostatnim chcielibyśmy poświęcić szczególną uwagę w kolejnym roku, podczas projektu #ZWP_2026. Planujemy, aby edycja 2026 była dedykowana m.in. problematyce finansów publicznych, współpracy i partnerstwa publiczno-prywatnemu, a także synergii klastrowej, rozumianej jako budowanie przewagi i strategii rozwoju regionalnego poprzez współpracę na styku nauki, samorządu i biznesu.

Tegoroczna Konferencja została poświęcona problematyce wielowymiarowości oraz wyzwań zarządzania wartością w kontekście narastającej nieprzewidywalności otoczenia geopolitycznego i konfliktów zbrojnych. Przejście z rzeczywistości postcovidowej do obecnego etapu względnej, choć wciąż niepewnej stabilizacji gospodarczej jest istotne nie tylko z perspektywy ekonomicznej, regulacyjnej i społecznej, lecz także otwiera nowe horyzonty dla wielowątkowej debaty naukowej. W tym duchu zaproponowaliśmy uczestnikom i uczestniczkom wystąpienia w sześciu kluczowych obszarach badawczych: 1) Zarządzanie wartością w obliczu nieprzewidywalności geopolitycznej i konfliktów zbrojnych; 2) Odbudowa i kreacja zaufania w gospodarce i społeczeństwie; 3) Innowacyjna gospodarka i społeczeństwo oraz przedsiębiorstwo; 4) Zarządzanie w jednostkach publicznych; 5) Innowacyjne metody badań naukowych i nowe kompetencje; a także 6) Zielona gospodarka i zrównoważony rozwój.

Wspólnym mianownikiem wszystkich tych 23. edycji Konferencji pozostaje bez wątpienia część obrad odbywających się podczas rejsu promem do Szwecji, co stanowi charakterystyczny organizacyjny wyróżnik naszych corocznych spotkań naukowych. Minimalizm skandynawski, którego namiastkę możemy poczuć pomiędzy obradami, spacerując po sztokholmskich uliczkach i parkach czy degustując lokalne przysmaki nad brzegiem Morza Bałtyckiego, tego samego, a jednak inaczej wyglądającego z tamtej perspektywy, dopełnia wyjątkowej atmosfery całego wydarzenia. To piękna tradycja naszych wspólnych wyjazdów. Jednak każda edycja Konferencji rozpoczyna się zawsze w Uniwersytecie Gdańskim oraz w Gdańsku, mieście o niezwyklej historii i dziedzictwie, o których chcemy pamiętać i które pragniemy pielegnować. W minionych latach sesje plenarna i inauguracyjne

odbywały się między innymi w przestrzeni Europejskiego Centrum Solidarności (ECS), wraz z zapadającym w naszych umysłach wspianym wykładem inauguracyjnym dra Jacka Kołtana na temat ponadczasowego rozumienia słowa i idei solidarności, a także w Muzeum Emigracji w Gdyni, połączonym ze zwiedzaniem wystaw stałych. Tegoroczna Konferencja została zainaugurowana w wyjątkowej dla nas przestrzeni holu głównego Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie wykłady specjalne wygłosili: prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – honorowa prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (związana ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie) oraz prof. dr hab. Mirosław Szreder – były prorektor UG, a także w minionych latach dziekan Wydziału Zarządzania UG i kierownik Katedry Statystyki w Uniwersytecie Gdańskim.

Wystąpienie specjalne prof. dr hab. Elżbiety Mączyńskiej koncentrowało się na potencjale tkwiącym w szeroko rozumianej mądrości we współczesnym środowisku pracy. Mądrość ta oznacza nie tylko kształtowanie „antykruchych” organizacji, ale przede wszystkim umiejętne zarządzanie talentami różnych pokoleń. Szczególnie istotna pozostaje kwestia otwarcia organizacji na korzyści płynące z zakumulowanego doświadczenia, jakim dysponują starsze generacje. Takie podejście umożliwia właściwe kształtowanie relacji uczeń-mistrz oraz budowanie przedsiębiorstwa odpornego na zawirowania charakterystyczne dla świata VUCA (zmiennego, niepewnego, złożonego oraz niejednoznacznego). W drugim wystąpieniu specjalnym prof. dr hab. Mirosław Szreder zwrócił uwagę na zjawisko nadpodaży informacji we współczesnym świecie i konsekwencje tego „urodaju” dla procesów decyzyjnych, zarówno na poziomie przedsiębiorstwa, jak i w odniesieniu do codziennych wyborów jednostek. Okazuje się, że o ile w przeszłości to deficyt informacji utrudniał podejmowanie decyzji, o tyle dziś, w sferze wyborów ekonomicznych, nadmiar informacji nie musi ułatwiać formułowania optymalnych rozwiązań. Profesor podkreślił tutaj rolę współpracy człowieka i algorytmów, nie zapominając o tym, iż nawet najbardziej zaawansowane rozwiązania ilościowe nie zastąpią krytycznego myślenia i traktowania z odpowiednią ostrożnością otrzymanych wyników.

Wspomniane wystąpienia specjalne otworzyły przestrzeń do dyskusji naukowej, moderowanej przez prof. dr hab. Annę Szelągowską (SGH), a także w kolejnych ośmiu sesjach plenarnych (w tym ostatniej, podsumowującej). Dzięki znakomitej pracy merytorycznej i organizacyjnej moderatorów poszczególnych paneli możliwe było wygłoszenie ponad 40 referatów, z jednoczesnym zachowaniem czasu na dyskusję i swobodną wymianę poglądów między wszystkimi uczestnikami.

Pierwsza z sesji, zatytułowana *Wartość w sektorze publicznym – finanse, strategia versus niepewność w warunkach niestabilności otoczenia*, moderowana przez dr. hab. Romana Sobieckiego, prof. SGH, dotyczyła immanentnego związku między wartością kreowaną w sektorze publicznym a kondycją całej gospodarki. Wnioski płynące z tej dyskusji okazały się zbieżne z obserwacjami ekonomicznych noblistów z 2024 roku, którzy dowiedli, że silne instytucje stanowią fundament wartości gospodarki. Kolejna sesja plenarna, prowadzona przez wieloletniego uczestnika wydarzenia dr. hab. Roberta Zajkowskiego, prof. UMCS, koncentrowała się na **roli zielonej organizacji w kształtowaniu dobrobytu**. Dyskusje dotyczyły przede wszystkim sposobów optymalnego równoważenia kosztów i korzyści transformacji ekologicznej, tak aby nie dopuścić do utraty konkurencyjności europejskich przedsiębiorstw. Następną sesją, zatytułowaną *Nawigacja na wodach niepewności i nihilizmu strategicznego – jakość zarządzania publicznego jako czynnik wzrostu gospodarki*, moderowana przez prof. dr. hab. Elżbietę Mączyńską, pozwoliła na identyfikację kluczowych megatrendów wpływających na narastającą niepewność i zjawisko strategicznego nihilizmu, szczególnie w obszarze zarządzania publicznego. W ramach tej sesji zaprezentowano ambitne referaty i pionierskie wyniki badań, m.in. dotyczące stylów przywództwa w służbach specjalnych (dr Anna Modzelewska-Skuza) czy globalnego uzależnienia od pracy (dr Edyta Charzyńska, prof. UŚ). Kolejna sesja, poświęcona **rezyliencji organizacji i pracownika**, prowadzona przez dr. hab. Jacka Pasiecznego, prof. UW, obejmowała zarówno nowe podejścia do budowania odporności na poziomie jednostki (w tym koncepcję tzw. *job crafting*), jak i analizę wpływu wcześniejszych kryzysów na obecną kondycję polskich przedsiębiorstw. Sesja szósta, prowadzona przez dr. hab. Roberta Bębna, prof. UG, skupiała się na **roli czynników niemierzalnych oraz kultury organizacyjnej w kreowaniu wartości**. Wnioski płynące z tej części obejmowały ponadczasowe wzorce postępowania dla przedsiębiorstw, ze szczególnym podkreśleniem znaczenia mądrego wykorzystania kapitału pokoleniowego oraz zrozumienia istoty bogactwa społecznego firm rodzinnych, tak istotnego z perspektywy całej gospodarki.

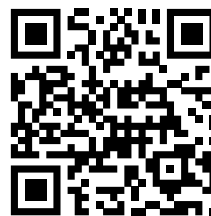
Nowoczesna gospodarka i wartość w XXI wieku są nierozdzielnie związane z technologiami. Tematyce tej poświęcono sesję zatytułowaną *Przełomowe technologie w gospodarce – cisza przed burzą czy rejs ku dobrobytowi?*, prowadzoną przez dr. hab. inż. Piotra Sliżę, prof. UG. Omawiano w niej zarówno kluczowe zagrożenia wynikające z rozwoju nowoczesnych technologii, jak i konkretne przykłady ich implementacji, przynoszące korzyści społeczeństwu. Szczególne zainteresowanie uczestników wzbudziło

pionierskie wystąpienie prof. dr. hab. Małgorzaty Bombol i dr. Wojciecha Kurowskiego pt. *Metaverse: analiza postaw prozdrowotnych a akceptacja wirtualnych klinik. Studium przypadku kliniki dentystycznej AI w Roblox*. Przedostatnia sesja, powiązana tematycznie z nowoczesnymi technologiami, lecz **prezentująca innowacje jako element badań naukowych**, moderowana była przez dr. hab. Mariettę Janowicz-Lomott, prof. SGH. Wystąpienia w tej części dotyczyły m.in. kwestii ceny sprawiedliwej w procesie delistingu oraz zdecydowanego, jednoznacznego referatu-manifestu dr. hab. Jana Jacko, prof. UJ, dotyczącego konieczności odpowiedzialnego zarządzania sztuczną inteligencją.

Zwieńczeniem całego wydarzenia była **sesja podsumowująca**, podczas której moderatorzy wszystkich paneli przedstawili najważniejsze wnioski, zaproponowali rekomendacje oraz wskazali potencjalne implikacje społeczno-gospodarcze wynikające z zaprezentowanych wcześniej referatów. Konkluzje płynące z sesji podsumowującej stanowiąc będą cenny asumpt do określenia problematyki kolejnej edycji wydarzenia.

Zostaną one uwzględnione podczas następnej edycji, zaplanowanej na wrzesień/październik 2026 roku. Już dziś gorąco zachęcamy Państwa i zapraszamy do udziału w tym niezwykłym wydarzeniu.

Staramy się za każdym razem zaskoczyć naszych gości nie tylko bogatą merytorycznie, wielowątkową i inspirującą debatą naukową, lecz także niepowtarzalnym miejscem jej przeprowadzenia. Gorąco zachęcamy do zeskanowania kodu QR zamieszczonego obok, aby raz jeszcze przeżyć atmosferę tegorocznej debaty #ZWP 2025 i powrócić do jej wyjątkowego klimatu (film: 2,13 min). ■



**XXIII Konferencja Naukowa z cyklu
ZARZĄDZANIE WARTOŚCIĄ**
20-23 IX 2025 r.
Gdańsk-Sztokholm



Debaty (krótki przegląd)

18–19 listopada 2025 r. – I Konferencja Naukowa: Płynność finansowa. Przedsiębiorstwo – Rynki finansowe – Gospodarka. Organizator: Instytut Finansów – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Panel *Windykacja i restrukturyzacja* współprowadziła prof. Elżbieta Mączyńska, honorowa prezes PTE. Więcej informacji: <https://www.sgh.waw.pl/kzif/aktualnosci-kolegia/i-konferencja-naukowa-plynnosc-finansowa-przedsiębiorstwo-rynk-finansowe-gospodarka-18-19-listopada>.

18 listopada 2025 r. – w formie hybrydowej – **Kierunki rozwoju systemów oceny nauki** – posiedzenie plenarne Komitetu Prognoz PAN we współpracy z National Chapter Poland, CoARA. Wśród panelistów: dr hab. Katarzyna Anna Nawrot; prof. dr hab. Michał Kleiber; prof. dr hab. Alicja Józkowicz; dr hab. Agnieszka Piejka, prof. ChAT; prof. dr hab. Stanisław Kistryn.

18 listopada 2025 r. – seminarium – w formie online – **Kapitał menedżerski jako czynnik internacjonalizacji przedsiębiorstw**, w ramach cyklu „Horyzonty ekonomii”. Organizatorzy: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie; Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Szczecinie. Prelegenci: dr hab. Katarzyna Byrka-Kita, prof. US – Uniwersytet Szczeciński; dr Mateusz Czerwiński – Uniwersytet Szczeciński; dr Piotr Andrzej Głogowski – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Moderatorzy: dr hab. Barbara Kryk, prof. US – prezes Oddziału PTE w Szczecinie, Uniwersytet Szczeciński; dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK, wiceprezes PTE, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Więcej informacji: <https://pte.pl/aktualnosci/wydarzenia/seminarium-2>.

13 listopada 2025 r. – Dissecting the gender gap in intergenerational transfers: the case of Germany. Organizator: Instytut Nauk Ekonomicznych PAN. Prelegenci: dr Karan Singhal, University of Luxembourg, LISER; dr Ewa Siermińska, prof. INE PAN. Więcej informacji: <https://inepan.pl/06-11-2025-r-seminarium-pt-dissecting-the-gender-gap-in-intergenerational-transfers-the-case-of-germany/>.

6 listopada 2025 r. – seminarium **Co determinuje odporność makroekonomiczną na szoki geopolityczne.** Organizator: Instytut Nauk Ekonomicznych PAN. Referat przedstawił dr Marcin Pietrzak. Więcej informacji: [https://inepan.pl/06-11-2025-r-seminarium-](https://inepan.pl/06-11-2025-r-seminarium-pt-co-determinuje-odpornosc-makroekonomiczna-na-szoki-geopolityczne/)

[pt-co-determinuje-odpornosc-makroekonomiczna-na-szoki-geopolityczne/](https://inepan.pl/06-11-2025-r-seminarium-pt-co-determinuje-odpornosc-makroekonomiczna-na-szoki-geopolityczne/).

5–7 listopada 2025 r. – Kujawsko-Pomorskie Forum Innowacji, Nauki, Biznesu i Samorządu. Organizatorzy: Kujawsko-Pomorskie Centrum Naukowo-Technologiczne im. prof. Jana Czochrańskiego sp. z o.o. we współpracy z Samorządem Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Toruńską Agencją Rozwoju Regionalnego S.A. Prof. Marian Gorynia, prezes PTE, wygłosił wykład inauguracyjny oraz uczestniczył w panelu dyskusyjnym *Nauka dla bezpieczeństwa – transfer wiedzy i technologii do praktyki: szanse, wyzwania, odpowiedzialność*. Otrzymał również statuetkę Monokryształ Czochrańskiego. *Vide* również *Monokryształ Czochrańskiego dla prof. Mariana Gorynia* na str. 72 niniejszej edycji „Biuletynu”. Więcej informacji: https://e-chelмно.pl/pl/15_fotorelacje/379_inne/10333_kujawsko-pomorskie-forum-innowacji-w-toruniu.html.

4–6 listopada 2025 r. – Złudna czy rzeczywista potrzeba wolności – konferencja naukowa międzyśrodowiskowa oraz interdyscyplinarna, Nałęczów. Więcej informacji: <https://www.wsb-nlu.edu.pl/pl/wpisy/konferencja-naukowa-zludna-czy-rzeczywista-potrzeba-wolnosci>.

3 listopada 2025 r. – V warsztaty Edukacja ekonomiczna dla nauczycieli (w ramach projektu *Klasy patronackie PTE*), Warszawa. Organizatorzy: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we współpracy z Fundacją XTB (w ramach projektu *Klasy patronackie PTE*). Wśród prowadzących warsztaty: dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK, wiceprezes PTE; prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, honorowa prezes PTE. Więcej informacji: <https://pte.pl/aktualnosci/posty/v-warsztaty-dla-nauczycieli-we-wspolpracy-z-fundacja-xtb-1>.

29 października 2025 r. – otwarty wykład **prof. Elżbiety Mączyńskiej**, honorowej prezes PTE, nt. **Wybitność w gospodarce. Czy sukces może osłepiać?**, Uniwersytet Merito w Gdańsku. Więcej informacji: https://www.facebook.com/MeritoGdansk/?locale=pl_PL.

28–29 października 2025 r. – Poznański Kongres Gospodarczy. Organizator: Instytut Poznański. W panelu *Projekcje przyszłości gospodarczej i wnioski dla biznesu* uczestniczył m.in. prof. Marian Gorynia,

prezes PTE. Więcej informacji: <https://kongres.poznanski.org/>.

28 października 2025 r. – konferencja poświęcona podsumowaniu prac nad *Słownikiem polskich towarzystw naukowych*, Uniwersytet Kaliski. Organizatorzy: Rada Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz Instytut Interdyscyplinarnych Badań Historycznych Uniwersytetu Kaliskiego. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne reprezentowała prof. Elżbieta Mączyńska, honorowa prezes PTE. Więcej informacji: <https://uniwersytetkaliski.edu.pl/kalisz-na-naukowej-mapie-polski/>.

27 października 2025 r. – IV warsztaty „Edukacja ekonomiczna dla nauczycieli” (w ramach projektu *Klasy patronackie PTE*), Olsztyn. Organizatorzy: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we współpracy z Fundacją XTb (w ramach projektu *Klasy patronackie PTE*). Wśród prowadzących warsztaty: dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK, wiceprezes PTE. Więcej informacji: <https://pte.pl/aktualnosci/posty/iv-warsztaty-dla-nauczycieli-we-wspolpracy-z-fundacja-xtb>.

24–25 października 2025 r. – **The 20th World Economy Research Institute Annual Conference on Innovation and Competitiveness** – Reconfiguring Global Value Chains for Competitive Edge in Europe and Beyond. Organizator: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Wśród keynote speakerów prof. Marian Gorynia, prezes PTE, który wygłosił wykład *Competitiveness – is productivity the only thing that matters?* Link do prezentacji: https://mariangorynia.pl/wp-content/uploads/Gorynia-prezentacja_12102025.pdf. Więcej informacji: <https://www.sgh.waw.pl/kgs/en/weri-conference>.

24 października 2025 r. – konferencja naukowa **Zmiany geopolityczne i ich wpływ na rozwój gospodarczy** zorganizowana przez Akademię Leona Koźmińskiego z okazji 25-lecia Centrum TIGER. Wśród uczestników debaty m.in.: laureat Nagrody Nobla prof. Eric Maskin, prof. Elżbieta Mączyńska, honorowa prezes PTE, prof. Marian Gorynia, prezes PTE. Więcej informacji: <https://www.kozminski.edu.pl/pl/wydarzenia/zmiany-geopolityczne-i-ich-wplywna-rozwoj-gospodarczy>.

23–25 października 2025 r. – **66. Doroczna Konferencja Italian Economic Association (SIE)**, Neapol. Gospodarz wydarzenia: Uniwersytet Parthenope w Neapolu (Università di Napoli Parthenope). Wśród uczestników przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego: dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK – wiceprezes PTE; Uniwersytet

Ekonomiczny w Krakowie; dr hab. Aleksander Surdej, prof. UEK – członek PTE, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; dr hab. Joanna Garlińska-Bielawska, prof. UEK – członek PTE, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. *Vide:* Joanna Garlińska-Bielawska, Aleksander Surdej, Maria Urbaniec, *Udział polskiej delegacji z PTE w 66th Annual Conference of the Italian Economic Association (SIE)* na str. 118–120 niniejszej edycji „Biuletynu”.

21 października 2025 r. – posiedzenie – w trybie hybrydowym – z cyklu „**Spółczeństwo I połowy XXI wieku**”. Organizator: Komitet Prognoz PAN. Więcej informacji: <https://prognozy.pan.pl/pl/>.

16 października 2025 r. – **Jak zmiana klimatu wpływa na podaż energii?** Organizator: Instytut Nauk Ekonomicznych PAN; dr Kinga Tchórzewska przedstawiła wykład *How will climate change affect the energy supply? Empirical evidence from Poland*. Więcej informacji: <https://inepan.pl/16-10-2025-r-seminarium-pt-jak-zmiana-klimatu-wplywa-na-podaz-energii/>.

11 października 2025 r. – **seminarium z okazji 125-lecia Spółdzielczości Uczniowskiej w Polsce**, Kraków. Organizatorzy: Krajowe Centrum Edukacji Ekonomicznej we współpracy z Fundacją Rozwoju Spółdzielczości Uczniowskiej. Wśród uczestników debaty dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK, wiceprezes PTE. Więcej informacji: <https://pte.pl/aktualnosci/posty/obchodow-125-lecia-istnienia-spoldzielczosci-uczniowskiej-w-polsce>.

9 października 2025 r. – Konferencja jubileuszowa **Między protekcjonizmem a deregulacją gospodarki**, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Łodzi w ramach obchodów 80-lecia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, 80-lecia Uniwersytetu Łódzkiego oraz 60-lecia Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ. W debacie uczestniczyła m.in. prof. Elżbieta Mączyńska, honorowa prezes PTE. *Vide:* Zofia Sepkowska, *Konferencja jubileuszowa Między protekcjonizmem a deregulacją gospodarki* na str. 126–127 niniejszego „Biuletynu”. Więcej informacji: <https://pte.lodz.pl/konferencja-jubileuszowa-polskiego-towarzystwa-ekonomicznego-miedzy-protekcjonizmem-a-deregulacja-gospodarki-w-czasach-niepewnosci/>.

7 października 2025 r. – seminarium – w formie online – **Ekonomia w erze sztucznej inteligencji: narzędzia, modele i transformacja gospodarcza**, w ramach cyklu „**Horyzonty ekonomii**”. Organizatorzy: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział

w Krakowie, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Szczecinie. Prelegenci: dr hab. Tomasz Wiśniewski, prof. US – Uniwersytet Szczeciński; dr Marcin Gryczka – Uniwersytet Szczeciński; dr hab. Paweł Cabała, prof. UEK – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; Beata Mosór – założycielka CIRCmodel.com. Moderatorzy: dr hab. Barbara Kryk, prof. US – prezes Oddziału PTE w Szczecinie, Uniwersytet Szczeciński; dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK, wiceprezes PTE, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Więcej informacji: <https://pte.pl/aktualnosci/wydarzenia/wplyw-ai-na-gospodarke>.

6 października 2025 r. – debata **Strategia przemysłowa jako podstawa bezpieczeństwa Polski**, Gdańsk. Organizatorzy: Stowarzyszenie Pacjent Europa i Solidarność w Gdańsku. Wśród panelistów prof. Elżbieta Mączyńska – honorowa prezes PTE. Link do nagrania: <https://www.youtube.com/watch?v=5UwiIN4OUeQ>. Więcej informacji: <https://www.europeapatient.com/strategia-przemyslowa-jako-podstawa-bezpieczenstwa-polski/>.

23 września 2025 r. – debata – w trybie hybrydowym – **Finanse publiczne – stan i perspektywy**, w siedzibie ZK PTE w Warszawie. Prelegenci: dr Piotr Arak – Uniwersytet Warszawski, główny ekonomista VeloBanku; prof. dr hab. Jerzy Hausner – przewodniczący Rady Programowej Open Eyes Economy Summit; dr hab. Agnieszka Kopańska – Uniwersytet Warszawski; Ludwik Kotecki – członek Rady Polityki Pieniężnej; dr Michał Możdżeń – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Moderator: prof. dr hab. Łukasz Hardt – wiceprezes PTE, Uniwersytet Warszawski. Więcej informacji: <https://pte.pl/aktualnosci/wydarzenia/debata-ekspertka-pt-finanse-publiczne-stan-i-perspektywy>.

20–23 września 2025 r. – **XXIII Konferencja Naukowa z cyklu „Zarządzanie Wartością”**, Gdańsk – Sztokholm (obrazy podczas rejsu promem). Organizatorzy: Uniwersytet Gdański, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. W debacie uczestniczyła m.in. prof. Elżbieta Mączyńska, honorowa prezes PTE. Więcej informacji: <https://wzr.new.ug.edu.pl/strona/1095/tematyka>. *Vide* również: Paweł Antonowicz, Piotr Sliż, Jędrzej Siciński, *Debata naukowa o Wartości w czasach poszukiwania stabilizacji i równowagi*, na str. 127–129 niniejszego „Biuletynu”.

11–12 września 2025 r. – **Polsko-Niemiecka Konferencja Naukowa Społeczna Gospodarka Rynkowa i jej użyteczność w erze narastającej niepewności**. Organizatorzy: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Fundacja Konrada Adenauera w Polsce, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; przewodnicząca Rady

Naukowej Konferencji: dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK, wiceprezes PTE. Konferencja obejmowała 9 paneli tematycznych, w tym 3 sesje plenarne oraz 6 sesji równoległych, w których udział wzięli eksperci z Polski, Niemiec, Ukrainy i USA. Wśród prelegentów m.in.: dr hab. Maria Urbaniec, prof. UEK, wiceprezes PTE; prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, honorowa prezes PTE. Otwarcie Konferencji: m.in. prof. dr hab. Marian Gorynia, prezes PTE. Więcej informacji: <https://pte.pl/aktualnosci/posty/konferencja-naukowa-pt-spoleczna-gospodarka-rynkowa-i-jej-uzytecznosc-w-erze-narastajacej-niepewnosc>. *Vide* również: Katarzyna Kamińska, *Sprawozdanie z Konferencji Naukowej pt. Społeczna Gospodarka Rynkowa i jej użyteczność w erze narastającej niepewności* na str. 120–125 niniejszego „Biuletynu”.

2–4 września 2025 r. – **XXXIV Forum Ekonomiczne w Karpaczu** pod hasłem **Czas transformacji – jaka będzie Europa przyszłości?** W ramach Forum odbyło się ponad 600 wydarzeń, w tym sesji plenarnych i specjalnych, paneli dyskusyjnych, debat, prezentacji raportów, wydarzeń specjalnych, spotkań autorskich, briefingu prasowych, gal i koncertów.

Od lat partnerem merytorycznym Forum Ekonomicznego jest Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Prezentacja *Raportu SGH i Forum Ekonomicznego 2025* stanowiła pierwszą część XXXIV Forum Ekonomicznego w Karpaczu. *Raport* składa się z 11 opracowań, w których poddano analizie sytuację społeczno-gospodarczą w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Publikacja jest dostępna w polskiej i angielskiej wersji językowej: <https://gazeta.sgh.waw.pl/meritum/raport-sgh-i-forum-ekonomicznego-2025-dostepny-online>. Więcej informacji: <https://www.forum-ekonomiczne.pl/pl/aktualnosci/xxxiv-forum-ekonomiczne-w-karpaczu-najwieksza-konferencja-w-regionie>. ■

Redakcja „Biuletynu PTE” z wielkim smutkiem przyjęła wiadomość o śmierci Pana Profesora Bogdana Galwasa, niezawodnego uczestnika debat Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz autora tekstów „Biuletynu” (vide m.in. *Wyboista droga do szczęścia gospodarczego J.M. Keynesa*, „Biuletyn PTE” nr 2/2023, <https://pte.pl/czasopisma/biuletyn/dra-ft>; *Uniwersytety – ich rola i przyszłość. Uwagi i spostrzeżenia*, „Biuletyn PTE” nr 4/2017, <https://pte.pl/czasopisma/biuletyn/2017-nr-4>).

Bogdan Galwas (1938–2025)

Paweł Kozłowski*

Inżynier-humanista, polski inteligent**

Bogdan Galwas był inżynierem-humanistą. Projektował konstrukcje, urządzenia i sieci. Uczył studentów i każdego, kto zadał mu pytanie i wykazał jakąkolwiek ciekawość. Pomagał. Z podobnymi do siebie odbudował i unowocześniał Polskę, chciał, by nam żyło się w niej lepiej. Wszystkim – starym i młodszym, a także tym, którzy przyjdą po nas. Był humanistą nie tylko wtedy, gdy stosował ludzką miarę do świata. Swoimi poglądami i czynami wyrażał antropocentryzm integralny, bo człowieka uważał zarówno za twórcę swojej rzeczywistości, jak i za istotę odpowiedzialną za to, co jest, było, a także, co najważniejsze, za kształtowanie przyszłości. Od nikogo nie zależy wszystko, ale od każdego trochę. Źródło winy i dobra znajduje się w człowieku i on właśnie ponosi konsekwencje swoich myśli, działań i zaniechań. Nie wyręczy go w tym żadna istota nadprzyrodzona, duch zbiorowości czy determinizm historii. W zgodzie z takimi przekonaniem żył.

Humanizm Bogdana Galwasa przejawiał się również w jego zainteresowaniach: on słuchał, oglądał i czytał. Pochłaniała go muzyka klasyczna, przy niej odpoczywał i nią się rozkoszował. Frapowała go historia, czasy bliższe i dalsze. A przecież właśnie ona, obok filozofii, stanowi fundament naszej kultury intelektualnej. Miał ciągle nienasyconą ciekawość świata. Realizował w swoim życiu klasyczną zasadę ludzi odrodzenia: trzeba wiedzieć wszystko o czymś i coś o wszystkim.

Był polskim inteligentem. Jednym z ostatnich przedstawicieli tego wymierającego gatunku, bez którego świat składa się tylko z pieniędzy, karier, informacji, rywalizacji i władzy. Właśnie jako inteligent starał

się widzieć wszystkich – szczególnie biedniejszych, złamanych i zagubionych. Był wrażliwy i otwierał szeroko oczy, patrząc na ludzkie losy. Swoje życie naukowe oraz zawodowe poświęcił poprawianiu warunków ich bytu. Wiedział i wierzył, że świat można urządzić lepiej. Inteligent wskazuje drogę, troszczy się, widzi całość zróżnicowaną, składającą się z ludzi mających indywidualne, niepowtarzalne cechy. Przyglądał się im i wybierał sobie najbliższych. Inteligent jest przewodnikiem, realizuje przedstawiony przez Tadeusza Kotarbińskiego wzór polegającego opiekuna. Bogdan Galwas nie zawodził, był dyskretny, gotowy i aktywny. Konciliacyjny i niekonfrontacyjny. Żył bez ostentacji i bez pogoni za sukcesem. Siłę czerpał z przyswojonej i traktowanej jako naturalna aksjologii, a nie z uznania innych. Miał osobowość wewnątrzsterowną.

Jego światopogląd wiązał się z dwoma wielkimi prądami ideowymi kultury polskiej i europejskiej. Z oświeceniem łączyła go wiara w rozum jako najlepszy motor ludzkiej aktywności. Dziwił się, gdy tego rozumu nie starczało, a zdarzało się to przecież często w naszej historii. Zbyt często także we współczesności. Uważał, że rozum można nasycać i rozwijać, a najlepszym tego źródłem jest nauka. Każda, rzetelnie uprawiana jej postać, prowadząca do prawdy i do racjonalnie kształtowanych umiejętności. W jej funkcjonowaniu szczególne znaczenie mają instytucje: politechniki, uniwersytety, stowarzyszenia uczonych, a także szkoły niższych stopni przygotowujące do studiów. Również kultura obowiązująca w tym środowisku. Był klasycznym, twórczym profesorem, badaczem i nauczycielem, przeciwieństwem dzisiejszego pracownika biurokratyzowanej, podporządkowanej procedurom nauki.

Dużą wagę przywiązywał do edukacji. Co prawda, nie jest ona remedium na wszystkie społeczne

* Dr hab. Paweł Kozłowski, prof. ucz. – Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego.

** Źródło: <https://prognozy.pan.pl/pl/aktualnoci>.

i indywidualne problemy, ale bez niej nie sposób rozwiązać żadnego. Sam ciągle dziwił się światu i chciał go lepiej zrozumieć. Wszak nieprzerwana ciekawość powoduje, że nasza egzystencja różni się od biologicznej wegetacji. Jako człowiek oświecenia wierzył w postęp. Oczekiwał go, odnotowywał różne jego przejawy i dlatego właśnie martwił się, że są one rzadsze, niż powinny. Buntował się i sprzeciwiał regresowi, nie akceptował naturalności wojen, spośród których ta prowadzona przez nas jest zawsze obronna, sprawiedliwa, nieunikniona i ostatnia. Jego wiara w postęp dotyczyła szans i możliwości ludzkości, a nie istnienia historycznych konieczności. Edukacja, instytucje, twórczość i wykorzystywanie możliwości – odpowiednia organizacja państwa mają tworzyć wiedzę. Osnowę społecznego i indywidualnego życia.

Należał do tych, którzy spośród wyrazów oświeceniowego drogowskazu: Wolność, Równość, Braterstwo zauważyli, że współcześnie deficytowy stał się ostatni człon tej triady. Dlatego do Braterstwa przywiązywał szczególną wagę i starał się być właśnie wśród Braci. W otwartym kręgu życzliwych sobie ludzi, broniących zarówno Wolności, jak i Równości. Imię Homo sapiens traktował poważnie jako oznaczenie potencji gatunku i podstawę własnych oczekiwań.

Drugim wielkim prądem ideowym tworzącym otulinę aksjologiczną Bogdana był pozytywizm. Stanowiący kontynuację oświecenia, ale u nas, w Polsce, przybierający postać szczególną – społeczną i polityczną.

Pozytywizm kładł nacisk na pracę, codzienną, nieprzerwaną wytrwałość, wysiłek pomnażania dóbr umożliwiający lepsze życie społeczne, a pośród niego własne. Ciągłe działanie, o kumulujących się efektach, buduje ojczyznę i naród. Przypomina nam się Adam Asnyk, który w *Szczęśliwych ludach!* z tęsknotą napisał:

*Szczęśliwe kraje! Gdzie pokoleń praca
nie idzie wniwecz wśród gromów i burzy,
lecz gdzie czyn wszelki ojczyznę wzbogaca
i gdzie myśl każda jej tryumfom służy!*

Te same, cywilizacyjne zadania, głosili też inni nasi przewodnicy: Cyprian K. Norwid, Stanisław Brzozowski, Bolesław Prus, Aleksander Świętochowski, Jan Bloch, Stefan Szczepanowski, Włodzimierz Spasowicz... Było i jest ich więcej. Nie ulegali aurze romantycznych zrywów, w czasie których miał rosnąć duch, ale ginęli ludzie, nasi rodacy, a później, dla ocalałych nastawały czasy gorsze niż były przed



Źródło: Warszawska Wyższa Szkoła Informatyki, <https://wwsi.edu.pl/wspomnienie-o-profesorze-bogdanie-galwasie/>.

moralno-zbrojnym uwzniośleniem. Bogdan Galwas należał do tego pozytywistycznego, sławiącego pracę organiczną nurtu i go poszerzał. Edukował młodzież, sam uczył się przez całe życie i budował kraj. Pragnął, by żyło się w nim lepiej, by wstępujące pokolenia czuły się tu dobrze i miały warunki egzystencji nie gorsze niż w innych krajach. Interesowały go czyny, modernizacja i nowości techniczne, a nie pompatyczne słowa. Nie należał wszakże do skoncentrowanych tylko na swoich zadaniach technokratów, ciągły kontakt z kulturą był mu równie potrzebny, jak sporządzanie wykresów i schematów obrazujących połączenie czegoś z czymś.

Był polskim inteligentem, który wie, że macecznikiem narodu jest państwo. Własne. Powinno być sprawne, ulepszane, ma sprzyjać rozwojowi i chronić. A także, w czasach trudnych (których w historii Polski nie ma) zapewniać przetrwanie. Odróżniał państwo od ustroju, ten drugi częściej się zmienia, tego pierwszego nie wolno niszczyć. Przyglądał się z troską społeczeństwu, gdyż fundamentem bycia inteligentem polskim jest właśnie identyfikacja z wszelkimi jego klasami, a zwłaszcza z grupami poszkodowanymi. Znaczenie ma związek aktywny, nie jedynie werbalny.

W Bogdanie nie było cienia pompatyczności, efekciarstwa czy dążenia do jakichkolwiek zaszczytów. Budził szacunek. Braterstwo przedkładał nad rywalizację, a bycie u siebie, w swoim domu, w ojczyźnie bardziej cenił niż złoto, medaliki od plebana, czy medale od wójta.

Widzę, jak właśnie idzie ulicą Poznańską. ■

Alojzy Czech

Powstanie i działalność Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego pod kierownictwem Edwarda Lipińskiego*

[...] Model gospodarki trójsektorowej

Powstałe Towarzystwo nie działało w próżni. Było organizacją powołaną w celu diagnozowania, wspierania, ale też krytyki dziejących się w kraju wydarzeń i realizowanych programów. W 1945 roku scena polityczna w Polsce prezentowała się obiecująco z punktu widzenia demokracji. Istniały partie polityczne, w zasadzie wszystkie prezentujące program mniej lub bardziej lewicowy, socjalistyczny, z dużym przyzwoleniem na interwencjonizm państwowy. Miały z tego względu status postępowych. W programie każdej z nich występował trójsektorowy model o własności państwowej, spółdzielczej i prywatnej. Podczas XXVI Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej w dniach 29.06–1.07.1945 roku w Warszawie, oprócz kwestii polityczno-kadrowych przyjęto program gospodarczy „miękkiego socjalizmu”. Państwo kieruje całością procesów gospodarczych, kontroluje ich przebieg, ale bezpośrednią własnością obejmuje tylko wielki przemysł o znaczeniu krajowym, infrastrukturę, banki, ubezpieczenia oraz centrale handlu zagranicznego. Zachowana zostaje duża przestrzeń dla przedsiębiorstw spółdzielczych, samorządowych i prywatnych. W dniach 6–13 grudnia 1945 podczas I Zjazdu Polska Partia Robotnicza usankcjonowała wypracowywany od miesięcy program własnej „polskiej drogi do socjalizmu”. Zakładał nacjonalizację wielkiego i średniego przemysłu, kolei i banków, ale też potrzebę istnienia inicjatywy prywatnej szczególnie w przemyśle drobnym, rzemiośle i handlu. Położony był mocny akcent na znaczenie planowania w skali całej gospodarki. Także teoretycznie współrządzące w latach 1945–1947 Polskie Stronnictwo Ludowe opublikowało swój *Program gospodarczy PSL* głoszący wybór pośredniej drogi pomiędzy kapitalizmem

a socjalizmem, szczególnie kładąc akcent na kwestie agrarne. Nawet centrowe i szcztkowe Stronnictwo Pracy podzielało treści socjalistycznego programu, bardziej tylko akcentując sprawę odszkodowania za nacjonalizowane mienie. Różnice pomiędzy nimi miały charakter stopnia, nie jakości. Jak zauważał Maciej Bałtowski, „w pierwszym okresie po zakończeniu wojny różnice pomiędzy czołowymi siłami politycznymi działającymi w kraju dotyczące wizji gospodarki polskiej były niewielkie”¹. Był w każdym z nich znaczący zakres interwencji państwowej przy zachowaniu trójsektorowości gospodarki. Niemniej trudno sobie wyobrazić, by obecny na Zjeździe Założycielskim prof. Adam Krzyżanowski mógł podzielać takie zapatrywanie.

Nacjonalizacja, bitwa o handel, centralizacja

Równolegle lewicowo-socjalistyczna strategia była wprowadzana w życie. Wystarczy wymienić kilka jej kroków, by nabrać wyobrażenia o skali niespotykanego – i narzucanego politycznie – eksperymentu. 3 stycznia 1946 ukazała się ustawa Krajowej Rady Narodowej o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, zwana powszechnie ustawą o nacjonalizacji przemysłu. W praktyce sankcjonowała już przejęte mienie niemieckie, nieposiadające właściciela oraz wszystkie większe przedsiębiorstwa. Przejęcie w zdecydowanej większości odbywało się bez odszkodowania. Jeszcze wcześniej, bo z 6 września 1944 roku, pochodził wydany przez PKWN dekret o reformie rolnej, która toczyła się w sposób powszechnie akceptowany². W sposób financyjny wygaszono funkcjonowanie banków pry-

* Nieopublikowany fragment rozdziału 5 monografii pod redakcją prof. Mirosława Bochenka pt. *Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i instytucje poprzedzające w służbie nauk ekonomicznych*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne 2025.

¹ M. Bałtowski: *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 132.

² „Reformy rolnej wszyscy chcieli” – wspominał jeden z ministrów TRJN (Cz. Bobrowski: *Ze wspomnień 1945–1949*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, nr 3, s. 704).

watnych, pozostawiając system finansowy w niemal wyłącznej gestii państwa. Ale ludność emanowała entuzjazmem, koszmar wojny się skończył, wszyscy chcieli lepszego życia, angażowali się w pracę na rzecz kraju. Powołany w jesieni 1945 roku Centralny Urząd Planowania opracował trzyletni plan odbudowy³, uwzględniający istniejące ówczesne warunki polityczno-społeczne. Jego wykonanie przebiegało przy coraz bardziej znaczących ingerencjach w treści planów rocznych, niemniej panuje opinia, iż był to jedyny plan wieloletni w pełni zrealizowany. Z biegiem czasu okazywało się, iż trójsektorowy model gospodarki narodowej, przyjmujący własność państwową, spółdzielczą i prywatną, przestał odpowiadać głównemu aktorowi sceny politycznej, jakim była PPR. Jej pozycja wzmocniła się po wygranych, czyli sfałszowanych wyborach z dnia 19 stycznia 1947 roku. Uległa osłabieniu „polska droga do socjalizmu”, podtrzymująca m.in. zróżnicowane formy własności. Zdecydowano przystąpić do dalszego etapu sowietywizacji, zwłaszcza w obliczu pogarszającej się sytuacji gospodarczej i kontynuacji terroru politycznego. Na plenum PPR w dniach 13–14 kwietnia 1947 miało m.in. miejsce wystąpienie głównego realizatora polityki gospodarczej – Hilarego Minca – o tendencjach rozwojowych przemysłu. Problemem był rynek. Albo zostanie on podporządkowany państwu i będzie się stopniowo stawał socjalistyczny, albo wciąż będzie dominował na nim żywioł kapitalistyczny. Przystąpiono do opracowania strategii, którą określa się mianem „bitwy o handel”⁴. Ale program był szerszy. Zakładał podatek gruntowy radykalnie wnioskowany i wymuszany przez specjalne komisje obywatelskie (uderzał we własność prywatną, także chłopów, beneficjentów reformy rolnej). Obowiązkowe stały się koncesje na prowadzenie działalności gospodarczej w handlu i budownictwie, także tej już prowadzonej (by w ten sposób zwalczyć drożyznę). Nie trzeba dodawać, iż była udzielana za wysoką odpłatnością, tak że w praktyce oznaczało to zamykanie się tysięcy podmiotów handlu detalicznego, a także hurtowego. Utworzono Biuro Cen, które dyktowało ich wysokość w sposób administracyjny, a społeczne lustracyjne komisje kontroli cen funkcjonowały w terenie z uprawnieniami do udzielania domiarów podatkowych. Ustalone odgórnie ceny nie odzwierciedlały kosztów, uniemożliwiając ekonomiczne funkcjonowanie. Każdy, kto przekroczył ustalony poziom cen, stawał się spekulantem, narażając się na surowe kary, z aresztowaniem i skazującym

wyrokiem łącznie. Działalność prywatnych podmiotów do końca roku w większości zamarła, handel został spacyfikowany.

Ministerstwo Przemysłu od kwietnia tego roku było także Ministerstwem Handlu (po likwidacji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu), z państwowymi hurtowniami i sklepami tworzonymi w warunkach chaosu i niedoborów wszystkiego. Własność państwowa dominowała, gdyż w marksizmie „najwyższą formą uspołecznienia była własność państwowa”⁵. Tym samym, w przypadku jednego potężnego pracodawcy – państwa – wszelkie oznaki opozycji skazane zostały na śmierć głodową. Oponenti kierunku politycznego w przypadku kontynuacji sprzeciwu w sposób administracyjny mogli być pozbawieni środków do życia. Jak parę lat później podsumował tzw. bitwę o handel jeden z głównych ekonomistów wprowadzania nowego systemu „wbrew socjaldemokratycznym teoriom o »pełnej swobodzie handlu«, była to bitwa o niedopuszczenie do zanarchizowania obrotu towarowego, w szczególności obrotu pomiędzy miastem a wsią, była bitwą o zapewnienie państwu kierowniczej roli na rynku przez rozwój handlu uspołecznionego, zwłaszcza państwowego, przez ujęcie żywiołu rynkowego w ramy kontroli państwowej”⁶. Kolejny krok w stronę centralistycznie skierowanej gospodarki państwowej został wykonany.

Ale rok 1947 obfitował w wiele innych doniosłych wydarzeń. 19 stycznia 1947 roku odbyły się wybory do sejmu ustawodawczego. Przeprowadzone w atmosferze narastającego zastraszania, skrytobójczych mordów i zatrzymań wymierzonych w kandydatów opozycyjnego PSL, przyniosły wynik, który został sfałszowany⁷. 4 lutego Bolesław Bierut wybrany został prezydentem, mianowano nowy rząd z premierem Józefem Cyrankiewiczem, reprezentującym uległe skrzydło PPS, na czele. Już 19 lutego uchwalona została Mała Konstytucja, zbliżająca model polityczny Polski do wzoru sowieckiego. Obowiązywała do 1952

⁵ H. Minc: *Charakter i tendencje rozwojowe naszego przemysłu*, „Nowe Drogi” 1947, nr 3, s. 42 (cyt. za: M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, op. cit., s. 133). Przebieg zmagania pomiędzy modelem gospodarki trójsektorowej a wyłącznie państwowej jest treścią rozdziału II opracowania T. Kowalika: *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy w Polsce lata 1944–1948*, wyd. 2: INE PAN i Wydawnictwo Key Text, Warszawa 2006, s. 39 i nast.

⁶ W. Brus: *Węzłowe zagadnienia rozwoju ekonomiki okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu*, „Ekonomista”, 1950, kw. I/II, s. 125.

⁷ Ok. 200 mordów na członkach PSL, ok. 50 tys. aresztowanych lokalnych działaczy, uniemożliwiając im głosowanie, unieważnienie wyników 10 okręgów wyborczych (na 52), agencji UB w komisjach wyborczych, w rezultacie tzw. Blok Demokratyczny uzyskał 80% głosów, a robione szacunkowe symulacje po 1989 wskazują na 50% wynik PSL (źródło: domena publiczna).

³ Więcej zob. J. Kaliński: *Plan odbudowy gospodarczej 1947–1949*, Książka i Wiedza, Warszawa 1977, passim.

⁴ Prof. Cz. Bobrowski uważał, iż żadnej „bitwy o handel” nie było, bowiem nie odnotowano jawnych sprzeciwów (Cz. Bobrowski: *Ze wspomnień 1945–1948*, „Kwartalnik Historyczny”, 1979, nr 3, s. 726).

roku. 22 lutego 1947 roku ogłoszono amnestię, w ślad za tym nasilił się terror w stosunku do przeciwników linii hegemonu, jakim była PPR. Organizowano coraz liczniejsze procesy pokazowe. Wiosną ruszyła akcja „Wisła”. Pod naciskiem władzy sowieckiej w sierpniu 1947 roku Polska odrzuciła ofertę uczestnictwa w planie Marshalla. 24 sierpnia 1947 roku zorganizowano konferencję rektorów uczelni państwowych i prywatnych, które wkrótce miały być upaństwowione, ze sferą rządową, podczas której zaapelowano o czujność polityczną wobec młodzieży. We wrześniu powołano Kominform – organizację ujednolicającą zasady funkcjonowania państw i gospodarek w bloku sowieckim, w myśl dogmatycznie traktowanego marksizmu-leninizmu. Żelazna kurtyna stawała się faktem. 27 października 1947 ukazał się dekret o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego. Po ucieczce Mikołajczyka jesienne miesiące przyniosły ostateczną likwidację niezależnego PSL. Przeprowadzona została w sposób dalece brutalny. Walka z wrogiem wewnętrznym trwała na dobre. Zapoczątkowany został ostry skręt w stronę państwa totalitarnego. Nie darmo nazwano ten rok narastaniem dyktatury zdradzającej oczekiwania większości narodu⁸. Był kolejnym ogniem instalowania systemu politycznego narzuconego ze Wschodu⁹.

W takiej mniej więcej atmosferze Polskie Towarzystwo Ekonomiczne wystartowało. Było obecne w większości gospodarczych wydarzeń i zjawisk tego okresu, to znaczy jego członkowie brali bezpośredni udział, byli obserwatorami i recenzentami, zwolennikami albo krytykami zachodzących przemian. Negatywnie ustosunkowani lub podejrzani o taką postawę szybko byli odsuwani. Szczególne emocje budziła kwestia planowania jako sposobu prowadzenia gospodarki narodowej, który pozwoli uniknąć nadmiernego falowania koniunktury i kryzysów charakterystycznych dla gospodarki kapitalistycznej. Z entuzjazmem lub rezerwą odbierano nowe zjawiska, jak współzawodnictwo pracy, które miało być czynnikiem dodatkowego rozwoju jednostek organizacyjnych i całości gospodarki. Niemniej trwała powszechnie akceptowana akcja odbudowy po zniszczeniach wojennych, ludzie chcieli lepiej żyć. Trzeba odnotować niewątpliwe osiągnięcia tego okresu. Odtworzono i uporządkowano gospodarkę portów i żeglugi morskiej. Więcej, położono podwaliny pod przemysł okrętowy, czego symbolem był „Sołdek” – pierwszy obiekt powstały w rodzimej stoczni. Ważny

był transport i komunikacja. Uruchomiono zakłady w Starachowicach i Ursusie. W końcu tego okresu otwarta została w stolicy Trasa W-Z. Po drodze był festiwal Wystawy Ziem Odzyskanych w 1948 roku we Wrocławiu, będący pokazem, że nowa część kraju też staje się zagospodarowana i zrasta się integralnie z całym organizmem. We wszystkich tych procesach brali udział członkowie PTE zrzeszeni poprzez uczestnictwo w Oddziałach. [...]

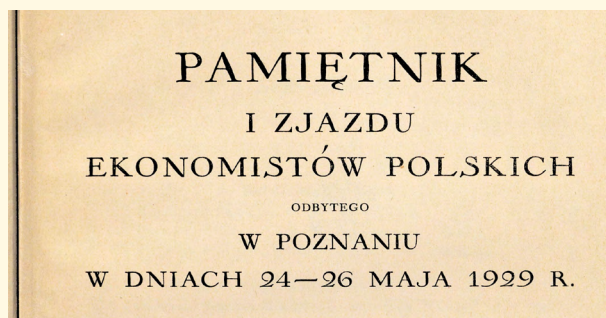
Bibliografia

- Bałtowski M.: *Gospodarka socjalistyczna w Polsce geneza – rozwój – upadek*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Bobrowski Cz.: *Ze wspomnień 1945–1949*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, nr 3, s. 701–732.
- Brus W.: *Węzłowe zagadnienia rozwoju ekonomiki okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu*, „Ekonomista”, 1950, kw. I/II, s. 125.
- Kaliński J.: *Plan odbudowy gospodarczej 1947–1949*, Książka i Wiedza, Warszawa 1977.
- Kersten K.: *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Fundacja Kerstenów – ISP PAN – Textura, Warszawa 2018.
- Kowalik T.: *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy w Polsce lata 1944–1948*, Zeszyty TKN, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1980; wyd. 2: INE PAN – Wydawnictwo Key Text, Warszawa 2006.
- Terlecki R.: *Dyktatura zdrady. Polska w 1947 roku*, Arka, Kraków 1991.

⁸ Zob. R. Terlecki: *Dyktatura zdrady. Polska w 1947 roku*, Arka, Kraków 1991, *passim*.

⁹ Proces ten został całościowo przedstawiony w monografii Krystyny Kersten *Narodziny systemu władzy Polska 1943–1948*, Fundacja Kerstenów, ISP PAN, Textura, Warszawa 2018 (*passim*) oraz wydania wcześniejsze od 1984 roku poczynając.

Regulamin Organizacji I. Zjazdu Ekonomistów Polskich, w: Pamiętnik I Zjazdu Ekonomistów Polskich (24–26 maja 1929 r.)



I.

Regulamin Organizacji I. Zjazdu Ekonomistów Polskich.

1. Pierwszy Zjazd Ekonomistów Polskich, zwołany z inicjatywy Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie, zostaje zorganizowany przez towarzystwa ekonomistów w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Lublinie i Katowicach. Wymienione Towarzystwa powołały Komitet Organizacyjny, do którego doprosiły profesorów i docentów nauk ekonomicznych wszystkich wyższych uczelni.
2. Obrady Zjazdu odbywają się w Poznaniu w związku z Wystawą i trwają trzy dni (24, 25 i 26 maja 1929 r.).
3. Komitet Organizacyjny ustala treść obrad Zjazdu, wyrażoną w Porządku Obrad. Sposób prowadzenia obrad ujęty jest w osobnym Regulaminie Obrad.
4. Towarzystwo Ekonomistów (Sekcja Ekonomiczna Towarzystwa prawno-ekonomicznego) w Poznaniu stanowi Komitet wykonawczy i prowadzi Biuro Zjazdu. Biuro drukuje wszystkie materiały na Zjazd, w czasie jego trwania oraz po nim i jest organem wykonawczym Komitetu Organizacyjnego i Prezydium Zjazdu.
5. Otwiera Zjazd Prezes Towarzystwa Ekonomistów w Poznaniu, poczem następuje wybór prezydium Zjazdu.
6. Prawo uczestnictwa w Zjeździe mają wszyscy członkowie towarzystw ekonomistów w Polsce, które zorganizowały Zjazd, a oprócz tego
 - a) wszyscy profesorowie, docenci i asystenci w zakresie nauk ekonomicznych.

1. Pierwszy Zjazd Ekonomistów Polskich, zwołany z inicjatywy Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie, zostaje zorganizowany przez towarzystwa ekonomistów w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Lublinie i Katowicach. Wymienione Towarzystwa powołały Komitet Organizacyjny, do którego doprosiły profesorów i docentów nauk ekonomicznych wszystkich wyższych uczelni.
2. Obrady Zjazdu odbędą się w Poznaniu w związku z Wystawą i trwają trzy dni (24, 25 i 26 maja 1929 r.).
3. Komitet Organizacyjny ustala treść obrad Zjazdu, wyrażoną w Porządku Obrad. Sposób prowadzenia obrad ujęty jest w osobnym Regulaminie Obrad.
4. Towarzystwo Ekonomistów (Sekcja Ekonomiczna Towarzystwa prawnoko-
-ekonomicznego) w Poznaniu stanowi Komitet wykonawczy i prowadzi Biuro Zjazdu. Biuro drukuje wszystkie materiały na Zjazd, w czasie jego trwania oraz po nim i jest organem wykonawczym Komitetu Organizacyjnego i Prezydium Zjazdu.
5. Otwiera Zjazd Prezes Towarzystwa Ekonomistów w Poznaniu, poczem następuje wybór prezydium Zjazdu.
6. Prawo uczestnictwa w Zjeździe mają wszyscy członkowie towarzystw ekonomistów w Polsce, które zorganizowały Zjazd, a oprócz tego
 - a) wszyscy profesorowie, docenci i asystenci w zakresie nauk ekonomicznych,
 - b) wszyscy, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe i zajmują się sprawami ekonomicznymi,
 - c) pracownicy na polu nauki, piśmiennictwa i publicystyki w zakresie ekonomicznym,
 - d) osoby czynne w zakresie kierownictwa działalnością ekonomiczną państwową lub społeczną,
 - e) studenci, którzy przebyli studia w seminarjach ekonomicznych.
7. Legitymacje uczestnictwa w Zjeździe wystawiają biura towarzystw ekonomistów oraz Biuro Zjazdu w Poznaniu. Legitymacje dają prawo uczestnictwa w Zjeździe po opłaceniu 30 złotych na koszt Zjazdu i wydanie Pamiątnika, oraz po ostemplowaniu przez Biuro Zjazdu. Prócz tego Biuro Zjazdu dla osób, które się zrzekną otrzymania Pamiątnika Zjazdu, wydaje karty uczestnictwa za opłatą 10 złotych.
8. Towarzystwa, wydające legitymacje, sporządzają ich spis wraz z adresami, który przesyłają do Biura Zjazdu. Biuro Zjazdu rozsyła według powyższych adresów Pamiątnik Zjazdu.
9. Uczestnicy Zjazdu otrzymują z Biura Zjazdu:
 - a) porządek i regulamin obrad Zjazdu,
 - b) skróty wygłaszanych referatów,
 - c) teksty memorjałów, dołączonych do porządku obrad.
10. Komitet Organizacyjny Zjazdu wydaje Pamiątnik zawierający protokoły obrad oraz zbiór referatów i memorjałów. Pamiątnik zostaje rozesłany tym uczestnikom Zjazdu, którzy wpłacili 30 zł. Referenci i mówcy dostarczają treści swoich przemówień nie później jak w siedem dni po ich wygłoszeniu.
11. Biuro organizuje stronę gospodarczą Zjazdu i udziela uczestnikom wszystkich potrzebnych im informacji. Biuro jest stale czynne w czasie Zjazdu.
12. Każdy dzień Zjazdu jest poświęcony jednemu zagadnieniu, które przedstawiają wyznaczeni referenci. Oprócz tego Komitet Organizacyjny może zamówić przygotowanie memorjałów, które nie będą odczytane na Zjeździe, tylko rozdane w druku uczestnikom. Pieczę nad zorganizowaniem każdego dnia obrad ma powierzona „referent główny” danego dnia, wyznaczony przez Komitet Organizacyjny. Referenci główni przekazują nie później, jak do dnia 15 marca 1929 r., do Biura Zjazdu w Poznaniu rękopisy, skrótów referatów i tekstów memorjałów.

- b) wszyscy, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe i zajmują się sprawami ekonomicznymi,
 - c) pracownicy na polu nauki, piśmiennictwa i publicystyki w zakresie ekonomicznym,
 - d) osoby czynne w zakresie kierownictwa działalnością ekonomiczną państwową lub społeczną,
 - e) studenci, którzy przebyli studia w seminarjach ekonomicznych.
7. Legitymacje uczestnictwa w Zjeździe wystawiają biura towarzystw ekonomistów oraz Biuro Zjazdu w Poznaniu. Legitymacje dają prawo uczestnictwa w Zjeździe po opłaceniu 30 złotych na koszt Zjazdu i wydanie Pamiętnika, oraz po ostatecznym opłaceniu przez Biuro Zjazdu. Prócz tego Biuro Zjazdu dla osób, które się zrzekną otrzymania Pamiętnika Zjazdu, wydaje karty uczestnictwa za opłatą 10 złotych.
 8. Towarzystwa, wydające legitymacje, sporządzają ich spis wraz z adresami, który przesyłają do Biura Zjazdu. Biuro Zjazdu rozsyła według powyższych adresów Pamiętnik Zjazdu.
 9. Uczestnicy Zjazdu otrzymują z Biura Zjazdu:
 - a) porządek i regulamin obrad Zjazdu,
 - b) skróty wygłaszanych referatów,
 - c) teksty memoriałów, dołączonych do porządku obrad.
 10. Komitet Organizacyjny Zjazdu wydaje Pamiętnik, zawierający protokoły obrad oraz zbiór referatów i memoriałów. Pamiętnik zostaje rozesłany tym uczestnikom Zjazdu, którzy wpłacili 30 zł. Referenci i mówcy dostarczają treści swoich przemówień nie później jak w siedem dni po ich wygłoszeniu.
 11. Biuro organizuje stronę gospodarczą Zjazdu i udziela uczestnikom wszystkich potrzebnych im informacji. Biuro jest stale czynne w czasie Zjazdu.
 12. Każdy dzień Zjazdu jest poświęcony jednemu zagadnieniu, które przedstawiają wyznaczeni referenci. Oprócz tego Komitet Organizacyjny może zamówić przygoto-

wanie memoriałów, które nie będą odczytane na Zjeździe, tylko rozdane w druku uczestnikom. Pieczę nad zorganizowaniem każdego dnia obrad ma powierzona „referent główny” danego dnia, wyznaczony przez Komitet Organizacyjny. Referenci główni przekazują nie później, jak do dnia 15 marca 1929 r., do Biura Zjazdu w Poznaniu rękopisy skrótów referatów i tekstów memoriałów.

Źródło: *Pamiętnik I Zjazdu Ekonomistów Polskich odbytego w Poznaniu w dniach 24–26 maja 1929 r.*, Warszawa 1930, s. 3–5.

Publikacja jest dostępna na portalu polskiej biblioteki cyfrowej POLONA pod adresem: <https://polona.pl/item-view/e4a09004-330d-4d8f-b61d-10732802623d?page=8>.

Kwestionariusz ekonomisty

Prof. dr hab. Czesław Skowronek

Oto ważniejsze etapy mojej drogi życiowej:

- lata edukacji (1944–1957): od szkoły podstawowej w Gródku i Jabłonie Lackiej do studiów w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie (obecnie Szkoła Główna Handlowa);
- praca zawodowa ekonomisty w przedsiębiorstwie, zjednoczeniu i ministerstwie (1957–1969);
- praca naukowo-badawcza i kierowanie instytutem ekonomicznym (1961–1987); ponad 250 publikacji: monografie, podręczniki, skrypty, artykuły, referaty na krajowe i zagraniczne konferencje naukowe;
- praca i służba publiczna (1986–2003): podsekretarz stanu w dwóch ministerstwach, kierownik Min. Rynku Wewnętrznego do jego rozwiązania w 1991 r., prezes państwowej instytucji rzeczowych rezerw surowców, materiałów i paliw;
- nauczyciel akademicki: UMCS w Lublinie (1990–2008) oraz Akademii Nauk Stosowanych Mazovia w Siedlcach (2008–2023);
- działalność społeczna: m.in. w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym od 1962 r. Od tego roku jestem członkiem PTE, mam wielką satysfakcję, że w roku 2004 została mi przyznana Złota Odznaka Honorowa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego z Wieńcem.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne to dla mnie: najbardziej zasłużona organizacja polskich ekonomistów, której początki sięgają II połowy XIX w. Przedmiot działalności Towarzystwa jest b. obszerny: analiza i diagnoza stanu gospodarki, propozycje celów rozwoju społeczno-gospodarczego oraz środków ich osiągnięcia, szeroka działalność wydawnicza i edukacyjna, organizacja Kongresów Ekonomistów Polskich co ok. 6 lat (XI Kongres odbędzie się 4–5 grudnia 2025 r.).

Największym grzechem ekonomistów jest: koncentracja na rozwiązaniach systemowych, przy niedostatku analiz i diagnoz opartych na faktach ilościowych.



Sukcesem jest dla mnie: podjęcie działalności naukowo-badawczej oraz kierowanie jednostką badawczą od zakładu badawczego, przez ośrodek do instytutu ekonomicznego, którego prace wniosły znaczny wkład w proces reformowania gospodarki, zwłaszcza w latach 80. XX w.

Ludzie nie wiedzą o mnie, że: że w latach 90. ub. wieku wraz z zespołem przygotowałem zasady funkcjonowania państwowych rezerw rzeczowych: surowców, materiałów i paliw, opartych na rozwiązaniach stosowanych w krajach Unii Europejskiej. Sejm w 1996 r. uchwalił ustawę, powołując także Agencję Rezerw Materiałowych, którą do 2003 r. kierowałem jako prezes powołany przez premiera.

Irytują mnie: kłamstwa polityków, brak elementarnej wiedzy ekonomicznej u większości posłów, senatorów i innych polityków, lekceważenie podstawowych zasad moralnych.

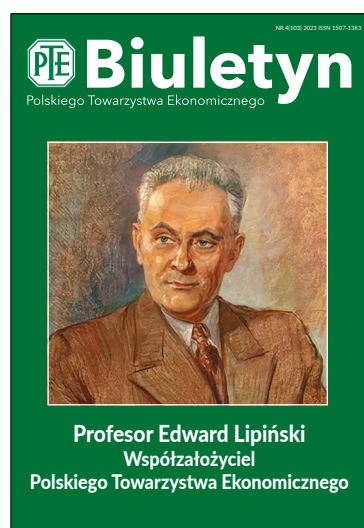
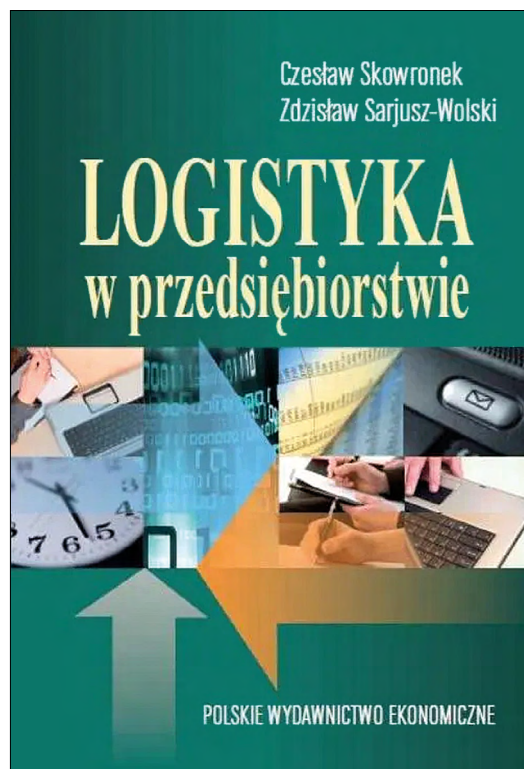
Nigdy nie odmawiam sobie: smacznych łakoci, słodczy i owoców.

Gdyby to ode mnie zależało: zlikwidowałbym kilka państwowych instytucji, w tym Państwową Agencję Nadzoru Audytorskiego, której funkcje powinny wrócić do samorządu biegłych rewidentów, tak jak to było do 2017 r.; w obsadzie personalnej ministerstw oraz innych organów państwowych powinna obowiązywać zasada, że przynajmniej jeden z członków kierownictwa musi mieć odpowiednie kwalifikacje ekonomiczne i doświadczenie w kierowaniu organizacjami gospodarczymi.

Gdybym nie był tym, kim jestem: dożyłem do tego, aby być tym, kim jestem. Zawdzięczam to wielu osobom.

Najdziwniejsza rzecz, jaką mam w domu: tekturowa walizka z lat 50. ub. wieku, z którą podróżowałem w latach 1953–1957 z mojej rodzinnej wsi Gródek nad Bugiem do akademika w Warszawie (al. Niepodległości 147). Zachowałem ją jako świadka historii i mojej drogi życiowej.

Mój ulubiony gadżet: nie mam takich przedmiotów.





ODDZIAŁY POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

PTE ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU
ul. Warszawska 63, 15-062 Białystok
tel. 504 211 166, e-mail: pte@uwb.edu.pl
<https://pte.uwb.edu.pl>

PTE ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY
ul. Długa 34, 85-034 Bydgoszcz
tel. 52 322 90 60, e-mail: biuro@pte.bydgoszcz.pl
<https://pte.bydgoszcz.pl>

PTE ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE
ul. Pułaskiego 4/6, 42-200 Częstochowa
tel. 509 928 888, e-mail: czestochowa@pte.pl
<https://czestochowa.pte.pl>

PTE ODDZIAŁ W GDAŃSKU
ul. Armii Krajowej 116/11, 81-824 Sopot
tel. 58 301 52 46, e-mail: biuro@gdansk.pte.pl
<https://www.gdansk.pte.pl>

PTE ODDZIAŁ W GLIWICACH
ul. Zwycięstwa 13, 44-100 Gliwice
tel. 32 331 30 82, e-mail: biuro@ptegliwice.pl
<https://ptegliwice.pl>

PTE ODDZIAŁ W KATOWICACH
ul. Koszarowa 6, 40-068 Katowice
tel. 601 585 975, e-mail: katowice@pte.pl
<http://ptekatowice.pl>

PTE ODDZIAŁ W KIELCACH
ul. Jagiellońska 109A, 25-734 Kielce
tel. 793 240 808, e-mail: m.szplit@gmail.com

PTE ODDZIAŁ W KOSZALINIE
ul. Kwiatkowskiego 6e, 75-343 Koszalin
tel. 505 483 064, e-mail: poczta@pte-koszalin.pl
<http://pte-koszalin.pl>

PTE ODDZIAŁ W KRAKOWIE
ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków
tel. 12 293 59 65, e-mail: krakow@pte.pl
<https://krakow.pte.pl>

PTE ODDZIAŁ W LEGNICY
Rynek 28, 59-220 Legnica
tel. 76 852 38 72, e-mail: pte.legnica@wp.pl

PTE ODDZIAŁ W LUBLINIE
ul. Bursaki 12, 20-150 Lublin
tel. 81 538 46 91, e-mail: biuro@pte.umcs.lublin.pl
<https://pte.umcs.lublin.pl>

PTE ODDZIAŁ W ŁODZI
ul. Wólczańska 51, 90-608 Łódź
tel. 42 632 44 20, e-mail: sekretariat@pte.lodz.pl
<https://pte.lodz.pl>

PTE ODDZIAŁ W OLSZTYNIE
ul. 1 Maja 13, 10-117 Olsztyn
tel. 89 527 58 25, e-mail: pte@pteolsztyn.edu.pl
<https://nowa.pteolsztyn.edu.pl>

PTE ODDZIAŁ W OPOLU
ul. Ozimska 46a, 45-058 Opole
tel. 77 40 16 905, e-mail: opole@pte.pl
<https://www.pte.opole.pl>

PTE ODDZIAŁ W POZNANIU
ul. Piątkowska 122/3, 60-649 Poznań
tel. 786 140 091, e-mail: info@pte.poznan.pl
<https://poznan.pte.pl>

PTE ODDZIAŁ W RADOMIU
ul. Chrobrego 31/162, 26-600 Radom
tel. 48 361 74 00, e-mail: pteradom@uthrad.pl
<https://pte.uniwersytetradom.pl>

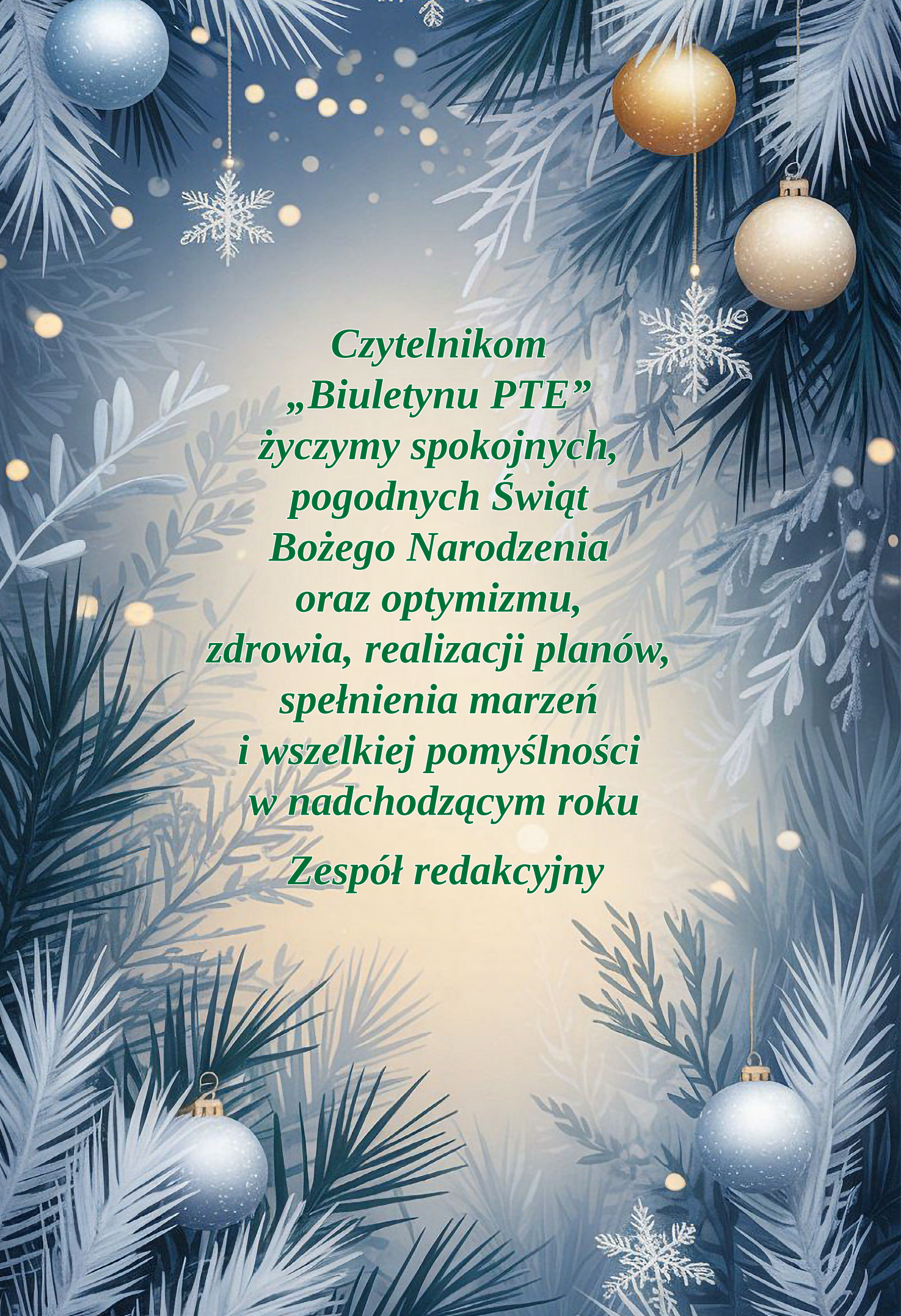
PTE ODDZIAŁ W RZESZOWIE
ul. Piłsudskiego 40/11, 35-001 Rzeszów
tel. 17 853 36 49, e-mail: pterzeszow@poczta.onet.pl
<https://pte.rzeszow.pl>

PTE ODDZIAŁ W SZCZECINIE
ul. Mickiewicza 66, 71-101 Szczecin
tel. 91 444 20 41, e-mail: pte@pte.szczecin.pl
<https://pte.szczecin.pl>

PTE ODDZIAŁ W TORUNIU
ul. Kopernika 21, 87-100 Toruń
tel. 792 037 270, e-mail: ptetorun@ptetorun.pl
<http://ptetorun.pl>

PTE ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU
ul. Łaciarska 28, 50-156 Wrocław
tel. 71 782 11 19, e-mail: wroclaw@pte.pl
<https://pte.wroclaw.pl>

PTE ODDZIAŁ W ZIELONEJ GÓRZE
ul. Żeromskiego 3, 65-066 Zielona Góra
tel. 68 320 25 89, e-mail: biuro@ptezg.pl
<https://ptezg.pl>



*Czytelnikom
„Biuletynu PTE”
życzymy spokojnych,
pogodnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz optymizmu,
zdrowia, realizacji planów,
spełnienia marzeń
i wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym roku
Zespół redakcyjny*